

BIBLIOTEKA UNIwersYTETU LUBELSKIEGO

Ks. Dr. JAN WIŚLICKI

KONKORDAT

STUDJUM PRAWNE



LUBLIN 1926

SKŁAD GŁÓWNY W UNIwersYTECIE LUBELSKIM

BIBLIOTHEQUE DE L'UNIVERSITE DE LUBLIN

JEAN WIŚLICKI
DOCTEUR EN DROIT CANONIQUE

LE CONCORDAT
ÉTUDE JURIDIQUE



LUBLIN 1926
UNIVERSITÉ DE LUBLIN

80
Ks. Dr. JAN WIŚLICKI

KONKORDAT

STUDJUM PRAWNE

„ECCLESIA PER HAEC (CONCORDATA), CONTENTA DE REBUS, AD SE SPECTANTIBUS, NON ALIENA APPETIT IURA, SED PROPRIA LARGITUR”

PIUS IX in epist. ad Maur. de Bonald.

LUBLIN

1926



CM 314376

NIHIL OBSTAT.

TARNOVIAE 30 OCTOBRIS 1925.

Dr. FRANCISCUS PARYŁO,

CENSOR.

N-rus 5670.

IMPRIMATUR.

L. s.

† LEO EPPUS.

TARNOVIAE 31 OCTOBRIS 1925.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. DI nr /2011/ CM

W S T Ę P.

Minęły dla Kościoła katolickiego czasy Karola Wielkiego, który na dokumentach publicznych rad się był podpisywać: Karol, z Bożej łaski król i królestwa Franków władca, a świętego Kościoła obrońca oddany, jakoteż wspomożyciel we wszystkim Stolicy Apostolskiej¹⁾; minęły czasy Aleksandra III i Innocentego III, kiedyto Europa chrześcijańska przedstawiała jakgdyby elipsę, w której dwoma ogniskami byli: Papież—*Vicarius Christi* (Namiestnik Chrystusa) i cesarz—*Defensor Christi* (Obrońca Chrystusa). Po walkach Hohenstaufów z papieństwem, Filipa Pięknego z Bonifacym VIII, nastąpiła niewola awignjońska i schizma zachodnia, a później koncyliaryzm soborów: kostnickiego i bazylejskiego. Po Wiklefie, Husie, humanizmie pogańskim przysłała pseudo-reformacja Lutra, Zwinglego, Kalwina, Henryka VIII i Elżbiety. A później, pod wpływem prądów filozoficznych (Bacon Werulamski †1626, Descartes †1650, Spinoza †1677, Locke †1704, Wolter †1778, Kant †1804), bujnie wykwitły: racjonalizm, deizm, sensualizm, naturalizm, encyklopedyzm, wolnomysłność, niedowiarstwo. Pokój westfalski (1648), absolutyzm władców, gallikanizm, febronjanizm, józefinizm i prądy filozoficzno-polityczne wieku oświecenia (Hobbes †1679, Montesquieu †1755, J. J. Rousseau i encyklopedyści) przygotowały grunt pod wszechwładztwo ludu, pod rewolucję francuską.

¹⁾ „Carolus, gratia Dei rex, regnique Francorum rector, et devotus sanctae Ecclesiae defensor atque adiutor in omnibus apostolicae Sedis”. Praefatio Capitularium Caroli Magni. *Migne, P. L. t. 97. col. 121.*

Tajne stowarzyszenia, jak wolnomularstwo, illuminatyzm, a następnie liberalizm, socjalizm, pozytywizm, materializm uwieńczyły dzieło. Między Kościołem a państwem zjawiała się przepaść. Najdoskonalszym wyrazem ich stosunku ma być rozdział Kościoła od państwa.

I jakżeż na tę pracę destruktywną reagował Kościół? Czy może z założonemi rękami beczynninie się przypatrywał wysiłkom swych wrogów? Czy może zaufany w obietnice swego Założyciela, że bramy piekielne nie zwyciężą go¹⁾, z oczyma zwróconemi w niebo, oczekiwał cudu? — Bynajmniej! Namiestnicy Chrystusa na stolicy Piotrowej używali wszelkich środków, jakie tylko były w ich mocy, by zło uchylić, unicestwić. Z jednej strony przez alokucje konsystorjalne, przez encykliki i bulle starali się szerzone teorie i błędy wyświecić, potępić, przestrzec przed niemi wiernych i osłabić ich zuchwałość, z drugiej strony przez umowy ze zwierzchnikami państw, przez pewnego rodzaju ustępstwa, przez nadanie im różnych przywilejów dążyli do uchylenia wrogich ataków ze strony panujących przeciw Kościołowi, do zabezpieczenia mu wolności, rozwoju, spełnienia jego wzniosłego posłannictwa²⁾.

Taka jest geneza konkordatów.

Dzisiaj niema prawie państwa katolickiego, którego stosunki religijne Kościoła katolickiego nie byłyby uregulowane konwencjami.

Konkordaty, jako umowy kościelno-polityczne, łączą w sobie najtrudniejsze problemy teologiczno-jurydycznej natury, jak równie prawa cywilnego i międzynarodowego, starają się rozwiązać jedno z najzawilszych, a zawsze żywotnych zagadnień, zagadnienie stosunku między Kościołem a państwem. Te okoliczności, a zarazem różne, naukowo nieuzasadnione uprzedzenia, a nawet i polemiczne pobudki, są powodem najsprzecznijszych sądów i opinij co do oceny znaczenia i natury konkordatów. Ogółowi ludzi konwencje kościelno-polityczne przed-

¹⁾ Mat. 16, 18.

²⁾ *De Angelis, Praelectiones iuris canonici*, Roma 1877, t. I, str. 95 n.

stawiają się, jak posąg bożka Janusa z podwójnem obliczem. Przyjaciele ich głoszą, że niosą one pokój, szczęście, postęp i rozwój Kościoła i państwa; przeciwnicy zaś widzą w nich: źródło nieustannych konfliktów, ograniczeń i ścieśnień obydwoch władz, kościelnej i państwowej. W ramach tych skrajnych zapatrywań nie brak różnych odcieni, jak świadczy o tem i literatura o konkordatach i życie. Nie mniejsza rozbieżność zdań, nawet między uczonymi katolickimi, panuje co do prawnej natury konkordatów. Monografia niniejsza ma na celu zaznajomić czytelników ze stanowiska prawa kanonicznego z teorią konkordatów i wypełnić tem samem lukę w ubogiej, pod tym względem, naszej literaturze kościelnej¹⁾. Potrzebę jej podnosi świeżo zawarty konkordat między Polską a Stolicą Apostolską.

¹⁾ *Dr. W. Heyzmann*, Najnowsze prawa Kościoła katolickiego w państwie austriackiem odnośnie do konkordatu. Kraków 1861; *Ks. M. Nowodworski*, Encyklopedia kościelna, Warszawa 1873 n. t. XI, art. Konkordaty, str. 28 — 42; *J. Brzeziński*, O konkordatach Stolicy Apostolskiej z Polską w XVI wieku. (Rozpr. Akad. umiej. Sekcja hist.—fil. ser. II, t. V, Kraków 1894, str. 184 n.); *Fel. Słotwiński*, Wykład naukowy konkordatu między J. Św. Piusem IX a J. C. Kr. Ap. M. Franciszkiem Józefem I. Kraków 1858. Concordatum cum Republica Polona, Sumptibus „Biuro Episkopatu Polskiego” 1925; Konkordat polski ze Stolicą Apostolską, Lwów „Biblioteka religijna”, 1925.

R O Z D Z I A Ł I.

§ 1.

NAZWA, POJĘCIE I PODZIAŁ KONKORDATÓW.

Na oznaczenie układu między Stolicą Apostolską a państwem nie zawsze jednakowej używano **nazwy**. Umowę Hadrjana IV z Wilhelmem I, królem Sycylii, z czerwca 1156 r. określono: tenor pokoju i zgody¹⁾. Ugoda między papieżami portugalskimi a królem Dionizym, zatwierdzona przez Mikołaja IV w r. 1289 zowie się: pokój i układ²⁾. Umowy, zawarte przez Marcina V na soborze w Konstancji w r. 1418, z Hiszpanją, Francją, Germanją i Anglią, mają miano kwestyj uzgodnionych³⁾, jakgdyby w przeciwstawieniu do tych kwestyj, które jeszcze między Papieżem a odnośnymi narodami nie zostały uzgodnione. Nazwy konkordatu, na określenie tem słowem całej umowy, po raz pierwszy użył Mikołaj V w bulli *Ad sacram Petri* z 19 marca 1448 r., zatwierdzającej układ wiedeński⁴⁾. Klemens VII w bulli *Cum singulare* z 1. grudnia 1525 r. mówi o bullach Leona X i Hadrjana VI, że mają one moc ważnej umowy i kontraktu, jakoteż sta-

¹⁾ „Pacis concordiaeque tenor” — *Mercati Angelo, Raccolta di Concordati su materie ecclesiastiche tra la Santa Sede e le autorità civili*, Roma 1919, str. 22.

²⁾ „Pax et compositio” — *Mercati*, dz. c. str. 89.

³⁾ „Capitula concordata” — *Mercati*, dz. c. str. 145, 151 n.

⁴⁾ „Concordatum” — *Mercati*, dz. c. str. 181.

tutu¹⁾). Także umowę między Stolicą Apostolską a królem polskim Augustem III, Klemens XII w bulli *Summi atque aeterni Patris* z 13 września 1737 r. zowie traktatem czyli konkordatem²⁾. Od czasu układu między Piusem VII a Napoleonem I w r. 1801 najczęściej w źródłach spotyka się nazwę *konwencja*³⁾. Kodeks prawa kanonicznego autentycznej nazwy nie ustala, i sam, gdy mowa o konkordatach, różnych używa wyrazów⁴⁾.

Jeżeli nie o nazwę, lecz o **rzecz** idzie, konkordat można pojmować w znaczeniu szerszem i ścisłem.

W znaczeniu szerszem oznaczamy tym wyrazem wszelką umowę w sprawach kościelnych, a więc nietylko umowę między władzą kościelną a świecką, lecz także i między dwiema władzami kościelnymi, np. między biskupem a prałatem zakonnym co do wspólnego obsadzania beneficjów, należących do klasztoru.

W ściślejszem jednak znaczeniu rozumiemy przez konkordat tylko umowę, zawartą w sprawach religijno-politycznych, między władzą kościelną a państwem. W następujący sposób określamy konkordat: jest to prawo papieskie i państwowe, normujące na podstawie uroczystej i obustronnej umowy między Stolicą Apostolską a danem państwem, wzajemne, w jakikolwiek sposób, obydwóch społeczności dotyczące stosunki.

¹⁾ „*Vim validi pacti et contractus ac statuti... habeant*” — *Mercati*, dz. c. str. 258.

²⁾ „*Tractatus seu concordatum*” — *Mercati*, dz. c. str. 319.

³⁾ Zob. np. list Piusa IX, do biskupa rotenburskiego z 22 czerwca 1857 r. w sprawie konkordatu wirtemburskiego, (*Mercati*, dz. c. str. 866 n.) i z 30 czerwca 1857 r. (*Mercati*, dz. c. str. 863 n.), gdzie stale używany jest wyraz *conventio*; Breve Piusa IX *Optime noscitis* z 5 listop. 1855 r. (*Mercati*, dz. c. str. 842 n.) o konkordacie austriackim tak samo się wyraża.

⁴⁾ „*Conventiones*” c. a. n. 3; „*pacta conventa*” c. a. n. 255; „*concordata*” can. 1471.

Genus proximum w tej definicji jest, że konkordat jest umową publiczną i obustronną, i podobnie jak umowy międzynarodowe, wiąże obydwóch kontrahentów z tytułu sprawiedliwości. Przez to jednak nie twierdzimy, że są one umowami międzynarodowymi, lub kontraktami obustronnymi w ścisłym znaczeniu. Zawierają je bowiem nie dwie społeczności równorzędne, dwa państwa, lecz społeczności różnego porządku, społeczność religijna, Kościół i społeczność świecka, państwo; przedmiotem ich również nie są sprawy tej samej natury, lecz różnorakiej, z jednej strony sprawy doczesne a z drugiej religijne. I na tem polega differentia specifica, różnica między niemi a traktatami międzynarodowymi. Dla objaśnienia danej definicji dodać należy, że konkordaty zawierają ze Stolicą Apostolską nie związki państw, lecz poszczególne państwa; zwierzchnicy obydwóch społeczności, występujący w roli układających się, działają nie w imieniu własnem, lecz w imieniu Kościoła i państwa, dlatego zmiana zwierzchnika, a nawet i formy rządu, nie może za sobą pociągać zwolnienia od dochowania umowy; konkordat jest prawem papieskiem partykularnem, obowiązuje tylko wiernych, poddanych danego państwa, jest jednak zazwyczaj prawem ogólnopolskim - państwowem, gdyż każdej Rzeczypospolitej zależy na tem, aby stosunki religijne na jej terytorjum jednolicie były ułożone¹⁾.

1) Inaczej określa konkordat Wernz, *lus Decretalium*, Romae 1905, t. I. str. 216 n. Abstrahuje on od kwestyj spornych co do natury konkordatu (kontrakt czy przywilej), a podaje tylko to, na co wszyscy kanoniści się godzą. Według niego konkordat jest: „Lex pontificia et civilis, lata pro particulari quadam republica ad ordinandas relationes inter Ecclesias et Statum circa materiam aliqua ratione utramque potestatem sive societatem concernentem, quae adiunctam habet vim pacti publici inter Sedem Apostolicam et illam rempublicam initi et utramque partem vere obligantis”. W definicji tej sławny kanonista przyznaje, że konkordaty mają siłę umowy publicznej, ale odmawia im natury umowy publicznej; co innego bowiem oznacza, gdy mówimy, że coś ma siłę umowy, a co innego, że jest umową, podobnie jak co innego oznacza, że słowa czyjeś są przysięgą, ślubem, a co innego, że mają tylko moc przysięgi, ślubu. Nadto, ta definicja, tak dobrze może być zastosowana do

Konkordaty można **podzielić**:

a) ze względu na podmiot: na papieskie lub biskupie¹⁾, na zawarte z rządem katolickim albo akatolickim, czyto schizmatyckim²⁾, czy heretyckim³⁾, czy nawet niechrześcijańskim⁴⁾;

b) ze względu na przedmiot: na partykularne, gdy chodzi o jedną sprawę⁵⁾ lub ogólne, gdy dotyczą całego kompleksu spraw⁶⁾. W konwencjach ogólnych państwa kato-

konkordatów w teorii przywilejów, jak i w teorii kontraktów, jest ona więc bezbarwną i nie wyraża dokładnie tego, co każda definicja wyrażać powinna, tj. istoty rzeczy.

Słuszniej i logiczniej n. zd. postąpił *Tarquini*, *Iuris ecclesiastici institutiones*,  Romae 1896. str. 73, który, krusząc kopję w obronie teorii przywilejów, w definicji konkordatu ani wzmianki nie czyni o jakimś zobowiązaniu do ich zachowania ze strony Papieża. Oto jego definicja: „*Lex particularis ecclesiastica pro aliquo regno Summi Pontificis auctoritate edita ad instantiam Principis eius loci, speciali eiusdem principis obligatione confirmata, se eam perpetuo servaturum*”.

My, broniąc teorii, że konkordaty są kontraktami obustronnymi, nie omieszkaliśmy tego w definicji zaznaczyć.

1) *Mercati*, dz. c. str. 89, gdzie mowa o konkordacie, zawartym przez biskupów portugalskich z królem Dionizym w r. 1289. Co do innych konwencji, zawartych przez biskupów zob. *Fr. H. Vering*, *Lehrbuch des katholischen, orientalischen und protestantischen Kirchenrechts*, Freiburg in Br. 1893. str. 357 uw. 4.

2) Np. konkordaty z Rosją — *Mercati*, dz. c. str. 538—558, 751—765 1016—1018, 1097—1099; z Serbią — *Mercati*, dz. c. str. 1100—1103 z Czarnogórą — *Mercati*, dz. c. str. 1048—1050.

3) Np. konk. z Baden — *Mercati*, dz. c. str. 880—920; z Belgją — *Mercati*, dz. c. str. 505—509; z Hannoverem — *Mercati*, dz. c. str. 689—696; z Prusami — *Mercati*, dz. c. str. 648—666; ze Szwajcarią — *Mercati*, dz. c. str. 711—724, 747—750, 1021—1029; z Wirtembergją — *Mercati*, dz. c. str. 853—875.

4) Świadczy *Wernz*, (dz. c. str. 224), że o mało co nie przyszło do zawarcia konkordatu między Stolicą Ap. a Turcją. Zob. także *Tarquini*, dz. c. str. 79 n.

5) Np. konk. z Polską — *Mercati*, dz. c. str. 253—261, 311—321; z Czechami — *Mercati*, dz. c. str. 266—281.

6) Np. z Hiszpanją — *Mercati*, dz. c. str. 920—929; z Austrią — *Mercati*, dz. c. str. 821—844.

lickie uznają zazwyczaj pewne zasady odnośnie do Kościoła, np. jego boskie założenie, prymat Papieża i t. p.¹⁾, czego od państw akatolickich nie można się spodziewać;

c) ze względu na formę: na formalne, czyli wyraźne i na wirtualne, czyli równoznaczne, np. bulle, rozgraniczające diecezje;

d) ze względu na cel: na sojusze przyjaźni i na traktaty pokojowe²⁾;

e) ze względu na czas trwania: na czasowe i wieczyste. Czasowemi, na pięć lat, były konkordaty kostnickie, z wyjątkiem angielskiego³⁾.

§ 2.

ROZWÓJ HISTORYCZNY KONKORDATÓW W OGÓLNOŚCI.

Państwo rzymskie pogańskie nie zawierało umów z żadnym związkiem religijnym, a więc także i z Kościołem Chrystusowym. Prawodawstwo rzymskie uważało każdą religję, istniejącą w obrębie imperjum rzymskiego, za podległą supremacji państwa, za część prawa publicznego, jak świadczy Ulpjan⁴⁾. Religje zaś, względnie związki religijne, istniejące poza swem terytorjum, o tyle ono mogło uwzględniać, o ile z państwami, których poddani je wyznawali, zawierało jakąś

¹⁾ Zob. np. art. 1 konk. z Hiszpanją i art. 1 i 2 konk. z Austrią, cyt. j. w.

²⁾ *F. Moulart, Kirche und Staat oder die beiden Gewalten, ihr Ursprung, ihre Beziehungen, ihre Rechte und ihre Grenzen, Autorisirte Uebersetzung v. H. Houben, Mainz 1831, str. 584 n.; L. Hammerstein, De Ecclesia et statu iuridice consideratis, Treviris 1886, str. 210.*

³⁾ *Mercati, dz. c. str. 144—168.*

⁴⁾ *Huius studii duae sunt positiones publicum et privatum. Publicum ius est quod ad statum rei Romanae spectat. Privatum, quod ad singulorum utilitatem; sunt enim quaedam publice utilia, quaedam privatim. Publicum ius in factis, in sacerdotibus, in magistratibus consistit. L. 1 § 2. D. 1—4.*

umowę międzynarodową¹⁾. Religja nigdy nie mogła występować jako czynnik samodzielny.

I po edykcje medjolańskim, władcy chrześcijańscy przez długi czas pozostali wiernymi idei wszechwładzy państwowej, o czym świadczy prawodawstwo Justynjanina, i wogóle bizantynizm Kościoła wschodniego. Jak długo jednak Kościół z jednym państwem miał do czynienia, tarcia między jedną a drugą władzą wnet ustępowały miejsca zgodnej, obopólnej ich pracy dla dobra ludzkości.

Ale, kiedy po wędrówkach ludów, władza cesarska na Zachodzie straciła swą moc i urok, a wreszcie zupełnie się rozprysła, kiedy na terytorjach Europy południowej i zachodniej poczęły się tworzyć nowe organizmy państwowe i narodowe, Kościół stanął wobec licznych, ścierających się ze sobą idei szczepowych, państwowych, a nawet i religijnych, których nie mógł pogodzić ani stłumić, chociaż i sam w tych czasach, oprócz powagi religijnej, osiągnął także znaczną potęgę polityczną. Gdy te wrzenia i walki na półwyspie apenińskim raz po raz wybuchały, gdy ruiną groziły Kościołowi rzymskiemu, Papieże zwracali się o pomoc tam, skąd ją mogli otrzymać²⁾.

W ten sposób przyszło do pierwszych umów sojuszniczych i przyjacielskich (*pacta societatis et amicitiae*): między Stefanem III a Pepinem w r. 754 (*pacta Carisiaca-Chiersy*), między Hadrianem I a Karolem W. w r. 774 (*pacta Carolingica*), między Paschalisem I a Ludwikiem Pobożnym w r. 817. Do nich można zaliczyć umowy: między Leonem IV a Lotarem I w r. 850, między Janem XII a Ottonem I w r. 962 i między Grzegorzem V a Ottonem III w r. 996³⁾. Umów tych jednak i sojuszów, w których władcy przyrzekali Papieżom obronę i opiekę do konkordatów w ścisłym znaczeniu zaliczyć nie można.

¹⁾ I. Mach. XVIII, 1 nn.

²⁾ St. v. Czapski, *Die prinzipiellen Elemente und die rechtliche Natur der Konkordate*, Inauguraldissertation, Breslau 1910. str. 2 n.

³⁾ c. c. 30—53. DLXIII.; I. Chelodi, *Ius de personis iuxta Codicem iur. can. praemisso tractatu de principiis et fontibus i c.*, Tridenti 1922. str. 58 uw. 3.

K O N K O R D A T
S T U D J U M P R A W N E

DRUK. S-NI WYD. „PLACÓWKA LUBELSKA”

BIBLIOTEKA UNIwersYTETU LUBELSKIEGO

WYDZIAŁ PRAWA KANONICZNEGO

Nr. 2.

Ks. Dr. JAN WIŚLICKI

K O N K O R D A T

S T U D J U M P R A W N E



L U B L I N

1926

U progu średniowiecza Kościół popadł w zależność od państwa. Obsadzanie biskupstw i opactw, wbrew prawu kanonicznemu, zagarnęli władcy. W Niemczech i we Włoszech cesarze, którzy od czasów Ottona I hojnie uposażyli biskupstwa w ziemię, aby w nich uzyskać silną pomoc w walce przeciw książętom rodowym, faktycznie obsadzali stolice biskupie; czynił to nawet św. Henryk II¹⁾. W Anglii stosunki były podobne, we Francji, z powodu słabości władzy królewskiej, stolice biskupie były w rękach baronów. Władcy i wielmoże, uważając biskupów za swych wasalów, wręczali im zapomocą berła i pierścienia, symbolów władzy duchownej i zaślubin ich z Kościołem, nie tylko lenno i godność państwową, lecz i sam urząd duchowny. Jasne jest, że suzerenom więcej chodziło o przymioty rycerskie kandydatów niż o biskupie i opackie, i że najwyższe godności kościelne raczej tym nadawano, którzy lepiej umieli walczyć mieczem niż pastorałem, którzy lepiej umieli się odwdziżyć, względnie, którzy więcej za nie płacili. W ten sposób rozgospodarowało się w kościele świętokupstwo. Biskup lub opat, który kupił swój urząd kościelny, szukał odszkodowania w sprzedaży niższych urzędów i przez palce patrzył na lekceważenie praw kościelnych przez niższe duchowieństwo, a zwłaszcza na lekceważenie prawa celibatu²⁾.

Kościół, aby spełnić swe boskie posłannictwo, musiał wystąpić do walki przeciw źródłu wszelkiego zła, przeciw nadawaniu urzędów duchownych przez świeckich. Uczynili to wielcy Papieże, jak Grzegorz VII (1073—1085), i jego następcy: Wiktor III, Urban II, Paschalis II, Gelazjusz II i Kalikst II³⁾, prowadząc przez 50 lat spór o inwestyturę, z Henrykami IV i V. Po różnych pertraktacjach między Paschalisem II a Henrykiem V⁴⁾, zakończył go konkordat wormacki

1) *J. Kard. Hergenröthers Handbuch der allgemeinen Kirchengeschichte*. Neu bearbeitet v. Dr. J. P. Kirsch, Freiburg in Br. 1913 t. II. str. 219 nn.

2) *Dr. J. Marx, Lehrbuch der Kirchengeschichte*, Trier 1906. str. 348.

3) *Hergenröther - Kirsch*, dz. cv t. II. str. 361—400.

4) *Mercati*, dz. c. str. 10—18.

czyli umowa kalikstyńska w r. 1122¹⁾, zatwierdzona na 9 so-borze powszechnym, a 1 laterańskim w r. 1123²⁾. Na ko-rzyść Kościoła zakończył się także spór o inwestyturę w Anglii umową w Bec, w r. 1106 między Paschalisem II a Henrykiem I³⁾.

Na tej samej podstawie, na której opierano inwestyturę, cesarze niemieccy rościli sobie pretensje do prawa regalii (ius regaliae), zabierając w czasie osierocenia stolicy biskupiej

1) *Mercati*, dz. c. str. 18—19.

2) Myli się *De Angelis*, dz. c. str. 96, odmawiając tej ugodzie kaliks-tyńskiej miana konkordatu z tego powodu, że Papież nie czyni w niej żadnych ustępstw na rzecz cesarza. Myli się najpierw co do kwestji prawnej, gdyż do istoty konkordatu nie należą ustępstwa ze strony Stolicy Apostolskiej. Następnie myli się i co do samego faktu. Na rzecz bowiem cesarza były ustępstwa, i to bardzo znaczne, a mianowicie: 1^o cesarz sam lub przez swego zastępcę brał udział w wyborze prałatów; 2^o w razie niezgody wyborców mógł się odwołać do metropolitów i biskupów prowincji i saniori parti użyczyć swego poparcia. Ze wówczas przez prośby i groźby, rady, zalecanie mógł przeprzeć swego kandydata, każdy przyznać musi. A jeżeli dodamy, 3^o że biskupi musieli składać przysięgę, i to przysięgę nie na wierność, ale lenniczą, i że tę przysięgę w Niem-czech mieli składać przed zatwierdzeniem przez Papieża i przed konse-kracją, przyznać musimy, że ustępstwa Papieża były prawdziwe i niemałe.

Zazwyczaj za pierwszy konkordat uważa się pakt kalikstyński. *Mercati* jednak, w przytaczanym nieraz przez nas zbiorze konkordatów, umiesz-cza jako pierwszy nadanie legacji Rogerowi I. władcy Kalabrii i Sycylii przez Urbana II, 15 lipca 1098 r. N. zd. legacja sycylijska, czyli tzw. Mo-narchia Sicula nie jest umową w ścisłym znaczeniu, lecz tylko udzie-leniem pewnych przywilejów przez Papieża osobie Rogera I, z wdzięcz-ności za wypędzenie Maurów z Włoch południowych. Ta legacja była źródłem długich sporów między Stolicą Ap. a królami Sycylii. Odwołana przez Klemensa XI konstytucją *Romanus Pontifex* z 29 lutego 1715 r., przywrócona z pewnem ograniczeniem przez Benedykta XIII konstytucją *Fideli* z 30 sierpnia 1728 r., zniesiona wreszcie została przez Piusa IX konstytucją *Suprema*, wydaną 28 stycznia 1864 r., a ogłoszoną 10 paź-dziernika r. 1867. Rząd włoski uznał to w 15 art. Ustawy gwarancyjnej (la legge delle Guarentigie) 13 maja 1871 r. Zob. *Wernz-Vidal*, *Ius ca-nonicum*, Romae 1923, t. II. str. 525 n.; *Dr. Fr. Jak. Sentis*, *Die Mo-narchia Sicula*, Freiburg in Br.; *Mercati*, dz. c. str. 2—10, 20—23, 32—36, 39—41, 86—88.

3) *Marx*, dz. c. str. 380.

lub opactwa, (podobnie jak przy opróżnieniu innych dóbr lennych), ich dochody, oraz iusspolii, exuviarum tj. prawo do majątku ruchomego po śmierci biskupa lub opata. Te nadużycia usunęły umowy Ottona IV z Innocentym III, 22 marca 1209¹⁾; Fryderyka II z Innocentym III i Honorjuszem III, 12 lipca 1213 r. we wrześniu 1219 i w styczniu 1221 r.²⁾ i Rudolfa Habsburga z Grzegorzem X, 6 czerwca 1274 r.³⁾.

Ważnym był także układ między papieżami Portugalji a królem Dionizym, zatwierdzony 7 i 12 lutego 1289 r. przez Mikołaja IV, usuwający różne nadużycia i prześladowania, jakie Kościół cierpiał pod poprzednimi władcami⁴⁾.

Z tego pobieżnego rzutu oka na konkordaty średniowiecza widzimy, że mają one charakter obronny Kościoła, wywalczają jego prawa, wolność i niezależność z pod wpływu władzy świeckiej, zapewniają mu rozwój swobodny według praw i woli Chrystusa, jego Założyciela.

Na innym podłożu powstały i inny mają charakter konkordaty w. XV. Kościół w średnich wiekach stanął u szczytu potęgi⁵⁾. Sfera jego rzeczywistej działalności w dziedzinie etyki i prawa, w stosunkach społecznych i politycznych, wzrosła i rozszerzyła się tak, jak nigdy przedtem, ani później. Ażeby temu ogromowi pracy podołać, aby przy uniwersalizmie spraw nie narazić na szwank jedności Kościoła, wyłoniła się potrzeba większej centralizacji w zarządzie, wzmocnienia monarchizmu kościelnego i większego uzależnienia urzędów kościelnych od prymacjalnej władzy Papieża. Na to potrzeba było ogromnych sum pieniężnych. Pieniędzy potrzeba było na utrzymanie rozlicznych urzędników, na zakładanie i utrzymywanie uniwersytetów, na wyprawy krzyżowe i t. d. Te potrzeby, jakoteż i niezłomna wola Papieży, aby utrzymać zdobytą wolność w dziedzinie administracji kościelnej i odsunąć jak najdalej wszelkie wpływy

¹⁾ *Mercati*, dz. c. str. 38—39.

²⁾ *Mercati*, dz. c. str. 41—47.

³⁾ *Mercati*, dz. c. str. 81—86.

⁴⁾ *Mercati*, dz. c. str. 89—111.

⁵⁾ *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. II, str. 490 n i 619 n.

świeckich na obsadę urzędów w Kościele były powodem, iż Papieże drogą ustawową zastrzegali sobie obsadę pewnych grup urzędów kościelnych (rezerwacje), lub też nadawali urząd jeszcze za życia beneficjata na wypadek jego śmierci (ekspektatywy). Ponieważ od najdawniejszych czasów był zwyczaj w Kościele, że otrzymujący święcenie lub beneficjum, na rzecz ich udzielającego, składał jakiś dobrowolny datek, stąd nadawanie coraz więcej beneficjów przez Stolicę Apostolską zwiększało jej dochody. Od połowy XIII w., odkąd Papieże nieraz byli w trudnościach finansowych, zaczęto stale pobierać te *servitia*, stosownie do dochodów rocznych każdego beneficjum konsystorjalnego, stąd nazwa *annaty*. Od tego także czasu pobierano dochody interkalarne, t. j. dochody z beneficjów wakujących (*fructus medii temporis*), dziesięciny i t. p.¹⁾

Kiedy jednak skutek niewoli awinjońskiej, (1305—1377) i przez schizmę zachodnią (1378—1417) jedność Kościoła została rozerwana, poszczególne narody zażądały większej autonomji kościelnej; panujący, książęta, baronowie, a także i biskupi, wyłącznie ze stanu szlacheckiego pochodzący, czując się przez rezerwacje, prowizje, ekspektatywy i annaty papieskie pokrzywdzonymi, pod płaszczykiem reformy Kościoła *in capite et in membris*, dążyli w czasie soboru kostnickiego (1414—1418), do odzyskania swego wpływu na obsadę beneficjów. Aby ich życzeniom i reformie Kościoła uczynić zadość, Marcin V, zaraz po swoim wyborze, powołał osobną komisję, złożoną z sześciu kardynałów i przedstawicieli narodów. Gdy ta komisja, z powodu braku jedności między narodami, ogólnej reformy nie przeprowadziła, Papież, przez osobne umowy z poszczególnymi narodami, przeprowadził najważniejsze i najpotrzebniejsze reformy²⁾.

W ten sposób powstały konkordaty w Konstancji w r. 1418 z Hiszpanją, Francją, Germanją, na lat pięć, a z Anglią wieczysty³⁾. Nie są to właściwie umowy z państwami, jako takimi,

1) *Marx*, dz. c. str. 527.

2) *Hengenröther-Kirsch*, dz. c. t. III. str. 161 n.

3) *Mercati*, dz. c. str. 144—168.

lecz umowy władców i prałatów poszczególnych narodów, ograniczające i ścieśniające prawa papieskie, na ich korzyść.

Reformy kostnickie były przejściowe i niewystarczające. Miano je uzupełnić na soborze bazylejskim (1431—1440). Kiedy jednak na nim wybuchł spór o koncyliaryzm t. j. o wyższość soboru nad Papieżem, a nawet doszło do złożenia z tronu Eugenjusza IV i wyboru antypapieża Feliksa V, wynik reform zawisł od stanowiska państw. Ponieważ Niemcy i wobec pseudo-papieża Feliksa V i Eugenjusza IV zachowały neutralność t. j. za żadnym się nie oświadczyły, nastąpiło jak największe zamieszanie w Niemczech, świeccy obsadzali niemal wszystkie beneficja kościelne. Wreszcie udało się Eugenjuszowi IV dla swej sprawy pozyskać cesarza Fryderyka III. Zawarto najpierw umowy z książętami cesarstwa t. zw. konkordaty frankfurckie (*Fürstenkonkordate*), 5—7 lutego 1447 r.¹⁾, a w końcu konkordat w Wiedniu, 17 lutego 1448 r., zatwierdzony przez Mikołaja V.²⁾ Konwencja ta regulowała sprawę obsad beneficjów kościelnych i opłat na rzecz Stolicy Apostolskiej³⁾.

Konkordat frankfurckiemu i wiedeńskiemu nadawano wspólne miano konkordaty narodu germańskiego. Stanowiły one zasadnicze prawo kościelne w cesarstwie niemieckim, a nawet i po upadku cesarstwa, (1806) o ile nowe umowy ich nie zmieniły, przeszły do prawodawstw poszczególnych krajów.

Inaczej niż w Niemczech rozwijały się stosunki kościelne we Francji. I tam było niezadowolenie z konkordatu kostnickiego, i tam spodziewano się reform od soboru bazylejskiego, toteż kiedy, na tle koncyliaryzmu, powstał zatarg między soborem a Eugenjuszem IV, kler francuski, rozżalony na Stolicę Apostolską od czasu powrotu Papieża z Awinjonu do Rzymu, przyjął Sankcję pragmatyczną Karola VII, na wielkiem zebraniu w Bourges w r. 1438. Sankcja ta zawierała, z małemi zmianami, 23. dekrety reformacyjne soboru bazylejskiego. Dalszym rozwojem poglądów w niej zawartych, były późniejsze

¹⁾ *Mercati*, dz. c. str. 168—177.

²⁾ j. w. str. 177—185.

³⁾ *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t, III, str. 230 n.

wolności galikańskie, *appel' come d'abus*, *regium placet*, domaganie się, aby legaci papiescy, tylko za uprzednim zezwoleniem króla, mogli podejmować swą legację. Ludwik XI w r. 1461 odwołał wprowadzenie sankcji pragmatycznej, a Sykstus IV, bullą z r. 1471 mniej więcej w podobny sposób uregulował stosunki kościelne we Francji, jak one były uporządkowane w Niemczech przez konkordat wiedeński. Episkopat jednak francuski sprzeciwił się temu. Uporządkował dopiero sprawy kościelne we Francji konkordat, zawarty między Leonem X a Franciszkiem I na zjeździe familijnym, który się odbył 11 grudnia 1515 r. w Bolonji¹⁾. W konkordacie tym zniesiono sankcję pragmatyczną, królowi przyznano prawo nominacji na wszystkie biskupstwa i opactwa, które miały prawo kanonicznego wyboru, Papieżowi zaś pozostawiono zatwierdzanie ich, jakoteż wolną obsadę beneficjów, osieroconych przez śmierć poprzedniego beneficjara w Rzymie i niektórych posad w kapitułach katedralnych i kolegiackich, odjęto mu zaś prawo udzielania ekspektatyw. Tem samem i annaty we Francji zniknęły²⁾.

Konkordat ten obowiązywał aż do czasów rewolucji francuskiej, chociaż duchowieństwo, zarażone galikanizmem, długo i uparcie się mu sprzeciwiało. Doniosłe jest jego znaczenie dlatego, że Papież zawiera go tylko z władzą państwową, że jedna i druga strona czyni w nim bardzo ważne ustępstwa, i że Papież wyposaża króla w takie pełnomocnictwa, jakich dotychczas żadnemu władcy nie dał³⁾.

Konkordat francuski z r. 1515 jest typem dla wszystkich późniejszych konkordatów, chociaż w w. XVII prócz umowy z Czechami co do dóbr kościelnych⁴⁾, innej prawie, że nie było⁵⁾.

¹⁾ *L. Pastor, Geschichte der Päpste*, Freiburg in. Br. t. VIII, str. 261; *J. L. Demeuran, L'Eglise, Constitution—Droit public*, Paris 1914, str. 328; *Hengenröther-Kirsch*, dz. c. t. III str. 292 n.

²⁾ *Mercati*, dz. c. str. 233—251.

³⁾ *Marx*, dz. c. str. 496, 529.

⁴⁾ *Mercati*, dz. c. str. 266—282.

⁵⁾ *Mercati*, dz. c. str. 262—266.

W XVII i XVIII w., w okresie oświeconego absolutyzmu, kiedy władza państwowa brutalnie wdzierając się w stosunki kościelne i z Kościoła pragnęła uczynić powolne narzędzie, nie tylko dla celów wewnątrz-państwowych, centralistycznych, lecz nawet i dla polityki zaborczej, Papieże mężnie występowali w obronie praw własnych i Kościoła i za pomocą licznych konwencji starali się położyć tamę zakusom dworów katolickich. Zwłaszcza Benedykt XIV był bardzo uступliwy w swych umowach z władcami, których jednak ci ostatni nie zawsze wiernie dotrzymywali¹⁾.

Wiek XVIII zakończył się rewolucją francuską, która była grobem dla całego, dotychczas istniejącego, porządku państwowego i stosunków kościelno-politycznych²⁾. W r. 1789 zabrano dobra kościelne, 12 lipca 1790 narzucono duchowieństwu konstytucję cywilną, 13 października 1790 zniesiono klasztory, 26 listopada t. r. nałożono na duchowieństwo obowiązek przysięgi obywatelskiej. Szał rewolucyjny doszedł do tego stopnia zapamiętania się, że w miejsce nabożeństw katolickich wprowadzono kult rozumu.

Kiedy 9 listopada 1799 r. Napoleon został pierwszym konsulem, w przekonaniu, że bez religii nie można rządzić państwem, postanowił na gruzach dawnego porządku społecznego zbudować nowy. W tym celu, mimo niezliczonych trudności i bardzo długich pertraktacji, zawarł konkordat z Piusem VII, 15 lipca 1801 r. Jest to pierwszy konkordat Stolicy Apostolskiej z państwem nowoczesnym. Ustępstwa, jakie Kościół poczynił Napoleonowi były wielkie; za cenę ich jednak Pius VII otrzymał tak wielką władzę we Francji, jakiej dawno, żaden Papież nie wykonywał. Artykuły tej konwencji były najostrzejszym potępieniem galikanizmu³⁾. Konkordat napoleoński ogłoszono 8 kwietnia 1802 r. jako prawo państwowe. Niestety! Razem z nim ogłoszono i 77. artykułów organicznych (articles

¹⁾ *Mercati*, dz. c. str. 364 nn.; *Marx*, dz. c. str. 722, 724., *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. IV, str. 168 n.

²⁾ *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. IV, str. 264 n.

³⁾ *Mercati*, dz. c. str. 561—565; *Marx*, dz. c. str. 743.



organiques), które jego postanowienia ścieśniały i wypaczały, dlatego też Kościół od razu je potępił¹⁾). Ponieważ późniejszy konkordat Piusa VII z Ludwikiem XVIII z 11 czerwca 1817 r.²⁾ nigdy nie wszedł w życie, konwencja napoleońska obowiązywała aż do r. 1905 t. j. do wydania ustawy o rozdziale Kościoła od państwa we Francji³⁾).

Rewolucja francuska nie zatrzymała się u granic Francji⁴⁾. Zew o wolność i równość rozebrzmiał po Europie. Wprawdzie cała Europa w r. 1792 wypowiedziała Francji wojnę, ale wynik jej dla koalicji był nieszczęśliwy. Pokojem w Lunéville (1801) straciły Niemcy na rzecz Francji lewy brzeg Renu. 9 czerwca 1802 r., a więc w dwa miesiące po ogłoszeniu konkordatu we Francji, wydano dekret sekularyzacyjny dla czterech departamentów reńskich, w których zniesiono wszystkie zakony i kongregacje i skonfiskowano na rzecz państwa wszystkie dobra zakonów, kongregacyj, biskupstw, probostw, kapituł i seminariów duchownych. Jeżeli po lewym brzegu Renu utracił Kościół swój majątek przez rewolucję zdołu, po prawym został wyzuty ze swego mienia przez rewolucję zgóry. Aby odszkodować książąt dziedzicznych za utracone dobra na rzecz Francji, Główna komisja deputowanych państwa, 25 lutego 1803 r., upoważniła ich do sekularyzacji dóbr duchownych wewnątrz cesarstwa⁵⁾). Ta sekularyzacja wstrząsnęła poważnie i podkopała organizację Kościoła w Niemczech. Nowa organizacja diecezji i kapituł była niezbędną potrzebą. Po upadku cesarstwa niemieckiego w r. 1806, mogły ją przeprowadzić tylko poszczególne państwa, czemu znów stały na przeszkodzie wojny napoleońskie. Wreszcie, kiedy stolice biskupie długo już były osierocone, kapituły zniesione, seminarja duchowne opustoszałe lub zamknięte, same opłakane stosunki religijne, od 1817 r. zmusiły książąt do zawarcia konkordatów ze Stolicą Apostolską,

¹⁾ *M. Bargilliat, Praelectiones iuris canonici, Parisii* 1923, t. I. str. 120.

²⁾ *Mercati, dz. c. str. 597—601.*

³⁾ *Bargilliat, dz. c. str. 121 n.*

⁴⁾ *Hergenröther Kirsch, dz. c. t. IV, str. 297 n.*

⁵⁾ *Marx, dz. c. str. 750 n.*

dla nowego rozgraniczenia diecezji, dla obsadzenia stolic biskupich, wogóle dla podniesienia życia religijnego. Jeżeli zwążywszy, że przez sekularyzację dobra kościelne popadły w ręce ksiąząt protestanckich, którzy hołdowali teorii supremacji państwa nad Kościołem, i że książęta katolicycy przesiąknięci byli duchem febronjanizmu i józefinizmu, (prawa majestatyczne państwa, *ius circa sacra*), łatwo pojmiemy, ile trudności mieli Papież do pokonania, ile i jakie ustępstwa musieli poczynić, aby jaką taką wolność Kościołowi wywalczyć¹⁾.

Teorie prawa XIX w. o zadaniu i granicach władzy państwowej, teorie, z których jedne, jak liberalistyczna teoria państwa prawnego (*Rechtsstaat*) tę władzę ograniczały, sprowadzając ją do roli policjanta, a inne, jak socjalistyczna, heglowska, kulturna, wynosiły ją pod niebiosa, a nawet utożsamiały z Bogiem, zadanie to tylko im utrudniały²⁾. Znamiona tych prądów są też wyciśnięte na konkordatach w. XIX.

Ważniejsze konkordaty w wieku XIX są:

Z państwami akatolickimi: z Prusami 16 lipca 1821 r.³⁾ z Hanowerem 16 marca 1824⁴⁾, z Rosją 3 sierpnia 1847⁵⁾, z Wirtembergją 8 kwietnia 1857⁶⁾, z Baden 28 czerwca 1859⁷⁾, z Czarnogórą 18 sierpnia 1886⁸⁾, z Anglią dla wyspy Malty w r. 1890⁹⁾.

Umowy z państwami akatolickimi, po raz pierwszy zjawiają się na widowni dziejowej Kościoła w w. XIX; są one konkordatami partykularnymi. Chodzi w nich głównie o kwestje wewnętrzno-kościelne, jak rozgraniczenie diecezji, obsadę stolic biskupich, organizację kapituł, uposażenie duchowieństwa itp.,

¹⁾ *Wetzer-Welte, Kirchenlexikon, Freiburg in Br. sl. Concordate.*

²⁾ *V. Cathrein, Die Aufgabender Staatsgewalt und ihre Grenzen, Freiburg in Br. 1832, str. 3 n.*

³⁾ *Mercati, dz. c. str. 618 - 665.*

⁴⁾ j. w. 689 - 696.

⁵⁾ j. w. 751 - 765.

⁶⁾ j. w. 853 - 862.

⁷⁾ j. w. 880 - 895.

⁸⁾ j. w. 1048 - 1050.

⁹⁾ j. w. 1069 - 1079.

rzadko poruszają one sprawy kościelno-polityczne, jak n. p. małżeństw mieszanych, o uznaniu zaś Kościoła, jako instytucji prawnej z woli Chrystusa, niema w nich nawet wzmianki.

Z państw katolickich zawarły konwencje: Sardynja 17 lipca r. 1817 i w r. 1836¹⁾, królestwo Obojga Sytylji 16 lutego 1818 i 16 kwietnia 1834²⁾, Etrurja 25 kwietnia 1851³⁾, Bawarja 5 czerwca 1817⁴⁾, Portugalja 21 lutego 1857⁵⁾, Hiszpanja 16 marca 1851⁶⁾ i Austrja 18 sierpnia 1855⁷⁾.

Szereg konkordatów zawarły także ze Stolicą Apostolską rzecyzpospolite Ameryki: Costarica 7 października 1852⁸⁾, Guatemala 7 października 1852⁹⁾, Haiti 28 marca 1860¹⁰⁾, Honduras 9 lipca 1861¹¹⁾, Nicaragua 2 listopada 1861¹²⁾, S. Salvador 22 kwietnia 1862¹³⁾, Venezuela 26 lipca 1862¹⁴⁾, Equador 26 września 1862 i 2 maja 1881¹⁵⁾, Columbia 31 grudnia 1887 i 20 lipca 1892 r.¹⁶⁾

Mercati w przytaczanym często przez nas zbiorze, podaje tekst 133 konkordatów, zawartych z 68 państwami.

Konkordaty XIX w. z państwami katolickimi traktują przeważnie o całokształcie spraw, dotyczących Kościoła i państwa. Charakterystyczną ich cechą, jakiej nie posiadały konkordaty poprzednich wieków, jest, że wychodzą z zasady, iż

1) *Mercati*, dz. c. str. 601—619, 725—736.

2) j. w. 620—637, 724—725.

3) j. w. 765—769.

4) j. w. 591—597.

5) j. w. 844—852.

6) j. w. 770—796.

7) j. w. 821—830.

8) j. w. 800—809.

9) j. w. 810—821.

10) j. w. 929—934.

11) j. w. 936—947.

12) j. w. 948—959.

13) j. w. 960—970.

14) j. w. 971—983.

15) j. w. 983—995, 1001—1013.

16) j. w. 1051—1069.

Kościół, jako instytucja Boża, ma zupełną swobodę, niezależnie od państwa, rozwijać się i działać według praw, nadanych mu przez Chrystusa i własnych. Ogólne to uznanie zasadniczego stanowiska Kościoła, nie przeszkadzało jednak państwom w dążeniu, by w poszczególnych sprawach, jak największe od Stolicy Ap. uzyskać ustępstwa i korzyści. Papieże też w szafowaniu różnemi przywilejami, hojniejszymi byli wobec rządów katolickich, niż akatolickich. I konkordaty z państwami katolickimi nie zawsze długiem cieszyły się życiem. Powodem tego był parlamentaryzm z bardzo częstymi zmianami rządu.

Jakiem łożyskiem potoczy się historia konkordatów w XX w.?

Benedykt XV w alokucji konsystorjalnej 13 czerwca 1921 r.¹⁾ wyraził radość, że wiele państw nowopowstałych i dawniejszych, których nie nie łączyło ze Stolicą Piotrową, zwróciło się do niej z prośbą o przyjaźń, o nawiązanie stosunków dyplomatycznych i o zawarcie konwencji. Rzecz zrozumiała! Wojna światowa rozpasła wprawdzie u wielu namiętności ludzkie, ale u innych, zdrowiej patrzących na życie człowieka, zwłaszcza zbiorowe, wywołała większe poszanowanie dla religii, dla Kościoła katolickiego i jego autorytetu, jako jedynej ostoji etycznej całego ładu społecznego i państwowego. Toteż w chwili, gdy od Wschodu fala bolszewizmu, grozi zalewem i zniszczeniem cywilizacji i kultury zachodniej, gdy wewnątrz Europy najradykalniejsze żywioły i prądy komunizmu, anarchji wstrząsają nawami państwowemi i ochwiewają ich podwaliny: religję, własność prywatną, rodzinę, autorytet władzy, mężowie stanu, (nie raz wczorajsi Szawłowie), jak niegdyś Apostołowie wśród burzy na jeziorze Genezaret do Chrystusa, zwracają się do Jego Namiestnika na skale Piotrowej z prośbą, by wzorem swego Mistrza uciszył rozhukane burze namiętności i nienawiści rasowych, narodowych, społecznych i politycznych, by dał narodom i znękaney ludzkości dar najprzedniejszy—pokój.

Po tej linii, po linii harmonijnej współpracy i współdziałania, ramię w ramię, Kościoła i państw, dla wielkich ideałów

¹⁾ AAS. XIII (1921), str. 281 n.

ludzkości, dla pokoju, szczęścia, umocnienia i rozwoju tych ostatnich, dla zabezpieczenia niezależności, wolności Kościołowi w jego organizacji wewnętrznej, w spełnianiu jego misji nauczycielskiej, kapłańskiej, pasterskiej idą najnowsze konkordaty, zawarte przez Stolicę Apostolską z Estonją,¹⁾ z Bawarją,²⁾ z Polską. Oby były szczęśliwą wróżbą dla następnych.

§ 3.

HISTORJA KONKORDATÓW W POLSCE.

Na ogólnem tle historii konkordatów różnych państw ze Stolicą Apostolską różnobarwną nicią przewijają się konkordaty polskie.

Od przyjęcia chrześcijaństwa byliśmy zawsze w ścisłym związku z Rzymem, z Zachodem. Prądy religijne, polityczne, naukowe, kulturalne, nurtujące w państwach i ludach zachodnich, nie były nam obce. Więcej jednak przejmowaliśmy i przyswajali sobie idee zdrowe, niż zgubne. Wytworzywszy formę życia politycznego, prawie że nowoczesną, przejmując wszystkie zdobycze kultury i cywilizacji chrześcijańskiej, świadomi wszelkich walk i sporów, czyto w łonie samego Kościoła, czy w stosunkach między Kościołem a państwem i do pewnego stopnia biorąc w nich udział teoretycznie, w praktyce nigdy nie posunęliśmy się do ucisku, do ścieśnienia i ograniczenia praw Kościoła. Kościół katolicki cieszył się w Polsce pełną swobodą, należną mu z prawa Bożego i naturalnego. W tem tkwi powód, że ani Stolica Apostolska, ani Rzeczpospolita polska nie odczuwały tak silnie potrzeby konkordatów, i że tych konkordatów w Polsce królewskiej było tak niewiele, bo zaledwie dwa.

Pierwszy konkordat, zawarty jest w dwóch bullach: w bulli Leona X Romanus Pontifex z 1 lipca 1519 r. i w bulli

¹⁾ Dn. 30 maja 1922 r. AAS, XIV (1922), n. 16.

²⁾ AAS, XVII (1925), n. 2.

Klemensa VII Cum singularum z 1 grudnia 1525 r.¹⁾ Jedna i druga słusznie ma nadpis Bulla ordinariorum super alternativa sex mensium, obydwie bowiem traktują o tej samej sprawie. Celem ich było zabezpieczenie dla biskupów polskich alternatywy w nadawaniu beneficjów kościelnych w miesiącach parzystych, gdyż miesiące nieparzyste zastrzeżone były Papieżowi.

Dlaczego ten konkordat był zawierany w dwóch różnych terminach, z dwoma Papieżami? Powód tego podaje nam Copia supplicationum expeditarum in favorem ordinariorum Regni Poloniae Zygmunta Starego do Klemensa VII.²⁾ Przywilej alternatywy, w bulli Leona X zawarty nasuwał liczne wątpliwości, a nadto obchodzono go drogą różnych wybiegów prawnych, głównie zaś zapomocą wyjednywania u Stolicy Apostolskiej koadjutoryj w miesiącach biskupich sub regressibus, ingressibus et accessibus,³⁾ za zgodą żyjących beneficjantów. Otóż bulla Klemensa VII, nie tylko potwierdza wspomnianą bullę Leona X, lecz ją rozszerza i wzmacnia, unieważniając wszystkie papieskie nadania beneficjów w miesiącach parzystych, chociażby nawet były zaopatrzone w specjalne klauzule, wspomniane bulle uchylające.⁴⁾

Pomijając kwestję, czy bulle te są konkordatami w prawdziwym słowa znaczeniu — co nie ulega wątpliwości⁵⁾ — zaznaczyć musimy, że są one tylko smutną konsekwencją niewoli awinjońskiej i schizmy zachodniej, a skromnem przypomnie-

¹⁾ *Mercati*, dz. c. str. 253—261.

²⁾ j. w. 259 n.

³⁾ *Mercati*, dz. c. str. 259.

⁴⁾ „...collationesque per nos et Romanum pontificem in dictis mensibus ordinariis concessis huiusmodi pro tempore factas nullas et invalidas nulliusque roboris vel momenti existere ac eisdem Leonis predecessoris prefati et presentibus litteris nec non in eis contentis per... quas cunque alias speciales vel generales etiam derogatorias derogatorias ac efficaciores et insolitas clausulas pro tempore concessas nullatenus derogari posse nec derogatum censeri...” — *Mercati* dz. c. str. 258.

⁵⁾ *Ks. St. M(ystkowski)*, Konkordaty w Polsce niepodległej i porozbiorowej, Przegląd katolicki, Warszawa 1923, Nr. 27, str. 419.

niem się króla i episkopatu polskiego o to, co z prawa kościelnego winno biskupom przypadać. Nie jest to wywalczanie na Papieżu nowych praw i przywilejów z ukróceniem jego prymatu, jest to tylko rewindykacja praw, należnych episkopatowi polskiemu, które *Stolica Ap.* może sobie zastrzegać tylko w wyjątkowych razach.

Drugim konkordatem w dawnej Polsce niepodległej jest *Tractatus de Abbatiis in Regno Poloniae die sexta mensis Augusti Anno Domini 1736*, zatwierdzony bullą Klemensa XII *Summi atque aeterni Pastoris* z 13 września 1737 r.¹⁾ Układ ten reguluje sporną od długiego czasu w Polsce kwestję między królami polskimi a klasztorami co do mianowania opatów komendataryjnych (tytularnych), pozwala królowi obsadzać nimi 12 klasztorów, normuje stosunek opatów tytularnych do klasztorów i zabezpiecza wolność wyboru opatów klasztornych.

I ten konkordat nie uszczuplał praw papieskich, ani nie naruszał wolności i niezależności Kościoła w sprawach kościelnych. Papież ustępuje pewnej części olbrzymich dóbr i dochodów klasztornych na rzecz króla, by tenże miał możność wynagradzania zasłużonych przy swym dworze dostojników duchownych lub świeckich.²⁾

Duch ucisku, prześladowania Kościoła katolickiego wieje z konkordatów w Polsce porozbiorowej.

Z trzech państw zaborczych jedno było schizmatyczne, drugie protestanckie, a trzecie wprawdzie katolickie, ale zarażone józefinizmem. Od państw akatolickich trudno było spodziewać się, by one życzliwie dla Kościoła katolickiego były usposobione.

Największego ucisku doznawał Kościół polski w Rosji. Pomijając przeciąganie gwałtem i knutem unitów na schizmę, byliśmy ciągle świadkami największego skrępowania wolności Kościoła religijnej w obsadzaniu stolic biskupich, w wychowa-

¹⁾ *Mercati*, dz. c. str. 311—321.

²⁾ *Ks. St. M(ystkowski)*, j. w. Nr. 28 str. 435.

niu kleru, w komunikowaniu się z Głową Kościoła, nawet w odprawianiu nabożeństw, w budowaniu i naprawie budynków kościelnych, w wykonywaniu duszpasterstwa, w wizytach kanonicznych i t. p. Toteż, gdy tylko rozpoczynano pertraktacje o konkordat, uroszczenia rządu rosyjskiego były tak wielkie, że Kościół bez zaprzeczenia swego boskiego początku i swych praw istotnych, nie mógł się na nie zgodzić. Wskutek tego umowy te ograniczały się jedynie do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb Kościoła w Polsce, jak rozgraniczenia diecezji, obsady stolic biskupich, całą dziedzinę spraw polityczno-kościelnych, pozostawiając nierozstrzygniętą.

Konkordaty, jakie Stolica Ap. zawarła z carami Rosji w sprawach Kościoła katolickiego na ziemiach polskich są następujące:

Bulla Piusa VI *Maximis undique* z 16 października 1798 r. urządza diecezje łacińskie w państwie rosyjskiem.¹⁾

Bulla Piusa VII *Ex imposita Nobis* z 30 czerwca 1818 r. na nowo rozgranicza diecezje w Polsce.²⁾

Konkordat między Piusem IX a Mikołajem I, carem Rosji, zawarty 3 sierpnia 1847 r. Rozstrzyga on sprawy, dotyczące Kościoła katolickiego dla rządu mniej lub więcej obojętne—jak ustalenie liczby diecezji, urządzenie seminarjów duchownych, Akademji duchownej, reparacje i budowa kościołów, sprawy jednak doniosłe—jak znoszenie się biskupów ze Stolicą Ap., małżeństwa mieszane, zniesienie zakonów, konfiskatę dóbr, pomija milczeniem.³⁾

1) *Mercati*, dz. c. str. 538 – 558.

2) j. w, 638 – 648.

3) j. w. 751—765; *Exposilio documentis munita earum curarum quas Summus Pontifex Pius IX assidue gessit in eorum malorum levamen quibus in ditone russica et polona ecclesia catholica afflictaur*, Romae 1870. Jest to tłumaczenie łacińskie dokumentów, wydanych przez Sekretarjat Stanu dnia 15 listopada 1866 r. pod takim samym tytułem w języku włoskim; *Ks. St. M (ystkowski)*, j. w. Nr. 35, str. 546, Nr. 36 str. 560 n.; *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. IV, str. 438 n.

Zgoda między Stolicą Ap. a rządem rosyjskim z 24 grudnia 1862 r. dotyczy organizacji diecezji, urzędzenia seminarjów i Akademji.¹⁾

Konwencja co do nauczania i egzaminów w seminarjach w Polsce rosyjskiej z 22 lipca 1907 r. reguluje nauczanie języka rosyjskiego, historii i literatury rosyjskiej.²⁾

Nie lżejsza była dola Kościoła polskiego w zaborze pruskim. Jakkolwiek w zasadzie, w państwach niemieckich Kościół rządził się konkordatem książęcym z r. 1447 i wiedeńskim z r. 1448, w praktyce od XVII w., w prowincjach, gdzie zwyciężył protestantyzm, książęta samowolnie urządzali sprawy religijne według zasady cuius regio, illius religio. W Prusach położenie Kościoła katolickiego było tem trudniejsze, że powszechne prawo krajowe (allgemeines Landrecht), wydane przez Fryderyka Wilhelma II w r. 1794, prześlągnięte ideą o wszechwładztwie państwa, oddawało Kościół pod zupełną kontrolę państwową, ograniczało jego władzę prawodawczą przez regium placet, nawet na rozporządzenia biskupie, utrudniało sądownictwo, nauczanie i nabywanie dóbr.

Konieczność uregulowania opłakanych stosunków prawnych Kościoła katolickiego w nadreńskich księstwach, sekularyzowanych w r. 1803, doprowadziła do zawarcia konkordatu między Piusem VII a Fryderykiem Wilhelmem III, który ogłoszono bullą *De salute animarum* 16 lipca 1821 r. Bulla ta, określając granice diecezji, urządzenie kapituł, seminarjów duchownych, obsadzenie stolic biskupich, uposażenie osób duchownych i instytucji kościelnych w krajach pruskich, obejmuje i ziemie polskie. Biskupstwo poznańskie podnosi do godności arcybiskupstwa i na wieczne czasy łączy je z arcybiskupstwem gnieźnieńskim, z utrzymaniem nazw obydwóch archidiecezji i z odrębnym zarządem (unio aequae principalis), kościół katedralny w Poznaniu, pod wezwaniem św. Piotra

1) *Mercati*, dz. c. str. 1016—1018.

2) j. w. 1096—1099.

3) *Mercati*, dz. c. str. 648-666; *Ks. St. M (ystkowski)*, j. w. Nr. 29, str. 449.

i Pawła, podnosi do godności metropolitalnego, arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim mianuje biskupa poznańskiego Tymoteusza Górzyńskiego, do prowincji kościelnej gnieźnieńsko-poznańskiej przyłącza, jako sufraganię, diecezję chełmińską.

I ten konkordat załatwia tylko najniezbędniejsze sprawy materialne, organizacyjne i terytorjalne Kościoła, a milczeniem pokrywa inne bardzo doniosłe kwestje, jak np. małżeństw mieszanych, które rząd na własną rękę później starał się urządzić. Nie został także nigdy w całej swej rozciągłości wprowadzony w życie. W czasie walki kulturalnej (Kulturkampf), t. zw. ustawy majowe z r. 1873, z pominięciem omawianego konkordatu, samowolnie normowały sprawy kościelne.¹⁾ Dopiero w r. 1881 udało się Papieżowi Leonowi XIII uchylić ich rozporządzenia i przywrócić konkordat z r. 1821. W Księstwie poznańskim jednak i w Prusach zachodnich rząd pruski zatrzymał niektóre z obostrzeń praw majowych.²⁾

Pod berłem Habsburgów Kościół polski, zaraz w początkach, tuż po przyłączeniu Galicji do Austrii (1772), przeszedł chorobę józefinizmu. Przerwanie łączności biskupów z Rzymem, poddanie wszelkich rozporządzeń papieskich i biskupich świeckiej cenzurze, oddanie spraw małżeńskich i szkolnych pod kompetencję państwa, zamknięcie seminarjów diecezjalnych, a utworzenie seminarjum generalnego we Lwowie, patent józefiński—wszystko to dotkliwie odbiło się na Kościele katolickim, przyzwyczajonym w Polsce do rozległej autonomji i zupełnej swobody w stosunkach z Rzymem i spowodowało obniżenie życia religijnego, rozprężenie karności kościelnej i zeświecczenie duchowieństwa. Ten opłakany stan trwał aż do rewolucji w r. 1848. Konstytucja państwowa z r. 1848 znosiła w zasadzie wyższość państwa nad Kościołem i przyznawała mu niezależność i samodzielność, była jednak niewystarczająca. Całokształt stosunków między Kościołem a pań-

¹⁾ *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. IV, str. 539 n.

²⁾ *Ks. Bp. Janiszewski*, *Kościół i państwo chrześcijańskie*, Poznań 1891, str. 439-441; *Ks. St. Mysłkowski*, j. w. Nr. 30, str. 464; *Marx*, dz. c. str. 780 n.

stwem określił dopiero konkordat, zawarty między Piussem IX a Franciszkiem Józefem I, 18 sierpnia 1855 r.

Konwencja ta w 36 artykułach określając stosunki państwowo-kościelne i wewnętrzne Kościoła w Austrii, usuwa józefinizm, przywraca wolne znoszenie się biskupów z Rzymem, swobodę w zarządzie diecezji i seminarjów duchownych według prawa kościelnego, nauczanie religii w szkołach publicznych i prywatnych, przyznaje prawo cenzury i potrzebę misji kanonicznej do nauczania religii, pozwala na obsadzanie probostw według prawa kanonicznego, sądownictwo w sprawach małżeńskich katolików oddaje Kościołowi. Cesarz mianuje biskupów i kanoników katedralnych, za wyjątkiem pierwszej godności, zastrzeżonej Papieżowi. Prawo patronatu zachowano z tem, że z trzech kandydatów, przedstawionych przez biskupa, patron wybiera jednego.

Po nieszczęśliwej dla Austrii wojnie z Prusami w r. 1866 liberałowie i żydzi rozpoczęli walkę przeciw konkordatowi. W r. 1871 przeprowadzili ustawę, znoszącą konkordat, w praktyce jednak wiele jego artykułów zostało zatrzymanych.¹⁾

Polska z martwych wstała! Jakie stanowisko zajmie wobec Kościoła katolickiego? Odpowiedź daje nam konkordat ze Stolicą Ap., podpisany 10 lutego 1925 r.

Ks. Dr. Ad. Gerstmann tak go ocenia: „Pod względem treści, zwłaszcza zasadniczych przewodnich myśli musimy uznać ten konkordat jako bardzo dobry — jako jeden z najlepszych. A jest on bardzo korzystny przedewszystkiem dla państwa polskiego, choć zaspakaja prawie we wszystkim słuszne żądania Kościoła. Konkordat ten, jak to podkreślił w swym odczycie z dnia 15 marca br. profesor Grabski, nie jest bowiem traktatem pokojowym między dwiema nieprzyjawnymi potęgami, ani też traktatem handlowym, zawartym

¹⁾ *Mercati*, dz. c. str. 821-844; *Heyzmann*, Najnowsze prawa Kościoła katolickiego w państwie austriackim odnośnie do konkordatu Kraków 1861; *Ks. St. M. (ystkowski)* j. w. Nr. 31 str. 479 n., Nr. 32, str. 495 n.; *Marx*, dz. c. str. 791; *Hergenröther-Kirsch*, dz. c. t. IV, str. 554 n.

przez dwóch nieufających sobie sąsiadów, ale jest aktem życzliwej współpracy, dwóch życzliwych i przyjaznych czynników: Kościoła katolickiego i katolickiej Polski.

Trzy zasadnicze myśli zawiera i przeprowadza, według zdania prof. Grabskiego, konkordat. Pierwsza: to zupełna wolność Kościoła w jego wewnętrznym życiu i zniesienie wszelkich ograniczeń, które, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, krępowały dotkliwie działalność Kościoła i kleru. Druga: to lojalność duchowieństwa wobec państwa polskiego, i to nie tylko negatywna, która każe duchownym unikać wszystkiego, co szkodliwe i wrogie państwu, ale czynna, pozytywna, współpracująca z państwem. Trzecia: to rozgraniczenie jak najdoskonalsze kompetencyj Kościoła i państwa, a określanie ich stosunku wzajemnego tylko w kwestjach, w których to jest konieczne". ¹⁾

¹⁾ Ks. Dr. Ad. Gerstmann, Na marginesie Konkordatu, Gazeta Kościelna, Lwów 1925, Nr. str. 86 n.

R O Z D Z I A Ł II.

§ 1.

CEL I POTRZEBA KONKORDATÓW.

Rzut oka na historję konkordatów daje nam poznać, jakie przyczyny je wywołały, i jaki ich cel.

Przyczyną najdalszą, okazją (*causa occasionalis*) powstania konkordatów były różne fałszywe prądy, hasła, opinie, teorje (np. koncyljaryzm, febronjanizm, teorja o wszechwładzy państwa) jakie, czyto o Kościele, czy o państwie, czy o ich wzajemnym stosunku, w danym okresie czasu, panowały, a wrogo były usposobione do Kościoła katolickiego. Przyczyną bliższą, pobudką (*c. motiva*) była pycha, chciwość sterników naw państwowych, którzy, idąc za tymi prądami, wyzyskiwali swą fizyczną przewagę nad Kościołem i targali się na jego prawa lub mienie. Przyczyną zaś najbliższą, sprawcą (*c. efficiens*) była macierzyńska troskliwość i pieczołowitość Kościoła, który wolał z pewnych praw zrezygnować lub aprobować to, co mu zostało wydarte, aby zrzekając się rzeczy dodatkowych, istotne zachować.

Jasnym jest także w świetle historii **cel** konwencyj.

Celem ich nie jest jakaś korzyść dla Kościoła lub państwa bez względu na, tkwiąca w naturze konkordatów, jako takich, w oderwaniu od tła, na jakim są zawierane, lecz korzyść względna i konkretna, jaką w danych warunkach, jedna i druga społeczność może osiągnąć¹⁾.

¹⁾ *De Camillis, Institutiones iuris canonici, Parisiis 1868, t. I, str. 64.*

Ten cel względny i konkretny jest dwojaki: dalszy i bliższy.

Dalszym jest przywrócenie albo utrwalenie zgody między obydwoma władzami, między cesarstwem a kapłaństwem. Cel ten wyraźnie zaznacza Mikołaj V w bulli *Ad sacram Petri* z 19 marca 1448 r., zatwierdzającej konkordat wiedeński¹⁾.

Celem bliższym, bezpośrednim konkordatów jest uregulowanie (*compositio*) spraw kościelnych w danym państwie. Niektóre konwencje wyrażają go w słowach ogólnych²⁾, inne, traktujące o specjalnej jakiejś kwestji, w sposób dość ścisły i dokładny³⁾.

Znając przyczyny i cel konkordatów nietrudno będzie nam określić ich **potrzebę**. Dwóch skrajnie przeciwnych twierdzeń należy się wystrzegać: 1^o że konkordaty są absolutnie potrzebne, 2^o że najmniejszej nawet korzyści, ani dla państwa, ani dla Kościoła nie przynoszą.

Konkordaty nie są bezwzględnie potrzebne.

Stosunki między Kościołem a państwem mogą być uregulowane przez zastosowanie zasad, wysnutych z natury i celu obydwóch społeczności, jak je podaje prawo publiczne kościelne⁴⁾. Inaczej być nie może. Gdyby Chrystus wytknął Ko-

1) „Nuper... Fredericus Romanorum Rex Illustris et... ecclesiastici et saeculares Principes inclite Nationis Germanice ex una ac... Iohannes Sancti Angeli Diaconus Cardinalis... ex alia (parte)... pro ipsius ecclesie unione et pace ac tranquillitate inter ecclesiam et nationem predictas perpetuo solidandis et confirmandis, diversa rationabilia et utilia ordinationes ac statuta, a partibus ipsis hinc inde approbata laudata conclusa acceptata et concordata fecerunt ac ediderunt”.—*Mercati*, dz. c. str. 648.

2) Bulla *De salute animarum* z 16 lipca 1821 r. „praecipue intendimus... ut illius (Gulielmi, Borussorum Regis) intercedente ope ac liberalitate rem sacram ibidem meliori, qua fieri posset methodo componere valeremus”.—*Mercati*, dz. c. str. 648; Konkord. z Obojgą Sycylią 1818—*Mercati*, dz. c. str. 620.

3) Konk. z Francją 1516—*Mercati*, dz. c. str. 233; ze Szwajcarją 1845—*Mercati*, dz. c. str. 747; z Polską 1925, art. XXIV n. 5.

4) *Fel. Cavagnis*, *Institutiones iuris publici ecclesiastici*³, Romae; *L. Rivet*, *Quaestiones iuris ecclesiastici publici*, Romae 1912; *Dr. K. Böckenhoff*, *Katholische Kirche und*

ściołowi cel tak wzniosły, uświęcenie i wieczną szczęśliwość ludzi, a nie uposażył go we wszystkie środki niezbędne do jego osiągnięcia i nie zapewnił mu swobodnego ich stosowania i używania, lecz oddał go na łaskę i niełaskę państwa, nieraz jego najzaciętszego wroga, tem samem uniemożliwiłby mu spełnienie jego posłannictwa. Boć przyznać trzeba, że i do Kościoła trzeba zastosować przysłowie: lepsza wojna niż pokój słomiany, lepszy ostry zatarg, zacięta walka z państwem, niż ciągle mieszanie się władzy świeckiej do spraw kościelnych, ciągle naruszanie jego najświętszych praw i ich poniewieranie. Jeśliby tedy konkordaty, miały być jedynym środkiem wyrównania nieporozumień między obydwoma społecznościami, a uroszczenia państwa byłyby do niezaspokojenia, czyżby Kościół na wszystko miał się zgodzić i poddać pod jarzmo niewoli? Nawet i wówczas, gdyby Kościół i państwo były równorzędnymi społecznościami, obopólne umowy nie mogłyby być jedynym sposobem wyrównania wszelkich sporów. Istnienie bowiem i trwałość umów zależy od woli obydwóch kontrahentów, a gdy jeden z nich nie chce zawrzeć umowy, lub zawartą zrywa, drugiemu nic innego nie pozostaje, jak uległość, kapitulacja z swych praw lub walka. Tembardziej konwencje nie mogą stanowić jedynego pomostu między Kościołem a państwem i z tego tytułu, że Kościół i państwo są społecznościami różnego rzędu. Kościół i ze względu na swój początek i ustrój i cel i środki jest społecznością religijną, nadnaturalną, państwo jest społecznością naturalną, doczesną, a sam zdrowy rozsądek dyktuje, jaki między takimi społecznościami winien być stosunek, i jakie ich wzajemne podporządkowanie, i która na wypadek kolizji praw powinna przeważyć. Gdzież więc jest ta absolutna potrzeba konkordatów?

Chętnie jednak przyznajemy, że prawo naturalne określa stosunek wzajemny obydwóch społeczności w sposób zbyt

moderner Staat. Neubearbeitet v. Dr. Alb. Koeniger, Köln 1920; Lud. Hammerstein, De ecclesia et statu iuridice consideratis, Treviris 1886; X. Bp. Janiszewski, dz. c.; F. Cappello, Institutiones iuris publici ecclesiastici, Taurini 1913.

ogólnikowy, niedokładny i dlatego konkordaty bliżej, szczegółowiej go determinujące, aczkolwiek bezwzględnie nie są potrzebne, zbyt doniosłe mają znaczenie, by je lekceważyć.

Wreszcie, gdyby nawet jedna władza chciała drugiej uczynić jakie ustępstwo, i wtenczas niekonieczne jeszcze są konkordaty. Ustępstwa bowiem mogłaby uczynić w innej formie, niż na mocy obustronnego układu, można je nadać, jako prosty przywilej, który, zawsze ważnie, a jeżeli zachodzi słuszna przyczyna, to i bez grzechu dający może cofnąć. Tak np. może państwo dać biskupom jurysdykcję cywilną z tem, że wyroki ich sądów będą prawomocne narówni z wyrokami sądów świeckich; z tego jednak nie wynika, że nie mogłoby im tej jurysdykcji każdej chwili odebrać, podobnie jak sędziom świeckim. Tak i Kościół, dając państwu możność mianowania czy przedstawienia biskupa lub proboszcza, może to ustępstwo uważać za prosty przywilej, i jako przywilej traktować, a nie jako ściśle zobowiązanie sprawiedliwości. Konkordaty tedy nie są absolutnie potrzebne.

Konkordaty przynoszą jednak wielkie korzyści państwu i Kościołowi, ułatwiają im wspólną działalność dla dobra ludzkości, stąd ich potrzeba hipotetyczna.

Świadczy o tem choćby ten długi szereg zawartych konkordatów. Czyż można przypuścić, by je Kościół i państwo zawierały, gdyby im żadnej nie przynosiły korzyści?

Świadczą o tem liczne orzeczenia Stolicy Apostolskiej. Z wielu przytoczmy słowa Leona XIII: Ilekroć wypadłoby coć postanowić o tego rodzaju sprawach, o których z różnych wprawdzie przyczyn i w różny sposób jedna i druga władza winnaby stanowić, potrzebna jest i przez dobro publiczne wymagana jednej i drugiej zgoda ¹⁾. A w innej encyklice tak przemawia: Zdarzają się zaś niekiedy czasy, gdy inny jeszcze sposób pogodzenia rzeczy daje bezpieczną swobodę, to jest, gdy władcy państw

i Papież rzymski zawrą ugodę na jednakowe postanowienia o jakimś poszczególnym wypadku. W takich razach Kościół daje szczytne dowody macierzyńskiego swego usposobienia, gdyż nie raz do możliwie najdalszych kresów posuwa swoją wyrozumiałość i pobłażliwość¹⁾. Jakby komentarzem do powyższych słów papieskich jest odpowiedź *Demeuran'a*, dana prof. *Dugut*. Twierdzi ten ostatni, że Kościół katolicki doszedł do takiego punktu swego rozwoju, iż wszelka autonomia miejscowa, wszelka decentralizacja, wszelka różnaitość organizacji zniknęły albo wnet znikną wobec unifikacji absolutnej i zupełnego podporządkowania wszystkiego pod nieomylną i nieograniczoną władzę Papieża rzymskiego, a w tych warunkach—dodaje—rząd konkordacki jest niemożliwy. Pięknie mu na to odpowiada *Demeuran*: Prawda, że unifikacja, która zawsze istniała w kwestjach dogmatycznych, moralnych i karności ogólnej Kościoła, łatwo zapanowała nad szybkim postępem cywilizacji. Ale Kościół jest matką. Jego posłannictwem jest zbawić dusze, które mu zawierzyły, a on ma zrozumienie tych dusz. I dobrze on wie, że są pewne rzeczy istotne, wszystkim czasom i miejscom wspólne i dla wszystkich niezbędnie potrzebne, ale wie także, że powinien się liczyć z rasą, charakterem, zwyczajami i obyczajami swych wiernych i rozwojem historycznym szczepów, i to usprawiedliwia w jego oczach różnaitość środków, które oddaje do dyspozycji swych dzieci. I dlatego jedność różnych narodów, do której dąży ludzkość, w Kościele, wskutek jego mądrości i macierzyńskiej wyrozumiałości, będzie zawsze dostosowana do potrzeb i zwyczajów ludów. Stąd potrzeba konkordatów²⁾.

Z konkordatów korzyści odnosi Kościół.

Dla pomyślnego swego rozwoju, dla osiągnięcia wytkniętego sobie celu, potrzebuje on przedewszystkiem wolności i niezależności, pokoju i uznania swych praw, swego posłan-

¹⁾ Enc. *Immortale Dei*, 1 Novembiss 1885.

²⁾ *Demeuran*, dz. c. str. 329 n.

nictwa ze strony państwa. Jeżeli tego nie może otrzymać na podstawie prawa naturalnego i pozytywnego Bożego, czyż nie postępuje roztropnie, gdy szuka innego tytułu, tytułu dobrowolnej umowy, któraby mu jego prawa zabezpieczała?

Powie ktoś: ależ Kościół przez konwencje właściwie nie zyskuje, gdyż państwo zazwyczaj zobowiązuje się tylko do tego, do czego już z tytułu prawa naturalnego było zobowiązane. Otóż i wówczas nawet Kościół wiele zyskuje, zyskuje mianowicie nowy tytuł prawny, nową rękojmię poszanowania swych praw. Jeżeli państwo nie chce uznać prawa Bożego ani naturalnego, uznać powinno prawo, które samo na siebie przyjmuje, umowę publiczną, którą samo wobec świata się wiąże. Kiedy więc państwo przyznaje Kościołowi np.: prawa nabywania, odstępowania, posiadania i administrowania, według prawa kanonicznego, dóbr ruchomych, jak również prawa stawiania przed wszelkimi instancjami i władzami państwowymi dla obrony swych praw cywilnych¹⁾, na pierwszy rzut oka wydaje się, że Kościół żadnej korzyści nie odnosi, gdyż wszystko to należy mu się już z prawa naturalnego. Tak jednak nie jest! Kościół zyskał nowy tytuł prawny, na mocy którego wspomniane jego prawa uznać muszą i ci, którzy, czyto z niewiadomości, czy ze złej woli, prawa Bożego uznać nie chcieli lub go zaprzeczali. Korzyść to niemała, zwłaszcza, jeżeli prawa Kościoła Boże i naturalne uznają państwa akatolickie lub pogańskie. W ten także sposób Kościół uzyskuje nieraz ze strony państwa pewne zadośćuczynienie moralne. Jakkolwiek państwa w konkordatach niechętnie przyznają się do nadużyć i błędów wobec Kościoła, przez odwołanie jednak i uchylanie ustaw wrogich Kościołowi, *implicite* przynajmniej do tych nadużyć się przyznają i ogłaszają publicznie zawrót z błędnej drogi. Wreszcie w konwencjach określa się dokładnie sposób, w jaki państwo swym pozytywnym obowiązkiem wobec Kościoła Chrystusowego ma zadośćuczynić. A to

¹⁾ Art. XVI i XIV konk. z Polską.

również jest dlań wielką korzyścią. Prawo bowiem naturalne, które tego rodzaju zobowiązania na państwo nakłada, jest zbyt, ogólne, nieokreślone, inaczej może je tłumaczyć państwo, inaczej Kościół, (który z woli Chrystusa jest jedynym jego nieomylnym, tłumaczem), dlatego celem uniknięcia lub uchylenia różnych tarć i walk między obydwoma społecznościami potrzebna jest obopólna umowa, któraby jasno, dokładnie określała ich wzajemne zobowiązania.

A nie należy zapominać, że i państwo może się zobowiązać wobec Kościoła, do czego z prawa naturalnego nie jest, obowiązane i wtedy Kościół nowe zyskuje prawa.

Zważywszy te wywody, nie będziemy się dziwić, że, aczkolwiek stosunek Kościoła do państwa, unormowany na podstawie konkordatów, daleko odbiega od idealnego typu miłości, zgody, współpracy, jaki Bóg chciał mieć między temi dwiema, władzami¹⁾, Kościół jednak zawiera konwencje. Przenosi on ten stan wzajemnej umowy i zgody nad stan zupełnego rozdziału, który w pierwszym rzędzie Kościołowi przynosi ogromne szkody.

Korzyści prawdziwe przynoszą konkordaty państwu.

Pomijamy z rozmysłu różne szczegółowe prawa, ustępstwa, zwolnienia z ogólnych praw kościelnych, jakie otrzymuje państwo od Kościoła na mocy konwencji, gdyż te, jako zawisłe od różnych okoliczności miejsca i czasu, dla różnych państw bywają różne. Nie można jednak nie zwrócić uwagi na korzyści ogólnej natury, jakie przez zawarcie konkordatu odnosi każde niemal państwo. Korzyściami temi są przedewszystkiem pokój i zgoda religijna. Nie tu miejsce i pora wyliczać owe walki religijne, które w trzydziestoletniej wojnie wyludniły prawie Niemcy, owe prześladowania w Anglii, w Irlandji za Henryka VIII i Elżbiety, one skazywanie na wygnanie najlepszych synów Francji w czasie wielkiej rewolucji, ono katowanie za wiarę katolicką naszych Unitów podlaskich, zaznaczyć jednak z naciskiem należy, że nic tak nie podkopuje jedności,

siły, władzy państwa, jak właśnie niezgoda religijna, nie tak nie przyczynia się do rozstroju, anarchji w państwie, jak walka religijna, mimo nawet pozornej dzisiaj obojętności religijnej ogółu. Tylko obywatele, przekonani, że ich najświętsze zasady religijne zależą nie od kaprysu rządu, nie od kaprysu tej lub owej partji politycznej, lecz, że są zagwarantowane prawem państwowem, mogą, spokojni o swą wiarę, obracać swe siły na pomnożenie dorobku materialnego i kulturalnego swego państwa.

Obawa zaś ze strony państwa, by przez konkordaty nie utraciło nic ze swej suwerenności i niezależności, jest płonną i nieuzasadnioną. W takim razie nie powinno także zawierać traktatów międzynarodowych, gdyż i tę ścieśniają jego suwerenność, ograniczają wolność. Zresztą historia świadkiem, że żadne państwo nie utraciło jeszcze swej niepodległości przez zgodę z Kościołem, niejedno zaś zostało wymazane z karty geograficznej świata przez zerwanie z Kościołem, przez odrzucenie religji i podeptanie moralności Chrystusowej.

Zajmując się w niniejszej pracy teorią konkordatu z punktu prawnego, za zbytne uważamy omawianie korzyści, jakie poszczególne konwencje przyniosły Kościołowi i państwu ze stanowiska historycznego. Nie możemy się jednak powstrzymać, by tych korzyści nie zaznaczyć w ostatnim konkordacie Stolicy Ap. z Polską. Będzie to zarazem poparciem i ilustracją naszego twierdzenia. Cóż więc przez ten konkordat zyskała Polska, a co zyskał Kościół?

Co zyskuje Polska?

Na terenie międzynarodowym zasadnicze znaczenie konkordatu dla Polski ujawnia się przedewszystkiem w fakcie, że jest on *sui generis* uznaniem naszych obecnych granic politycznych przez Stolicę Apostolską, podobnem do tego, któreśmy co do nich już byli uzyskali od Ententy. Taka aprobatą najwyższego autorytetu duchownego, istniejącego na świecie, ma zgoła nietylko abstrakcyjną, ale i wielce namacalną doniosłość, której skutki w niejednej okoliczności bardzo realnie zaważą w przyszłości na stosunkach międzynarodowych Polski.

Uzyskanie tej podstawy moralnej występuje tem silniej, gdy uprzytomnimy sobie te rozmaite pretensje i żądania, które ze strony trzeciej wysuwano przed Stolicą Ap., a nad którymi przeszła ona do porządku dziennego.

Wzmacnia konkordat nasze stanowisko państwowe w stosunkach międzynarodowych przez inną jeszcze okoliczność. U obcych wciąż jeszcze panuje przekonanie, że jesteśmy tylko czasowym, chwilowym tworem państwowym, państwem sezonowym, istniejącem jedynie dla potrzeb danej chwili, ale nie posiadającym dostatecznych podstaw do stałego trwania. Zawarcie konkordatu z Polską, przez tak ostrożny i powściągliwy — gdy chodzi o politykę — z jednej, a z drugiej strony przez tak potężny czynnik, jakim jest Watykan, wobec wszystkich musi budzić zaufanie do naszej przyszłości, gdyż Stolica Apostolska sezonowych układów nigdy nie zawiera.

Nie mniej podkreślić należy wpływ konkordatu na dziedzinę naszych najżywotniejszych potrzeb wewnętrznych. Przez półtora blisko wieku niewoli pod obcem jarzmem, utraciliśmy zmysł państwowości. Dbaliśmy, o narodowość, ale rozwój, pomyślność instytucyj państwowych nie wiele nas obchodziły, bo te państwa były nam obce, wrogie. Raczej myśl, życzenie, a nawet i działalność, by te państwa osłabić, była naszą troską, naszym wysiłkiem. W tem widzieliśmy zbliżenie się do naszej niepodległości. Odzyskawszy cudem Bożym własne państwo, nie możemy się z niem jeszcze oswoić — pomału, z trudem uczymy się nie kochać, bośmy je odrazu pokochali, ale je tworzyć, organizować, budować, rozumieć znaczenie jego organów, instytucyj. Otóż konkordat jest poważnym, dalszym krokiem w pracy nad rozbudową państwa, jest stwierdzeniem wobec nas samych, że ta rozbudowa postępuje naprzód według planu, nakreślonego w artykule 114 konstytucji marcowej. Przy wielkiej jeszcze płynności i chaotyczności wszelkich innych stosunków państwowych, nie potrzeba chyba dowodzić, jakiego znaczenia nabiera ujęcie w normy, obopólnie obowiązującego prawa, stosunku naszego państwa do Stolicy Apostolskiej. W dziedzinie bardzo ważnej, w dziedzinie religijnej, która

w dzisiejszych czasach powszechnego rozkładu, ona jedna przedstawia tylko coś trwałego, o co oprzeć się może każde państwo, stajemy wreszcie na twardym gruncie naszego życia państwowego.

I państwo zyskuje od Kościoła wiele, bardzo wiele. Zyskuje zapewnienie lojalności duchowieństwa przez wprowadzenie przysięgi wierności obowiązującej ordynarjuszów¹⁾, przez prawo weta ze strony Prezydenta przy nominacji biskupów ordynarjuszów²⁾, a ze strony ministra W. R. przy nominacji proboszczów, uzyskuje wpływ na obsadę urzędów kościelnych, otrzymuje rękojmię, że ani cudzoziemcy, ani osoby, działające na szkodę państwa nie otrzymają beneficjów proboszczowskich³⁾, i wreszcie, w zrozumieniu przez Kościół gospodarczych i społecznych potrzeb ludności rolniczej, uzyskuje kilkadziesiąt tysięcy hektarów ziemi kościelnej⁴⁾ i zobowiązanie duchownych do płacenia podatków⁵⁾. Tak przedstawiają się główne zdobycze państwa.

A co zyskuje Kościół?

Jeżeli uświadamiamy sobie, że zawarcie konkordatu z Polską, nie obyło się bez pewnych ofiar ze strony Kościoła katolickiego, to nie wolno nam zapomnieć o tem, że konkordat nasz powstał w okresie nieskrystalizowanych jeszcze zupełnie stosunków politycznych, społecznych, religijnych, jakie wywołała wojna światowa, że powstał w dobie ciężkich walk Kościoła we Francji i nadzwyczajnych trudności w Czechach. Nie wolno nam także spuszczać z oka przedkonkordatowego położenia Kościoła katolickiego na ziemiach polskich, które było najróżnorodniejsze, i dla którego ujednostajnienia, w jednej dzielnicy coś trzeba było odjąć, aby w innej starą niesprawiedliwość zaborcy wyrównać, w jednej z pewnych prerogatyw, a nawet i praw zrezygnować, by dla drugiej coś uzyskać. W takiej atmosferze

¹⁾ art. XII.

²⁾ art. XI.

³⁾ art. XIX i XX.

⁴⁾ art. XXIV.

⁵⁾ art. XV.

i w takich warunkach Stolica Apostolska nie mogła się upierać w przeprowadzeniu programów maksymalnych. Biorąc na uwagę cały Kościół polski, nie możemy twierdzić, że z konkordatu nie odniósł on żadnych korzyści.

Zapewnienie Kościołowi przez państwo polskie pełnej wolności i swobodnego wykonywania władzy duchownej i jurysdykcji, jak również swobodnej administracji i zarządu sprawami jego i majątkiem zgodnie z prawami Bożemi i prawem kanonicznem¹⁾, swobodne i bezpośrednie znoszenie się biskupów ze Stolicą Apostolską i z wiernymi²⁾, *bracchium saeculare*³⁾, przywilej azylu⁴⁾, częściowy przywilej *fori*⁵⁾, przywilej *competentiae*⁶⁾, wolność nabywania, posiadania i odstępowania majątków⁷⁾, zwolnienie od podatków budynków, poświęconych służbie Bożej, seminarjów, domów zakonnych⁸⁾, wpływ na nauczanie religji⁹⁾ i uposażenie duchowieństwa¹⁰⁾ — oto zyski, jakie otrzymuje Kościół polski wzamian za swe ofiary.

§ 2.

PODMIOT KONKORDATÓW.

Konkordaty są umowami między Kościołem a państwem. Podmiotami układającymi się są Kościół i państwo. Zanim zastanowimy się nad tem, kto w Kościele i państwie może zawierać konkordaty, załatwijmy się pierwszej z kwestją zasadniczą, czy Kościół może wogóle zawierać umowy prawne z państwem?

Już minister elektora bawarskiego w r. 1770 publicznie głosił, że konkordaty są czystymi przywilejami na rzecz Ko-

¹⁾ art. I.

²⁾ art. II i III.

³⁾ art. IV.

⁴⁾ art. VI.

⁵⁾ art. XXII.

⁶⁾ art. V.

⁷⁾ art. XIV i XVI.

⁸⁾ art. XV.

⁹⁾ art. XIII.

¹⁰⁾ art. XXIV i załącznik A.

ściota ze strony księcia świeckiego, które, on każdej chwili może odwołać. Później nierzadko powoływały się na tę opinię rządy i parlamenty, jak badeński i wirtemberski w r. 1860 i 1861, aby usprawiedliwić jednostronne zerwanie konkordatu przez państwo ¹⁾. Nie brakło wreszcie i uczonych, jak *Hinschius* ²⁾, *Sarvey* ³⁾, którzy starali się dać jej naukowe, prawne uzasadnienie, stwarzając t. zw. **teorię legalną**. ⁴⁾

Teorja ta w ogólnych zarysach opiewa. Konkordaty mają w danem państwie moc wiążącą prawną, nie z tytułu umowy obustronnej, lecz o tyle tylko, o ile, jako prawa państwowe zostały ogłoszone, czy to dekretem panującego, czy w formie rozporządzeń ministerjalnych lub administracyjnych i tak długo istnieją, dopóki przez państwo nie zostaną usunięte lub zniesione.

Dowody, jakie zwolennicy tej teorji na jej poparcie przytaczają są następujące: państwo jest suwerenne, a więc z praw swych zwierzchniczych nie może zrezygnować ani ich pomniejszyć; Kościół nie jest społecznością doskonałą, lecz tylko stowarzyszeniem, otrzymującym swą osobowość prawną od państwa, a więc jest od niego zawisłym, przełożony zaś z podwładnym, prawdziwej umowy, prawdziwego kontraktu zawrzeć nie może; sprawy, co do których zawierają się konwencje są sprawami wewnętrznymi każdego państwa, państwo zaś traktaty międzynarodowe może zawierać tylko co do spraw zewnętrznych, a nie wewnętrznych; Kościół nie ma siły fizycznej do wymuszenia posłuszeństwa dla paktów, więc na nie mu się zda ich zawieranie. I w związku z tem dodają, że gdyby istniały jakie umowy między Kościołem a państwem, to, z chwilą zmiany formy rządu, tracą swą moc prawną, i, że, gdyby się okazały

¹⁾ *M. Fink, De concordatis dissertatio canonica, Lovanii 1879, str. 214 n.*

²⁾ *P. Hinschius, Staat und Kirche, (Aus Marquardsens Handbuch des oeffentlichen Rechts), Freiburg in Br. 1883. str. 276.*

³⁾ *Fr. Wernz, Jus Decretalium, Romae 1905, t. I, str. 236.*

⁴⁾ *Wernz. j. w.; Böckenhoff, dz. c. str. 104; Cavagnis, dz. c. t. I, str. 417 n.; Fr. Solieri, Institutiones iuris ecclesiastici, Romae 921, str. 244 n.*

szkodliwemi dla państwa, mogą być przez nie zerwane wbrew woli Kościoła, podobnie jak zniesione być może każde inne prawo dla państwa mniej korzystne.

Ile twierdzeń, tyle błędów!

Nikt nie zaprzecza suwerenności państwa w zakresie spraw doczesnych, ale, jak tej suwerenności nie ograniczają traktaty międzynarodowe z innemi państwami, tak samo nie ograniczają jej i konkordaty. Zresztą przez konwencje państwo nietylko nic nie traci, ale jeszcze zyskuje. Zazwyczaj przyobiecuje w nich szanować prawa i posłannictwo Kościoła, a więc obowiązuje się do tego, do czego już z prawa natury jest obowiązane, zyskuje zaś pewien określony sposób działania.

Kościół z woli swego Boskiego Założyciela jest społecznością prawnie doskonałą, zwierzchniczą¹⁾. Gdyby nawet, przypuścmy co nie jest prawdą, Kościół był tylko niedoskonałym stowarzyszeniem religijnem, to i wówczas państwo mogłoby z nim zawrzeć konkordat, umowę, podobnie, jak zawiera kontrakty ze swoimi poddanymi lub z różnemi stowarzyszeniami świeckimi n. p. przemysłowemi lub handlowemi i jest obowiązane ich dotrzymywać.

Nie przeczymy, że jest różnica między traktatami międzynarodowemi a konkordatami²⁾; błędem jest jednak twierdzenie, jakoby przedmiot konkordatów był sprawą wewnętrzną państwa. Kościół w konwencjach występuje jako społeczność religijna, różna i niezależna od państwa i układa się z niem co do spraw, które dotyczą jego obywateli, nie jako obywateli państwa, ale jako członków społeczności religijnej. Chociaż więc osoby, o których w konkordatach jest mowa, są poddanymi państwa, to jednak względ religijny, pod którym jest o nich mowa i sprawy, co do których zawiera się konkordat, są w znaczeniu prawnem, dla państwa czemś zewnętrznem. Państwo bowiem może rozporządzać swymi poddanymi tylko w sprawach doczesnych i ze względu na cel doczesny, a nie w sprawach religijnych

¹⁾ *Cavagnis*, dz. c. t. I, str. 104 n.

²⁾ *Böckenhoff*, dz. c. str. 106.

i pod względem religijnym. Nadto pamiętać należy, że Kościół katolicki, to nie katolicy jednego państwa, to nie jedna lub kilka prowincyj kościelnych, ale to zbiór wszystkich wiernych na całym świecie, połączonych ze sobą najściślej potrójnym węzłem dogmatycznym, liturgicznym i hierarchicznym w jedno ciało mistyczne Chrystusa, w jedną owczarnię, w jedno królestwo, którego głową, najwyższym pasterzem i zwierzchnikiem z woli Chrystusa jest Papież. Kiedy więc państwo zawiera konkordat, zawiera go nie z częścią Kościoła, nie z Kościołem narodowym lub państwowym, sobie poddanym, lecz z Głową całego Kościoła Chrystusowego, z Kościołem międzynarodowym, powszechnym¹⁾.

Bezpodstawny jest również zarzut zwolenników teorii legalnej, że Kościół nie może zawierać umów z państwem, i że na nic one mu się nie przydają, gdyż nie ma siły fizycznej, którą mógłby ich zachowanie wymusić. Pomijając kwestję, że siła fizyczna nie należy do istoty prawa²⁾, i że wogóle wykonywanie traktatów międzynarodowych i dzisiaj, mimo Ligi narodów, bardzo chroma, zwracamy uwagę na to, iż Kościołowi nie brak środków represyjnych wobec państwa, czego najlepszym dowodem jest zachowanie się katolików francuskich wobec ustawy o rozdzieleniu Kościoła od państwa z r. 1905, a zwłaszcza wobec jedynie dozwolonych tą ustawą stowarzyszeń dla celów kultu³⁾. Zresztą Kościół nie jest pozbawiony władzy przymusu i karania przestępców swych praw, która to władza, aczkolwiek jest duchowną i z pochodzenia i celu i nie miesza się do spraw doczesnych, jak długo one nie stoją na przeszkodzie celowi duchownemu Kościoła, w wypadku koniecznej obrony naruszonego dobra duchownego, może i powinna, z obowiązku troszczenia się o rzeczy duchowne, być wykonywana i w rzeczach doczesnych⁴⁾.

1) *Böckenhoff*, dz. c. str. 105.

2) *Ks. M. Morawski*, Podstawy etyki i prawa, Kraków 1908, str. 170 n.

3) *Böckenhoff*, dz. c. str. 96 n., 105.

4) *Dr. W. Molitor*, Die Decretale Pervenerabilem von Innocenz III, und ihre Stellung im öffentlichen Rechte

Śmiesznym zaś wprost jest pretekst, że zmiana formy rządu Kościoła czy państwa, zwalnia od zachowania konkordatu. O ile bowiem ten pretekst Kościoła dotyczy, autorzy jego o jednej zapomnieli rzeczy. Kościołowi ustroj społeczny, forma rządu, nadana jest przez Chrystusa i, ani przez Papieża, ani przez sobór powszechny nie może być zmienioną. Nie zmieniła się więc forma rządu Kościoła przez utratę państwa kościelnego, gdyż co innego jest: Papież zwierzchnik państwa kościelnego, a Papież Głowa Kościoła, a tylko w tym ostatnim charakterze Papież zawierał konkordaty;¹⁾ nie zmieniła się też przez ogłoszenie dogmatu nieomyłności Papieża, gdyż sobory powszechne, a więc i sobór watykański, nie tworzą nowych dogmatów, nowych prawd wiary, lecz tylko, istniejące w źródłach Objawienia, bliżej określają. Państwo także może zmienić swój ustroj polityczny, może np. z monarchji absolutnej stać się monarchją konstytucyjną, a nawet i rzecząpospolitą, jednak i ta istotna zmiana formy rządu nie może pociągać za sobą zwolnienia od zachowania konkordatu. Konkordaty bowiem zawierają zwierzchnicy państwa i Kościoła, nie w imieniu własnem, lecz w imieniu Kościoła i państwa, treść ich odnosi się nie do ich osobistych potrzeb, lecz do potrzeb Kościoła i państwa. Chociaż więc może zajść zmiana ustroju państwa, państwo jednak pozostaje to samo, i dlatego do przestrzegania konkordatu jest obowiązane podobnie, jak jest obowiązane do zachowania traktatów międzynarodowych i kontraktów prywatnych, zawartych przez rząd poprzedni. Stąd też, gdy w parlamencie austriackim, w lipcu 1870 r., prezydent ministrów Beust wygłosił zdanie, że rząd ówczesny konstytucyjny nie jest obowiązany do zachowania konkordatu, zawartego w r. 1855 przez rząd absolutny, hr. Thun słusznie mu odpowiedział z gryzącą ironją, że bardzo gorąco poleca tę opinię ministrowi

der Kirche, Münster 1876 str. 52 n., 123 n., 150 n., 160 n.; *P. M. Liberatore*, *La Chiesa e lo stato*, Napoli 1872, str. 21 n. 88 n. *Dr. J. Hergenröther*, *Katholische Kirche und christlicher Staat*, Freiburg in Br. 1873 str. 379 n.

¹⁾ *De Angelis*, dz. c. t. I. cz. I. str. 98.

skarbu, aby państwo w łatwy sposób pozbyło się wszystkich długów¹⁾.

W końcu fałszywe jest zdanie, jakoby rząd świecki mógł samowolnie znosić lub zmieniać prawo konkordackie wbrew woli Papieża, gdyby ono było mniej korzystnem dla państwa. Konkordaty bowiem, zdążają do dobra duchowego wiernych. Dobro duchowe, dobro wyższego rzędu, nie może być usunięte przez dobro niższe, jakim jest cel państwa. A więc konkordaty nie mogą być zniesione ze względów czysto doczesnych, bez uwzględnienia dóbr duchowych. Gdyby tedy zaszła potrzeba jakich zmian, wówczas, jak sama natura umowy wskazuje i klauzule końcowe konkordatów, obydwie władze powinny się z sobą najpierw porozumieć.

Teorię legalną potępiła Stolica Apostolska w alokucjach: In Consistoriali 1 Novembris 1850 i Multis gravibusque 17 Decembris 1860, jakoteż w Syllabusie, prop. 43: Władza świecka ma moc zerwania, ogłoszenia i uważania za nieważne publicznych umów (vulgo konkordaty), zawartych ze Stolicą Apostolską, co do używania praw, należących do immunitetu kościelnego, bez jej zgody, a nawet wbrew jej woli²⁾.

Załatwiwszy się z kwestją zasadniczą, czy Kościół może wchodzić w układy z państwem, przystępujemy do zagadnienia, **kto może zawierać konkordaty ze strony Kościoła i ze strony państwa?**

Ze strony Kościoła może je zawierać Papież, jako Zwierzchnik i Głowa powszechnego Kościoła. Co więcej, prawo to, według dzisiejszej karności kościelnej, jest mu wyłącznie zastrzeżone. Powody tego są bardzo proste. Papież tylko, jako najwyższy prawodawca w Kościele, może zmienić, znieść w części lub w całości, jakieś prawo ogólnokościelne. A właśnie w konwencjach Kościół zrzuca się niektórych praw na rzecz

¹⁾ Hammerstein, dz. c. str. 213.

²⁾ H. Denzinger-Igr. Stahl, Enchiridion symbolorum et definitionum, Friburgi Br. 1899, n. 1591.

państwa, gdy np. świeckim udziela pewnych przywilejów, zazwyczaj udzielanych tylko duchownym¹⁾ lub akatolikom nadaje łaski, które dostają się w udziale tylko katolikom. Papieżowi nadto zastrzeżone są w Kościele tzw. *causae maiores*²⁾, jak: najwyższa administracja dóbr kościelnych³⁾, obsadzanie niektórych beneficjów⁴⁾. A konkordaty przeważnie o tych sprawach traktują⁵⁾.

Biskupi, aczkolwiek dawniej, w zakresie swej jurysdykcji, w sprawach czysto kościelnych zawierali konkordaty, jak np. konkordat, zawarty przez episkopat portugalski z królem Dionizym w r. 1289, zatwierdzony później przez Mikołaja IV⁶⁾, dzisiaj faktycznie konkordatów nie zawierają. Trzeba bowiem mieć to na uwadze, że rządowi zależy na tem, aby sprawy religijne w całym państwie były jednolicie uporządkowane i, aby konkordatów i sami biskupi i synody prowincjonalne były zmuszone przestrzegać—to zaś może zabezpieczyć jedynie powaga Papieża. Nie wyklucza to jednak bynajmniej, aby biskupi, upoważnieni przez Papieża, przygotowali materiał do zawarcia konwencji⁷⁾.

Z e s t r o n y państwa kompetentnym do zawarcia konkordatu jest ten, kto na mocy konstytucji państwowej może zawierać publiczne, międzynarodowe umowy i posiada władzę prawodawczą. Przy formie rządów absolutnych jest nim monarcha, przy formie konstytucyjnej lub republikańskiej, koniecznym jest zatwierdzenie parlamentu, gdyż prawa konkordackie są prawami państwowymi. Aby nie narazić się na ośmieszenie, Kościół przystępuje do pertraktacji o konkordat, zwłaszcza z państwem republikańskim, wówczas dopiero, gdy otrzyma

¹⁾ art. 19 konk. z A u s t r j ą 1885,—*Mercati*, dz. c. str. 825.

²⁾ c a n. 220

³⁾ c a n. 1518.

⁴⁾ c a n. 1435.

⁵⁾ *Wernz*, dz. c. str. 222 n.

⁶⁾ *Mercati*, dz. c. str. 89 n., 94 n.

⁷⁾ Zob. umowy, zawarte między biskupami a rządem *Vering*, dz. c. str. 478 uw. 23; *Fink*, dz. c. str. 1 uw. 2.

zapewnienie, że co do zgody ciała prawodawczego niema uzasadnionej wątpliwości.

Zwrócić jednak należy uwagę, że przy zawieraniu niektórych konkordatów, np. kostnickich, zamiast zwierzchnika państwa były: *natio germanica* tj. prałaci kościelni z Germanji, Polski, Węgier, Danji, Szwecji, Norwegji, *natio gallica*, tj. narody łacińskie i t. d.¹⁾ Konkordaty te zawierał Papież, jako zwierzchnik Kościoła powszechnego ze zrzeczeniem pasterzów kościołów pojedynczych. Tak samo Mikołaj V zawarł konkordat wiedeński 1448 z Fryderykiem III i z książętami duchownymi i świeckimi²⁾. Od konkordatu z Francją 1516 r., oprócz Stolicy Apostolskiej występuje zawsze, jako drugi kontrahent państwo.

Układające się strony powinny posiadać warunki, jakie są wymagane, przy wszystkich czynnościach ludzkich, tj. powinny działać ze świadomością i swobodą. Pierwsza wyklucza błąd, druga przymus i bojaźń.

Błąd, dotyczący istoty umowy, zawsze czyni umowę nieważną, błąd zaś co do przymiotu umowy, zasadniczo nie powoduje jej nieważności, chyba, żeby był jedyną jej przyczyną.

Przymoc również pociąga za sobą nieważność umowy.

Bojaźń wielka, niesprawiedliwa i napędzona w celu zawarcia kontraktu, według jednych autorów czyni go nieważnym, według innych jest on ważny, lecz może być rozwiązany i unieważniony przez prawo pozytywne³⁾. Stąd gdyby Papież, pod wpływem przymusu, bojaźni lub, będąc w istotnym błędzie, zawarł konkordat, umowa taka byłaby nieważna⁴⁾.

¹⁾ *Mercati*, dz. c. str. 144 n.

²⁾ Konstytucja *Ad sacram Petri* z 19 marca 1448 r.—*Mercati*, dz. c. str. 181 n.

³⁾ *D'Annibale*, *Summula theologiae moralis*, Romae 1896 t. II str. 248 n.

⁴⁾ *Cappello*, dz. c. str. 126; Konkordat Piusa VII z Napoleonem I 1813 r.—*Marx*, dz. c. str. 756 n.

§ 3.

PRZEDMIOT KONKORDATÓW.

Przedmiotem konkordatów ze względu na zakres może być jedna sprawa, dotycząca obydwóch układających się społeczności¹⁾, albo pewien kompleks spraw²⁾, albo całokształt stosunków między Kościołem a państwem³⁾.

Ze względu na treść można przedmiot konkordatów rozważać z punktu teoretycznego lub praktycznego. Teoretycznie przedmiotem konkordatów są sprawy duchowne, mieszane i doczesne; praktycznie ustępstwa ze strony Kościoła i uroczyste zapewnienia, gwarancje ze strony państwa.

Aby jednak wyrobić sobie dokładne pojęcie o przedmiocie konkordatów, zastanówmy się pierwszej nad tem, co nim być nie może, a co być może.

Co nie może być przedmiotem konkordatów?

Jako ogólną regułę, możemy postawić zasadę: nie może być przedmiotem konkordatów to, co jest istotnym, konstytucyjnym składnikiem organizmu kościelnego lub państwowego, to, czego zrzeczenie się zmieniłoby naturę jednej lub drugiej społeczności i uniemożliwiło osiągnięcie jej celu. Mamy tu na myśli jedynie samą najwyższą władzę społeczności, a nie różne sposoby jej wykonywania. W tych bowiem—jak później zobaczymy—zwierzchnik społeczności może się dla jej dobra ograniczyć, może się zobowiązać do nieużywania pewnych sposobów czy środków. Tej nieprzelewalności praw istotnych na inną społeczność, domaga się natura obydwóch społeczności. Pięknie w tym względzie mówi Leon XIII:⁴⁾ Bóg rozdzielił rządy nad rodem ludzkim pomiędzy dwie

¹⁾ Konkordaty z Polską królewską—*Mercati*, dz. c. str. 253—261, 311—321.

²⁾ Konkordat z Rosją 1847 r.—*Mercati*, dz. c. 751—756.

³⁾ Konk. z Austrią 1855—*Mercati*, dz. c. str. 821—844.

⁴⁾ Encyklika *Immortale Dei*.

władze — duchowną i świecką; pierwszą przełożoną nad sprawami boskimi, drugą nad ludzkimi. Każda z nich jest w swoim obrębie najwyższą; każda ma pewne swoje granice, a to istotą rzeczy i właściwymi każdej przyczynami zakreślone; ma opisany sobie jakby krąg, w którym każda władza właściwą sobie działalność wykonuje. A nieco dalej: więc cokolwiek w rzeczach ludzkich jest z jakiegobądź względu świętem, cokolwiek tyczy się zbawienia dusz, albo służby Bożej, czy to z istoty swojej, czy z przyczyny, do jakiej się odnosi, to wszystko podpada władzy i sądowi Kościoła; a wszystko inne, co zawarte w obrębie praw świeckich i politycznych, słusznie zależy od świeckiej zwierzchności; bo Jezus Chrystus rozkazał oddawać cesarzowi co cesarskiego, a co Boskiego Bogu. Jedna społeczność od drugiej jest więc niezależną, tak ze względu na swój początek, jak i cel i środki. Każda z nich suwerenna, doskonała i jedna obok drugiej istnieć może. Gdyby zrzeczenie się jakiegoś prawa istotnego przez jedną z nich, dla współżycia i współpracy dla dobra ludzkości, było potrzebne, lub gdyby nawet dobrowolnie takiego prawa się zrekła, wówczas żadna z nich nie byłaby społecznością doskonałą i suwerenną, gdyż na to miano zasługuje tylko społeczność, która, sama w sobie, ma cel zupełny i wystarczające środki¹⁾.

Co **może** być przedmiotem konkordatów?

Najpierw ze strony państwa.

Z nauki prawa publicznego kościelnego wynika, że państwo wobec Kościoła ma negatywne i pozytywne obowiązki. Obowiązki negatywne państwa względem Kościoła polegają na tem, by państwo nie przeszkadzało Kościołowi w wykonywaniu jego praw i nie uniemożliwiało ani utrudniało mu spełnienia

¹⁾ S. Thomas, I—II d. ae, qu. 90 art. 3 ad. 3.

²⁾ Moulart, dz. c. str. 268 n.; X. Bp. Janiszewski, dz. c. str. 320 n.

jego wzniosłego posłannictwa, obowiązki zaś pozytywne zasadzają się na darzeniu Kościoła opieką i pomocą³⁾. Jedne i drugie obowiązki są przedmiotem konkordatów ze strony państwa, jakto na kilku przykładach zobaczymy.

Obowiązki negatywne państwa względem Kościoła.

Nowsze konkordaty (od XIX w.) z państwami katolickimi nie zawierają jedynie sformułowania kwestyj spornych między państwem a Kościołem, lecz wysuwają na czoło pewne zasadnicze deklaracje ze strony państwa na rzecz Kościoła.

Przedewszystkiem przyznaje państwo Kościołowi wolność w wykonywaniu władzy i jurysdykcji. To przyznanie wolności Kościołowi w konkordatach różne ma stopnie. Konkordat napoleoński z r. 1801 przyznaje wolność z pewnem ograniczeniem w wykonywaniu kultu publicznego ze względu na publiczne bezpieczeństwo¹⁾.

Pełniejszą wolność, bez żadnych zastrzeżeń, w granicach prawa Bożego i naturalnego, przyznaje konkordat z Austrią z r. 1855²⁾ i z Polską 1925³⁾. Najpiękniej w tej kwestji wypowiadają się państwa, które religję katolicką uważają za je-

¹⁾ „Art. I. Religio catholica, apostolica, romana libere in Gallia exercebitur. Cultus publicus erit, habita tamen ratione ordinationum, quoad politiam, quas gubernium pro publica tranquillitate necessarias existimabit”.—*Mercati*, dz. c. str. 562. Habita ratione—en se conformant—należy tłumaczyć nie w ten sposób, by prawa policyjne były normą w wykonywaniu kultu wogóle, lecz tylko ze względu na bezpieczeństwo publiczne, pour la tranquillité publique, ze względu na ówczesne wrzenia rewolucyjne. Zob. *Th. Balve*, Kirche und Staat in ihren Vereinbarungen auf dem Grunde des Kirchenrechts, Staatsrechts und Völkerrechts, Regensburg 1881, str. 127 uw. 9.

²⁾ „Art. I. Religio Catholica, Apostolica, Romana in toto Austriae imperio, et singulis, quibus constituitur, Ditionibus sarta tecta conservabitur semper cum iis iuribus et praerogativis, quibus frui debet ex Dei ordinatione et canonicis sanctionibus”.—*Mercati*, dz. c. str. 821.

³⁾ Art. I.

dyną¹⁾, za jedyną, z wykluczeniem wszelkiego innego kultu²⁾, za religję państwa³⁾.

Uznają państwa prymat jurysdykcyjny Papieża nad całym Kościołem⁴⁾, przyznają swobodę znoszenia się ze Stolicą Apostolską⁵⁾ biskupom, klerowi i ludowi⁶⁾.

¹⁾ „est sola religio regni utriusque Siciliae”. Art. I konk. z Sycylią 1818 r.—*Mercati*, dz. c. str. 620.

²⁾ „...quae excluso quocumque alio cultu esse pergit sola Religio Hispanicae nationis”. Art. I konk. z Hiszpanją 1851 r. *Mercati*, dz. c. str. 771.

³⁾ „religio status in Costaricensi republica”. Art. I konk. z Costarica 1852—*Mercati*, dz. c. str. 800; konkordat z Guatemala 1852 r.—*Mercati*, dz. c. str. 810; z Honduras 1861 r.—*Mercati*, dz. c. str. 937; z Nicaragua 1861 r.—*Mercati*, dz. c. str. 949; z San Salvador 1862—*Mercati*, dz. c. str. 960; z Venezuela 1862 r.—*Mercati*, dz. c. str. 971; z Ecuador 1862—*Mercati*, dz. c. str. 984 i 1002; z Columbia 1887 r.—*Mercati*, dz. c. str. 1052.

⁴⁾ Np. Konkordaty z Costarica 1852 r. „Art. IV Cum Romanus Pontifex primum in universam, qua late patet Ecclesiam] iure divino obtineat, tam episcopi quam clerus et populus libere cum Apostolica sede communicabunt”. — *Mercati*, dz. c. str. 801. Podobnie brzmią słowa konkordatów z Guatemala 1852 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 816; z Nicaragua 1861 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 950; z Ecuador 1862 r. art. V — *Mercati*, dz. c. str. 985 n.; z Austrią 1855 r. art. II. — *Mercati*, dz. c. str. 821.

⁵⁾ A więc i z Kongregacjami, Trybunałami i Urzędami rzymskimi can 7.

⁶⁾ Najdawniejsze w tym względzie rozporządzenie znajdujemy w konkordacie biskupów portugalskich z królem Dionyzem w r. 1280 „Tertius articulus est: Item si episcopi vel alii conveniunt seu convenire velint, abbates, abbatissas, priores aut alias personas ecclesiasticas, auctoritate litterarum sedis apostolicae, prefatus rex id fieri non permittit. Respondent procuratores predicti, quod idem rex non fecit hec hactenus, et promittunt, quod ipse non faciet in futurum, et quod permittet ipsos libere uti litteris apostolicis”. — *Mercati*, dz. c. str. 96; zob. konkordaty z Hiszpanją 1737 r. art. I.—*Mercati*, dz. c. str. 322; z Sardynią 1742 r. art. 3 i 7 — *Mercati*, dz. c. str. 368 i 371; z Włochami 1803 art. 7 *Mercati* dz. c. str. 568; z Costarica, Guatemala i i. j. w. Tę samą wolność, zapewnia rząd angielski katolikom *Malty*. — *Mercati*, dz. c. str. 1075 i 1078; Konk. z Polską 1925 r. art. II

Również przyznają biskupom prawo swobodnego i bezpośredniego komunikowania się z wiernymi i rządzenia diecezją¹⁾, zwoływania i odprawiania synodów, tak diecezjalnych, jak prowincjonalnych²⁾, wykonywania wszelkich praw biskupich, wpływających z ich urzędu, bez żadnej przeszkody ze strony rządu, jak wizytacji pasterskiej diecezji³⁾, założenia i kierowania seminarjum duchownem⁴⁾ i t. p.

Uznanie w ogólności pełnej swobody i praw Kościoła musiało pociągnąć za sobą, uchylenie wszystkich tych ustaw i rozporządzeń, które wolność i prawa Kościoła krępowały⁵⁾. W szczególności zostały uchylone rozporządzenia co do *Liceat scribere* w Sycylii, na podstawie którego nie wolno było bez pozwolenia rządu odnosić się do Kurji rzymskiej⁶⁾, *regium placet* czyli *exequatur* w Austrii⁷⁾,

¹⁾ Konk. z Austrią 1855 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 822; z Sycylią 1818 r. art. XX *Mercati*, dz. c. str. 630; z Equador 1862 art. VI—*Mercati*, dz. c. str. 986; z Polską 1925 r. art. II.

²⁾ Konk. z Sycylią 1818 r. art. XX „*Archiepiscopi et Episcopi... in dioecesanis synodis convocandis liberi erunt*”—*Mercati*, dz. c. str. 630; z Austrią 1855 r. art. IV „*Archiepiscopis et Episcopis... liberum erit... convocare et celebrare ad sacrorum canonum normam Concilia provincialia et Synodos Dioecesanis, eorumque acta vulgare*”—*Mercati*, dz. c. str. 822; z Baden 1859 r. art. IV n. 7, *Mercati*, dz. c. str. 882.

³⁾ Konk. z Sycylią 1818 r. j. w.; z Bawarią 1817 r. art. XII *Mercati*, dz. c. str. 594.

⁴⁾ Konk. z Italią 1803 r. art. X—*Mercati*, dz. c. str. 569; z Szwajcarią 1828 art. VIII—*Mercati*, dz. c. str. 712; z Costarica 1852 art. X: „*Ea omnia, quae ad... Seminariorum regimen, ordinationem, doctrinam, gubernationem et administrationem pertinent a Dioecesano antistite unice pendere debent, qui suam liberam plenamque auctoritatem et ius in ea exercebit*”—*Mercati*, dz. c. str. 804; z Guatemalą 1852 r. art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 816 i. i.

⁵⁾ Konkordat z Bawarią 1817 art. XVI—*Mercati*, dz. c. str. 596; z Francją 1817r. (nie wszedł w życie) art. III. znosi artykuły organiczne Napoleona—*Mercati*, dz. c. str. 598; z Costarica 1852 art. XXVI—*Mercati*, dz. c. str. 808; z Wirtembergją 1857 art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 861; z Polską 1925 art. XXV.

⁶⁾ Konk. z Sycylią 1818 art. XXIII—*Mercati*, dz. c. str. 633.

⁷⁾ Konk. z Austrią 1855 art. II—*Mercati*, dz. c. str. 821 n.

appellatio tamquam ab abusu seu recursos de fuerza¹⁾, prawa di ammortizzazione²⁾ i t. p.

Obowiązki pozytywne państwa względem Kościoła.

Państwa katolickie nie tylko zapewniają Kościołowi wolność rozwoju według praw Bożych i kanonicznych, ale w wielu wypadkach przyobiecują także czynną pomoc. Pomoc ta polega na wzięciu w opiekę i obronę Kościoła przed atakami wrogów wiary, moralności, instytucyj kościelnych i osób duchownych, jakoteż na udzieleniu Kościołowi pomocy brachii i saecularis w wyegzekwowaniu jego praw³⁾.

Co więcej, nieraz zobowiązuje się państwo do dostarczenia środków na szerzenie wiary, nawracania niewiernych, do popierania misyj katolickich⁴⁾.

Do pozytywnych obowiązków państwa względem Kościoła należy także zaliczyć zobowiązanie się niektórych państw do obrony

¹⁾ Konk. z Equador 1862 art. VII—*Mercati*, dz. c. str. 986.

²⁾ Konk. z Sycylią 1818 art. XV—*Mercati*, dz. c. str. 628.

³⁾ Konk. z Austrią 1855 r. art. XVI: „Augustissimus Imperator non patietur, ut Ecclesia Catholica, eiusque fides, liturgia, institutiones sive verbis, sive factis, sive scriptis contemnantur; aut Ecclesiarum Antistites, vel ministri in exercendo munere suo pro custodienda praesertim fidei ac morum doctrina, et disciplina Ecclesiae impediuntur; Insuper efficax, si opus fuerit, auxilium praestabit, ut sententiae ab Episcopis in Clericos officiorum oblitos latae executioni demandentur. — Desiderans praeterea, ut debitus, iuxta divina mandata, sacris ministris honor servetur, non sinet quidquam fieri, quod dedecus iisdem afferre, aut eos in contemptum adducere possit; immo vero mandabit, ut omnes Imperii sui Magistratus et ipsis Archiepiscopis seu Episcopis, et Clero quaecumque occasione reverentiam atque honorem eorum dignitati debitum exhibeant”. — *Mercati*, dz. c. str. 824 n.; z Costarica 1852 r. art. III—*Mercati*, dz. c. str. 801; z Hiszpanią 1851 r. art. III—*Mercati*, dz. c. str. 771 n.; Equador 1862 r. art. VI—*Mercati*, dz. c. str. 986; z Polską 1925 r. art. IV.

⁴⁾ Konk. z Costarica 1852, art. XXI — *Mercati*, dz. c. str. 807; Guatemala 1852 r. art. XXII—*Mercati*, dz. c. str. 819; z Nicaragua 1861 r. art. XXI—*Mercati*, dz. c. str. 957; Venezuela 1862 r. art. XXV—*Mercati*, dz. c. str. 978; Equador 1862 r. art. XXII — *Mercati*, dz. c. str. 993 n.

dóbr kościelnych przed grabieżą¹⁾, jak również do ponoszenia kosztów na utrzymanie duchowieństwa, do udzielenia subwencji pieniężnej na budowę świątyń i t. p. Przyznać trzeba, że ten ostatni obowiązek ciążyć może na państwie z różnych tytułów, albo z prawa naturalnego, albo z tytułu restytucji lub rekompensaty, jakto wprost przyznaje konkordat z Costarica²⁾.

Z tego krótkiego przeglądu zobowiązań, jakie państwa w konkrdatach na siebie przyjmują, widzimy, że właściwie nie zobowiązują się one do żadnych nowych ciężarów, lecz, że przyobiecują przeważnie to, do czego już z prawa natury były obowiązane. Nie wyklucza to jednak, by państwo jakieś ustępstwo na rzecz Kościoła uczyniło³⁾.

Co może być przedmiotem konkordatów ze strony Kościoła?

Podobnie, jak przedmiotem konwencji ze strony państwa jest uznanie praw i ustroju Kościoła, jakoteż jego wolności i niezależności, tak i przedmiotem ich ze strony Kościoła jest uznanie państwa i tych praw, które z organizacji państwowej płyną⁴⁾. Co więcej, Kościół wprost pozytywnie nakazuje swym urzędni-

¹⁾ Konk. w ormacki 1122 r. *Privilegium Imperatoris — Mercati*, dz. c. str. 8 n.

²⁾ Konk. z Costarica 1852 r., mówiąc o obowiązku rządu łożenia pieniędzy na utrzymanie biskupa, kapituły, seminarjum, duchowieństwa, dodaje: „Cum autem huiusmodi dotes assignentur compensatione, imo loco decimarum, quibus hoc modo supplendis gubernium propria illius loci utilitatis causa a Sede Apostolica huiusmodi veniam petiit et obtinuit, dcirco dotes ipsae habendae omnino erunt, prout sunt, titulo oneroso, ac propterea gubernium, tamquam verum ecclesiae creditum erga nationem Costaricensem dotes ipsas agnoscit, quae ita liberorum, seu omnino independentium reddituum naturam rationemque acquirunt” — *Mercati*, dz. c. str. 801 n.; z Francją 1801 r. art. XIV — *Mercati*, dz. c. str. 564; z Italią 1803 r. art. IX — *Mercati*, dz. c. str. 569; z Guatemalą 1852 r. art. V i XX — *Mercati*, dz. c. str. 811 n., i 818; z Polską 1925 r. art. XXIV i załącznik A.

³⁾ *Fink*, dz. c. str. 140 n.

⁴⁾ Konk. z Francją 1801 r. art. XVI: „Sanctitas Sua recognoscit in Primo consule Gallicanae reipublicae eadem iura ac privilegia, quibus apud Sanctam Sedem fruebatur antiquum regimen” — *Mercati*, dz. c. str. 564; z Italią 1803 art. XIX — *Mercati*, dz. c. str. 571.

kom, biskupom i proboszczom, składać wobec państwa przysięgę, że nie tylko na szkodę państwa nie będą działali, ale, iż usuwać będą grożące mu niebezpieczeństwa i z całą lojalnością będą szanowali rząd ustanowiony konstytucją¹⁾. W ten sposób Głowa Kościoła katolickiego, uznając prawa suwerenne państwa, daje zarazem rękojmię, że i członkowie Kościoła w usposobieniu i w życiu, w czynach, pójdą za jego wzniosłym przykładem²⁾.

Kościół, który według pięknego wyrażenia Piusa IX, cudzych praw nie pożąda, lecz swoje szczerze rozdaje³⁾, nie poprzestaje tylko na biernem uznaniu państwa, ale w swej hojności i wspaniałomyślności idzie dalej i czyni na jego rzecz różne ustępstwa. W szczególności sprawy, będące ze strony Kościoła przedmiotem konkordatów, są trojakiiego rodzaju: duchowne, mieszane i doczesne.

1) Konk. z Francją 1801 r. art. VI i VII: „Episcopi antequam munus suum gerendum suscipiant, coram primo Consule iuramentum fidelitatis emittent, quod erat in more ante regiminis commutationem, sequentibus verbis expressum: „Ego iuro et promitto ad sancta Dei Evangelia obedientiam et fidelitatem Gubernio per constitutionem Gallicanae reipublicae statuto. Item promitto me nullam communitatem habiturum, nulli consilio interfuturum, nullamque suspectam unionem neque intra neque extra conservaturum, quae tranquillitati publicae noceat; et si tam in dioecesi mea, quam alibi, noverim aliquid in status damnum tractari, gubernio manifestabo. Ecclesiastici secundi ordinis idem iuramentum emittent coram auctoritatibus civilibus a Gallicano gubernio designatis”. — *Mercati*, dz. c. str. 563. Por. konk. z Italią 1803 r. art. V i VI — *Mercati*, dz. c. str. 568; z Bawarią 1817 r. art. XV — *Mercati*, dz. c. str. 596; ze Szwajcarią 1828 r. art. XIV i z r. 1845 art. X — *Mercati*, dz. c. str. 713 i 748; z Austrią 1855 r. art. XX — *Mercati*, dz. c. str. 825; z Baden 1859 r. art. II — *Mercati*, dz. c. str. 881; z Polską 1925 r. art. XII.

2) Bulla, zatwierdzająca konkordat wirtemberski Cum in sublimi: „Maiori autem qua possumus contentione monemus et exhortamur Venerabilem Fratrem in eodem Regno Sacrorum Antistitem, aliosque omnes Catholicos tum ecclesiasticos tum laicos viros in eodem regno degentes ut pro sua quisque parte omnia praemissa et pacta ad maiorem Dei gloriam et Christiani nominis decus sedulo ac diligenter observent”. *Balve*, dz. c. str. 124 uw. 5. Zob. listy Piusa IX do biskupa rotemburskiego w tej samej sprawie z 22 i 30 czerwca 1857 n. — *Mercati*, dz. c. str. 866 i 868 n.

3) List gratulacyjny do de Bonalda.

A. Sprawy duchowne.

Przez sprawy duchowne nie należy rozumieć rzeczy, stworzeń naturalnych, ontologicznie duchowych, jak aniołowie, dusze ludzkie, władze duszy, rozum i wola, lecz to, co w jakikolwiek sposób jest darem nadnaturalnym, czyli rzeczy, które przez Boga, albo przez Kościół są przeznaczone dla kultu Bożego lub dla zbawienia dusz. Rzeczami duchownymi będą tedy nie tylko rzeczy z natury swej duchowe, lecz także i z natury swej materialne, doczesne, które jednak do osiągnięcia celu Kościoła są niezbędne. Słusznie zwraca tu uwagę *Phillips*:¹⁾ „Granicą czyli kraniec, który dzieli władztwo duchowne od doczesnego jest przeznaczenie rzeczy; tak do porządku duchownego należy każda rzecz, której cel jest wyłącznie duchowny, której celem mianowicie jest zbawienie dusz, chociażby ze swej natury była materialną; gdy przeciwnie, za doczesne należy uważać rzeczy, których bezpośrednim celem jest przedmiot doczesny, które przeznaczone są dla ochrony porządku i spokoju społeczności świeckiej, chociażby ze swej natury nie były materialnymi”. Toteż zupełnie piszemy się na słowa *Hammersteina*: „Byłoby błędem protestanckim oddawać Kościołowi władzę tylko nad rzeczami wewnętrznymi czyli niewidzialnymi, gdyż sam Kościół założony jest przez Chrystusa, aby był instytucją widzialną do rządzenia ludźmi widzialnymi i zaprowadzenia ich do nieba przy pomocy widzialnych sakramentów”²⁾.

Rzeczy duchowne dzielą się na sprawy z natury swej duchowne i na przypadkowo duchowne.

Do spraw z natury swej duchownych należą: sprawy dotyczące wiary, jak głoszenie słowa Bożego, orzeczenia dogmatyczne, nauczanie prawd wiary w seminarjach duchownych, w szkołach, nawracanie pogan, misje i sprawy dotyczące obyczajów, jak uzgodnienie ludzkich uczynków z prze-

¹⁾ *Phillips*, *Kirchenrecht*, t. II § 110.

²⁾ *Hammerstein*, dz. c. str. 145,

pisami ewangelji i z prawodawstwem kościelnem, wymierzanie kar za przestępstwa kościelne; sprawy dotyczące sakramentów, a mianowicie ich administracja, orzeczenie o ich ważności; wreszcie sprawy, odnoszące się do kultu Bożego. Te wszystkie sprawy nie mogą być przedmiotem zamiennym konkordatów ze strony Kościoła. W konwencjach o tyle o nich jest wzmianka, o ile państwo co do nich zapewnia Kościołowi wolność i niezależność¹⁾. Rzecz zupełnie zrozumiała i jasna. W tych sprawach Kościół tylko jest stróżem, głosicielem i tłumaczem prawa Bożego naturalnego i pozytywnego, jemu tylko powierzona została przez Chrystusa władza kluczków, od której ich rozstrzygnięcie jest zawisłe, państwo nie może tu mieć żadnych praw, ma tylko obowiązek z prawa naturalnego uszanować rozporządzenia kościelne²⁾.

Inaczej ma się sprawa z rzeczami nie ze swej natury duchownemi.

Kościół, który z woli swego Założyciela jest osobą moralną³⁾, słusznie można porównać do ciała ludzkiego i nazwać organizmem. I on bowiem, jak ciało ludzkie z wielu członów, organów się składa, których wzajemne uporządkowanie zowie się organizacją. Organizacja hierarchji jurysdykcji, (o nią nam chodzi,

¹⁾ Konk. z Austrią 1855 r. art. X.—*Mercati*, dz. c. str. 823; z Ekwador 1862 r. art. XIII: „Omnes ecclesiasticae causae et praesertim matrimoniales atque illae, quae respiciunt fidem, sacramenta, mores, sacras functiones, officia et sacra iura, tum personae tum materiae ratione, exceptis maioribus causis Summo Pontifici reservatis ex Sacri Concilii Tridentini praescriptis ses. XXIV, cap. 5 de ref., ad tribunalia Ecclesiastica erunt unice deferenda”.—*Mercati*, dz. c. str. 987; z Sycylią 1741 capo VI—*Mercati*, dz. c. str. 354 n.; z Etrurią 1851 r. art. VII: „Le cause riguardanti la Fede, ed i Sagramendi, le sagre funzioni, e le altre obbligazioni o diritti annessi al sagra ministero, ed in genere tutte le altre cause di loro natura spirituali o ecclesiastiche, appartengono esclusivamente al giudizio dell ecclesiastica autorità a norma de' Sagri Canon”.—*Mercati*, dz. c. str. 768; z Costarica 1852 r. art. XIII.—*Mercati*, dz. c. str. 805; z Guatemalą 1852 r. art. XIV.—*Mercati*, dz. c. str. 816 i in.

²⁾ *Benedictus XIV*, De synodo dioecessana, Venetiis 1702, l. IX c. 9 n. 2—4; *Balve*, dz. c. n. 74; *Fink*, dz. c. str. 112; can. 727 § 1.

³⁾ can. 100 § 1.

a nie o hierarchję święceń), zależnie od tego, czy mamy na uwadze osoby, które, w większym lub mniejszym zakresie, posiadają jurysdykcję, czy też osoby, nad którymi się jurysdykcję wykonuje, jest w pierwszym wypadku osobową, formalną, w drugim terytorjalną, materialną. Ostatnia polega na podziale wiernych na prowincje kościelne, diecezje i t. d., pierwsza na ustanowieniu podmiotów władzy, metropolitów, biskupów i t. p.

Organizacja terytorjalna Kościoła, a mianowicie: utworzenie, zmiana granic, dzielenie, łączenie i znoszenie prowincyj kościelnych, diecezji, opactw i prałatur niezależnych (nullius), wikariatów i prefektur apostolskich, należy jedynie do najwyższej władzy kościelnej¹⁾. Jakkolwiek od najdawniejszych czasów Stolica Apostolska zastrzegła sobie wyłącznie to prawo²⁾, jednak z różnych przyczyn, uwzględniała ona życzenia państwa. W konkordatach bardzo często spotykamy się z utworzeniem, ze zmianą granic, a nawet i ze zniesieniem diecezji lub prowincyj kościelnych³⁾. Niekiedy jest także wyrażony powód, dla którego znosi się lub dzieli diecezję. Tak np. w konkordacie z Neapolem 1741 r., ze względów finansowych, małe diecezje, które nie mogły godnie utrzymać biskupa, połączono razem⁴⁾.

¹⁾ can. 215 § 1.

²⁾ Urban II w r. 1092 pisze do Rajnolda, arcyb. w Reims. *Solius enim Apostolici est, Episcopatus coniungere, coniunctos disiungere, aut etiam novos constituere. Marsi Coll. Conc. t. XX str. 670; zob. także c. 1 (1—7); c. 4 (1—30); c. 16 (1—33).*

³⁾ Zob. konk. z Francją 1801 r. art. II—*Mercati*, dz. c. str. 562; z republiką Italji 1803 r. art. II i III,—*Mercati*, dz. c. str. 566 n.; z Bawarią 1817 art. II,—*Mercati*, dz. c. str. 591 n.; z Francją 1817 r. art. IV, V, VII, IX, XI,—*Mercati*, dz. c. str. 598 n.; z Prusami 1821 r. art. V i VI,—*Mercati*, dz. c. str. 649 n.; z Hanowerem 1824 art. XVIII,—*Mercati*, dz. c. str. 692 n.; ze Szwajcarią 1828 r. art. I, II, XVI,—*Mercati*, dz. c. str. 711 n.; z Rosją 1847 r. art. I—IV, XI,—*Mercati*, dz. c. str. 751 n.; z Hiszpanją 1851 r. art. V—VIII,—*Mercati*, dz. c. str. 772 n.; z Polską 1925 r. art. IX i XXVI.

⁴⁾ *Articoli Segreti*, art. V,—*Mercati*, dz. c. str. 360 n.

Na rękę także idzie Stolica Apostolska państwu co do tworzenia, zmiany lub zniesienia kapituł katedralnych albo kolegiackich ¹⁾, zwłaszcza jeżeli je państwo ma uposażać ²⁾. Z tych samych względów tworzenie nowych parafij powinno się odbywać za zgodą lub poradą rządu ³⁾.

Donioslejszego znaczenia dla Kościoła niż organizacja terytorjalna, jest organizacja osobowa i obsadzenie różnych urzędów kościelnych. Piastuni bowiem władzy w każdej społeczności są tymi, którzy jej żywotność podtrzymują i siły, tkwiące w martwej organizacji, nieustannie pobudzają do owocnej działalności. Jak żadne państwo, bez utraty swej suwerenności, nie może pozwolić na to, aby inne obsadzało w niem najważniejsze urzędy, tak samo i Kościół, jako społeczność doskonała, dbać musi o swe prawa zwierzchnicze. Kodeks prawa kanonicznego wyraźnie nadawanie urzędów kościelnych zastrzega właściwej władzy kościelnej ⁴⁾. Przyznają jej to prawo i niektóre konkordaty ⁵⁾. Ponieważ jednak Kościół i państwo

¹⁾ c. a. n. 392. „Capitulorum tum cathedralium tum collegialium institutio seu erectio, innovatio ac suppressio Sedi Apostolicae reservatur”.

²⁾ Konk. z Prusami 1821 r. art. X „Archiepiscopalis Ecclesiae Gnesnensis Capitulum constabit in posterum ex unica dumtaxat Praepositi Dignitate, et ex numero sex Canonicatum, alterius vero Posnaniensis Archiepiscopalis Ecclesiae Capitulum efformabunt duo Dignitates Praepositi videlicet, ac Decani, octo Canonici Numerarii, et alii quatuor Canonici Honorarii, nec non octo Vicariae, seu Praebendatus”—*Mercati*, dz. c. str. 650 n.; z Rosją 1847 r. art. VI,—*Mercati*, dz. c. str. 753; z Hiszpanją 1851 art. XIII—XV,—*Mercati*, dz. c. str. 776 n.

³⁾ Konk. z Francją 1801 r. art. IX „Episcopi, in sua quisque dioecesi, novas paroecias circumscribent; quae circumscriptio suum non sortietur effectum, nisi postquam gubernii consensus accesserit”—*Mercati*, dz. c. str. 563; z Costaricą 1852 r. art. XI „Item in singulis dioecesibus a propriis ordinariis novae erigentur Paroeciae, cum id fidei necessitas et utilitas requirat, atque in hac re perficienda cum Gubernio erunt ineunda consilia, ubi et quoties civilium rerum rationes sint conciliandae”.—*Mercati*, dz. c. str. 804; z Polską 1925 r. art. X.

⁴⁾ Zob. c. a. n. 147, 148, 1431, 1432, 1435 i in.

⁵⁾ Konk. wiedeński 1448 r.—*Mercati*, dz. c. str. 178; z Portugalią 1778 r. art. V „Quod integrum liberumque sit Apostolicae Sedis ius admittendi pro libito Beneficiorum resignationes et cum futura Suc-

na jednym i tem samem terytorjum i nad tymi samymi poddanymi, aczkolwiek pod innym względem, sprawują władzę i ponieważ władze te, bez wielkiej jednej i drugiej społeczności szkody, nie mogą być w niezgodzie, w stanie walki, nie-obojętną rzeczą jest dla nich, kto tych władz jest piastunem. Uwględniając tę okoliczność, Papieże szczodrymi byli dla państwa i znaczne na rzecz rządów świeckich co do obsady urzędów kościelnych czynili ustępstwa.

Pierwsze takie ustępstwo co do nominacji, względnie wyboru biskupów, mamy w konkordacie wormackim z r. 1122¹⁾, a następnie w francuskim z r. 1516²⁾; najdalej zaś w tym względzie idzie konkordat z Józefem II, jako księciem Medjolanu i Mantui, w r. 1784, a Piusem VI³⁾. W państwach, przeważnie akatolickich, gdzie wybór biskupa należał do kapituł, polecają konkordaty, aby kanonicy nie wybierali osoby minus gratam rządowi⁴⁾. Takie same zastrzeżenia znajdujemy w konwencjach i co do nominacji proboszczów⁵⁾.

cessione Coadjutarias, quavis remota limitatione, perinde ac si praesens concessio minime peracta foret—*Mercati*, dz. c. str. 510.

1) Privilegium pontificis—*Mercati*, dz. c. str. 19.

2) Art. VII—*Mercati*, dz. c. str. 237.

3) „de Apostolicae Potestatis plenitudine et nomine Sanctae Sedis laudato Josepho uti Duci Mediolani et Mantuae, eiusque in huiusmodi Ducatibus Successoribus cedit nominationem semper et quandocumque ad praesens usque tempus ab illo exercitam ad Ecclesias Cathedralis, etiam Metropolitanas, Abbatias, seu Monasteria, Prioratus, Praeposituras, aliasque Dignitates Conventuales, et Praeceptorias Generales quorumcumque Ordinum... Ad reliquas vero Dignitates inferiores, Canonatus, Parochiales Ecclesias, caeteraque Beneficia Ecclesiastica simplicia, et residentialia... in mensibus Sedi Apostolicae hactenus reservatis... vacaturis, nominationem eandem perpetuo cedit”—*Mercati*, dz. c. str. 514. Por. także: konk. z Francją 1801 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 562 n.; z Italią 1803 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 568; z Bawarią 1817 r. art. IX—*Mercati*, dz. c. str. 594; Austrią 1855 art. XIX—*Mercati*, dz. c. str. 825 i in.

4) „Vestrarum partium erit, eos adsciscere, quos, praeter qualitates caeteras ecclesiastico iure praefinitas, prudentiae insuper laude commendari, nec Serenissimo Regi minus gratos esse noveritis, de quibus antequam solemnem electionis actum ex Canonum regulis rite celebretis,

Przyznanie prawa nominacji biskupów rządowi — jest tak wielkiem ustępstwem ze strony Stolicy Ap., że Papież na jego określenie często w konkordatach posługują się wyrażeniami: indult¹⁾, przywilej²⁾, prawo patronatu³⁾, prawo nominacji⁴⁾. Zauważyć trzeba, że to prawo nominacji przyznaje

ut Vobis constet curabitur". Breve Pii VII, Quod de Fidelium do kapituł w Prusach z 16 lipca 1821 r — *Mercati*, dz. c. str. 666; konk. z Polską art. XI.

¹⁾ Konk. z Rosją 1847 r. art. XXX: „Ubicumque ius patronatus haud existit, vel pro tempore est intermissum, nominantur ab Episcopo Parochi Gubernio haud ingrati, praevio examine et concursu inter candidatos iuxta regulas a Concilio Tridentino praescriptas". — *Mercati*, dz. c. str. 760; z Francją 1801 r. art. X — *Mercati*, dz. c. str. 563 n.; z Hiszpanją 1851 r. art. XXVI — *Mercati*, dz. c. str. 784; z Equador 1862 r. art. XIV — *Mercati*, dz. c. str. 950; z Polską 1925 r. art. XIX i XX.

²⁾ Konk. z Bawarią 1817 r. art. IX: „Sanctitas Sua, attenta utilitate, quae ex hac conventionione manat in ea, quae ad res Ecclesiae et Religionis pertinent, Majestati Regis Maximiliani Josephi eiusque Successoribus Catholicis per Litteras Apostolicas statim post ratificationem praesentis Conventionis expediendas in perpetuum concedet Indultum nominandi ad vacantes Archiepiscopales et Episcopales Ecclesias Regni Bavarici dignos et idoneos ecclesiasticos viros iis dotibus praeditos, quas sacri canones requirunt. Talibus autem viris Sanctitas Sua canonicam dabit institutionem iuxta formas consuetas" — *Mercati*, dz. c. str. 594; z Sycylią 1818 art. XXVIII — *Mercati*, dz. c. str. 633.

³⁾ Konk. z Austrią 1855 art. XIX: „Majestas Sua Caesarea in seligendis Episcopis, quos vigore privilegii Apostolici a Serenissimis Antecessoribus Suis ad Ipsam devoluti a Sancta Sede canonicè instituendos praesentat, seu nominat, in posterum quoque Antistitem imprimis comprovincialium consilio utetur". — *Mercati*, dz. c. str. 825.

⁴⁾ Konk. z Equador 1862 r. art. XII: „Ex vi patronatus iuris, quod summus Pontifex Reipublicae Aequatoris Praesidi concedit, hic poterit pro Archiepiscopatibus et Episcopatibus dignos proponere Sacerdotes iuxta sacrorum Canonum normam". — *Mercati*, dz. c. str. 988; z Venezuela 1862 r. art. XII „ius patronatus seu privilegium proponendi Episcopos". — *Mercati*, dz. c. str. 973; z San Salvador 1862 r. art. XII „patronatus ius, seu privilegium". — *Mercati*, dz. c. str. 963.

¹⁾ Konk. z Sardinją 1817 r. art. XXXI: „Quod vero pertinet ad supradictarum ecclesiarum tam archiepiscopalium... quam episcopalium canonicam provisionem laudato charissimo in Christo filio Nostro Victori

Stolica Ap. tylko władcom katolickim i katolickim ich następcom¹⁾, dodając do tego inne jeszcze zastrzeżenia, np. w konkordacie dla Sardynji 1817 r., by władcy i poddani trwali w posłuszeństwie dla Stolicy Apostolskiej²⁾, lub dla Sycylii 1818 r., aby katolicycy następcy pochodzili od króla Ferdynanda³⁾.

Jakkolwiek przez przyznanie prawa prezentacji, Kościół czyni wielkie ustępstwa na rzecz państwa, nigdy jednak nie wykracza poza granice, nakreślone mu wolą jego Założyciela i naturą Kościoła, jako społeczności doskonałej, nigdy nie zrzeka się tego, co stanowi istotę obsadzenia urzędu. Przekazuje władzy świeckiej tylko wybór osoby, przedstawienie kandydata, gdyż jak słusznie zauważa *De Angelis*⁴⁾, nominacja ta nie jest nominacją w znaczeniu ściśle kanonicznem, lecz raczej prezentacją,—wyraźnie jednak zastrzega się, że przez udzielenie prawa nominacji czyli prezentacji, albo patronatu, nie daje rządowi najmniejszej nawet części władzy jurysdykcyjnej koś-

Emmanueli Sardiniae regi illustri... illiusque successoribus, ipsis et eorum temporali dominio subditis in integritate obediētiaē Sanctae Sedi persistentibus, ius nominandi infra tempus a iure praefinitum Nobis ac Romano Pontifici pro tempore existenti ecclesiasticas idoneas personas in archiepiscopos et episcopos praeficiendas, prout antea quoque nominare consueverunt... vigore praesentium confirmamus, ac de novo insuper perpetuo concedimus atque tribuimus".—*Mercati*, dz. c. str. 615 n.

¹⁾ Zob. Konk. z Bawarią 1817 r. art. IX j. w.

²⁾ Zob. Konk. z Sardynją art. XXXI j. w.

³⁾ Art. XXVIII: „Sanctitas Sua... majestati Ferdinandi regis... eidem, atque ab eo descendētibz catholicis in regno successoribus concedit in perpetuum indultum nominandi dignos et idoneos ecclesiasticos viros... ad omnes illas archiepiscopales et episcopales ecclesias regni utriusque Siciliae, ad quas maiestas sua iure nominandi nondum gaudebat".—*Mercati*, dz. c. str. 634.

⁴⁾ „In Concordatis initis cum pluribus principibus catholicis, Pontifex concessit primario Administratori status civilis, ut nominet ecclesiasticum ad Sedem Episcopalem, et hoc ius correspondet praesentationi, cumque idoneum repertum Pontifex instituit". *De Angelis*, dz. c. t. I cz. I str. 128.

cielnej, ani nad kościołami, ani nad osobami mianowanemi¹⁾, ani też, że osoby mianowane, przez sam akt nominacji, nie otrzymują żadnej władzy duchownej. Władzę tę otrzymują dopiero przez instytucję kanoniczną, dokonaną przez Papieża, który ją jedynie i wyłącznie może nadawać²⁾. Instytucję tę Papież może odwołać lub wcale jej nie nadać, jeżeli kandydat nie posiada warunków, wymaganych przez prawo kanoniczne, dla których zbadania przeprowadza się proces kanoniczny. Dlatego też w ten sposób mianowani przez rząd nie mogą przed zatwierdzeniem papieskim mieszać się do zarządu wyznaczonych sobie kościołów³⁾.

Stolica Apostolska nadaje także nieraz w konwencjach zwierzchnikom państw prawo nominacji godności i kanoników

1) Konk. z Hiszpanją 1753 art. VII „Che per lo stesso effetto di mantenere illibata l'autorità ordinaria dei Vescovi, si conviene e si dichiara, che per la cessione e surrogazione dei riferiti diritti di Nomina, Presentazione, e Patronato non s'intenda conferita al Re Catholico e Suoi Successori veruna giurisdizione ecclesiastica sopra le Chiese, comprese nelle accennati Diritti, nè tampoco sopra le persone, che presenterà, e nominerà alla dette Chiese e Benefici...” — *Mercati*, dz. c. str. 432.

2) Konk. z Francją 1801 r. art. IV i V — *Mercati*, dz. c. str. 562 n.; z Sycylią 1818 r. art. XXVIII — *Mercati*, dz. c. str. 634; z Szwajcarią 1845 r. art. XII i XIII — *Mercati*, dz. c. str. 748 n.; z Hiszpanją 1851 r. art. XVIII in f. — *Mercati*, dz. c. str. 780; z Costarica 1852 art. VII — *Mercati*, dz. c. str. 802; z Guatemalą 1852 art. VII — *Mercati*, dz. c. str. 813 n.; i in.

3) Konk. z Haiti 1860 r. art. IV: „Il Presidente di Haiti godrà del privilegio di nominare gli Arcivescovi e i Vescovi, ai quali la S. Sede darà l'Istituzione Canonica quante volte riconoscerà in essi le qualità richieste dai Sagri Canonici.

Resta inteso che gli Ecclesiastici nominati agli Arcivescovati ed ai Vescovati non potranno esercitare la loro giurisdizione innanzi di ricevere la Istituzione canonica, e nel caso che la S. Sede giudicasse di dover differire, o non conferire questa Istituzione, ne informerà il Presidente d' Haiti, il quale in quest' ultimo caso nominerà un altro ecclesiastico”. — *Mercati*, dz. c. str. 930.

w kapitułach katedralnych, rezerwując sobie niekiedy, jak w konkordacie z Austrią 1855 r., obsadzenie pierwszej godności ¹⁾.

Do spraw duchownych ze względu na cel należą także sprawy beneficjalne, dochody kościelne, dziesięciny i patronat. Sprawy te, jakkolwiek z natury swej są materialnemi, jednak w konkretnem swem istnieniu, tak ściśle są związane z urzędami kościelnymi i z celem, posłannictwem Kościoła, iż to bez nich nie mogłoby być w całej pełni osiągnięte. Słusznie tedy formalnie, do rzeczy duchownych mogą być zaliczone.

Sprawy te naogół przyznają konkordaty Kościołowi. Z bardzo ważnych powodów pozwoliła jednak Stolica Apostolska niektórym rządóm, aby ich sądy rozstrzygały spory co do praw i ciężarów cywilnych, albo co do następstwa w prawie patronackiem przy patronatach świeckich ²⁾. Najdalej w tym względzie posunęli się Benedykt XIII i Benedykt XIV, którzy tytułem tolerancji pozwolili w Sardynji rozstrzygać trybunałóm świeckim in possessorio co do beneficjów i dziesięcin, z wykluczeniem ich jednak od rozstrzygania spraw in peti-

¹⁾ Art. XXII i XXV *Mercati*, dz. c. str. 826; z Prusami 1821 r. art. XXI *Mercati*, dz. c. str. 652 n.; z Hanowerem 1824 r. art. XVIII *Mercati*, dz. c. str. 695; z Guatemalą 1852 art. VIII *Mercati*, dz. c. str. 814 n.; z Costaricą 1852 art. VIII *Mercati*, dz. c. str. 803. Zob. c. n. 396 i 403.

²⁾ Konk. z Wirtembergją 1857 r. art. V: „Licet de iure patronatus iudex ecclesiasticus cognoscat, consentit tamen Sancta Sedes, ut quando de patronatu laicali agatur, tribunalia saecularia iudicare possint de iuribus et oneribus civilibus cum huiusmodi patronatu connexis, necnon de successione quoad eundem patronatum, seu controversiae ipsae inter veros, et suppositos patronos agantur, seu inter ecclesiasticos viros, qui ab iisdem patronis designati fuerint... Item Sancta Sedes annuit, ut lites de civilibus iuribus vel oneribus Ecclesiarum, beneficiorum, decimarum, et de onere construendi aedificia ecclesiastica in foro saeculari dirimantur”—*Mercati*, dz. c. str. 856. Por. także konk. z Sycylią 1741 c. VI n. 4—*Mercati*, dz. c. str. 354; z Austrią 1855 r. art. XII — *Mercati*, dz. c. str. 824.

torio, jakoteż tych spraw in possessorio, które bez uprzedniego wyroku in petitorio, nie mogły być rozstrzygnięte¹⁾.

W końcu ściśle z celem Kościoła są związane i formalnie do rzeczy duchownych muszą być zaliczone immunitety kościelne. Przez immunitet kościelny rozumiemy prawo, na mocy którego kościoły i inne miejsca święte, osoby duchowne i ich rzeczy, są wyjęte z pod władzy świeckiej, wolne od obowiązków i ciężarów państwowych, jakoteż od czynności, ich poszanowaniu i świętości przeciwnych²⁾. Stąd potrójny jest immunitet: osobowy, miejscowy i rzeczowy.

Immunitet osobowy obejmuje: *privilegium fori*, *privilegium immunitatis*, *privilegium competentiae*.

Kościół, od początku istnienia, stawał w obronie swego prawa, aby mógł powoływać do stanu duchownego tych, których uzna za odpowiednich, w takiej liczbie, jaka mu będzie potrzebna i, aby mógł ich wychowywać i kształcić według swych zamiarów, a następnie swobodnie posługiwać się nimi w spełnianiu różnych czynności kościelnych. W tym też celu zawsze dążył do tego, by duchowni byli jak najbardziej niezależnymi od władzy państwowej, by nie mogli być przymuszani do pełnienia czynności swemu stanowi przeciwnych, lub z nim nie licujących, by wolni od ciężarów publicznych, osobowych i majątkowych i, władzy kościelnej jedynie we wszystkim podlegli, mogli wyłącznie oddać się posługom duchownym.

Przywilej *fori* polega na tem, by należący do kleru w sprawach spornych i karnych tylko przed sędzią duchow-

¹⁾ Zob. *Progetto di accomodamento fra Benedetto XIII e Vittorio Amedeo II re di Sardegna sulle immunità e la giurisdizione ecclesiastica 1727—Mercati*, dz. c. str. 301 n. i *Istruzione di Benedetto XIV ai vescovi del regno di Sardegna sopra immunità e l'esercizio della giurisdizione ecclesiastica 1742—Mercati*, dz. c. str. 364 n.; co do patronatu w koncordacie z Polską 1925 r. zob. art. XXI; *Fink*, dz. c. str. 116 n., 124 n.

²⁾ *De Meester A. — Iuris canonici et iuris canonico-civilis compendium*, Brugis 1923. t. I. str. 242; *Cavagnis*,—dz. c. t. II. str. 209 n.; — *Chelodi*, dz. c. str. 177.

nym odpowiadali ¹⁾. Kościół w konkordatach występuje w obro-
nie tego przywileju. Tak np. podług konkordatu z E q u a d o r
1862 r. wszystkie sprawy cywilne duchownych i karne, we-
dług kodeksu karnego rzeczypospolitej, mają być rozstrzą-
sane przed sądami kościelnymi i państwo zobowiązuje się do
dania pomocy, aby wyroki sądów duchownych były wykonane ²⁾.
Konwencja zaś z G u a t e m a l a 1852 r. nakazuje duchownym,
by sprawy cywilne między sobą przedkładali do rozstrzygnię-
cia biskupowi, jako sędziemu polubownemu, i zastrzega, że
gdyby tego środka pierwaj nie zastosowali, żaden trybunał
świecki nie może rozstrząsać ich sprawy ³⁾. Niekiedy jednak
nietylko sprawy sporne ⁴⁾, ale i sprawy karne ⁵⁾ oddawano są-
dom świeckim. Co do spraw kryminalnych zawsze zastrzega
sobie Kościół, aby sędzia świecki obowiązany był o nich do-
nieść biskupowi ⁶⁾. Władze świeckie mogą także aresztować
duchownego, ale z zachowaniem względów, jakie się należą

¹⁾ c a n. 120.

²⁾ *Mercati*, dz. c. str. 987.

³⁾ Konk. z G u a t e m a l a 1852 r. art. XV: „Temporum ratione
habita, Sanctitas Sua consentit, ut causae civiles Clericorum ad laicos
iudices deferantur, sive personales sint, sive reales, quae scilicet posse-
ssiones, atque alia temporalia Clericorum, Ecclesiarum, Beneficorum alia-
rumque Ecclesiasticarum fundationum iura respiciant. Si vero contigerit,
ut inter Ecclesiasticos viros habeantur quaestiones, illas Episcopi veluti
arbitri dirimere aut conciliare poterunt; ita ut quoties huiusmodi experi-
mentum omittatur, et desit legale documentum, ex quo constet experi-
mentum idem absque ullo effectu fuisse peractum, nullum status tribu-
nal poterit actorum petitiones admittere, et ad illarum cognitionem pro-
cedere”. — *Mercati*, dz. c. str. 816 n.

⁴⁾ Konk. z C o s t a r i c a 1852 r. art. XIV *Mercati*, dz. c. str. 805;
z G u a t e m a l a 1852 r. art. XV *Mercati*, dz. c. str. 816; z A u s t r i a
1855 r. art. XIII *Mercati*, dz. c. str. 824; z W i r t e m b e r g j ą 1857 r.
art. V *Mercati*, dz. c. str. 856; z B a d e n 1859 r. art. IV—*Mercati*, dz. c.
str. 884 i in.

⁵⁾ Konk. z C o s t a r i c a 1852 r. art. XV—*Mercati*, dz. c. str. 805 n;
z G u a t e m a l a 1852 r. art. XVI—*Mercati*, dz. c. str. 817; z A u s t r i a
1855 r. art. XIV—*Mercati*, dz. c. str. 824; z W i r t e m b e r g j ą i B a d e n j. w.

⁶⁾ Konk. z A u s t r i a 1855 art. XIV j. w.; z W i r t e m b e r g j ą
i B a d e n j. w.

jego stanowi¹⁾). Niektóre konkordaty zastrzegają, aby te sądy nie były publiczne²⁾). Inne, w razie wyroku śmierci lub więzienia ponad pięć lat, nakazują akta procesu przedłożyć biskupowi, aby mu dać możność przesłuchania skazanego, czy nie zasługuje także i na karę kościelną np. suspenzy, pozbawienia go urzędu i t. p.³⁾). Nie brak także konwencji, które nakazują w drugiej i trzeciej instancji przybrać dwóch przynajmniej sędziów, mianowanych przez ordynariusza⁴⁾). Są wreszcie i specjalne rozporządzenia co do więzienia duchownych⁵⁾).

Privilegium immunitatis według Kodeksu prawa kanonicznego polega na zwolnieniu od służby wojskowej⁶⁾ i od pewnych zajęć i posług, niezgodnych lub nieliczących ze stanem duchownym⁷⁾). Kościół zawsze występował w obrońnię osobistej wolności duchowieństwa od państwowych ciężarów publicznych, czego najlepszym dowodem jest potępienie 32 propozycji w Syllabusie Piusa IX: „Absque ulla naturalis iuris et aequitatis violatione potest abrogari personalis immunitas, qua clerici ab onere subeundae exercendaeque militiae eximuntur; hanc vero abrogationem postulat civilis progressus, maxime in societate ad formam liberioris regiminis constituta⁸⁾). Tak od służby wojskowej⁹⁾, jakoteż od obowiązków obywatelskich, jak sędziów

¹⁾ Konk. z Austrią 1855 art. XIV j. w.; z Polską 1925 r. art. XXII.

²⁾ Konk. z Costarica i Guatemala j. w.

³⁾ Konk. z Austrią, Wirtembergją, Polską j. w.

⁴⁾ Konk. z Costarica 1852 r. j. w.; z Guatemala 1852 r. art. XVI—*Mercati*, dz. c. str. 817.

⁵⁾ Konk. z Polską 1925 r. art. XXII.

⁶⁾ can. 121, 141.

⁷⁾ can. 121, 139.

⁸⁾ *Denzinger-Stahl*, *Enchiridion symbolorum et definitionum*⁹⁾, Friburgi Br. 1899 n. 1580.

⁹⁾ Konk. z Italią 1803 r. art. XVIII: „Clerus quolibet servito militari exemptus erit!—*Mercati*, dz. c. str. 571; konk. z Neapolem 1741 r. Capo III. Immunità personale,—*Mercati*, dz. c. str. 347 n.; z Columbia 1887 r. art. VII: „Clerici tum saeculares tum regulares adigi nequibunt

przysięgłych, ławników i t. p.¹⁾ zwalniają duchowieństwo liczne konkordaty.

Privilegium competentiae, które powstało z rozporządzenia prawa rzymskiego na korzyść wojskowych, polega na tem, że „duchownym, którzy muszą zadośćuczynić wierzyicielom, należy zostawić nietkniętem to, co, według roztropnego zdania sędziego kościelnego, potrzebnem jest do ich przyzwolonego utrzymania; pozostaje jednak w mocy zobowiązanie ich do jak najszybszego zaspokojenia wierzycieli”²⁾). Pod tym względem konkordaty stawiają zazwyczaj duchownych narówni z urzędnikami państwowymi co do sądowego zajęcia części uposażeń³⁾.

O przywileju kanonu⁴⁾ mówiliśmy wyżej. Obrazę duchownego traktują przeważnie konkordaty tak, jak obrazę urzędnika państwowego, tzn. tylko obraza przy wykonywaniu urzędu kapłańskiego pociąga za sobą odpowiedzialność wobec prawa świeckiego⁵⁾.

Immunitet miejscowy polega na tem, że kościoły i inne miejsca święte i na cele religijne przeznaczone są wyjęte z pod jurysdykcji władzy świeckiej i nie mogą być użyte na cele czysto świeckie np. na jarmarki, przedstawienia teatralne. Wyjęcie to zowie się prawem azylu.

Prawo azylu, które przedtem rozciągało się na kościoły, publiczne oratorja, cmentarze, pobożne zakłady, erygowane przez biskupa i miejsca, przylegające do kościołów, z biegiem czasu uległo ograniczeniu, tak co do miejsc, jak i co do występków, którym przysługiwało, aż wreszcie Kodeksem prawa

publica obire munera, quae ipsorum sacro ministerio, vitaeque institutioni adversentur; insuper a quolibet servitio militari in perpetuum exempti erunt”.—*Mercati*, dz. c. str. 1053; z Polską art. V.

¹⁾ Konk. z Columbia i z Polską j. w.

²⁾ can. 122; c. Odoardus 3, De sol. III—23.

³⁾ Konk. z Polską 1925 r. art. V.

⁴⁾ can. 119; c. Si quis suadente diabolo 29, C. XVII, qu. 4.

⁵⁾ can. 119; zob. także can. 2344.

kanonicznego zostało ścieśnione tylko do kościołów¹⁾. Konkordaty ograniczają je przeważnie do kościołów parafjalnych i filjalnych, przy których sprawuje się duszpasterstwo lub przechowuje Najśw. Sakrament Ołtarza i do klauzury klasztornej²⁾, chociaż niektóre prawem azylu darzą tylko same kościoły³⁾. Nadto zmniejszono liczbę występków, którym prawo azylu przysługuje⁴⁾; w nowszych zaś konkordatach nie zwraca się uwagi na rodzaj występków, lecz ogólnie się określa, że prawo azylu o tyle będzie zachowane, o ile bezpieczeństwo publiczne i sprawiedliwość na to pozwolą⁵⁾. O ileby zaś bezpieczeństwo publiczne było zagrożone, Stolica Apostolska zgadza się, aby władza kościelna, Ordynariusze, względnie proboszczowie, na prośbę rządu pozwolili na ujęcie tych, którzy do świątyni się schronili⁶⁾. Kodeks prawa kanonicznego, w razie konieczności, bez tego pozwolenia pozwala ich ująć⁷⁾.

B. Sprawy mieszane.

Trudno jest dać dokładny obraz spraw mieszanych, tak z powodu różnicy zdań autorów, jak i dlatego, że zawisłe są one od różnych warunków czasu i miejsca⁸⁾.

¹⁾ c a n. 1179.

²⁾ Konk. z Sycylią 1741 r. Capo II. Immunita locale, art. 26-32—*Mercati*, dz. c. str. 346 n; z Sardynią 1742 r. art. X — *Mercati*, dz. c. str. 375 n.

³⁾ Konk. z Austrią 1855 r. art. XV — *Mercati*, dz. c. str. 824; z Equador 1862 art. X — *Mercati*, dz. c. str. 988.

⁴⁾ Konk. z Hiszpanią 1737 art. II — *Mercati*, dz. c. str. 322.

⁵⁾ Konk. z Austrią 1855 r. art. XV: „Ut honoretur Domus Dei, qui est Rex Regum et Dominus Dominantium, sacrorum Templorum immunitas servabitur, in quantum id publica securitas, et ea, quae iustitia exigit, fieri sinant”. — *Mercati*, dz. c. str. 824; konk. z Polską 1925 art. VI.

⁶⁾ Konk. z Equador 1862 r. art. X — *Mercati*, dz. c. str. 988; zob. *Fink*, dz. c. str. 130.

⁷⁾ c a n. 1179. „Ecclesia iure asyli gaudet ita ut rei, qui ad illam confugerint, inde non sint extrahendi, nisi necessitas urgeat, sine assensu Ordinarii, vel saltem rectoris ecclesiae”.

⁸⁾ *Balve*, dz. c. str. 125; *Rivet*, dz. c. str. 113; *Hammerstein*, dz. c. str. 145.

Próbujmy ustalić ich **pojęcie**.

Sprawy mieszane możemy brać w znaczeniu najszerszym, szerszem i ścisłym.

Przez rzeczy mieszane, w znaczeniu najszerszym, należy rozumieć takie, które, aczkolwiek przyczyniają się do osiągnięcia celu jednej tylko społeczności i do niej właściwie należą, jednak i drugiej społeczności przynoszą jakąś korzyść. Przyznać trzeba, że spraw takich jest bardzo wielka ilość, gdyż, jak Kościół i państwo wzajemnie się potrzebują i uzupełniają, tak trudno pomyśleć o jakiejś rzeczy, czy instytucji prawnej, kościelnej lub państwowej, któreby o siebie nie zahaczały, któreby mimo to, że są istotną częścią jednej społeczności, drugiej nie przynosiły żadnej korzyści. Do tych spraw ze strony Kościoła należą np. rozgraniczenie diecezji, obsada urzędów kościelnych, zwłaszcza biskupich, ustanowienie i zniesienie dni świątecznych i tp.; ze strony zaś państwa np. obsadzenie najwyższych urzędów państwowych, liczba godzin pracy, zakaz sprzedaży pewnych towarów i tp.

Do spraw mieszanych, w szerszym znaczeniu, należą takie, które, albo całkowicie lub w części, z jakiegokolwiek tytułu prawnego, z umowy, zadawnienia, czy zwyczaju należą do obydwóch społeczności, chociaż z natury swej do jednej powinny przynależeć, albo podpadają pod kompetencję innej władzy, aniżeli ich natura wskazuje. Tak np. w wiekach średnich pod władzę sądowniczą Kościoła podpadały sprawy świeckie, gdy świeccy sędziowie odmawiali ich rozstrzygnięcia, lub zbyt długo je odwlekali, sprawy wdów, sierot, wogóle *personae miserales*, testamenty, które wówczas uchodziły za akt religijny i tp. Takimi sprawami są liczne ustępstwa w konkordatach na rzecz państwa, jak np. nominacja biskupów, kanoników i t. p.

W znaczeniu ścisłym przez sprawy mieszane rozumiemy te, które są złożone z podwójnego pierwiastka, duchowego i doczesnego, które w jednakiej mierze przyczyniają się do osiągnięcia celu jednej i drugiej społeczności, i dla jednej i drugiej jednako są niezbędne. Podwójna może tu być ewentual-

ność: albo te sprawy same przez się, z natury swej, ze swego przeznaczenia, zmierzają i do celu duchowego, tj. kościelnego i doczesnego czyli państwowego, i wówczas zowią się sprawami mieszanymi *per se*, albo te sprawy z natury swej są np. doczesne, a z woli ludzkiej dodaje się do nich pierwiastek religijny, i wtedy nazywają się sprawami mieszanymi *per accidens*. Klasycznym przykładem na sprawy z natury swej mieszane są: szkoły i małżeństwo. Czynniki: religijny i świecki, tak ściśle ze sobą splatają się w nich i łączą, że tylko w myśli można je rozdzielić, ale nie konkretnie; przykładem zaś na sprawy przypadkowo mieszane jest np. kontrakt zaprzysiężony, lub wogóle każdy akt ludzki, do którego przyłącza się grzech¹⁾. Jeżeli z tych spraw pierwiastek religijny zostanie usunięty np. przysięga przez dyspensę, sprawa przestaje być mieszaną, a staje się czysto świecką²⁾.

Teoretycznie łatwo jest postawić zasady co do **kompetencji** obydwóch władz w sprawach mieszanych.

Sprawy mieszane, w najogólniejszym znaczeniu, należą do kompetencji tej społeczności, której cel głównie mają na oku, chyba, żeby ona jakąś ich część drugiej społeczności zleciła. Z samej natury rzeczy, wpływające przyjazne współżycie Kościoła i państwa, oraz troska o jak najściślejsze zadziernięcie wzajemnych stosunków dla obopólnego dobra, dyktuje im, że jedno powinno uwzględniać nawet drobne korzyści drugiego.

Sprawy mieszane, w szerszym znaczeniu, powinna załatwiać władza, która może się wykazać jakimkolwiek tytułem prawnym, czyto prawa ogólnego, czy partykularnego, w myśl aksjomatu prawnego, uznanego przez wszystkie prawodawstwa, że każdego należy pozostawić w posiadaniu praw, jakie drogą legalną nabył, dopóki ich również drogą legalną, nie utraci.

¹⁾ Rozumie się, że chodzi tu tylko o grzech zewnętrzny, naruszający Kościół, jako społeczność widzialną, gdyż grzechami wewnętrznymi prawo się nie zajmuje. *Rivet*, dz. c. str. 113 uw. 1.

²⁾ *I. Biederlack S. J. Synopsis institutionum iuris ecclesiastici*, Romae 1905, (litogr.) str. 79 n.; *Hammerstein*, dz. c. str. 145 n.; *Rivet*, dz. c. str. 113; *Fink*, dz. c. str. 108 n.

Sprawy mieszane, w ścisłym słowa znaczeniu, należą do kompetencji jednej i drugiej społeczności, każda z nich w swym zakresie, powinna się nimi zajmować i one rozstrzygać¹⁾.

W praktyce jednak zasady te napotykają na różne trudności.

W pierwszym i drugim wypadku zlecenie, względnie tytuł prawny, na którym jedna ze społeczności opiera swe uroszczenia, mogą być nieuzasadnione, mogą podlegać wątpliwości; w trzecim, wskutek zbyt subtelnej, ideowej linii demarkacyjnej między pierwiastkiem religijnym a doczesnym, łatwo przekroczyć granice swej kompetencji. Stąd też wynika praktyczna, hipotetyczna, a nie teoretyczna, absolutna potrzeba umów czyli konkordatów między Kościołem a państwem.

Ale stąd też wynika również, że prawna trudność co do kompetencji w sprawach mieszanych Kościoła i państwa może zachodzić tylko w trzecim wypadku. Czy było zlecenie jednej władzy, (pierwszy wypadek), czy był tytuł prawny, (drugi wypadek), to kwestja faktu, ktorego nie trudno dowieść, ale jaka jest ścisła granica między pierwiastkiem religijnym a świeckim, (trzeci wypadek), to nietylko *quaestio facti*, lecz i *quaestio iuris*¹⁾.

Ponieważ, za punkt wyjścia w naszej rozprawie, wzięliśmy teorię, a nie praktykę, dlatego prawnym, prawdziwym przedmiotem konkordatów n. zd. są tylko sprawy mieszane w znaczeniu ścisłym. Sprawy bowiem mieszane, w najogólniejszem lub

¹⁾ *Fink*, dz. c. str. 110.

²⁾ Brak jasnego rozróżnienia między różnego rodzaju sprawami mieszanymi, ze względu na istotę i cel Kościoła i państwa, a następnie, brak rozróżnienia między teoretyczną a praktyczną oceną kompetencji obydwóch władz w tych sprawach, był powodem, że wielu autorów, jak I. Fr. *Schulte*, *Die Lehre von den Quellen des katholischen Kirchenrechts*, Giessen 1860, t. I, str. 396, za nim *Balve*, dz. c. str. 130 n. i in., wiele spraw z punktu teoretycznego czysto kościelnych, o których w konkordatach mowa, zaliczają do spraw mieszanych w ścisłym znaczeniu, a *St. Czapski*, dz. c. str. 16 n. czyni to nawet za punkt wyjścia dla swej pracy.

szerszem znaczeniu, swą naturą lub tytułem prawnym, mają sobie wyznaczoną własną kompetencję.

O kompetencji dwóch pierwszych gatunków spraw mieszanych już mówiliśmy. Pozostaje nam omówić tylko rzeczy ściśle mieszane.

Do nich należą sprawy małżeńskie.

Chrystus Pan podniósł kontrakt małżeński między ochrzczonymi do godności sakramentu¹⁾. Badać, czy jakiś kontrakt małżeński jest ważnym, tyle znaczy, co badać, czy sakrament małżeństwa jest ważny Sąd o tem należy do Kościoła²⁾. Małżeństwo, jako sakrament, nie jest tedy sprawą mieszaną, lecz czysto kościelną³⁾. Są jednak inne sprawy związane z małżeństwem, które są cywilnemi: jak posag, alimenty, prawo spadku, dziedziczenia i tp., które i Kodeks prawa kanonicznego i kano- niści zgodnie zostawiają do rozstrzygnięcia państwu⁴⁾.

W konkordatach często spotykamy się ze sprawami małżeńskimi. Kościół wyraźnie zastrzega sobie decyzje o ważności zaręczyn lub małżeństwa⁵⁾. Skutki zaś cywilne pozostawia państwu⁶⁾.

Do spraw z natury swej mieszanych należą szkoły.

Wychowanie i wykształcenie młodzieży w ogólności pod różnym względem dotyczy i olbrzymie ma znaczenie dla celu państwa i Kościoła. Nie mamy tu w myśli szkół, założonych i prowadzonych przez Kościół. Te bowiem szkoły, jak gimnazja diecezjalne, małe seminarja, seminarja duchowne, uniwer-

¹⁾ c a n. 1012.

²⁾ c a n. 1038.

³⁾ Leon XIII w Encyklice *Immortale Dei* z 1 list. 1885 zalicza małżeństwo do spraw mieszanych.

⁴⁾ c a n. 1016; *Wernz*, dz. c. t. IV.

⁵⁾ Konk. z Sycylią 1741 r. c. VI n. 3 — *Mercati*, dz. c. str. 354; z Sardynią 1742 r. art. VII — *Mercati*, dz. c. str. 372; z Wenezuela 1862 r. art. XIX — *Mercati*, dz. c. str. 976; z Equador 1881 r. art. XIII — *Mercati*, dz. c. str. 1004 n.

⁶⁾ Konk. z Toskaną 1851 r. art. XIII — *Mercati*, dz. c. str. 776; z Austrią 1855 r. art. X — *Mercati*, dz. c. str. 823; z Wirtembergją 1857 r. art. V — *Mercati*, dz. c. str. 855.

sytety katolickie wprost, głównie i bezpośrednio dotyczą tylko celu Kościoła a nie państwa, więc tylko do Kościoła należy ich urządzenie, administracja, rozkład nauki, ćwiczeń pobożnych, powoływanie profesorów i t. d.. Nas tu obchodzą tylko szkoły państwowe, publiczne, szkoły, które jednej i drugiej społeczności cel mają na oku, bez względu na to, czy są to szkoły elementarne, czy średnie, czy uniwersytety.

Powszechnie znane jest adagium: jaka młodzież, taka przyszłość narodu, państwa. A ponieważ urabia młodzież wychowanie, szkoła, stąd prawo państwa do zakładania szkół powszechnych, średnich, najwyższych, stąd prawo kierowania ogólnie szkolnictwem, stąd dążność jego do uchylenia wrogich mu kierunków i prądów ze szkół, a zwrócenie uwagi i uwzględnienie jego potrzeb. Ale niemniej na wychowaniu młodzieży zależy i Kościołowi. Bez religii o wychowaniu nie może być mowy. Wychować to tyle, co urzeczywistnić ideę człowieczeństwa w danej jednostce, co upodobnić dziecko, młodzieńca do ideału człowieka, do Chrystusa, to rzucenie niewzruszonych podstaw pod całe jego życie, doczesne i wieczne. Jedynym pedagogiem i nauczycielem w tym względzie jest tylko Kościół. I ma on do szkół także tytuły historyczne. Przez długie wieki on był jedynym wychowawcą jednostek i narodów, on zachował i przeniósł do dzisiejszych czasów zabytki dawnej wiedzy i kultury, on wznosił i bogacił szkoły parafjalne, klasztorne, diecezjalne, uniwersytety, on pierwszy szerzył i urzeczywistnił ideę powszechnego nauczania. Tak więc Kościół i państwo, ramię w ramię, powinny współdziałać przy religijno-moralnem i społeczno-obywatelskiem wychowaniu młodych pokoleń. Wychowanie młodzieży bez religii, albo w jakiejś religii uczuciowej lub naturalnej tylko, byłoby zniszczeniem w młodzieńcu, w dziecku najobfitszego źródła najszlachetniejszych i najwznioślejszych natchnień idei, czynów, byłoby pozbawieniem go w życiu tego, co jest jedyną jego ozdobą, krasą i wartością zarazem.

Konkordaty w różnym zakresie poruszają sprawę szkolnictwa. Przedewszystkiem podnoszą obowiązek nauczania re-

ligji w szkołach powszechnych i średnich publicznych¹⁾. Od nauczycieli religji, jakoteż od profesorów teologii domagają się posłannictwa do nauczania (*missio canonica*)²⁾. Podają także różne sposoby, jakby młodzież uchronić od złych wpływów, od prądów, przeciwnych wierze i obyczajom, a dać jej zdrową paszę dla duszy; profesorzy powinni być katolikami praktykującymi, podręczniki zgodne z nauką katolicką³⁾.

C. Dobra doczesne.

Kościół, jako społeczność doskonała, zwierzchnicza, religijna i widzialna, ma prawo do środków widzialnych, niezbędnych do osiągnięcia swego celu, a więc i do dóbr doczesnych. Musi on utrzymać duchownych, którzy, niezależnie od jakiegokolwiek innej władzy, poświęcają się dla jego idei i posłannictwa, musi wznosić świątynie, konserwować i odnawiać je, potrzebuje sprzętów i szat liturgicznych, musi wspierać biednych, zakładać instytucje miłosierdzia chrześcijańskiego. Stąd też słusznie Pius IX potępił w Syllabusie zdanie: *Ecclesia non habet nativum ac legitimum ius acquirendi ac possidendi*⁴⁾.

Konkordaty uznają prawa Kościoła do nabywania i posiadania dóbr na podstawie każdego prawnego tytułu⁵⁾. Dobra te bez pozwolenia Stolicy Ap. nie mogą być konfiskowane,

¹⁾ Konk. z Polską r. 1925 art. XIII.

²⁾ Konk. z Austrią 1855 r. art. VI—*Mercati*, dz. c. str. 822; z Baden 1859 r. art. X—*Mercati*, dz. c. str. 857 n.

³⁾ Konk. z Austrią 1855 art. VII „In gymnasiis et omnibus, quas medias vocant, scholis pro iuventute catholica destinatis, nonnisi viri catholici in professores seu magistros nominabuntur... Quinam libri in iisdem scholis ad religiosam tradendam instructionem adhibendi sint, Episcopi collatis inter se consiliis statuent...” Art. VIII „In ludimagistrum assumendi fides et conversatio intemerata sit oportet. Loco movebitur, qui a recto tramite deflexerit”.—*Mercati*, dz. c. str. 823; konk. z Bawarią 1925 r. art. III—IX. (A A S. XVII nr. 2).

⁴⁾ *Denzinger-Stahl*, dz. c. n. 1574.

⁵⁾ Konk. z Bawarią 1817 r. art. VII—*Mercati*, dz. c. str. 594, z Sycylią 1818 art. XV—*Mercati*, dz. c. str. 628; z Hiszpanią 1851 r.

ani zmienione na pensje¹⁾. Administracja dóbr kościelnych ma należeć do tych, którzy według kanonów mają ją sprawować²⁾, albo do których prawnie przynależy na mocy zwyczaju, przywileju, czy rozporządzenia lokalnego³⁾, w każdym jednak razie pod zwierzchnictwem biskupa⁴⁾. W niektórych wypadkach Stolica Ap. zgodziła się, aby dobra kościelne były administrowane pod nadzorem biskupa przez komisję mieszaną, złożoną z deputowanych biskupich i państwowych⁵⁾, zawsze jednak komisja ta powinna zachować charakter komisji kościelnej⁶⁾, a nie rządowej, lub pod jakimkolwiek względem rządowi podległej. Zezwala także Stolica Apostolska, by w razie wydzierżawienia dóbr kościelnych, nakładania na nie nowych ciężarów, lub obracania ich dochodów na inne cele, żądano zgody rządu⁷⁾.

§ 4.

FORMA ZAWIERANIA i OGŁASZANIA KONKORDATÓW.

Forma zawierania konwencji w różnych czasach była różna. Można ją ująć w trzy wzory.

art. XLI—*Mercati*, dz. c. str. 794; z *Costarica* 1852 r. art. XXII—*Mercati*, dz. c. str. 806; z *Guatemala* 1852 r. art. XVIII—*Mercati*, dz. c. str. 818; z *Austrją* 1855 r. art. XXIX—*Mercati*, dz. c. str. 827; z *Baden* 1859 r. art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 888; z *Venezuelą* 1862 r. art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 976; z *Polską* 1925 r. art. XIV.

1) Konk. z *Bawarią* 1817 art. VIII—*Mercati*, dz. c. str. 594; z *Wirtembergją* 1857 r. art. X—*Mercati*, dz. c. str. 859; z *Bawarią* 1925 r. art. X—(A A S v. XVII, nr. 2).

2) z *Austrją* 1855 r. art. XXX—*Mercati*, dz. c. str. 827; z *Wirtembergją* j. w.; z *Equador* 1862 r. art. XIX—*Mercati*, dz. c. str. 992,

3) z *Baden* 1859 art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 889.

4) z *Haiti* 1860 r. art. XIV—*Mercati*, dz. c. str. 933.

5) z *Austrją* 1855 r. art. XXXIV—*Mercati*, dz. c. str. 828.

6) z *Wirtembergją* 1857 r. j. w.; z *Baden* 1859 r. art. XVII i XVIII—*Mercati*, dz. c. str. 891 n.

7) z *Austrją* 1855 r. art. XXX—*Mercati*, dz. c. str. 827; z *Baden* 1859 r. art. XIII—*Mercati*, dz. c. str. 889.

Najdawniejsza polegała na tem, że każda z układających się stron w osobnym dokumencie spisywała swe zobowiązania wobec drugiej, co do których przedtem się umówiono. Tak był zawarty konkordat wormacki w r. 1122. Jeden dokument ma napis: *Privilegium imperatoris*, a niżej: *Ego Heinricus Dei gratia Romanorum imperator... dimitto... omnem investituram etc.*, a drugi *Privilegium pontificis*, poniżej zaś: *Ego Calixtus episcopus servus servorum Dei... concedo, electiones... fieri etc.*¹⁾ Tę samą formę ma pakt, zawarty w Benewencie, między Hadrianem IV a Wilhelmem I, królem Sycylii, w r. 1156²⁾.

Druga forma polega na tem, że Papież i zwierzchnik państwa, czyto osobiście, czy przez pełnomocników, po wymianie dokumentów uwierzytelniających, układają się co do spraw, obchodzących Kościół i państwo. Uzgodnione artykuły redaguje się w jednym dokumencie, będącym pewnego rodzaju uroczystą, formalną umową. Po wymienieniu nazwisk kontrahentów i ich pełnomocników, następują uzgodnione punkty i klauzule co do zobowiązania się, co do ogłoszenia, tłumaczenia, ratyfikacji, wkońcu podpisy i pieczęcie pełnomocników. W ten sposób wygotowany projekt przedkłada się, jeżeli tego potrzeba, całom prawodawczym. Ewentualne zmiany muszą ponownie być uzgodnione. W terminie oznaczonym następuje ratyfikacja przez zwykły dokument, w którym się go za ratyfikowany uznaje. Po wymianie aktów ratyfikacyjnych konkordat otrzymuje pełną moc prawną i obowiązuje układające się strony do zachowania i wprowadzenia go w życie. Papież wówczas na konsystorzu publicznym i przez bulłę ogłasza go, jako prawo kościelne dla danego terytorjum, a zwierzchnik państwa, ogłasza go, jako prawo państwowe. W takiej formie zawiera się konkordaty z rządami katolicki-

1) *Mercati*, dz. c. str. 18 n.

2) *Mercati*, dz. c. str. 22 n.

mi, chociaż nie wykluczona jest ona i w konkordatach z rządami akatolicickimi ¹⁾).

Konkordaty, przeważnie z rządami niekatolicickimi, które ze zbytnej obawy o swą suwerenność nie chcą się zgodzić na wymienienie imienia Papieża na pierwszym miejscu, zawiera się w następujący sposób: rząd wysyła do Rzymu swych posłów, którzy przedkładają jego życzenia Stolicy Apostolskiej. Negocjacje między nimi a sekretarzem stanu odbywają się przez tzw. noty dyplomatyczne. Uzgodnione punkta Papież ogłasza bullą, jako prawo kościelne dla wiernych danego państwa, którą to bullę rząd odpowiednim aktem legistatycznym ratyfikuje ²⁾).

¹⁾ Np. z Belgją 1827 r.—*Mercati*, dz. c. str. 704; z Rosją 1847 *Mercati*, dz. c. str. 751; z Wirtembergją 1857 r.—*Mercati*, dz. c. str. 853; z Baden 1859 r.—*Mercati*, dz. c. str. 880.

²⁾ Np. konk. z Czechami 1630 r.—*Mercati*, dz. c. str. 266 n.

R O Z D Z I A Ł III.

ISTOTA I MOC PRAWNA KONKORDATÓW.

Jaką moc prawną mają konkordaty, jaka jest ich natura prawna? Zagadnienie to dotychczas jeszcze przez uczonych nie jest stanowczo rozstrzygnięte. Zacięty spór o nie toczy się nietylko między uczonymi protestanckimi a katolickimi, ale także i w samym obozie katolickim. Aby kwestję tę rozstrzygnąć, trzeba przedewszystkiem jasno określić stan sprawy.

§ 1.

STAN ZAGADNIENIA.

O cóż tedy chodzi?

Nie chodzi o to, czy Kościół i państwo, względnie Papież i rząd państwa, są obowiązani do zachowania konkordatów. Niema pisarza katolickiego, a nawet i akatolickiego, któryby w istnienie jakiegoś zobowiązania powątpiewał¹⁾. W klauzulach bowiem końcowych konkordatów jedna i druga strona uroczyście przyrzekają sobie dochowanie zawartej umowy. Spór toczy się o co innego. Spór toczy się o jakoś ć, o siłę prawną tego zobowiązania. Aby uchylić wszelkie nieporozumienia, należy zgóry wykluczyć zobowiązania, na które wszyscy kanoniści się godzą, a zastanowić się nad temi tylko, co do których się w swych opiniach różnią.

Wszyscy kanoniści¹⁾ się godzą, że Papież i państwo obowiązani są do zachowania konkordatów z tytułu pewnej

¹⁾ Wernz, dz. c. str. 232 n.

²⁾ Biederlack, dz. c. str. 113; Wernz, dz. c. str. 234.

słuszności; prawodawca winien uszanować swoje prawo, czyli jak mówi 16 reguła prawa in VI-to: *Decet concessum a principe beneficium esse mansurum*. Cięży też na nich obowiązek wierności, tj. dotrzymania wiary, przyrzeczenia złożonego przy zawieraniu umowy, że jej nie cofną jednostronnie, chyba, żeby się obróciła na szkodę Kościoła lub państwa. Nie mogą także zwolnić się od zachowania konkordatów z tytułu sprawiedliwości legalnej, tj. ze względu na dobro ogółu; gdyby bowiem jedna lub druga strona umów nie dotrzymywała, zrywała je samowolnie, strona przeciwna w przyszłości konkordatów nie zawierałaby, chociażby nawet dobro Kościoła ich się domagało. Wreszcie może być obowiązany Papież do zachowania konwencji z tytułu wdzięczności dla państwa, jeżeli ono przyjęło na siebie pewne ciężary względem Kościoła, lub z tytułu miłości dla wiernych, gdy ich dobro może nieraz w danem państwie domagać się dochowania konkordatów.

Gdzież tedy rozchodzą się zdania kanonistów? Rozchodzą się dopiero przy kwestji, czy obowiązek zachowania konkordatów przez Papieża jest ścisłym i prawdziwym obowiązkiem, obowiązkiem, wynikającym ze sprawiedliwości zamiennej, innemi słowy, czy konkordaty są kontraktami obustronnemi, czyteż kontraktami jednostronnemi ze strony państwa, a przywilejami ze strony Kościoła,

I tu wszakże można jeszcze zacieśnić i ściślej określić kwestję sporną. Nie do wszystkich bowiem artykułów konkordatów spór ten się odnosi. Gdy była mowa o przedmiocie konwencji ze strony Kościoła, zaznaczyliśmy, że mogą nim być, albo sprawy czysto duchowne, albo sprawy mieszane, albo doczesne. Otóż co do ostatnich, co do rzeczy doczesnych, godzą się autorzy, że mogą one być, i że są—jak różne teksty konkordatów wskazują—przedmiotem ścisłego kontraktu obustronnego. Spór tedy odnosi się tylko do spraw czysto duchownych i do duchowego pierwiastka w sprawach z natury swej mieszanych. Władzę bowiem nad temi rzeczami otrzymał Kościół w osobie św. Piotra od Chrystusa Pana i posiada ją

z prawa Bożego¹⁾. Sprawy te stanowią rdzeń, stos pacierzowy, istotę Kościoła, jako społeczności doskonałej, bez których on, ani istnieć, ani celu swego osiągnąć nie zdoła i dlatego Kościół nie może, bez utraty swej natury i niezależności przelać ich na państwo. Te właśnie rzeczy duchowne stanowią sedno kwestji, istotę sporu. Chodzi mianowicie nie o to, czy Papież może się ich zrzec, przelać niektóre z nich na rzecz państwa, gdyż tego — jak dopiero co zauważyliśmy — uczynić nie może, ale chodzi o to, w jaki sposób może co do nich wobec państwa przyjąć zobowiązania i jakiego rodzaju zobowiązania.

W odpowiedzi na to zagadnienie mamy następujące teorie.

Teoria legalna, głoszona przez regalistów i niektórych autorów protestanckich²⁾, odmawiając Kościołowi katolickiemu charakteru społecznego, uważa go co najwyżej za jakieś stowarzyszenie w obrębie państwa i przyznaje mu tylko takie prawa, jakie inne zrzeszenia obywateli w państwie posiadają. Według niej państwo nie może zawrzeć umowy, kontraktu z podwładnym sobie Kościołem, konkordaty tedy o tyle mają moc wiążącą prawną, o ile jako prawa państwowe są ogłoszone.

Teoria kontraktów uważa konkordaty za kontrakty. Gdy jednak jedni kanoności³⁾ uważają je za kontrakty dwustronne, synalagmatyczne w ścisłym tego słowa znaczeniu, jednako obowiązujące obydwie strony, inni⁴⁾ uważają je za kontrakty dwustronne w szerszym znaczeniu.

Teoria przywilejów uważa konkordaty za przywileje, udzielone przez Kościół państwu. Przez przywilej rozumiemy prawo partykularne, którem zwierzchnik społecz-

¹⁾ *Constitutio Pastor aeternus* Conc. Vatic, cap. 3 *Denzinger-Stahl*, dz. c. str. 39' n.

²⁾ Zob. *P. Hinschius, Staat und Kirche*, (Aus Marquardsen's Handbuch des oeffentlichen Rechts), Freiburg in Br. 1883 n.

³⁾ *Dr. J. Fr. Schulte, Die Lehre von den Quellen des katholischen Kirchenrechts*, Giessen 1860, t. I, str. 455 n.; *Card. Soglia, Institutiones iuris privati et publici ecclesiastici*, Taurini 1867, str. 239

⁴⁾ *Fink*, dz. c. str. 158 n.

ności nadaje osobie fizycznej, lub moralnej jakieś dobrodziejstwo, prawem ogólnem nie objęte, lub jemu przeciwne. Rozumie się, że zakres i trwałość tego dobrodziejstwa zależy od nadającego, który je każdej chwili ścieśnić lub odjąć może. Przywileje dzielą się, (inne podziały, jako więcej do prawa prywatnego należące, opuszczamy), na przywileje: łaski, gdy udzielony został litylko ze szczodrośliwości prawodawcy; o wdzięczenia, gdy był nadany z wdzięczności za zasługi i konwencyjne, gdy otrzymuje się dobrodziejstwo wbrew lub poza prawem, nie darmo, lecz za rekompensacją, za pewnem zobowiązaniem się na podstawie sprawiedliwości zamiennej ze strony uprzywilejowanego, któremu to zobowiązaniu odpowiada obowiązek sprawiedliwości ze strony nadającego przywilej¹⁾. Każdy z tych podziałów ma swoich zwolenników w teorii przywilejów. Według jednych²⁾ są one czystymi przywilejami, według innych przywilejami konwencyjnemi³⁾, albo przywilejami co do treści, a kontraktami co do formy⁴⁾.

Teoria przywilejów i kontraktów, nie przynosi właściwie nic nowego, lecz łączy teorię przywilejów z teorią kontraktów, twierdząc, że konkordaty w niektórych sprawach, mianowicie w doczesnych, obowiązują obydwie strony jako kontrakty dwustronne, w innych zaś, w sprawach, należących się Kościołowi z prawa Bożego, są tylko ze strony Kościoła przywilejami⁵⁾.

Pomijając teorię legalną, która ze stanowiska prawa kanonicznego na zupełnie fałszywej opiera się podstawie⁶⁾, a biorąc pod uwagę teorię obozu katolickiego, widzimy, że osią, około której obraca się cały spór, jest kwestja, czy Papież co do spraw czysto duchownych, należących do pełni jego władzy,

¹⁾ *Suarez, Tractatus de legibus ac Deo legislatore, Neapoli 1872, l. VIII, c. 1, n. 3; c. 4, n. 1 n.*

²⁾ *Tarquini, dz. c. str. 73;*

³⁾ *Giobbio, I concordati str. 53 n.*

⁴⁾ *Grandclaude, lus canonicum, Parisiis 1882, t. I. str. 102 n.; De Angelis, dz. c. str. 99 n.*

⁵⁾ *Hammerstein, dz. c. str. 214; Wernz, dz. c. str. 231 n.*

⁶⁾ *Zob. wyżej str 45—49.*

jego prymatu, może na siebie przyjąć zobowiązanie z tytułu kontraktu i jakiego kontraktu? Z chwilą, gdy na to pytanie odpowiemy twierdząco, inne teorie muszą odpaść. Postawione one bowiem zostały w tem przypuszczeniu, że Papież w sprawach czysto duchownych ścisłego zobowiązania kontraktowego wobec państwa przyjąć nie może. Gdy to przypuszczenie okaże się bezpodstawnem, one tracą rację swego bytu. Przeciwnie zaś odpowiedź, że konkordaty są tylko przywilejami na rzecz państwa ze strony Papieża, nie tylko nie rozcina węzła gordyjskiego sporu, ale i trudno ją pogodzić z tekstem niektórych konkordatów i z licznymi orzeczeniami autorytatywnych osobistości kościelnych, i dlatego szeroko roztwiera bramy dociekaniu, czy konkordaty nie są kontraktami i jakiego gatunku, czyli, że pozostawia kwestję na tym punkcie, z którego się wyszło. Otóż, by odrazu przystąpić do jądra kwestji, zastanowimy się nad podwójnem pytaniem: czy konkordaty są kontraktami i jakiego rodzaju kontraktami?

§ 2.

CZY KONKORDATY SĄ KONTRAKTAMI OBUSTRONNEMI?

Odpowiedź na to pytanie dajemy twierdzącą. Konkordaty są kontraktami dwustronnemi.

Nim przystąpimy do przytoczenia dowodów na nasze twierdzenie, na dwie rzeczy, na **dwie zasady**, bardzo ważne, zwracamy uwagę.

1^o Broniąc kontraktowej natury konkordatów, mianowicie, iż są one kontraktami dwustronnemi w szerszem znaczeniu ¹⁾, zaznaczamy, że mówimy o konkordatach, jako o całości umowy między Kościołem a państwem, a nie o poszczególnych jej częściach lub artykułach, czyli, że mamy na myśli ogólną formę zobowiązania w konkordatach, a nie partykularnie zobowiązania w poszczególnych ich przedmiotach, przez co bynajmniej nie przeciwstawiamy formy przedmiotowi, ani nie twierdzimy, że przed-

¹⁾ Zob. § następny.

miot może być zmieniony przez formę. Nie ulega bowiem wątpliwości że Kościół, obok ogólnego zobowiązania co do całości umowy, może wziąć jeszcze na siebie zobowiązania partykularne, co do poszczególnych jej części. A ponieważ przedmiotem konkordatów ze strony Kościoła są rzeczy czysto kościelne, mieszane i doczesne, Kościół więc co do każdego rodzaju tych spraw, stosownie do ich natury, może ponad ogólne zobowiązanie, przyjąć w poszczególnych artykułach zobowiązania specjalne, większe lub mniejsze, czyli innemi słowy, poszczególne artykuły konkordatów mogą zawierać i przywileje ¹⁾ i kontrakty synagmatyczne w ścisłym znaczeniu ²⁾.

Powyższem twierdzeniem nie zacieramy różnicy, ani nie utożsamiamy kontraktu obustronnego, w szerszem, z kontraktem obustronnym, w ścisłym znaczeniu, i z przywilejem. Pojęcie kontraktu obustronnego, w szerszem znaczeniu, wyklucza formalnie pojęcie ścisłego kontraktu obustronnego i pojęcie przywileju tak, że żaden z nich nie może być kontraktem dwustronnym w szerszem znaczeniu, a tem mniej kontraktem obietnicy. Nie wyklucza ich jednak materialnie. Dlatego i przywileje i kontrakty obustronne ścisłe, mogą być i są rzeczywiście częścią składową przedmiotu konkordatów, czyli są między różnemi sprawami, które stanowią przedmiot konkordatów, jako kontraktów obustronnych wogóle, a w szczególności kontraktu obietnicy. Papież bowiem może z tytułu sprawiedliwości zobowiązać się wobec rządu, że uczynionych przywilejów, indultów, kontraktów ścisłych nie odwoła; gdyby to uczynił, zgrzeszyłby przeciw sprawiedliwości. Równie rząd zobowiązuje się, że z nadanych przywilejów, w sposób umówiony, będzie korzystał i ścisłym obowiązkom, przyjętym na siebie, uczyni zadość. Z tego jednak nie wynika, że przywileje lub kontrakty obustronne ścisłe, tracą własną, a nabierają inną naturę prawną, że stają się poprostu kontraktami obustronnymi w szerszem znaczeniu, lecz wynika tylko, iż razem z innemi stypulacjami, w innych artykułach i częściach umowy, stanowią jej

¹⁾ Konk. z Austrią 1855 r. art. XIX—*Mercati*, dz. c. str. 825.

²⁾ Konk. Urbana VIII z Ferdynandem II 1630 r. —*Mercati*, dz.c.str.266 n.

przedmiot, który, przydzielany w formę kontraktu obietnicy, z obu stron, danej i przyjętej, zowie się konkordatem. W jednym i tym samym dokumencie publicznym mogą być zawarte sprawy o różnej naturze prawnej. Testament np. może zawierać darowizny, restytucje, wynagrodzenia za szkody, spłaty długów i t. p. Jak, jednak nikt nie może go jako całości nazwać kontraktem darowizny, dlatego, że jeden z jego artykułów zawiera darowiznę, tak samo i konkordatu, jako całości, nie należy nazywać kontraktem ścisłym lub przywilejem dlatego, że niektóre z jego artykułów zawierają kontrakty ścisłe lub przywileje. Natury prawnej dokumentu publicznego, jako całości, nie należy mieszać z naturą prawną poszczególnych jego części¹⁾.

2^o Zobowiązanie Papieża przez konkordat i w teorii konkordatu, jako kontraktu obustronnego, pozostawia formalnie nietkniętą władzę prymatu i władzę jej używania, jako władzy prymatu. Do czegoż więc w teorii kontraktów Papież się obowiązuje? Zobowiązuje się, a raczej zakazuje sobie, wiąże się w sumieniu, oświadcza, że nie będzie używał swej władzy tak długo, jak długo dobro Kościoła nie będzie się tego domagało.

„Władza Kościoła i Papieża może w różny sposób być wykonywana, tzn. Papież może wykonywać swe prawa, przepisując różne środki, wybierając z pomiędzy wielu te, które są odpowiednie do osiągnięcia celu. Jeżeliby więc wśród pewnych danych warunków, zważywszy na złośliwość ludzką, widział, że użycie pewnych środków, które zresztą, nie są niezbędne, jest moralnie niemożliwe, lub przynajmniej mniej odpowiednie, może od ich użycia się powstrzymać; również, może swoją wolę objawić, a nawet i umową do tego się zobowiązać; albowiem umową można się zobowiązać do tego, co jest pożytecznem dla osiągnięcia własnego celu”²⁾). O to właśnie chodzi w konkordatach! Papież widzi, że w pewnem państwie moralnie nie możliwe, albo mniej odpowiednie, jest używanie pewnych środków, pewnych sposobów w wykonywaniu swej władzy np. no-

1) *Fink*, dz. c. str. 193 n.

2) *Cavagnis*, dz. c. str. 410; *De Meester*, dz. c. str. 154.

minacji biskupów, widzi, że powstrzymanie się od ich użycia przyniesie nawet Kościołowi korzyści, i, oto ogłasza, że, jak długo dobro Kościoła na to pozwoli, tych środków nie będzie używał, co więcej, zobowiązuje się do tego uroczystą umową. Gdzież tu jest zrzeczenie się, choćby części władzy, gdzie zrzeczenie się prawa jej wykonywania? Zobowiązaniem tem nie krępuje Papież swej władzy, nie krępuje prawa jej używania, krępuje tylko swe sumienie, że, jak długo dobro Kościoła tego wymaga, z danego sposobu użycia swej władzy korzystać nie będzie, przyjmuje na siebie zobowiązanie co do sposobu używania swej władzy, jak mówi *Cavagnis*¹⁾, albo jak lepiej jeszcze wyraża się *Billot*²⁾, przyjmuje na siebie zobowiązanie sumienia co do godziwego użycia swej władzy. Jeżeliby tedy Papież działał wbrew konkordatowi, np., udzieliwszy zwierzchnikowi państwa prawo nominacji biskupów, sam ich mianował, wówczas postąpiłby wbrew swemu zobowiązaniu, grzeszyłby ciężko przeciw sprawiedliwości, działałby jednak ważnie, gdyż nie mógł on siebie i swych następców pozbawić władzy, którą ma z prawa Bożego. Analogiczny wypadek mamy i w innych kontraktach. Np. narzeczony, związany kontraktem zaręczyn z narzeczoną, z chwilą, gdy poślubia inną kobietę, ważnie ją poślubia, grzeszy jednak ciężko przeciw sprawiedliwości³⁾.

1) " ..attende Pontificem per concordatum non sese expoliare potestate sua, sed tantum adsumere obligationem circa modum ea utendi"—*Cavagnis*, dz. c. str. 411.

2) „Unde nulla diminutio, nulla alienatio potestatis, sed quod longe aliud est, obligatio conscientiae in ordine ad licitum potestatis usum". *Billot*, dz. c. str. 141.

3) Trafne w tym względzie jest objaśnienie, dane przez *Böckn'a*—*Commentarius in ius canonicum universum*, lib. III. str. 88, n. 62: „Neque porro causeris, saltem a Pontifice non posse abdicari liberam et supremam potestatem, quam Deus ipsi concessit. Enimvero non abdicat potestatem pro eventu, quo urgens necessitas vel utilitas publica aliquid aliud exposcit; sed saltem se adstringit ad observantiam pactorum, quae, si propter bonum commune fuerint inita, nihil proprie detrahunt eius potestati, cum et illa nil magis respiciat, quam bonum commune. Quamdiu igitur causa boni communis manet, non est ratio, ut Pontifex debeat posse violare pacta, et foret hic abusus potestatis; si

Mając jasno postawione zasady, przejdźmy do dowodów na nasze twierdzenie. Ze względu na to, że konkordaty są faktami prawnymi i historycznymi, **dowody** nasze będą przeważnie pozytywne.

Pierwszy dowód czerpiemy z natury samego kontraktu. Wszelka umowa, w jakiegokolwiek byłaby wyrażona formie, w której obydwie strony wyjawiają zamiar dania, albo uczynienia, lub zaniechania czegoś i wzajemnie go przyjmują, jest prawdziwym kontraktem, obydwie strony obowiązującym. A właśnie w konkordatach mamy wynurzenia zamiarów co do czynienia lub zaniechania czegoś i ze strony Papieża ¹⁾ i ze strony państwa²⁾. Kiedy więc te wzajemne zobowiązania, przez jedną i drugą stronę są przyjęte i ratyfikowane, wówczas, na obydwóch cięży obowiązek dotrzymania poczynionych obietnic, chociażby w samej umowie o tym obowiązku, ani słówkiem nie wspomniano.

vero casus emergat, quo ob commune bonum, fit aliud decernendum, ultro fatemur, id fieri posse; atque ita salva consistit summa illa potestas in aedificationem non destructionem data".

1) „Temporum ratione habita Sanctitas Sua permittit, ut Clericorum causas mere civiles... iudices saeculares cognoscant et definiant Item Sancta Sedes... annuit, ut lites de civilibus iuribus vel oneribus Ecclesiarum, beneficiorum, decimarum... in foro saeculari dirimantur. Eadem de causa S. Sedes non recusat, quominus causae Clericorum pro criminibus seu delictis... ad iudicem laicum deferantur". Konk. z Wirttembergją 1857 r. art. V—*Mercati*, dz. c. str. 856 n.; konk. z Honduras 1861 art. VIII: „Summus Pontifex Reipublicae Praesidi indultum concedit nominandi ad omnes Capituli praebendas"—*Mercati*, dz. c. str. 940.

2) Konk. z Hiszpanją 1851 r. art. XXXV: „Regium Gubernium sustentationem domorum et Religiosarum Familiarum... aptiori, qua par erit, ratione prospiciet." — *Mercati*, dz. c. str. 790; z Costarica 1852 art. V: „Costaricense Gubernium obligatione se obstringit praestandi et integram servandi dotem pro episcopo, capitulo, seminario et divini cultus, ac sacrarum aedium expensis super fundis aerarii Costaricensis nationis iuxta designationem in fine huius Conventionis expressam". Art. XXI: „Gubernium Reipublicae Costaricensis opportuna praebebit subsidia ad Fidei propagationem etc."—*Mercati*, dz. c. str. 824; z Polską 1925 r. art. IV, XIX, XXIV i Załącznik A.

Drugi dowód mamy z wyraźnych orzeczeń samych konkordatów, jakoteż ze sposobu ich zawierania, które tylko do konkordatów, jako kontraktów, mogą być zastosowane. Wyrażenia bowiem, jak: rząd obowiązuje się¹⁾, bierze na siebie²⁾, nie co innego oznaczają, jak, że rząd przyjmuje na siebie prawdziwe zobowiązania. Tak samo wyraża się i Stolica Apostolska, zobowiązując się do pewnych ustępstw lub świadczeń na rzecz państwa.

Nie brak także wyrażen, zwłaszcza we wstępach i zakończeniach konkordatów, które je wprost jako kontrakty, obydwie strony obowiązujące, przedstawiają. Tak o konkordacie z Francją 1516 r. mówi Leon X, że ma on moc i siłę prawdziwego kontraktu i zobowiązania³⁾. W konkordacie zaś z Hiszpanją 1753 r. Papież wiernością Papieża a król słowem króla katolickiego poręczają sobie najuroczyściej dochować na zawsze przyjętych zobowiązań⁴⁾. Wogóle wszystkie niemal konkordaty kończą się klau-

1) Konk. z Costarica j. w.; z Nicaragua 1861 art. V—*Mercati*, dz. c. str. 950 n.; z Haiti r. 1860 art. III: „Il Governo... si obbliga”, *Mercati*, dz. c. str. 930; z Venezuela 1862 r. art. VI: „Gubernium... se obligat”—*Mercati*, dz. c. str. 973.

2) Konk. z Francją 1801 r. art. XIV: „Gubernium Gallicanae republicae in se recipit, tum episcoporum, tum parochorum... sustentationem, quae cuiusque statum deceat”, —*Mercati*, dz. c. str. 564.

3) Art. XXVII „Et quia supradictam concordiam cum prefato Francisco rege, ...consentimus, illamque inviolabiliter observari desideramus; illam veri contractus et obligationis inter nos et Sedem apostolicam predictam ex una, et prefatum Regem et regnum suum, ex altera partibus, legitime initivim et robur obtinere, ac illi et presentibus, in aliqua sui parte, per quascumque litteras et gracias, per nos et successores nostros desuper concedendas, derogari... non possit”.—*Mercati*, dz. c. str. 245 n.; konk. z Józefem II, jako księciem Mediolanu i Mantui 1784 r.—*Mercati*, dz. c. str. 515.

4) Art. XXII: „La Santità Sua in fede di Sommo Pontefice, e Sua Maestà in parola di Re Cattolico promettono mutuamente per se medesimi, ed in nome dei loro successori la fermezza inalterabile, e perpetua sussistenza di tutti e ciascheduno degli articoli precedenti, volendo e dichiarando che nè la S. Sede, nè i Re Cattolici abbiano rispettivamente da pretendere più di quello, che viene compreso ed espresso

zują: Każda z układających się stron przyrzeka, że ona sama i jej następcy święcie dochowają tego wszystkiego, na co w tych artykułach obojawnie się zgodzono¹⁾. Niekiedy porękę tę dają specjaliści pełnomocnicy Papieża i króla, jak np. w konk. z Polską 1737 r.²⁾

Kontraktowy charakter konkordatów potwierdzają, po trzecie, liczne orzeczenia ze strony państwa i Kościoła. Państwa, ogłaszając zawarte konkordaty, wprost nazywają je umową, państwową umową³⁾. Częściej i wyraźniej zaznaczają to Papież, czyto w alokucjach konsystorskich, powiadając o ich zawarciu kardynałów, czy też w bullach, któremi je zatwierdzają i ogłaszają⁴⁾, czy w listach Apostolskich, któremi

nei predetti capitoli, e che si abbia a tenere per irritato e di nessun valore ed effetto, quanto si facesse in qualsivoglia tempo, contro tutti, o alcuno degli stessi articoli".—*Mercati*, dz. c. str. 436.

1) Art. XXII konk. z Italią 1803 r.—*Mercati*, dz. c. str. 572; z Bawarią 1817 art. XVIII—*Mercati*, dz. c. str. 596; z Sycylią 1818 r. art. XXIII—*Mercati*, dz. c. str. 636; z Austrią 1855 r. art. XXXV—*Mercati*, dz. c. str. 828 n.; z Ekwadorem 1862 r. art. XXIV—*Mercati*, dz. c. str. 994.

2) „Ego Camillus Paulutius Archiepiscopus Iconiensis, Nuntius Apostolicus et plenipotentarius specialiter delegatus a Sanctissimo Patre ad hunc actum, praedicta puncta manutenere spondeo et promitto, manu propria". „Ioannes Tarlo Palatinus—Sandomiriensis, Legatus natus ad S. Sedem et plenipotentarius a Sermo Rege et Republica, supradictos articulos accepto et subscribo... manu propria".—*Mercati*, dz. c. str. 313.

3) Patent cesarski austriacki z 5 listopada 1855 r. zowie konkordat: Vereinbarung, Uebereinkommen; bawarskie rozporządzenie z 24 października 1817 r. zowie Uebereinkunft. Przytoczone u *Schultego*, dz. c. str. 457 uw. 14.

4) Leon X w bulli *Primitiva illa Ecclesia*, ogłoszonej na soborze laterańskim IV mówi o konk. z Franciszkiem, królem Francji, że ma veri contractus et obligationis vim et robur.—*Mercati*, dz. c. str. 246; Pius VII w konstytucji *Ecclesia Christi* 1801 r., zatwierdzającej konkordat z Napoleonem I. „Omniaque in eis contenta ac promissa sincere et inviolabiliter ex Nostra eiusque Sedis parte adimpletum et servatum iri tam Nostro, quam Nostrorum Successorum nomine promittimus ac spondemus". *De Angelis*, dz. c. str. 101.

biskupom danego państwa polecają wykonanie konkordatów ¹⁾. Tak samo wyrażają się i bulle cyrkumskrypcyjne ²⁾.

Zaznaczyć także należy okoliczność, że Papież i rządy państwowe zobowiązują się do zachowania zawartych umów w imieniu swoim i swych następców ³⁾. Takie zobowiązanie w imieniu następców nie miałoby żadnego znaczenia, gdyby chodziło tylko o samo prawo państwowe lub kościelne, gdyż następca nie mniejszą ma władzę prawodawczą od swego poprzednika, i stosownie do potrzeb swej społeczności, może prawo istniejące dowolnie zatrzymać, zmienić lub usunąć. Na kontraktową naturę konkordatów wskazują również wyraźne zrzeczenia się kontrahentów jednostronnego rozstrzygnięcia wynikłych sporów, a zarazem przyjęcie na siebie zobowiązania, że wszystkie wątpliwości wspólnie będą rozstrzygane ⁴⁾. Tego domaga się natura kontraktu, aby, co przez wolę i zgodę dwóch powstało, przez obojgu zostało podtrzymane, zmienione lub usunięte. Toteż, gdy rządy samowolnie zrywały umowy ze Stolicą Apostolską, lub jednostronnie postępowały przy ich tłumaczeniu i wprowadzeniu w życie, Papież publicznie uskarżali się na samowolę państw, akceptując moc kontraktualną konkordatów ⁵⁾. Ogólnie znane są

¹⁾ List Apostolski Piusa IX z 29 września 1859 r. i kard. Antonellego z 30 września 1859 r. do arcybiskupa fryburskiego.—*Mercati*, dz. c. str. 904 n.

²⁾ Bulla Piusa VII *Ex imposita Nobis* 30 czerwca 1818 r.—*Mercati*, dz. c. str. 647 in f.; *De salute animarum* 16 lipca 1821 r.—*Mercati*, dz. c. str. 664; bulla Leona XII *Impensa Romanorum* 26 marca 1824 r.—*Mercati*, dz. c. str. 659 n.

³⁾ Bulla Eugenjusza IV *Inter cetera* 7 lutego 1447 r.—*Mercati*, dz. c. str. 175; konk. z Bawarią 1817 r. art. XVIII—*Mercati*, dz. c. str. 596; z Austrią 1885 r. art. XXXV—*Mercati*, dz. c. str. 828 n.

⁴⁾ z Austrią j. w. „*Si qua vero in posterum supervenerit difficultas, Sanctitas Sua et Maiestas Coesarea invicem conferent ad rem amice componendam.*” z Hiszpanią 1851 art. XLV—*Mercati*, dz. c. str. 795; z Obojgą Sycylią 1818 art. XXX—*Mercati*, dz. c. str. 635.

⁵⁾ Encyklika Piusa X *Vehementer Nos* z 11 lutego 1906 r. „*Apostolicam Sedem inter et Rempublicam Gallicam conventio eiusmodi intercesserat, cuius ultro et citro constaret obligatio; cuiusmodi eae plane sunt, quae inter civitates legitime contrahi consueverunt. Quare*

także listy kard. sekretarza Stanu Antonelego z 26 czerwca i 19 lipca 1850 r. do rządu piemonckiego w sprawie naruszenia przez niego konkordatu¹⁾).

Reasumując to, cośmy dotychczas powiedzieli o naturze kontraktualnej konkordatów na podstawie ich tekstu i orzeczeń Stolicy Apostolskiej, śmiało możemy powtórzyć za kard. Agliardim: „Twierdzimy tedy, że konkordaty są kontraktami, ponieważ Papież nazywa je kontraktami; twierdzimy, że Papież wyraźnie oświadcza, że jest stroną kontrahującą, twierdzimy, że Papież, tak osobiście, jak i w swoich następcach, jest zobowiązany wobec państwa, jak długo państwo przestrzega warunków umowy, ponieważ Papież oświadcza uroczyście, że konkordaty mają moc i siłę prawdziwego zobowiązania między Stolicą Apostolską a rządem państwa. Otóż te różne sposoby wyrażania się byłyby kłamstwem, jeżeliby nie potwierdzały tezy, którą głosimy”¹⁾).

Wreszcie, przypuśćmy, że konkordaty są uważane przez Kościół za przywileje tylko, za kontrakty jedynie ze strony państwa, a nie i Kościoła także. Cóż wówczas będzie? Nie co innego, jak, że po dzisiejszy dzień, nie byłby ważne zawarty ani jeden konkordat. A to z bardzo prostej przyczyny. Państwo, zawierając konkordat, nie podejrzewa, nie przypuszcza nawet, by zawierało kontrakt jednostronny, je tylko wiążący a nie Kościół, lecz w najlepszej wierze zawiera konkordat, jako kontrakt obustronny, Kościół i państwo jednako obowiązujący. Jeżeliby tedy Kościół, jak twierdzą zwolennicy teorii przywileju, nie mógł brać i nie brał na siebie ścisłego

et Romanus Pontifex et rei Gallicae moderator se et suos quisque successores sponsione obstrinxere, in iis, quae pacta essent, constanter permansuros. Consequabatur igitur, ut ista pactio eodem iure, ac ceterae, quae inter civitates fiunt, regeretur, hoc est, iure gentium; ideoque dissolvi ab alterutro dumtaxat eorum qui pepigerant, nequaquam posset”.

¹⁾ *De Angelis*, dz. c. str. 102 n.

) *Agliardi*, *Esame della controversia sui concordati*, słowa przytoczone przez *Demeuran'a*, dz. c. str. 336.

zobowiązania, państwo, zawierając konkordat, byłoby w błędzie i to w błędzie istotnym co do natury samego kontraktu. Kontrakt ten byłby więc nieważnym. Tak jednak nie jest! Nietylko państwa ale i Kościół, jak widzieliśmy, uważają konkordaty za kontrakty obustronne. Że takie jest zdanie państwa, najlepszym chyba dowodem, iż, gdy chodzi o zerwanie lub naruszenie konkordatu przez jakieś państwo, różne powody na usprawiedliwienie swego kroku ono przytacza, a żadnemu jeszcze nie przyszło na myśl powiedzieć: jeżeli Kościół bez naruszenia sprawiedliwości, ze swej strony, może odwołać konkordat, dlaczegożby tego samego nie mogło uczynić i państwo? Przecież ten argument sam się narzuca, a żadne państwo go nie podniosło jeszcze, bo wie, że Kościół uważa konkordaty za kontrakty, obowiązujące obydwie strony z tytułu sprawiedliwości ¹⁾).

Nie też dziwnego, że teoria konkordatów ma za sobą także powagę licznych kanonistów, tak dawniejszych, jak i nowszych.

Z dawniejszych są za nią: Riganti²⁾, Ferraris³⁾, Reiffenstuel⁴⁾, Engel⁵⁾, Boeckhn⁶⁾, Leurenus⁷⁾, z nowszych: Soglia⁸⁾, Schulte⁹⁾, Balve¹⁰⁾, Phillips¹¹⁾,

¹⁾ Billot, *Tractatus de Ecclesia Christi*, Prati 1910, t. II, str. 136.

²⁾ *Comment. ad Reg. Canc. Apost. in Reg. IX. P. I § 3* n. 165 t. II str. 198.

³⁾ *Prompta bibliotheca canonica*, słowo concordatum n. 3.

⁴⁾ *Ius canonicum universum*, Lib. III tit. 5. § 17—19, a załącza n. 534 n. 60 n.

⁵⁾ *Collegium universi iuris canonici*, lib. III tit. V n. 54.

⁶⁾ *Commentarius in ius canonicum universum*, lib. III, tit. V n. 60 n.

⁷⁾ *Forum benefic.*, P. II, sectio III, c. 1, qu 592, n. 2.

⁸⁾ *Institutiones iuris ecclesiastici publici*, Taurini 1867, str. 239.

⁹⁾ dz. c. str. 455 nn.

¹⁰⁾ dz. c. str. 87 nn.

¹¹⁾ dz. c. t. III, § CLX, n. 7.

Fink ¹⁾, v. Scherer ²⁾, Vering ³⁾, Moulart ⁴⁾, Cavagnis ⁵⁾).

§ 3.

JAKIEGO GATUNKU KONTRAKTAMI SĄ KONKORDATY?

Nim damy odpowiedź na powyższe pytanie, zastanówmy się najpierw nad kontraktem w ogólności. Słusznie bowiem zwraca uwagę Fink, że w dyskusji nad kontraktualnym charakterem konkordatów, spuszcza się z oczu, co być nie powinno, ogólne pojęcie kontraktu, a odrazu zwalcza się gatunek kontraktu, jakiego przeciwnik rzeczywiście, czy tylko w naszym błędnym przekonaniu, broni. I stąd pochodzi, że zwalczający tę teorię, wiele przytaczają dowodów, które, odnosząc się tylko do jakiegoś rzeczywistego, czy urojonego gatunku kontraktu, żadnej szczyrby nie czynią w ogólnej naturze kontraktu i nawet jej nie dotyczą ⁶⁾).

Nie badamy tu szczegółowo kwestji, czy i jaka jest różnica między pactum a contractus. I między romanistami ⁷⁾, i między kanonistami ⁸⁾ niema w tym względzie jedno-myślności. My nie rozróżniamy pactum od contractus, gdyż i według romanistów, z biegiem czasu, pactum pociągało za sobą akcję cywilną, podobnie jak kontrakt ⁹⁾.

¹⁾ dz. c. str. 156 n.

²⁾ Kirchenrecht, t. I § 33.

³⁾ dz. c. str. 353 n.

⁴⁾ dz. c. str. 593 n.

⁵⁾ dz. c. str. 410 n.

⁶⁾ Fink, dz. c. str. 156.

⁷⁾ Fr. Gasparolo, Ius civile romanum, Senis 1901 Vol. II, Pars I str. 264 n.

⁸⁾ S. Alphonsus Liguori, Sämmtliche Werke, 10 Band, Theologia moralis, ed M. Haringer, Ratisbonae 1845, lib. IV, tr. V, c. 3 n. 707.

⁹⁾ Gasparolo j. w.

Dobrze jednak należy rozróżnić kontrakt, czyli pakt obustronny, w znaczeniu ogólnem, od kontraktu obustronnego, w znaczeniu ścisłym. Przyjmując definicję prawa rzymskiego, że pakt czyli kontrakt jest: *duorum pluriumve in idem placitum consensus*¹⁾, możemy powiedzieć, że każdy kontrakt obustronny jest rzeczywiście zgodą dwóch, iż coś dadzą, uczynią, czegoś zaniechają, lecz nie każda zgoda dwóch, iż coś uczynią lub czegoś zaniechają, jest ścisłym kontraktem obustronnym²⁾. Przez kontrakt bowiem obustronny, w znaczeniu ścisłym, rozumiemy taki, który, jednym i tym samym aktem, na obydwie strony nakłada zobowiązanie z tytułu sprawiedliwości zamiennej w ten sposób mianowicie, iż zobowiązanie się jednego jest przyczyną, tytułem zobowiązania drugiego (np. kontrakt kupna i sprzedaży). Mogą jednak dwie osoby zobowiązać się do uczynienia czegoś lub zaniechania również z tytułu sprawiedliwości zamiennej, ale dwoma aktami różnemi, dwoma kontraktami jednostronnemi. Wówczas, ponieważ jedna i druga strona jest związana z tytułu sprawiedliwości, i taki kontrakt można nazwać obustronnym, lecz tylko w znaczeniu ogólnem, szerszem, gdyż między temi zobowiązaniami nie zachodzi stosunek wewnętrzny, stosunek przyczyny i skutku, jak w pierwszym wypadku, ale tylko stosunek zewnętrzny, okazyjny. Np. Jan zobowiązuje się tytułem sprawiedliwości odprawić Mszę św. na intencję Piotra, Piotr, powodowany wdzięcznością, równie tytułem sprawiedliwości przyobiecuje mu jakiś dar. I Piotr i Jan zobowiązani są sobie wzajemnie z tytułu sprawiedliwości zamiennej, chociaż jedno zobowiązanie nie jest przyczyną, ani tytułem drugiego³⁾.

Mając wyjaśnione pojęcie kontraktu dwustronnego w ogólności, możemy dać odpowiedź na postawione pytanie.

Konkordaty są kontraktami obustronnemi w znaczeniu ogólnem; mianowicie są one dwoma jedno-

¹⁾ L. 1 Dig. II—14.

²⁾ Wernz, dz. c. str. 232 przyp. 99.

³⁾ Wernz, dz. c. str. 235 uw. 108.

stronnemi kontraktami obietnicy, przez jedną i drugą stronę uczynionej i przyjętej, co do czynności możliwej i moralnie dobrej, a obowiązującemi je z tytułu sprawiedliwości zamiennej.

I jedna bowiem i druga strona, Papież, w imieniu własnem i swych następców, zwierzchnik państwa, w imieniu swoim i swych następców, dają sobie przyrzeczenie i obietnicę, pierwszy, że wiernie uszanuje prawa, nadane w danem państwie dla uregulowania stosunków kościelnych, i że nie odwoła przywilejów, indultów i ustępstw przez siebie poczynionych, drugi, że będzie przestrzegał prawa konkordackiego, i że zobowiązań przyjętych na siebie z nowego tytułu umowy, w granicach sobie wytkniętych i określonych, nie naruszy. Obydwie strony nie tylko dają sobie te obietnice, lecz i uroczą się wzajemnie je przyjmując. Każda z nich zawiera więc kontrakt jednostronny obietnicy, ale obydwie są sobie zobowiązane z tytułu sprawiedliwości zamiennej.

Konkordaty, jako konkordaty, nie mogą być kontraktami obustronnemi, w znaczeniu ścisłym, czyli synalagmatycznymi. We wszystkich bowiem kontraktach synalagmatycznych należy przyjąć jako ogólną regułę sprawiedliwości, ażeby zobowiązanie jednego kontrahenta było przyczyną zobowiązania drugiego i, ażeby między tem, co się daje, a tem, co się otrzymuje, była według moralnej oceny pewna równość. Gdyby tej moralnej równości nie było, kontrakt wbrew woli zawierających, byłby nie obustronnym (*onerosus*), lecz jednostronnym (*gratuitus*). Kto bowiem taki kontrakt z drugim zawiera, nie zamierza niczego dać mu darmo, lecz zawsze za ekwiwalent¹⁾. Nadto kontrakty obustronne, w ścisłym znaczeniu, zawierane bywają między osobami prywatnemi co do rzeczy, które podlegają ich pełnej władzy, są zamienne i przypadają na ich prywatną korzyść.

Konkordaty, jako konkordaty, nie odpowiadają powyższemu warunkom. Nie może być mowy o tem, by zobowiązanie

¹⁾ V. Cathrein, *Philosophia moralis*, Herder 1905, str. 317.

się państwa było przyczyną, czy tytułem do zobowiązania Kościoła lub naodwrot, gdyż jedno daje rzeczy doczesne, a drugie duchowne, więc byłaby symonja ¹⁾; nie może być mowy o moralnej równości czynionych ustępstw i otrzymanych korzyści, gdyż między rzeczami duchownymi a doczesnymi być jej nie może, zwłaszcza, kiedy państwa nic nie dają nowego, lecz przyobiecują tylko to, do czego już z innego tytułu były zobowiązane. W konkordatach także obydwaj układający się, nie czynią sobie ustępstw z rzeczy, które są ich ścisłą własnością prywatną, któremi mogą dobrowolnie na swą osobistą korzyść obracać i które są zamienne, lecz z rzeczy, nad którymi mają tylko *dominium altum*, których właściwie drugiej stronie nie mogą przekazać zupełnie, lecz o tyle tylko, o ile potrzeba, lub korzyść Kościoła, czy państwa na to im pozwala ²⁾. Odnosi się to przedewszystkiem do Papieża, który jest depozytariuszem władzy, złożonej przez Chrystusa w prymacie i, jaką on nieknięta musi następcom przekazać.

Konkordaty, jako kontrakty obustronne, w znaczeniu szerszem, obowiązują z tytułu sprawiedliwości. To jest rzeczą pewną, nawet na podstawie kanonistów i teologów, którzy twierdzą, że nie z każdego kontraktu płynie obowiązek sprawiedliwości, a zwłaszcza nie z każdego kontraktu obietnicy. Jedni bowiem, jak *Sanchez, Layman, Covarruvias* ³⁾ utrzymują, że tylko obietnica przyjęta obowiązuje z tytułu sprawiedliwości, *Salmaticenses* ⁴⁾ są zdania, że obowiązek sprawiedliwości rodzą dopiero obietnice wzajemne i zaprzysiężone, wreszcie *Lugo, Molina* ⁵⁾ obowiązek sprawiedliwości zawisłym czynią od intencji czyniącego obietnicę. Intencję zobowiązania z tytułu sprawiedliwości można według nich poznać z różnych oznak, jak gdy chodzi o rzeczy bardzo doniosłej wagi, gdy kontrakt jest sporządzony pisemnie, z powołaniem

¹⁾ c a n. 727 n.

²⁾ *De Meester*, dz. c. str. 153 n.

³⁾ *Św. Alfons*, Theol. moral. lib. IV, tr. 5, n. 720 n.

⁴⁾ *Salmaticenses*, De contract, c. 4, punct. 4, § 2, n. 81.

⁵⁾ *Św. Alfons*, j. w.

się na świadków, z dodaniem przysięgi, lub z podaniem przyczyn zobowiązania. Którejkolwiek teorii byłby ktoś zwolennikiem, przyznać musi, że konkordaty obowiązują z tytułu sprawiedliwości, gdyż są zawierane pisemnie, w sprawach nadzwyczaj doniosłych i dla Kościoła i dla państwa, obydwaj układający się uroczyście i publicznie dają sobie i przyjmują wzajemne obietnice, że ich dochowają. Są więc wszystkie warunki, potrzebne do tego rodzaju zobowiązania ¹⁾.

Sprawiedliwość tę możemy nazwać zamienną, nie ze względu na przedmiot konkordatów, gdyż rzeczy duchownych za doczesne bez świętokupstwa wymieniać nie można, lecz ze względu na zobowiązania osobowe kontrahentów do czynienia czegoś lub zaniechania. Konkordaty są więc przedewszystkiem kontraktami osobowymi. Zamiennność ta nie jest wewnętrzną, zobowiązanie się osobowe jednego układającego nie jest podstawą, przyczyną do zobowiązania drugiego, lecz jest tylko zewnętrzną okazją, nie jest to więc zamiennność w ścisłym, lecz w szerszym znaczeniu.

§ 4.

UCHYLENIE INNYCH TEORYJ.

Pora jednak zbliższa przypatrzeć się zarzutom, trudnościom stawianym nam przez przeciwników, a zwłaszcza przez zwolenników teorii przywilejów. Przyczyni się to i do lepszego poznania, rozjaśnienia istoty prawnej konkordatów, jako kontraktów obustronnych w szerszym znaczeniu, i do gruntowniejszego uzasadnienia naszego twierdzenia.

Najpierw kilka słów o metodzie naukowej zwolenników teorii przywilejów.

Przyparciu do muru pozytywnymi naszymi argumentami, że konkordaty są kontraktami dwustronnymi, chwytają się wybiegów. Prawda—mówią—nie da się zaprzeczyć, że Stolica Apostolska w swych dokumentach, używa wyrażeń, które wska-

¹⁾ Fink, dz. c. str. 182.

zują, jakoby konkordaty należało uważać za kontrakty obustronne. Ponieważ jednak jest zasadą, że prawa Boże Kościoła, o które w konwencjach chodzi, na nikogo nie mogą być przełane, a zasada ta nie da się pogodzić z teorią kontraktów obustronnych, więc w wyrażeniach tych należy widzieć nie dowody, lecz raczej trudności przeciw tej teorii, któreby można usunąć przez tłumaczenie tych słów, nie w znaczeniu literalnem, lecz w znaczeniu niewłaściwym¹⁾.

Taka metoda jest błędna. Tłumaczyć można wyrażenia niejasne. Tłumaczyć słowa jasne, o utartem znaczeniu, to tyle, co nosić sowy do Aten, co je zaciemniać. W naszym wypadku chodzi nie o jedno lub drugie wyrażenie, nie o jeden lub drugi konkordat, chodzi o stałą terminologję Kościoła w konkordatach. Przypuszczenie, że Kościół odbiega w niej od przyjętego w prawie znaczenia słów, że pod pokrywą wyrazów *pactum*, *conventio*, które zawsze oznaczały i oznaczają kontrakt obustronny²⁾, ukrywa tylko przywileje, tylko zobowiązanie wierności a nie sprawiedliwości ścisłej, to przypuszczać, że Kościół jest ignorantem w zasadach tłumaczenia prawa, które wyraźnie powiada, że nie wcześniej należy odstąpić od utartego znaczenia słów, aż kiedy jest jasną rzeczą, że co innego zamierzał prawodawca³⁾. A do takiego przypuszczenia Kościół dotychczas nie dał powodu.

A przypomnieć nadto należy, że nie obracamy się w dziedzinie czystej filozofji—co już zaznaczyłem—lecz w dziedzinie pozytywnej, w dziedzinie faktów, gdyż historycznymi i prawnymi faktami są konkordaty. Nie należy tedy brać pewnych zasad — w naszym wypadku zasady o nieprzelewalności istotnych praw Kościoła—i uważać je *a priori*, zgóry, za niewzruszone, za niepodlegające żadnemu tłumaczeniu i twierdzić, że ponieważ one nie dadzą się zastosować do pewnych faktów—w naszym

¹⁾ *Tarquini*, ASS. t. VI, str. 543.

²⁾ *Gasparolo*, j. w.; *Noldin*, *Summa theologiae moralis*, t. II str. 510.

³⁾ „Non aliter a significatione verborum recedi oportet, quam cum manifestum est, aliud sensisse testatorem” L. 69, Dig. XXXII—1.

wypadku do konkordatów, jako kontraktów obustronnych — więc w faktach tych, w wyrażeniach jasno je określających, a nie w zasadzie są trudności i według recepty *a non posse esse ad non esse valet illatio*, fakty te—w naszym wypadku konkordaty, jako kontrakty obustronne—uważać za niemożliwe, za nieistniejące. Przeciwnie! Prawdziwa metoda wnioskowania opiera się na zasadzie *ab esse ad posse valet illatio*; prawdziwa metoda zaczyna od rzeczy pewnych, oczywistych i dochodzi dopiero do zasad ogólnych. A w naszym wypadku, cóż, na podstawie źródeł, jest pewniejszem, czy fakt, że Papieże konkordaty określają, jako kontrakty obustronne, czy zasady, na których się opierają przeciwnicy, a które mogą być i przy konkordatach, jak kontraktach obustronnych, zachowane nietknięte¹⁾.

A oto te zasady!

Pierwszą, najpoważniejszą, najcięższą, a możnaby rzec, że niemal jedyną kolubryną, którą z swego arsenału zwolennicy teorii przywilejów wysuwają, jest nauka katolicka, że prawa, należące z ustanowienia Chrystusa Pana, do pełni władzy prymacjalnej Papieża, ani w swem istnieniu, ani w swem wykonywaniu, nie mogą ulec zmianie, nie mogą być ścieśnione, ani komu innemu przekazane tak, by ich Papież, każdej chwili, nawet wówczas, gdy konkordat jeszcze nie przestał obowiązywać, lecz istnieje, nie mógł ważnie wykonywać, a jeżeliby do tego słuszną była przyczyna, i godziwie²⁾. Gdyby bowiem—wnioskują dalej—każdy Papież mógł się zrzec części swej władzy prymacjalnej, wtenczas następca jego nie bezpośrednio od Chrystusa w osobie Piotra, lecz od swego poprzednika otrzymywałby prymat, z którego, wskutek zrzekań się przeszło 70 Papieży, w przeszło 130 konkordatach, tylko cieńby pozostał³⁾.

¹⁾ *Billot*, dz. c. str. 137 n.

²⁾ *Tarquini*, dz. c. str. 74 n.; *Wernz*, dz. c. str. 244.

³⁾ *Mercati*, dz. c. *Elenco dei Papi*, str. 1129 n. i *Stati od enti*, str. 1137 n.

Zarzut ten nie jest jednak tak straszny, jak na pierwszy rzut oka się wydaje. Byłby takim, gdyby przeciwnicy jedną rzecz nam udowodnili, mianowicie, że zobowiązania, zaciągnięte w konkordatach przez Papieży, z nieubłaganą konsekwencją, pociągają za sobą zrzeczenie się, lub zmniejszenie jurysdykcji papieskiej co do spraw duchownych. Jesteśmy zdania, że tego dotychczas nie potrafili wykazać. Płonną wskutek tego jest obawa, jakoby Papież przez konkordaty ścieśniał władzę swych następców, jakoby oni, nie pełną władzę prymacjalną, ustanowioną przez Chrystusa, lecz pomniejszoną przez swych poprzedników otrzymywali i jakoby zachodziło niebezpieczeństwo rozszafowania praw prymatu. Papież praw prymatu nie ścieśnia, nie rozdaje, nie zmienia, powstrzymuje się tylko od wykonywania niektórych, stosownie do warunków czasu i miejsca dla dobra Kościoła, ale w każdej chwili może te prawa wykonywać ważnie, a o ile dobro Kościoła wymaga, także i godziwie¹⁾. Zwrócić równie należy uwagę, że Chrystus Pan nie wszystkie pojedyncze prawa prymatu ściśle i dokładnie określił, że wiele z nich dopiero po kilku wiekach istnienia Kościoła weszło w użycie, (np. prawo mianowania biskupów), i że Papieże wówczas z nich korzystają, gdy tego domagają się potrzeby czasu i zbawienie dusz ludzkich. Co zaś obowiązku przestrzegania konkordatów przez następców dotyczy, słuszną uwagę czyni *Boeckhn*, że następcy „przynajmniej pośrednio i z tytułu prawa naturalnego związani są temi umowami, które poprzednicy z ważnego powodu, dotyczącego państwa, albo Kościoła i dla uśmierzenia niezgód publicznych, lub dla zachowania pokoju zawarli, gdyż dobro ludu jest najwyższem prawem, i do niego, jako do celu, powinna zdążać władza panujących”²⁾).

Nie można nam także robić zarzutu, że odróżniamy władzę od jej użycia i, że pierwszą pozostawiając Papieżowi, a pozwalając mu na przelanie jej użycia na państwo, redukujemy prymat Papieża do władzy, nieodwołalnie odłączonej od

1) Zob. wyżej str. 89 n.

2) *Böckhn*, dz. c. lib. III, tit. VIII, art. 4, n. 62 str. 88.

jej używania, czyli, że go poprostu unicestwiamy, gdyż władza bez prawa jej używania nie jest władzą. Jakiegoś prawa prymatu bowiem, którego używanie Papież z bardzo ważnych powodów ścieśnia, nie można już nazwać unicestwieniem, przełaniem, straconem. Używanie nie jest nieodwołalnie odłączone od niego, (prawa prymatu), bo gdy dobro Kościoła zawoła, Papież nie omieszka je zastosować. Ścieśnienie to nie odnosi się także do tych praw prymatu, bez którychby wykonywania nie mógł istnieć dobry, celowy zarząd Kościoła. A wreszcie zarzut ten nie odnosiłby się do nas, gdyż my nie odmawiamy Papieżowi prawa używania swej władzy, lecz tylko pewnego sposobu, godziwości jej używania przy zaistnieniu pewnych warunków¹⁾. Nie każde bowiem użycie posiadanej władzy jest dozwolone i godziwe. Jak może być niedozwolonem użycie władzy z powodu okoliczności zewnętrznych, np. gdyby się obróciło nie na pożytek, lecz na szkodę społeczności, tak samo może nie być godziwą rzeczą używanie władzy, jeżeli ktoś do jej nieużywania rozumnym paktem się zobowiązał²⁾.

Drugą trudność, jaką zwolennicy teorii przywilejów podnoszą przeciw konkordatowi, jako kontraktowi dwustronnemu, jest następująca: w konkordatach chodzi przeważnie o sprawy duchowne, lub związane z duchownymi, w których Papież jest prawodawcą, a zwierzchnik państwa podwładnym. Kontrakt obustronny, między prawodawcą a podwładnym, nie może być zawarty, gdyż „absurdem jest i sprzecznem w sobie, aby prawodawca i podwładni na równym poziomie władzy stali, aby prawodawcy zaprzeczano... prawa zmieniania ustaw, gdyby on uznał, że to wyjdzie na korzyść rzeczypospolitej, ażeby w dokonaniu tych zmian, zależnym był od zgody i musiał o nią prosić i na nią oczekiwać od tych, którzy mu są poddani”³⁾.

Mimo wszystko zaprzeczamy przesłanki mniejszej, że zwierzchnik z podwładnym nie może zawrzeć prawdziwego kon-

1) *Fink*, dz. c. str. 201 n.; zob. wyżej str. 89—90.

2) *Cavagnis*, dz. c. str. 411.

3) *Tarquini*, ASS. t. VI, str. 541, 543 n.

traktu obustronnego. Podobnie jak ojciec, może zawrzeć prawdziwą umowę z synem, na mocy której pozwala mu korzystać z pewnych swobód pod warunkiem, by pewnych nadużyć się wystrzegął, i ojciec obowiązany jest umowy tej dochować, chociaż na synu już z prawa naturalnego ciąży obowiązek przestrzegania treści tej umowy, podobnie jak państwo, jako państwo, wchodzi w różne umowy kontraktowe z podwładnymi i zależnymi od siebie stowarzyszeniami, np. z handlowem, bankowem, tak samo może obustronną umowę zawrzeć Kościół z państwem. W tym bowiem wypadku i Papież i kierownik rzeczypospolitej, stoją naprzeciw siebie, nie jako prawodawca, nadający prawa swemu podwładnemu, lecz jako dwaj dobrowolni kontrahenci, formalnie sobie równi wobec prawa natury, i zaciągający wzajemnie równe zobowiązania, na prawie naturalnem oparte. Równość podmiotów układających się nie jest tedy potrzebna do zawarcia paktu obustronnego¹⁾.

Odrzucenie powyższego twierdzenia, musi pociągnąć za sobą odrzucenie, wysnutych z niego wniosków, jakoby Papież nie mógł zmienić swego prawa, lub jakoby potrzebował na to zgody swego podwładnego. Papież swą władzę ma od Chrystusa dla dobra Kościoła, dla zbawienia dusz. Kiedy w konkordatach oświadcza, że, jeżeliby w przyszłości wypłynęła jakaś trudność, układający zastrzegają sobie wzajemne porozumienie celem przyjaznego załatwienia sprawy, nie wynika z tego, że Papież zrzeka się swej władzy i poddaje ją pod sąd władzy świeckiej. Gdyby bowiem przyjazne porozumienie się nie mogło rozstrzygnąć sporu i konkordat obracał się na szkodę Kościoła, wówczas—jak trafnie zauważa *De Angelis*—zobowiązanie ustaje, gdyż sprawa popada w taki stan, w jakim, gdyby była na początku, nie doszłaby do skutku. I to nie jest szczególniejszą właściwością konkordatów, lecz wogóle wszelkich umów, kontraktów. Prawnicy określają to, jako zanik zobowiązania z powodu zmiany przedmiotu²⁾. Zresztą, jak we wszelkiego

¹⁾ *Cavagnis*, dz. c. str. 408; *Hammerstein*, dz. c. str. 219,

²⁾ *De Angelis*, dz. c. str. 107.

rodzaju kontraktach, tak i w konkordatach obowiązuje reguła prawa: *Impossibilium nulla est obligatio*.

Niech nam tu wolno będzie także użyć *argumentum ad hominem*. Sam *Tarquini*, prawie twórca teorii przywilejów, w każdym razie najgorętszy jej poplecznik, gdy mówi o konkordatach z państwami heretyckimi i pogańskimi, stawia je narówni z umowami międzynarodowymi i doradza Kościołowi, aby je uważał za takie. W razie wątpliwości—twierdzi dalej—jedna władza z drugą powinna się porozumieć, i dopiero, gdyby porozumienie nie doszło do skutku, konkordat może być niezachowany, gdyż wówczas żaden kontrakt nie obowiązuje¹⁾. A więc, jeżeli najgorliwszy zwolennik teorii przywilejów, gdy chodzi o konkordaty z państwami heretyckimi lub pogańskimi, umie je pogodzić z teorią kontraktów i w razie sporów, trudności, doradza porozumienie się z państwem (*compone remutuo consensu*) i nie uważa tego za ograniczenie władzy Papieża, dlaczego miałoby być ograniczeniem władzy Papieża, zasiągnięcie co do kwestji spornej zdania państwa katolickiego? Wszak heretycy są obowiązani do zachowania praw kościelnych²⁾. Kościół tedy i z nimi nie powinien zawierać kontraktów, tylko udzielać im przywilejów. Co zaś pogan dotyczy, w błędzie są ci, którzy odmawiają poganom zdolności zawierania konkordatów w formie kontraktów dlatego, iż nie mogą oni przyjąć na siebie więcej obowiązków, aniżeli prawo natury na nich nakłada. Prawdą bowiem jest, że nie mogą przyjąć więcej obowiązków, ale niemniej prawdą jest, że mogą przyjąć więcej zobowiązań, dodając do zobowiązania naturalnego zobowiązanie kontraktowe.

Trzecim zarzutem, wytaczanym przeciw teorii kontraktów przez popierających teorię przywilejów, jest zarzut świętokupstwa. „W konkordatach zazwyczaj chodzi o sprawy duchowne, albo o sprawy doczesne, ale ściśle związane za sprawami duchownymi. Jest zaś ogólne zdanie między katolikami, że w takich

1) *Tarquini*, dz. c. str. 80 n. „*Quia in eum casum res per venit, a quo incipere non potest*”. L. 16 Dig. IX—2.

2) can. 12, 87, 1099 § 2.

rzeczach nie można, bez dopuszczenia się grzechu świętokupstwa, zawrzeć kontraktu, więc konkordaty nie mogą być kontraktami dwustronnymi”¹⁾).

Czyżby rzeczywiście w tym wypadku była symonja? Kodeks w kan. 721 § 1 takie daje określenie symonji prawa Bożego: „Świadoma i usilna wola kupienia lub sprzedania za cenę doczesną rzeczy z natury swej duchownej, np. sakramentów, jurysdykcji kościelnej, konsekracji, odpustów itd., albo rzeczy doczesnej, tak związanej z rzeczą duchowną, iż rzecz doczesna bez duchownej w żaden sposób nie mogłaby istnieć, np. beneficjum kościelne itd., lub gdyby rzecz duchowna była, choćby częściowym przedmiotem kontraktu, np. konsekracja przy sprzedaży kielicha konsekrowanego, jest świętokupstwem prawa Bożego”. Do występkę świętokupstwa potrzeba tedy: umowy symonjackiej, przedmiotu, którym jest rzecz duchowna, lub doczesna, z duchowną nierozdzielnie łączona, i ceny tj. pieniądza, usługi lub poparcia²⁾). Świętokupstwo byłoby wówczas, gdyby ktoś na podstawie jakiegokolwiek umowy, nawet w szerszym znaczeniu³⁾, zamierzał dać rzecz doczesną za rzecz duchowną, lub nawet za rzecz, nierozzerwalnie z duchowną łączoną. O takiej symonji w konkordatach według teorii kontraktów, w szerszym znaczeniu, niema mowy. Brak tu bowiem postawienia narówni i wymiany dobra duchownego za dobra doczesne. Papież nie ustępuje państwu niektórych swych praw ze względu na pieniądz, lub jakieś inne dobro doczesne, ale ze względu na dobro Kościoła. A także i to, co państwo daje Kościołowi, chociaż samo w sobie, materialnie rozważane, jest czemś doczesnem, formalnie jednak, ze względu na cel, jaki ma na oku, jest duchownem. Cóż bowiem przyobiecuje państwo?

¹⁾ Tarquini, dz. c. str. 74.

²⁾ Św. Grzegorz tak określa cenę: „Aliud est munus ab obsequio, aliud munus a manu, aliud munus a lingua. Munus quippe ab obsequio est subiectio (servitus) indebite impensa. Munus a manu pecunia est. Munus a lingua favor”. c. 114 C. l. qu. 1.; zob. S. Thomas. II — II dae qu. 100, art. 1.

³⁾ C a n. 728.

Opiekę, obronę, pomoc, aby Kościół mógł godnie spełnić swe posłannictwo. Czyż ten cel nie przepromienia i nie uduchowia niejako tych środków materialnych, jakie daje państwo, czyż nie sprawia, że one są integralnymi częściami kultu Bożego? Gdzież tu więc lekceważenie i równanie rzeczy duchownych z doczesnymi, gdzie świętokupstwo? ¹⁾

A nawet, gdybyśmy przypuścili, że rządy państwowe z okazji pewnych ustępstw, otrzymanych od Kościoła, zobowiązały się na jego rzecz do pewnych świadczeń materialnych i wówczas nie byłoby świętokupstwa, jak wyraźnie poucza kan. 730: „Niema symonji, gdy rzecz doczesną daje się nie za rzecz duchowną, lecz z jej okazji, na podstawie sprawiedliwego tytułu, uznanego przez św. kanony lub prawny zwyczaj”.

Dodajmy nadto, że rzeczy doczesne ze strony państwa, o których w konkordatach mowa, już z innego tytułu prawnego należą się Kościołowi. Jest ogólne zdanie autorów ²⁾, że o rzeczach doczesnych, prawnie już się należących Kościołowi, może on się umawiać z państwem, i gdybyśmy nawet przypuścili, (co się nie dzieje), że Stolica Ap. robi na rzecz państwa ustępstwa z swych spraw duchownych przez umowę, aby ono dało rzeczy doczesne, do których się zobowiązało w konkordacie, nie byłoby symonji. Świadczenie bowiem ze strony państwa nie mogłoby wówczas sprawić, by Kościół nie czynił swych ustępstw darmo.

Nie wiele pomaga także zwolennikom teorii przywilejów argument, czerpany z analogji między ustępstwami w konkordatach, np. prawem nominacji biskupów, udzielonem państwu, a patronatem, z czego odrazu wnioskują, że jeżeli patronat jest przywilejem, to dla czegożby nim nie mógł być i konkordat? Analogja bowiem nie jest dowodem. Z tego, że kanarek pięknie śpiewa i słowik ślicznie nuci, nie wynika, że kanarek jest słowikiem. Mimo pozorne podobieństwo jest ogromna różnica między patronatem a konkordatem, różnica ze względu na początek, cel, przedmiot i podmiot obydwóch zjawisk prawnych.

¹⁾ *De Angelis*, dz. c. str. 105 n.

²⁾ *Zob. Fink*, dz. c. str. 186.

Jako dowody *ex auctoritate*, przytaczają zwolennicy teorii przywilejów niektóre orzeczenia Stoliby Apostolskiej. Tu należy orzeczenie Roty rzymskiej *in una Leodiensi Canonatus* z 15 marca 1610 *coram Sacrato*: „*Quae alias dicuntur, quod Concordata Germaniae habent vim contractus, vel non sunt vera, quia spiritualia non cadunt in commercium, sed expediuntur per viam gratiae, et Papa per eiusmodi Concordata nihil de novo acquisivit, sed multum de iure suo remisit, unde remanet privilegium inerum...*”¹⁾). Odpowiadamy, że słowa te nie stanowią rozstrzygnięcia sporu o prawną naturę konkordatów, gdyż znajdują się między motywami decyzji, są jej uzasadnieniem, a umotywowanie wyroku nie jest wyrokiem. Decyzja Roty może rozstrzygać tylko spór partykularny i ponadto nie ma żadnego większego znaczenia. W konkordatach z Germanją z XV w., do których odnosi się wspomniane orzeczenie Roty, rzeczywiście chodzi o przywileje²⁾). Z tego jednak nie wynika, by inne konkordaty wogóle nie mogły być kontraktami, zwłaszcza takimi, jak my je pojmujemy, tj. w znaczeniu szerszem. Rota mówi, że *spiritualia non cadunt in commercium*, tzn. nie mogą być przedmiotem kontraktu ścisłego, lecz mogą być przedmiotem kontraktu obietnicy. Zresztą nie brak nam decyzji Roty o konkordatach, które inaczej orzekają³⁾).

Z nowszych czasów powołują się na list Piusa IX z 19 czerwca 1871 r. do *Maurycego de Bonalda*. Ponieważ autor ten w dziełku swem⁴⁾) broni teorii przywilejów, więc w gratulacjach Papieża widzą jej aprobatę, a odrzucenie teorii kontraktów. Nie zwracają jednak uwagi na to, że co innego jest

1) *Rotae Decis* 266 part. 3.

2) *Schmalzgrueber, Ius ecclesiasticum*, lib. III, tit. 5, n. 271 n.

3) *Rotae Decis*. 580 z 4 lipca 1614: „*Stantibus Concordatis inter S. Sedem Ap. et inclitam Nationem Germanicam olim initis, quae sunt servanda, cum vim pacti et contractus habeant*”; *Decis*. 185 z 22 czerwca 1671 r.; *Decis*. 215 z 2 grudnia 1671 r. Zob. *Fink*, dz. c. str. 211 n.; *Schulte*, dz. c. str. 457 uw. 15; *Vering*, dz. c. str. 348 n.

4) *Deux questions sur le concordat de 1801*, Genève 1871

złożyć komuś gratulacje z powodu jego dzieła, a co innego aprobować zawartą w niem naukę. Kard. *Soglia*, broniący w swem dziele¹⁾ teorii kontraktów obustronnych, otrzymał trzy brevja gratulacyjne, dwa od Grzegorza XVI, jedno od Piusa IX, czego równie nie należy uważać za autorytatywne rozstrzygnięcie kwestji natury konkordatów ze strony Stolicy Ap.²⁾

Nie trudno jest uchylić i różne odcienia w teorii przywilejów. Teorja przywilejów konwencyjnych nie da się obronić, jak to już z samego pojęcia przywileju konwencyjnego wynika. Jest on bowiem prawem prywatnem, nadającym specjalne dobrodziejstwa wbrew lub poza prawem ogólnem, jednak nie darmo, lecz za pewną rekompensacją, za prawem zobowiązaniem się ze strony uprzywilejowanego, tak iż obydwa, i udzielający i otrzymujący przywilej, przyjmują na siebie zobowiązania z tytułu sprawiedliwości zamiennej³⁾. Teorja ta pokrywa się tedy z teorją kontraktów ścisłych i, cośmy wyżej o ostatniej powiedzieli, odnosi się i do niej. Niewiele różni się ona od teorii galikanizmu, de ligata potestate Romani Pontificis per antiquos canones, o ile zaś ktoś⁴⁾ opiera ją na koordynacji Kościoła i państwa, daje jej bardzo kruchą podstawę. Koordynacja taka zawiera bowiem i błąd filozoficzny i dogmatyczny zarazem. Błąd filozoficzny, gdyż współrzędnymi można nazwać tylko dwie społeczności tego samego porządku i do takiego samego zdążające celu, np. dwa państwa. Kościół zaś i państwo są różnego porządku i różny mają cel. Błąd dogmatyczny, bo jeżeliby Kościół i państwo były współrzędne, to człowiek miałby dwa cele najwyższe na ziemi, co trąci herezją Manicheizmu⁵⁾.

¹⁾ dz. c. w.

²⁾ *De Angelis*, dz. c. str. 109; *Fink*, dz. c. str. 218.

³⁾ *Suarez*, *Tractatus de legibus ac Deo legislatore*, Neapoli 1872, l. VIII, c. 4, n. 8.

⁴⁾ *Sägmüller*, *Lehrbuch des kath. Kirchenrechts* 1900, str. 89.

⁵⁾ Konst. Bonifacego VIII *Unam Sanctam*, c. 1, l de maiorit. et oboedientia, Extrav. com.; Encyklika Leona XIII *Immortale Dei*; *Wernz*, dz. c. str. 240 uw. 126; *Giobbio*, dz. c. str. 53 n.

Nie da się utrzymać i t e o r j a *Grandclauda*, *De Angelisa*¹⁾, że konkordaty są ze względu na przedmiot przywilejami, a, ze względu na zamiar układających się i formę, umowami dwustronnymi. Ustępstw bowiem, jakie Papież czyni w konkordatach, nie należy utożsamiać ze sposobami, w jakie one mogą być robione. Ustępstwa mogą być czynione i przez przywileje i przez kontrakty, i właśnie trzeba dowieść, którego z tych sposobów Papież używa.

Nie możemy się zgodzić i na teorię *Wernza*, *Hammersteina* -), że, zależnie od przedmiotu, konkordaty w niektórych artykułach są przywilejami, w innych kontraktami, nawet ścisłymi. Wszyscy kanoniści przyznają, że co do pewnych rzeczy, np. co do dóbr doczesnych może się Papież zobowiązać z tytułu sprawiedliwości zamiennej, że w sprawach czysto duchownych może dać państwu różne przywileje, lecz kwestją jest, czy w samym nadaniu przywilejów, np. kiedy zwierzchnikom państw daje się prawo przedstawienia biskupów, przyjmuje na siebie Papież zobowiązanie z tytułu umowy obustronnej i sprawiedliwości, czy tylko z tytułu pewnej przyzwoitości i wierności swemu słowu—a tego teoria ta nie rozwiązuje³⁾.

Na zakończenie naszych wywodów o istocie prawnej i mocy konkordatów wspomnieć należy o pewnym odcieniu teorii legalnej, mianowicie o pewnym relatywizmie odnośnie do natury konkordatów, głoszonym przez *Hueblera*³⁾. Twierdzi on, że natura prawna konkordatów zależna jest od wzajemnego stosunku Kościoła i państwa, że więc w średniowieczu, kiedy była supremacja Kościoła nad państwem, konkordaty były przywilejami ze strony Kościoła, w czasach oświecenia, w czasach koordynacji obydwóch społeczności, były kontraktami międzynarodowymi, a w czasach nowoczesnych, gdy państwo uważa się za jedyne źródło wszelkich praw i, bez uszczerbku swej suwerenności, nie może na siebie przyjmować w konkor-

1) *Grandclauda*, dz. c. str. 102 n.; *De Angelis*, dz. c. str. 99 n.

2) *Wernz*, dz. c. str. 231 n.; *Hammerstein*, dz. c. str. 214 n.

3) *Bargilliat*, dz. c, t. I. str. 114 n.

4) *Huebler* w *Dove'go Zeitschrift für Kirchenrecht*, t. IV str. 118 n.

datach żadnych zobowiązań, są tylko prawami państwowemi. Teorja ta musi upaść, gdyż zasadniczy, istotny stosunek Kościoła i państwa wypływa z natury i celu obydwóch społeczności, a nie jest tworem kaprysu czasów i okoliczności, lub chwilowej przewagi jednej nad drugą. Nadto w konkordatach—jak widzieliśmy—bez względu na czas i miejsce ich zawarcia mamy tego rodzaju zobowiązania obydwóch władz, że są w nich wszystkie składniki prawdziwego kontraktu¹⁾.

Bezpodstawność samej teorji legalnej wykazaliśmy już wyżej²⁾.

§ 5.

BULLE CYRKUMSKRYPCYJNE.

Naturę kontraktu obustronnego w ogólności mają konkordaty, w jakiejkolwiek formie zawarte, a więc i w tzw. bullach cyrkumskrypcyjnych. Odnosi się to głównie do bull: *De salute animarum* z 19 lipca 1821 r.³⁾, rozgraniczającej diecezje w Prusach; *Provida solers que* z 16 sierpnia 1821 r.⁴⁾ w prowincjach Górnego Renu; *Impensa Romanorum Pontificum* z 26 marca 1824 r.⁵⁾ w Hanowerze; *Ad Dominici Gregis custodiam* z 11 kwietnia 1827 r.⁶⁾, zawierającą normy dla wyboru biskupów w prowincjach Górnego Renu.

Niektórzy prawnicy, jak *Eichhorn*⁷⁾, *Ph. Wolfart*⁸⁾ zaprzeczali wspomnianym bullom charakteru umowy obustronnej, opierając się na tem, że były one ogłoszone, nie przez obydwóch kontrahentów, jako formalna obustronna, w jednym dokumencie zawarta umowa, lecz tylko jako bulla Papieża, po porozumieniu się jego z rządem i przez państwo sankcjonowana.

¹⁾ *Fink*, dz. c. str. 210; *Wernz*, dz. c. str. 239 uw. 128;

²⁾ Zob. str. 45—49.

³⁾ *Mercati*, dz. c. str. 648 n.

⁴⁾ j. w. str. 667 n.

⁵⁾ j. w. str. 689 n.

⁶⁾ j. w. str. 700 n.

⁷⁾ *Eichhorn*, Grundsätze des Kirchenrechts der katholischen und evangelischen Religionspartei, Göttinger 1831, t. I. str. 408.

⁸⁾ *Ph. L. Wolfart*, Preussen in seinen religiösen Verhältnissen, Berlin 1839, str. 61 n.

Wskutek tego nie są one, ani umową, ani prawem, nie zawierają żadnych praw pozytywnych, podobnie jak inne rozporządzenia administracyjne państwa, opierają się jedynie na jego dobrej woli i trwałość swą tylko względowi na wspólne dobro zawdzięczają”¹⁾).

Opinia ta jest błędna. Rzeczone bulle nie tylko są wykonaniem rzeczywistej umowy, ale i same są prawdziwymi umowami. Przemawia za tem ich treść. W bullach tych jest mowa nie o samem rozgraniczeniu diecezyj, lecz i o ustroju kapituł, o sposobie obsadzenia stolic biskupich, o uposażeniu duchowieństwa i tp. ciężarach państwa względem Kościoła. Czy możliwe, aby Kościół bez umowy z państwem nakładał na nie takie i tym podobne ciężary? Czyż państwo bez umowy poprzedniej, nie odrzuciłoby wprost tych uroszczeń Kościoła? A państwo tego nie uczyniło, lecz owszem uznało je „jako statut Kościoła katolickiego, wiążący państwo”³⁾. Z drugiej strony, bez uprzedniej umowy, państwo nie ma prawa sankcjonować ustaw kościelnych. Bulle papieskie stają się w danem państwie prawem kościelnem i państwowem, nie przez udzielenie im *regium placet*, przez tolerowanie ich, lecz przez ogłoszenie ich w sposób, w jaki prawa państwowe się ogłaszają. A to znów bez umowy nie jest możliwe. Za charakterem kontraktowym tych bull przemawia i ich forma. Jako przyczynę, okazję swych ogłoszeń podają one umowy, które je poprzedziły, przemawiają w sposób wiążący jedną i drugą stronę. Świadczy to o tem, że są one prawdziwym kontraktem, opartym na uprzednich rokowaniach i na uzgodnieniu poglądów Kościoła i państwa i, że jednostronne zerwanie ich ze stanowiska prawnego jest niedopuszczalne⁴⁾.

¹⁾ Wolfart, j. w. str. 61.

²⁾ Np. bulla *De salute animarum*: „In Capitulo Archiepiscopalis Ecclesiae Posnaniensis redditus praedicto modo assignabuntur in annua summa pro Praeposito thalerorum mille octingentorum; pro Decano thalerorum pariter mille octingentorum, pro quolibet ex duobus primis Canonici thalerorum mille biscentum etc” — *Mercati*, dz. c. str. 661.

³⁾ Schulte, dz. c. str. 510.

⁴⁾ Schulte, dz. c. str. 511 n.; Balve, dz. c. str. 152 n.; Wetzler und Welte, *Kirchenlexikon*, art. „Concordat”.

R O Z D Z I A Ł IV.

OGŁOSZENIE KONKORDATU I JEGO SKUTKI PRAWNE.

§ 1.

O G Ł O S Z E N I E K O N K O R D A T Ó W.

Prawne działanie, skutki konkordatów, zawisłe są od ich ogłoszenia. Do ogłoszenia ich obowiązani są kontrahenci, kiedy zostały ratyfikowane. O g ł o s z e n i e konkordatów odbywa się w ten sposób, że Papież ogłasza je, jako prawo kościelne, a zwierzchnik państwa, jako prawo państwowe.

P a p i e ż w ogłoszeniu konkordatu, jako prawa kościelnego, nie napotyka ze strony Kościoła na żadne trudności. Jest on z woli Chrystusa najwyższym prawodawcą w Kościele, i w ogłaszaniu praw, które uznaje dla niego za potrzebne i korzystne, od żadnych czynników, kościelnych, czy świeckich, od episkopatu, czy wiernych, czy władzy państwowej, nie jest zawisły.

Inaczej ma się sprawa z zwierzchnikiem państwa. Stosownie do różnego ustroju państw, może rządca rzeczypospolitej być upoważniony na mocy konstytucji państwowej do zupełnie samodzielnego, lub do ograniczonego zawierania umów publicznych z pełnią prawa państwowego. W państwach absolutnych i sama umowa i zasady prawa międzynarodowego obowiązują monarchę do nadania jej znaczenia państwowego w ten sposób, w jaki według praw obowiązujących w tym względzie może ona je uzyskać. W państwach o ustroju konstytucyjnym trudno dać regułę ogólną, gdyż zawisłość władzy od parlamentu może być większa lub mniejsza, stosownie do różnych konsty-

tucyj państwowych. W każdym razie panujący, już na mocy samej umowy, powinien wszelkimi siłami dążyć do ogłoszenia konkordatu, a w razie oporu parlamentu, użyć wszelkich dopuszczalnych konstytucyjnie środków, nawet rozwiązania izb prawodawczych. Ocena jednak co do użycia tych środków, czy zastosowanie ich nie zagraża wewnętrznemu porządkowi państwa, pozostaje przy panującym. Gdyby w żaden sposób nie mógł uzyskać zgody ciał prawodawczych, wówczas jeżeli chodzi tylko o pewne artykuły sporne, co do nich może podjąć nowe rokowania ze Stolicą Ap., inne obowiązany jest zachować. Zauważyć przytem należy, że Papież nie potrzebuje się wdać w badanie zakresu upoważnień władcy do zawierania konkordatów, gdyż według prawa międzynarodowego i państwowego władca do reprezentowania państwa na zewnątrz zupełnie jest uprawniony ¹⁾. W ustrojach republikańskich uprawnienie prezydenta do zawarcia konkordatu łatwo poznać z jego pełnomocnictw.

Przy publikacji konkordatów nie wszystkie stypulacje muszą być ogłoszone. Obaj układający się, albo jeden z nich, mogą sobie zastrzec wydanie pewnych rozporządzeń tajnych. Przyczyną tajności pewnych artykułów nie jest obawa lub roztropność, doradzające, aby ich w danej chwili nie ogłaszać, lecz okoliczność, że, albo zawierają one pewne przejściowe rozporządzenia na czas zmiany legislacji, albo rozporządzenia wykonawcze, wskazówki, jak konkordat należy wprowadzić w życie, itp. Te tajne artykuły są zawarte częściowo w *Notes officiels*, lub tylko w *Notes verbales*, częściowo w protokołach. O ile w czasie rokowań okaże się, że są one doniosłe, wówczas zobowiązanie i do nich się odnosi tak, iż stanowią one część integralną konkordatu. Przestrzegać winny je te osoby, którym je zakomunikowano; zewnętrzna ogólna ich moc prawna zobowiązania zawisła od sposobu publikacji ²⁾.

¹⁾ *Schulte*, dz. c. str. 461.

²⁾ *Schulte*, dz. c. str. 460 n. 445 n. Zob. także: listy kard. Antonellego do rządu w Baden 26 lipca 1860 r. i do rządu w Wirtembergji 3 sierpnia 1861 r. u *Finka*, dz. c. str. 223.

§ 2.

KONKORDAT JAKO PRAWO KOŚCIELNE.

Konkordat, ogłoszony przez Papieża na konsystorzu, a później bullą, staje się prawem kościelnym i ma moc prawa papieskiego, gdyż pochodzi od najwyższej władzy prawodawczej w Kościele, ograniczone jest jednak w swem działaniu do terytorjum danego państwa.

Jako prawo papieskie partykularne nie może ono być zmienione, czy zniesione, ani przez ordynariusza, ani przez synod diecezjalny, prowincjonalny, czy generalny, gdyż niższy prawodawca nie może zmieniać lub znosić praw wyższego ustawodawcy¹⁾. Jako prawo terytorjalne ogranicza się ściśle do terytorjum, dla którego jest dane. Gdyby więc do terytorjum państwa, na którym obowiązuje pewien konkordat, dołączano terytorjum, na którym obowiązuje inna konwencja, lub które nie podlegało żadnemu prawu konkordackiemu, terytorjum dołączone rządzi się prawem kościelnym z przed połączenia. Równie gdy terytorjum, podlegające pewnemu konkordatowi, wskutek wojny lub zmian politycznych, stało się samodzielnym państwem lub z innem połączone, konkordat na niem obowiązujący nie traci swej mocy, z wyjątkiem artykułów, w których postawione warunki, np. co do religii zwierzchnika państwa, wskutek zmiany stosunków politycznych nie sprawdzają się. Gdyby jednak w państwie, do którego przyłączono terytorjum, rządzące się swem prawem konkordackiem, Kościół cieszył się większą wolnością, niż to ostatnie ją daje, wówczas prawo konkordackie, ścieśniające wolność Kościoła traci swą moc prawną. Tak w Belgji, należącej w r. 1801 do Francji, wszedł w życie konkordat napoleoński. Kiedy po kongresie wiedeńskim utworzono z niej i z Holandji osobne królestwo, konkordat napoleoński nie utracił swej mocy prawnej, jak to wyraźnie stwierdza konwencja Leona XII z Wilhelmem I r. 1827 w art. 1¹⁾, z wyjątkiem art. 17, gdyż król nie był katolikiem²⁾. Kiedy Sabaudja i Nicea, na którym

¹⁾ *Mercati*, dz. c. str. 705.

²⁾ *Mercati*, dz. c. str. 564.

terytorjum obowiązywały konkordaty z Sardinją, przeszły pod panowanie francuskie, Pius IX, brevem *Universi Dominici gregis* z 31 grudnia 1860 r.¹⁾, na prośby Napoleona III uchylił ich moc prawną, i poddał te prowincje pod konkordat francuski z r. 1801. Bez tego rozporządzenia papieskiego rząd francuski musiałby był przestrzegać na wspomnianych terytorjach konkordatów z Sardinją. Tak samo konkordat francuski z r. 1801, w Alzacji i Lotaryngji obowiązujący, nie stracił swej mocy po przyłączeniu tych prowincyj do cesarstwa niemieckiego, (z wyjątkiem art. 17), i dzisiaj po przywróceniu w nich panowania francuskiego trwa nadal, chociaż zniesiony jest na terytorjum Francji przedwojennej²⁾.

Konkordat, jako prawo partykularne papieskie, uchyla na terytorjum państwa, dla którego jest dany nie tylko prawo i zwyczaje ogólne kościelne, ale i prawa i zwyczaje partykularne sobie przeciwne³⁾, jakoteż i prawa prywatne, czysto kościelne⁴⁾. Specjalna derogacja prawa kościelnego istniejącego przez konkordat jest zazwyczaj w samej umowie stypulowana⁵⁾.

Remonstracja biskupów, czyli przedstawienie Papieżowi, że prawo konkordackie jest szkodliwe, jest dopuszczalna. Nie zawiesza ona jednak konkordatu, gdyż zmienić go lub usunąć może tylko nowa umowa, nowy konkordat⁶⁾.

¹⁾ *Analectaiuris pontificii*, ser. 9, col. 1003 n. u *Finka*, dz. c. str. 222.

²⁾ *Fink*, dz. c. str. 221 n.

³⁾ *Ks. Wiślicki*, *Zwyczaj w prawie kanonicznem*, Lublin 1924, str. 121 n.

⁴⁾ Np. art. XXII konk. z Austrią 1855 r.—*Mercati*, dz. c. str. 596, zastrzegający Papieżowi mianowanie pierwszej godności przy kościołach metropolitalnych i biskupich, z wyjątkiem tych, które są patronatu świeckiego, uchyla nie tylko patronat duchownych, ale i prawo wyboru kapituł lub prezydentów.

⁵⁾ Np. konk. z Bawarią 1817 r. art. XVI—*Mercati*, dz. c. str. 596; z Austrią r. 1855 art. XXXV—*Mercati*, dz. c. str. 828 n.; z Wirtembergią art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 861; z Baden, art. XXIII—*Mercati*, dz. c. str. 894 n.

⁶⁾ *Benedykt XIV*, dz. c. l. IX c. 8; c. 5, 1—3.

W prowadzenie w życie konkordatów, o ile dotyczą one spraw czysto kościelnych, należy do ordynariuszów. Sama ich natura jednak, jako umów kościelno-państwowych wskazuje, że powinni tu postępować z największą oględnością, by nie budzić drzemiącej zazwyczaj nieufności państwa do Kościoła i nie dawać mu okazji do posądzania, że narusza się nabyte przez niego prawa. Ogólnie możemy postawić zasadę, że ordynariusz odnośnie do prawa konkordackiego nigdy nie powinien postępować jednostronnie, lecz zawsze w porozumieniu z władzą państwową, gdy tego konkordat wymaga. Nawet i w sprawach czysto kościelnych może państwo nabyć prawo, by ordynariusz powiadamiał je o swych zarządzeniach, chyba żeby były zbyt drobiazgowe¹⁾. A w wypadku, gdyby się okazała trudność i różnica zdań między rządem i biskupem, biskup powinien swe rozporządzenie zawiesić, dopóki po porozumieniu się rządu z Papieżem, nie otrzyma od ostatniego dalszej wskazówki postępowania, jak to wynika z końcowych stypulacyj w konkordatach. Tembardziej powinni tego ordynariusze przestrzegać, gdy chodzi o sprawy mieszane, lub wogóle o sprawy, które w jakikolwiek sposób dotyczą stosunków państwowych, lub są sprawami czysto państwowymi²⁾. Co więcej, trafnie

1) Breve Piusa IX do biskupów austriackich z 5 listopada 1855 r. zawiera takie rozporządzenie: „Atque in primis vos monemus, ut eodem tempore, quo pastorales vestras Litteras, et alia Acta in lucem emissuri eritis, illarum exemplar Caesareae et Apostolicae Maiestatis Gubernio significetis, quando Synodos eritis habituri, atque eadem de causa ad ipsum Synodaliū Actorum, cum ea publici iuris fiant, exemplar perferendum curetis. vix dum Acta ipsa evulgentur”. — *Mercati*, dz. c. str. 843; List kard. v. Reisa ch, pełnomocnika Ojca św. do upelnomocnionych W. Księcia badeńskiego z 20 czerwca 1859 r., odnośnie do IV i VI art. konk. z r. 1859; „Wenn derselbe (biskup z Rotenburgu) bei Ausübung seines bischöflichen Amtes eine allgemeine Verordnung oder überhaupt eine Anordnung von höherer Bedeutung erlässt, so soll er gleichzeitig mit deren Veröffentlichung ein Exemplar derselben der Grossherzoglichen Regierung mittheilen”. — *Mercati*, dz. c. str. 900.

2) Konk. z Austrią 1855 r. art. XXX n. — *Mercati*, dz. c. str. 827 n., z Wirtembergią 1857 r. art. X. — *Mercati*, dz. c. str. 857 n. Wyżej przytoczony list kard. Reisa cha: „Soferne sich aber seine hirtenamtli-

zwraca uwagę *Schulte*, że we wszystkich sprawach, w których wymagana jest zgoda rządu, ordynariusze nie tylko powinni się jej domagać, ale także w swych rozporządzeniach o niej wspomnieć. Nie jest to drobnostką. Świadczyć to będzie, i o dochowaniu umowy i o potrzebie stałego porozumienia się obydwóch władz, będzie to dowodem życzliwości i uступliwości Kościoła, gdy chodzi o dobro, o szczęśliwość wiernych¹⁾. Cały zresztą stosunek obydwóch władz powinny cechować szczerłość i rzetelność. Zaznaczać się to winno przede wszystkim przy obsadzaniu urzędów. Żadna władza nie powinna mianować urzędników wrogo usposobionych dla drugiej. Kościół zawsze wiernie to spełniał²⁾.

chen Anordnungen nicht innerhalb des Kreises halten, in welchem die Kirchengewalt ausschliesslich zuständig ist, sondern sich auf Dinge erstrecken, welche im Gebiete der Staatsgewalt liegen, so wird der Erzbischof sich vor deren Veröffentlichung mit der Grossherzoglichen Regierung in's Einvernehmen setzen".—*Mercati*, j. w.

¹⁾ *Schulte*, dz. c. str. 468.

²⁾ Breve Piusa IX z 5 listopada 1855 r. do biskupów austriackich: „Cum autem ob tristissimas, omnibusque notissimas rerum vicissitudines, aliquis forsitan inter ecclesiasticos viros possit reperiri, qui Caesareae et Apostolicae Maiestati Suae haud sit probatus, idcirco ad omnem difficultatem penitus amovendam, tum in parochiis, tum in aliis ecclesiasticis beneficiis conferendis curae Vobis erit, ut ad illa minime ii eligantur ecclesiastici viri, qui Caesareae et Apostolicae Maiestati, minus sint accepti. Atque id noscere poteritis sive ex ipsa ecclesiasticorum indole et conditione, sive ex praecedentibus Gubernii factis, sive aliis idoneis adhibitis modis. Insuper ob eandem causam, antequam eligatis Seminarii professores et magistros, opus est, ut diligentissime inquiratis et certi sitis, num Ipsa Caesarea et Apostolica Maiestas aliquid contra illos habeat circa res politicas".*Mercati*, dz. c. str. 843; Odpowiedź kard. Reisacha baronowi v. Ow z 8 kwietnia 1857 r. do art. IV wzgl. VI: „Der Bischof wird kirchliche Pfründen niemals an Geistliche verleihen, welche aus erheblichen und auf Thatfachen gestützten Gründen der Königlichen Regierung in rein bürgerlicher oder politischer Hinsicht missfällig sind. Um diese zu erfahren, wird der Bischof bei jeder Vacatur der Königl. Regierung in offiziöser Weise die Namen der Bewerber mittheilen, damit dieselbe binnen einer kurzen zu vereinbarender Frist ihre etwaigen Einwendungen geltend machen kann... *Mercati*, dz. c. str. 865.

Poza sferą jednak, określoną konkordatem, w dziedzinie dogmatyki, moralności, liturgji, prawa, Kościół pozostaje zupełnie wolnym i najowocniejszą może rozwijać działalność¹⁾.

§ 3.

KONKORDAT JAKO PRAWO PAŃSTWOWE.

Ogłoszony konstytucyjnie przez państwo konkordat w całej swej treści staje się prawem państwowem i pociąga za sobą wszystkie skutki prawne, jak każde inne prawo państwowe. Z punktu prawnego bowiem, z chwilą jego ogłoszenia, jest on dla państwa, a więc dla wszystkich jego urzędników i poddanych, nie tylko umową między zwierzchnikami Kościoła i państwa, lecz prawem państwowem. Treść kościelna konkordatu nie przeszkadza wcale, by on był prawem państwowem i na równi z nim, moc prawną posiadał. Kościół bowiem na to się zgodził, więc ze stanowiska prawnego w tym wypadku nie treść, lecz źródło rozstrzyga o charakterze prawa, czy ono jest kościelnem, czy świeckiem, czy jednym i drugim. Kto tedy przeciw konkordatowi działa narusza prawo państwowe.

Konkordat jest specjalnem prawem dla osób i spraw, które są jego przedmiotem, a więc przede wszystkim dla osób kościelnych, których stanowisko i urząd oddziałuje na sprawy publiczne i dla spraw, które z natury swej, czy wskutek umowy za kościelne mają być uważane, a nie w mniejszej mierze i dla funkcjonariuszów państwowych, sądowych i administracyjnych.

Jako prawo specjalne i późniejsze znosi on, ewentualnie z mienia, istniejące prawa państwowe, sobie przeciwne, co zazwyczaj w konkordatach jest zaznaczone²⁾.

¹⁾ Konk. z Bawarią 1817 r. art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 595; z Austrią 1855 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 822; z Wirtembergią 1857 r. art. IV—*Mercati*, dz. c. str. 854. Zob. *Schulte*, dz. c. str. 465; *Balve*, dz. c. str. 159; *Fink*, dz. c. str. 235.

²⁾ Konk. z Bawarią 1817 r. art. XVI—*Mercati*, dz. c. str. 596; z Austrią 1855 r. art. XXXV—*Mercati*, dz. c. str. 828; z Wirtembergią 1857 r. art. XII—*Mercati*, dz. c. str. 861; z Baden 1859—*Mercati*, dz. c. str. 894 n.; z Polską 1925 r. art. XXV i dodatek III.

Gdyby zwierzchnik państwa, obowiązany do zasięgnięcia zgody parlamentu, bez niej konkordat ogłosił, konkordat nie będzie prawem, lecz tylko rozporządzeniem zwierzchnika państwa, a jego siła derogacyjna dawnego prawa państwowego, tylko do tych artykułów będzie się odnosiła, które zwierzchnik bez parlamentu może zmienić.

Gdy chodzi o wprowadzenie w życie konkordatu, wówczas, jak o jego stronę czysto kościelną ma dbać ordynariusz, tak o stronę doczesną winno się starać państwo. Obowiązek ten ciąży na państwie, nietylko z tytułu państwowo-kościelnego charakteru konkordatu, ale także z tytułu, że państwo posiada potrzebne w tym celu środki, których nie ma Kościół. Może i powinno więc państwo wydawać rozporządzenia w sprawach doczesnych, w sprawach testamentu, dziedziczenia i tp.; może i powinno w sprawach mieszanych dawać instrukcje dla swych funkcyjnarjuszów i poddanych, lub swą powagą autoryzować wydane w tym względzie rozporządzenia biskupie i dla dziedziny państwowej; może i powinno wreszcie zewnętrzną opieką otaczać wykonanie spraw czysto kościelnych, zawartych w konkordacie. W ten sposób będzie zapewniony i osiągnięty szczytny cel i zadanie konkordatów, współpraca dwóch największych i najwspanialszych społeczności, dla szczęśliwości doczesnej i wiecznej rodzaju ludzkiego.

§ 4.

KONKORDAT JAKO PRAWO MIĘDZYNARODOWE.

Umowy mogą być prywatne, publiczne, lub międzynarodowe. Do której grupy zaliczyć konkordaty? Niejednaka pada odpowiedź na to pytanie ze strony uczonych.

Wszyscy się godzą na to, że nie są one k o n t r a k t a m i p r y w a t n e m i, gdyż przedmiotem ich nie są sprawy prawa prywatnego układających się. Równie wszyscy katolicy²⁾, a i nie-

¹⁾ *Schulte*, dz. c. str. 468; *Balve*, dz. c. str. 168 n.

²⁾ *Wernz*, dz. c. str. 245 n.; *Fink*, dz. c. str. 206 n.

k którzy protestancecy autorowie ¹⁾, wyjąwszy zwolenników teorii legalnej ²⁾, przyznają konkordatom charakter umowy publicznej. Słusznie! Wszak stronami układającemi się są w konkordatach dwie społeczności doskonałe, a więc publiczne, Kościół i państwo; przedmiotem ich układów są sprawy publiczne, zabezpieczenie Kościołowi wolności w wykonywaniu publicznie jego praw i różnych uprawnień; celem ich jest zgoda, pokój między cesarstwem a kapłaństwem i współpraca dla dobra ludzkości. A więc konkordaty, zawarte przez władze publiczne, w sprawach publicznych, dla dobra publicznego są prawdziwemi, publicznemi, prawnemi umowami.

Zwolennicy konkordatów, jako umów międzynarodowych ³⁾, opierają się w swych wywodach na tem, że Kościół i państwo są społecznościami suwerennemi, że przedmiotem konkordatów są prawa zwierzchnicze obydwóch społeczności, które nie mogą być poddanym odstąpione, i że są zawierane w formie umów międzynarodowych, przyczem *Schulte* podnosi, jako szczególniejszy dowód, zobowiązanie się wzajemne kontrahujących i następców ⁴⁾, a *Balve* charakter i znaczenie egzekutywnych środków Kościoła ⁵⁾.

Zgadzamy się z powyższymi autorami, że Papież, jako Głowa Kościoła, jest w całym tego słowa znaczeniu suwerennem ⁶⁾, jak również, że niemniej skutecznemi rozporządza środkami egzekutywnymi, jak państwa, zwłaszcza małe, mimoto nie możemy ich postawić zupełnie narówni z umowami mię-

¹⁾ *Geffcken*, Die völkerrechtliche Stellung des Papstes, in *Holzendorffs*, Handbuch des Völkerrechts t. II str. 218: „Die Konkordate sind also wohl öffentlichliche, aber nicht völkerrechtliche sondern kirchenrechtliche Verträge“; *Herrmann*, Staatswörterbuch, Art. Concordat, str. 741.

²⁾ *Hinschius*, Staat und Kirche, 1883, str. 277.

³⁾ *Schulte*, dz. c. str. 458 n.; *Balve*, dz. c. str. 176 n. *Heffter*, Das europäische Völkerrecht der Gegenwart. 8 Ausgabe, bearbeitet von *Geffcken*, Berlin 1888, str. 160 n.

⁴⁾ *Schulte*, dz. c. str. 460.

⁵⁾ *Balve*, dz. c. str. 185 n.

⁶⁾ Art. *Wynen*, Die Rechts—und insbesondere die Vermögensfähigkeit des Apostolischen Stuhles nach internationalem Recht, Herder, str. 53—84.

dzynarodowemi Na naszą korzyść przemawiają dowody czerpane z natury konkordatów i paktów międzynarodowych. Umowy międzynarodowe zawierają ze sobą dwa państwa, a więc społeczności, w tym samym porządku naturalnym jednakowo doskonałe i sobie równe, od siebie zupełnie niezawisłe tak, iż jedna względem drugiej jest obcą, konkordaty zawierają Kościół i państwo, jedna społeczność porządku religijnego, nadnaturalnego, druga naturalnego i, jakkolwiek każda z nich w swym porządku jest społecznością doskonałą, nie są one jednak między sobą równe i od siebie zupełnie niezawisłe, jak nie są równe i niezależne od siebie ich porządki i cele. Dwa państwa mają różne, ściśle ograniczone terytoria i różnych poddanych, Kościół i państwo mają na jednym i tem samym terytorjum, jednych i tych samych podwładnych, chociaż pod innym względem, Kościół pod względem religijnym, państwo pod względem doczesnym. I wreszcie, przedmiotem umów międzynarodowych są jedynie sprawy doczesne, materialne, przedmiotem zaś ze strony Kościoła przeważnie są sprawy duchowe lub mieszane. Mając na względzie wspomniane różnice, nie możemy konkordatów nazwać, w ścisłym znaczeniu, umowami międzynarodowemi. Ponieważ jednak są — jak widzieliśmy — umowami publicznymi i przychodzą do skutku dla dobra publicznego między dwoma organizmami społecznymi, od siebie niezależnymi, co i prawo międzynarodowe uznaje, więc jako umowom publicznym, przyznać musimy przynajmniej moc prawną zobowiązania umów międzynarodowych.

Za taką ich siłą prawną przemawia forma zawierania konkordatów, która niczem się nie różni od formy umów międzynarodowych, jakoteż różne wyrażenia i stypulacje, przemawiają orzeczenia Papieży¹⁾ i liczni prawnicy i kanoniści²⁾.

¹⁾ Pius IX w alokucji 26 lipca 1855 r. w sprawie naruszenia konk. hiszpańskiego z r. 1851: „Praesertim maiorem in modum lamentamur, solemnem nostram conventionem vel ipso gentium iure reclamante violatam”. Przytoczone przez *Fink'a*, dz. c. str. 208.

²⁾ *Heffter*, dz. c. str. 100 n.: „Dass auf die mit gegenseitiger Verpflichtung eingegangenen Konventionen im wesentlichen dieselben Grundsätze Anwendung finden, wie die des internationalen Rechts auf

R O Z D Z I A Ł V.

TŁUMACZENIE, ZMIANA, ROZWIĄZANIE I ZERWANIE KONKORDATÓW.

§ 1.

T Ł U M A C Z E N I E K O N K O R D A T U.

Jest zasadą prawną, że ten może prawo autentycznie tłumaczyć, kto je nadał. Konkordaty powstały przez wspólny, przyjazny układ między państwem a Kościołem i są prawem kościelnem i państwowem zarazem. Z natury więc ich wynika, że tylko te dwa czynniki wspólnie, na wypadek wątpliwości, autentyczne mogą dać wyjaśnienia. Wyjaśnienia te, czyto rozszerzające, czy ścieśniające treść konkordatu, narówni

öffentliche Verträge, sollte wenigstens von dem heutigen Standpunkte des Staates zur Kirche und umgekehrt nicht in Zweifel gezogen werden"; *H. Laemmer*, Institutionen des katholischen Kirchenrechts, Freiburg in Br. 1892, str. 452 n.: „Eignet den Konkordaten das Merkmal wahrer Verträge, so sind die- elben in Anbetracht des Rechtscharakters der Contrahenten, sowie des Inhalts und der rechtsexecutiven Bedeutung ihrer Vereinbarungen völkerrechtliche Verträge, bzw. nach Analogie der völkerrechtlichen Verträge zu beurtheilen"; *Fr. Vering*, dz. c. str. 246: „... erscheinem die Konkordate... als Verträge ...nach Analogie der Völkerverträge"; *Rud. Scherer*, dz. c. str. 154: „Diese (Konkordate) sind nicht privatrechtlicher Natur, sondern eine Art der völkerrechtlichen Verträge"; *Mons. Turinaz*, (evêque de Nancy), Le Concordat et l'obligation reciproque qu'ils imposent a l'Eglise et à l'état, Paris 1887: „Le Concordats sont de contrats ayant des caractères speciaux — mai imposant une obligation rigoureuse de justice aux deux parties contractantes, aux Papes et aux Gouvernements civil";

z nim mają moc obowiązującą. Klauzule tedy, zazwyczaj dodawane do konkordatu, iż w razie wątpliwości, Papież i zwierzchnik państwa się porozumią¹⁾, a nawet poręczenie sobie tego słowem papieskiem i królewskim²⁾, nie jest niczem innem, jak tylko logiczną konsekwencją każdego kontraktu, każdej umowy.

Przedmiotem wspólnego tłumaczenia jest tylko konkordat. Jeżeli więc Papież wydaje bullę, ogłaszającą konkordat, lub breve go wyjaśniające, albo instrukcję dla biskupów lub kapituł, „aby ducha zawartej umowy” jasniej zrozumieli, a zarazem dowiedzieli się, czego od nich domaga się Stolica Ap., zwłaszcza w niektórych sprawach, które na podstawie tejże umowy były uzgodnione”³⁾, tłumaczenie autentyczne tych dokumentów należy jedynie do Stolicy Apostolskiej, gdyż ona, a nie państwo jest tu właściwym prawodawcą. Rządowi, gdyby się temi dokumentami czuł pokrzywdzony, pozostaje tylko odnieść się do Stolicy Apostolskiej, jak to w samych konkordatach przewidziano, a nie postępować samodzielnie, jak np. postąpił rząd badeński co do tłumaczenia bull: *Provida so-*

Bluntschli, Das moderne Völkerrecht, str. 249: „Die kirchlichen Konkordate zwischen einzelnen Staaten und dem römischen Papstthum als Haupt und Repräsentanten der römisch-katholischen Kirche sind keine völkerrechtliche Verträge im eigentlichen Sinn, weil der Papst nicht als Landesfürst, sondern als Kirchenhaupt dieselben eingeht, also nur auf der einen Seite ein Staat Vertragsperson ist, auf der anderen die Kirche. Aber die Analogie der völkerrechtlichen Verträge kommt insofern zur Anwendung, als zwei wesentlich selbständige Mächte als öffentliche Personen mit einander über öffentlich rechtliche Dinge sich vereinbaren... Sie bilden demnach eine eigenthümliche Gattung für sich, auf welche Grundsätze der völkerrechtlichen Verträge nur mit Vorsicht überzutragen sind”.

¹⁾ Konk. z Wirtembergją 1857 art XIII — *Mercati*, dz. c. str. 862; z Bawarją 1817 r. art. XVII — *Mercati*, dz. c. str. 596; z Italją 1803 r. art. XX — *Mercati*, dz. c. str. 571; z Sycylją 1818 r. art. XXX — *Mercati*, dz. c. str. 635; z Costarica 1852 r. art. XXV — *Mercati*, dz. c. str. 808.

³⁾ Konk. z Hiszpanją 1753 r. — *Mercati*, dz. c. str. 436.

⁴⁾ *Litterae Ap. Pii IX ad Hermanum, archiep. Friburgensan d. 29 septembris 1859* — *Mercati*, dz. c. str. 904; *ad Iosephum, ep. Rottenburgensem d. 30 iunii 1857* — *Mercati*, dz. c. str. 868.

lersque, Ad Dominici gregis i breve Re sacra, w sprawie wyboru nowego biskupa po śmierci arcyb. Hermana ¹⁾). Aby nas nikt nie posądził o stronnictwo na rzecz Kościoła, to samo prawo przyznajemy i państwu. Państwo ogłasza konkordat, jako prawo państwowe, jako ustawę. Oprócz tego wydaje rozporządzenia wykonawcze, w których dla poddanych, a zwłaszcza dla urzędników, rozstrzyga autentycznie nasuwające się trudności w konkordacie²⁾). Stolicy Apostolskiej, gdyby się czuła pokrzywdzoną temi rozporządzeniami przez państwo, przysługuje prawo zwrócenia się do niego, by drogą porozumienia trudności usunąć.

Zdarzyć się może, że wspólne porozumienie nie prowadzi do pomyślnych rezultatów. Której z władz przyznać wówczas należy prawo autentycznego tłumaczenia konkordatów. Ponieważ w konkordatach państwa zazwyczaj nie czynią na rzecz Kościoła żadnych ustępstw, lecz przyznają Kościołowi tylko to, co mu z innego już tytułu należy, a ustępstwa czyni tylko Kościół, w wątpliwościach co do spraw, udzielonych przez Kościół państwu, w razie, gdy do pokojowego załatwienia sprawy przyjść nie może, zdanie Kościoła powinno przeważać. Pomijając bowiem kwestję słuszności naturalnej, że w ustępstwach i wyłomach, jakie w prawie ogólnem poczynił Kościół, on najlepiej może wiedzieć, co i w jakich rozmiarach, mógł i chciał ustąpić, zwrócić także trzeba uwagę i na okoliczność, że konkordaty, według naszego zdania, są kontraktami obietnicy, któremi Papież zobowiązuje się osobiście do wykonania lub zaniechania pewnych czynności, praw, przysługujących mu z prawa Bożego, in ordine ad liceitatem, a nie zrzeczeniem się przez niego tych praw. Papież więc zatrzymuje nad rzeczami duchownymi i mieszanymi, w ścisłym znaczeniu, istotną, najwyższą władzę prawodawczą. Kto zaś ma nad pewnymi sprawami najwyższą władzę prawodawczą, ten musi mieć i najwyższą władzę tłumaczenia ³⁾).

¹⁾ *Fink*, dz. c. str. 229; *Mercati*, dz. c. str. 657 n., 700 n., 868 n.

²⁾ Dz. U. R. P. z 1925 r. № 98, poz. 696.

³⁾ *Wernz*, dz. c. str. 251; *Fink*, dz. c. str. 230 n.

Dodać trzeba, że ponieważ i w naszej teorii, oprócz zobowiązań Papieża tytułem sprawiedliwości zamiennej co do spraw doczesnych, mogą być także nadane przez niego i przywileje, więc oprócz ogólnych norm, stosowanych przy tłumaczeniu umów i konkordatów, muszą być zastosowane i normy, według których należy tłumaczyć przywileje ¹⁾).

Tłumaczenie doktrynalne mogą dać kanoniści i prawnicy.

§ 2.

ZMIANA KONKORDATU.

Zmiana konkordatu może być prawna, czyli zgodna z umową i niezgodna, jednostronna i obustronna.

Przy zmianie obustronnej zgodnej z umową, czy niezgodnej nie zachodzi żadna trudność. Strony porozumiewają się ze sobą i nowo powzięte uchwały w miejsce dawnych, wchodzą w życie po ratyfikacji i prawnem ogłoszeniu.

Inaczej ma się sprawa ze zmianą jednostronną. I ona może być zgodną z umową lub niezgodną.

Zmiana jednostronna, zgodna z umową, obraca się ściśle w sferze prawnej, którą konkordat każdemu z kontrahujących pozostawia do woli. Nie jest bowiem i nie może być celem układających się, aby w dziedzinach sobie właściwych tak się wiązali, by nie mogli w nich samodzielnie działać, lecz tylko za wspólnem porozumieniem. Tę wolność działania we właściwej sferze, czy państwa, czy Kościoła, same konkordaty przyznają. Rozumie się, że Kościół nie składa takiej deklaracji wobec państwa, gdyż państwo posiada siłę fizyczną i każdej chwili może swą niezależność na Kościele wywalczyć, a nadto Kościołowi nigdy nie przychodzi na myśl zaprzeczać suwerenności państwa w sferze doczesnej, więc niema i powodu do składania takiego oświadczenia. Deklaracja taka potrzebna jest jednak Kościołowi ze strony państwa i to

¹⁾ *Suarez*, dz. c. t. VIII, c. 1 n. 1 n. Zob. *Concordatum cum Republica Polona* 10—II 1925 anno initum, Sumptibus „Biuro Episkopatu polskiego”, str. 26 nn.

tak potrzebna, jak sam konkordat. Deklaracja taka nie daje Kościołowi żadnego nowego prawa, lecz tylko uznanie i zobowiązanie się państwa do stałego poszanowania i przestrzegania wolności Kościoła. Gdyby Kościół od państwa otrzymywał jakie prawa, wówczas musielibyśmy przyznać, że Kościół swe posłannictwo nie od Boga, lecz od zwierzchników państw otrzymuje. Zanim zaczniemy mówić o zmianie konkordatu, ściśle należy rozróżnić, co stanowi tę wolną, właściwą każdej władzy dziedzinę, a co ma zależeć od wspólnego ich porozumienia, w czym jedna bez drugiej nie może przeprowadzić żadnych zmian.

Wolną zupełnie sferę kościelną stanowią ogólne, zasadnicze oświadczenia państwa co do wolności, praw Kościoła i jego urzędników w wykonywaniu swych funkcji¹⁾. Oświadczenia te wyraźnie oznajmniają, że Kościół ma się rządzić prawem Bożem i kanonicznem. Konkordat nie skazuje więc Kościoła na stagnację w prawodawstwie, nie petryfikuje z chwilą zawarcia go, prawa ogólnokościelnego. Kościół i po zawarciu konwencji może bez zgody i zezwolenia państwa, ogłaszać dogmaty, potępiać błędy przeciw wierze i obyczajom, ustanawiać nowe formy liturgji, uchwalać nowe prawa na synodach i soborach. To samo mogą robić i biskupi w zakresie sobie przyznanym przez prawo ogólne kanoniczne. Kościół otrzymuje tedy zapewnienie, że swe prawo w dziedzinie sobie właściwej będzie swobodnie mógł rozwijać i rozbudowywać, i że to, co postanowi w przyszłości, będzie miało ze strony państwa taką samą gwarancję, jak prawo, istniejące w czasie zawarcia konkordatu.

Z drugiej strony ogólne oświadczenie państwa, że Kościół, względnie duchowieństwo będzie korzystało z pełnych lub pewnych praw obywatelskich, nie krępuje we władzy prawodawczej państwa²⁾. Państwo nie zobowiązuje się w tym

¹⁾ Konk. z Austrią 1855 r. art. I, II, III, IV, IX, X, XI, XXVII, XXVIII, XXX, XXXIV — *Mercati*, dz. c. str. 821; z Polską 1925 r. art. I, II, XIV, XVII, XXIV.

²⁾ Konk. z Polską r. 1925 art. XIV, XV, XVI, XVII, XXIV.

wypadku, że nie zmieni swych praw, których korzystanie Kościołowi zapewnia, np. co do nabywania dóbr, lecz zobowiązuje się tylko do zapewnienia tego korzystania podług istniejących w państwie ustaw. Państwo więc w dziedzinie sobie właściwej może stosownie do potrzeb czasu zmieniać swe prawa, a Kościół obowiązany jest je zachować, jak poprzednie.

Przedmiotem konkordatu, wymagającym zgody obydwóch władz, są ustępstwa, jakie z właściwej sobie dziedziny, jedna na rzecz drugiej poczyniła. Tu należą ze strony Kościoła, np. prawo nominacji biskupów, dane rządowi, lub zasięganie jego zgody przed mianowaniem biskupa, proboszcza itp.; ze strony państwa, np. zobowiązanie się do utrzymania duchowieństwa itp. Tu należą także szczegółowe rozporządzenia, które, niezależnie od konkordatu, mogą przynależeć wyłącznie od jednej władzy, np. szczególniejsze warunki do osiągnięcia jakiegoś urzędu.

Zmiana jednostronna, niezgodna z umową, inne skutki prawne pociąga w dziedzinie kościelnej, a inne w państwowej. W dziedzinie kościelnej prawo konkordatowe, jako specjalne prawo papieskie dla pewnego państwa, ścieśnia i ogranicza prawo ogólnokościelne, ale go nie uchyla zupełnie. Zmiana tedy konkordatu lub jakiegoś artykułu, przywraca prawo ogólnokościelne, gdyż po usunięciu wyjątku ma znaczenie ogólna reguła. W państwie zaś, prawo konkordatowe usuwa istniejące przed niem prawo państwowe. Z chwilą więc, gdy konkordat raz ogłoszony, został samowolnie zmieniony, dawne prawo państwowe nie odżywa, lecz musi być nowe ustanowione. Ustrój państwowy o tyle tu ma wpływ, że, co według konstytucji było ogłoszone przy udziale parlamentu, zwierzchnik państwa nie może tego samodzielnie, w części lub w całości, bez jego udziału zmienić¹⁾.

Co wówczas się stanie, gdy konkordat zostanie ogłoszony przez państwo, ale nie w formie zawartej, nienaruszony, lecz ze zmianami i z opuszczeniami pewnych artykułów? Wówczas dwie sprawy trzeba rozróżnić: najpierw wzajemny

¹⁾ Schulte, dz. c. str. 474 n.; Balve, dz. c. str. 217 n.

stosunek kontrahentów, a następnie stosunek w ten sposób ogłoszonego konkordatu do państwowej i kościelnej sfery prawnej.

Odnosnie do pierwszego zaznaczamy, że strona dopuszczająca się tego kroku, wyrządza drugiej krzywdę, i jako wiarołomna, łamiąca publiczną umowę, powinna odpowiadać przed międzynarodowym trybunałem prawnym.

Odnosnie do drugiej kwestji, konkordat w ten sposób ogłoszony otrzymuje moc prawną państwową, ale tylko w formie, w jakiej został ogłoszony. Nie można bowiem od poddanych państwa żądać zachowania praw, które, jako nieogłoszone są im nieznane. W dziedzinie zaś kościelnej rozróżnić trzeba sprawy czysto kościelne od spraw mieszanych i doczesnych. W sprawach czysto kościelnych, które, jako takie, w konkordacie są określone, państwo jednostronnie, samowolnie nie może nic zmienić i ordynariusz nie jest obowiązany do przestrzegania takiego prawa państwowego. Biskup bowiem, jako biskup, nie jest urzędnikiem państwowym, i w swych czysto kościelnych prawach i obowiązkach, jest obowiązany w sumieniu bezwarunkowo kierować się przepisami swego bezpośredniego przełożonego tj. Papieża tak, jak one w konkordacie zostały ustalone i przez niego ogłoszone. Jasną jest rzeczą, że możliwe tu są konflikty. Wypadek jednak taki—jak trafnie zauważa *Schulte*¹⁾—jest prawie niemożliwy. Trudno bowiem przypuścić, by państwo zmieniałoby prawa czysto kościelne, które od niego zupełnie nie zależą. W sprawach czysto doczesnych, jeżeli drogą pertraktacji nie da się osiągnąć porozumienia, ordynariusz będzie zmuszony ulec samowolnym zmianom, zaprowadzonym w konkordacie przez wiarołomne państwo. Sprawy te bowiem podpadają pod kompetencję państwa, a rozporządzeń państwa w jego właściwej dziedzinie i bez konkordatu jest on obowiązany przestrzegać.

W sprawach mieszanych, w znaczeniu ścisłym, np. w sprawach małżeńskich, jeżeli zmiany dotyczą składnika religijnego, biskup ma się kierować prawem kościelnym, jeżeli

¹⁾ *Schulte*, dz. c. str. 470 n.; *Balve*, dz. c. str. 219 n.

zaś odnoszą się do pierwiastka czysto doczesnego, w praktyce będzie zmuszony poddać się im, jeżeli jakiego sposobu obejścia ich nie wynajdzie. W każdym razie stanowisko ordynariusza, każdy jego krok stanowczy, wymaga dojrzałego i wszechstronnego zbadania sprawy, wielkiej roztropności i taktu, gdyż państwo, działając nieraz z chwilowych pobudek politycznych, mogłoby Kościołowi zadać wielką ranę i utrudnić jego posłannictwo.

Konkordat może być zmieniony nie tylko wskutek widocznej potrzeby, lecz także przez zwyczaj przeciwny sobie, na który obydwaj kontrahujący powinni się zgodzić, jakoteż przez przedawnienie.

Co do ostatniego, zdania kanonistów są podzielone. Jedni, jak *Reiffenstuel*¹⁾, *Leurenus*²⁾, przeczą, jakoby przez przedawnienie konkordat mógł ulec zmianie. Powołują się na to, że nie może tu być mowy o dobrej wierze, gdyż kto ma w kieszeni dokument przeciwny swoim uroszczeniom, ten nie może mieć dobrej wiary, a takim dokumentem jest właśnie konkordat. Klauzule, zamieszczone w konkordatach, uniemożliwiają każdy akt im przeciwny, a więc uniemożliwiają przedawnienie. Wreszcie, ponieważ konkordaty były i są zawierane z bardzo ważnych powodów, dla zakończenia nieraz ogromnych walk, więc dla dobra Kościoła i państwa powinny być zachowane. Mimo tych wywodów inni, jak *Schmalzgrueber*³⁾, *Böckhn*⁴⁾ uznają tytuł przedawnienia. Za ich opinią i my idziemy.

Dowody nasze są następujące. Przedawnienie wszędzie jest możliwe, gdzie niema przeciw niemu specjalnych zastrzeżeń. Nigdzie zaś w prawie niema powiedziane, że w konkordatach nie jest dopuszczalne—ergo. I kanoniści przytaczają wypadki preskrypcji w konwencjach⁵⁾. Są także warunki, wymagane od przedawnienia. Jest przedmiot podatny — obsada beneficjów, zastrzeżonych Papieżowi, które nie zawsze z prawa

¹⁾ dz. c. n. 541.

²⁾ dz. c. cz. II qu. 593.

³⁾ dz. c. n. 257.

⁴⁾ dz. c. str. 89.

⁵⁾ *Böckhn*, dz. c. str. 90 n.

powszechnego do niego należały i przeciw którym, np. mieszkańcom nieparzystym, można było preskrybować. W naturze samych konkordatów tkwi pewne ustępstwo na rzecz wolności państw i narodów. Dobra wiara jest możliwa, gdyż następny ordynariusz, może sądzić, iż poprzednik jego działał wbrew konkordatowi na podstawie otrzymanego przywileju, który mógł zaginąć. Klauzule, wykluczające zmiany, jako prawo kościelne, mogą być uchylone przez zwyczaj przeciwny lub przedawnienie, a zresztą wykluczają one tylko zmianę konkordatów prywatną i samowolną. Odpada i ostatni zarzut, gdyż nim is probat. Właśnie powstałoby zamieszanie i w państwie i w Kościele, gdyby Rzym sprzeciwiał się ustaleniu praw długo praktykowanych. Instytucja przedawnienia właśnie w dobru ogółu ma swe uzasadnienie i rację bytu.

§ 3.

Z E R W A N I E K O N K O R D A T U.

Kto zna historję konkordatów, ten zdumiewać się musi nad sumiennością, dokładnością i wiernością Kościoła w ich przestrzeganiu i podziwiać, jak usilnie zachęcał on zawsze wiernych do ich zachowania, z jaką wyrozumiałą pobłażliwością przypominał państwom obowiązek wprowadzenia ich w życie. Nie zawsze jednak postępowały tak państwa. Nie do prawnika należy wyliczać, z jak błahych przyczyn, a najczęściej bez przyczyny, rządy zrywały konkordaty, niepomne na uroczyste zobowiązania, jakie w klauzulach końcowych na siebie przyjęły ¹⁾. Pozostawiając do omówienia w nast. § skutki prawne jednostronnego rozwiązania konkordatu przez Kościół, zajmijmy się obecnie skutkami prawnymi zerwania go przez państwo.

¹⁾ Reskrypt króla wirtemberskiego z 13 czerwca 1861 r. i prawo wirtemberskie z 30 stycznia 1862 r. (Archiv für katholisches Kirchenrecht, t. VII, str. 324 n.); prawo austriackie z 7 maja 1874 r. (Arch. f. k. K., t. XXXII, str. 211).

Jeżeli państwo samowolnie, wbrew woli Kościoła, bez potrzeby, zerwie konkordat, zerwanie takie prawnie jest nieważne, żadne. Jest tu więc różnica między umową międzynarodową a konkordatem. Umowa między dwoma państwami, z chwilą jednostronnego zerwania przez którekolwiek państwo, przestaje obowiązywać drugie. Państwa bowiem nie mają nad sobą sędziego, wyższej instancji, któraby je drogą prawną zmusiła do zachowania umowy¹⁾. Gdy tedy brakło zjednoczenia ich woli, na czem właśnie umowa polegała, umowa upada²⁾.

Jak wobec jednostronnego zerwania konkordatu przez państwo ma się zachować Kościół?

Czasami jest to przewidziane w konkordatach. Np. konkwenecja z Czechami z r. 1630, na wypadek naruszenia jej przez państwo, uważana jest za nieważną³⁾. Jeżeli zaś w konkordacie nie przewidziano tego, wówczas Kościołowi pozostaje podwójna droga: albo nalegać na państwo o wykonanie konkordatu, albo *denuntiare*, tzn. ogłosić publicznie, że nie będzie go więcej przestrzegał. Kościół wybiera zazwyczaj pierwszy sposób, tj. nalega i przedstawia państwu, by konkordat wypełniło. Nie chce bowiem doprowadzić do rozdziału Kościoła i państwa, gdyż nie czem innem jest zerwanie konkordatu⁴⁾. Rozumie się, że wierni są obowiązani do zachowania konkordatu tak długo, dopóki Stolica Ap. go nie odwoła. Konkordaty bowiem ogłoszone przez papieża, są prawem kościelnym, które cofnąć może tylko ten, kto je nadał.⁵⁾

¹⁾ Nawet Liga Narodów dąży do przeszkodzenia wojnie, ale nie łamaniu sojuszów.

²⁾ *Dr. G. Jellinek, Die rechtliche Natur der Staatsverträge*, Wien 1880, str. 64.

³⁾ „Utque huiusmodi *Conventio pro non facta habeatur*, casu, quo Imperator, vel eius in Regno Bohemiae Haeredes et Successores, vel quilibet eorum, vel etiam eiusdem Regni Status, in totum vel in parte eidem *Conventioni*, vel aliquibus in praesenti *Instrumento contentis contrafecerint*, aut contra illam vel illa venerint”—*Mercati*, dz. c. str. 279.

⁴⁾ *De Angelis*, dz. c. str. 112 n.

⁵⁾ „...sit nihilominus in eo casu in Sanctae Sedis Apostolicae Electione, vel eandem *Conventionem*, et in ea, praesentique *Instrumento contenta*, nulla declarare, vel ut ad illius et illorum implementum agant *Ecclesiasticis iubere*”—*Mercati*, j. w.

A może się zdarzyć i taki wypadek, że Papież uzna jakiś konkordat za nieważny, a mimo to nakazuje wiernym stosować się doń w sprawach kościelnych, jak w wyżej przytoczonym konkordacie z Czechami w r. 1630. Słusznie też arcyb. fryburski odpowiedział W. Ks. badeńskiemu, że mimo zerwania jednostronnie przez niego konkordatu, on będzie go zachowywał, gdyż Papież mu to nakazał¹⁾.

Pius IX i w alokucjach: In consistoriali 1 listopada 1850 r., Multis gravibusque 17 grudnia 1860 r. i w Sylabusie, potępił propozycję 43: „Laica potestas auctoritatem habet rescindendi, declarandi ac faciendi irritas solemnes conventiones (vulgo Concordata) super usu iurium ad ecclesiasticam immunitatem pertinentium cum Sede Apostolica initas, sine huius consensu, immo et ea reclamante”²⁾.

§ 4.

ROZWIĄZANIE KONKORDATU.

Czy konkordat może być rozwiązany i w jakich wypadkach? Odpowiedź sama się narzuca. Konkordaty są kontraktami, a więc z jakich powodów może być rozwiązany kontrakt, może być rozwiązany i konkordat. Powodami temi, uwzględniając specjalny charakter konkordatów, jako umów publicznych są: mutuus dissensus kontrahentów, upływanie czasu, przez jaki miał trwać, spełnienie się warunku, pod jakim rozwiązanie było zastrzeżone.

Oprócz tych są jeszcze dwa, wynikające z właściwej natury społeczności suwerennej³⁾. Jednym z nich jest kolizja najwższego celu Kościoła czy państwa, przez który przede-

¹⁾ — quia, inquit, Romanus Pontifex, cui obedientiam debeo ecclesiasticam, conventionem mihi communicavit sequendam, et quantum ad Sedem episcopalem spectat, executioni mandandam”. Archiv f. k. Kirchenrecht, t. VI, str. 118 n.

²⁾ Denzinger - Stahl, dz. c. str. 381.

³⁾ Jellinek, dz. c. str. 62 n.

wszystkiem należy rozumieć zachowanie ich bytu samodzielnego, z dochowaniem umowy konkordatowej. W tym wypadku występuje prawo konieczności kościelnej czy państwowej, które im nakazuje swój byt wyżej cenić, niż zobowiązania, jakie wobec obcych na siebie przyjęli. Z punktu prawnego okoliczność, w której dochowanie umowy byłoby naruszeniem najistotniejszych obowiązków względem siebie samego, należy ocenić, jako zaistnienie niemożliwości jej dochowania. Organizm bowiem społeczny nie jest, jak organizm jednostki fizycznej, który przez całe swe życie nieznacznym tylko ulega zmianom. Organizm społeczny jest w ciągłym ruchu, w nieustannym rozwoju i przekształcaniu się dziejowem. Wieki, a czasem i dziesiątki lat, zmieniają go tak, że kto historycznej jego ciągłości nie zna, z trudnością mógłby odgadnąć związek obecnego z dawnym. Jasnem jest, że bardziej się to odnosi do państwa niż do Kościoła. Kościół, z woli swego Założyciela, jako społeczność, z podwójnego rodzaju składa się pierwiastków. Jedne są boskie, jak prymat Papieża i władza biskupów wogóle, inne ludzkie, jak różne szczeble hierarchji kościelnej, zakony, bractwa, patronat itd. Pierwsze są niezmiennie, są stożem pacierzowym Kościoła. Bez nich, lub z ich zmianą, Kościół przestaje być tem, czem być powinien, Kościołem Chrystusowym. Drugie, jak każde dzieło ludzkie, ulegają zmianom i ulegać muszą. Powołane do bytu prawnego duchem, prądami, potrzebami, warunkami czasu, ze zmianą tychże i one ostać się nie mogą. Dowodu na to dostarcza nam historia prawa kościelnego. Państwo, jako dzieło ludzkie, tak co do samego swego ustroju, jak i co do wszystkich swych instytucyj prawnych, tembardziej na fluktuacje jest narażone. Nie dziwić się tedy proteuszowym jego zmianom. Jakie podobieństwo między Francją Kapetyngów, a dzisiejszą Rzeczpospolitą francuską, między republikami włoskimi w XVI w. a dzisiejszą Italią unitą? Z tych zasad wychodząc, ani Kościół, ani państwo nie może się wiązać umową na zawsze, na całą swą przyszłość. Spowodowałoby to obumarcie i Kościoła i państwa, obumarcie historii świata.

Nadto celem prawa jest zabezpieczenie warunków rozwoju i wspólnego życia ludzkiego. Jednym z kardynalnych warunków tego pożycia jest wolność rozwoju organizacji państwowej i kościelnej i dostosowania jej do potrzeb czasu. Co jej stoi na przeszkodzie nie może być prawem, ani jego przedmiotem. Tak więc, jak każde prawo musi być dostosowane do natury osób, dla których jest dane, tak i prawo konkordatowe, musi być dostosowane i szarmonizowane z naturą społeczności kościelnej i państwowej, która inną jest, niż natura jednostki fizycznej. I stąd pochodzi różnica między kontraktami prywatnymi a publicznymi. Kiedy pierwsze są zawierane bez względu na okoliczność, że interesom kontrahentów mogą zaszkodzić, drugie nie mogą tak być zawarte, gdyż państwo i Kościół nie mogą pracować na swą zgubę. Klauzula więc *rebus sic stantibus*, dodana do konkordatów, jak wogóle do umów publicznych, nietylko nie czyni ich illuzorycznymi, lecz jest postulatem koniecznym natury każdej społeczności. Gdyby tej klauzuli nie było dodanej, należy ją przypuszczać.

Konkordat przestaje więc obowiązywać, gdy zagraża istotnemu celowi Kościoła lub państwa, gdy im istotną przynosi szkodę.

Kto ma decydować o tem, czy rzeczywiście konkordat jednej lub drugiej społeczności przynosi szkodę? Zrozumiałą jest rzeczą, że każda społeczność ma prawo to czynić, gdyż do kogo należy staranie się o cel, należy i ocena, co do tego celu prowadzi, a co odwodzi. Tu jednak nie możemy nie zrobić różnicy pomiędzy Kościołem a państwem ze względu na ich cel różny i naturę¹⁾. Ponieważ Kościół i państwo są społecznościami różnego rzędu, gdyż jedna jest porządku natu-

¹⁾ Nie robi tej różnicy *Bluntschli*, dz. c. str. 249 n., który przyznając konkordatowi moc prawnie wiążącą, pozwala je Kościołowi ze względów religijnych, a państwu ze względów politycznych, narówni zerwać przez wypowiedzenie. Stąd też dochodzi do błędnego wniosku, że zobowiązanie prawne konkordatów jest tylko tymczasowem wspólnem uregulowaniem różnych spraw, które przestaje działać, gdy je jedna strona wypowie. Zob. *Vering*, dz. c. str. 355.

nego a druga nadnaturalnego, a nadto, ponieważ Kościół z woli i ustanowienia Chrystusa jest społecznością pozytywną, gdyż od niego otrzymał swój ustrój i byt, a państwo co do swego ustroju zależy od woli ludzkiej, stąd nieco odmienne ich stanowiska i role w rozwiązaniu konkordatów. Jakkolwiek osądzenie, czy zachodzi konieczna potrzeba rozwiązania umowy konkordatowej przyznajemy w zasadzie i Kościołowi i państwu, to jednak ostateczny sąd w tej sprawie powinien mieć Kościół. Konkordat jest środkiem do osiągnięcia celu i Kościoła i państwa. Zważywszy na tożsamość tego środka i na charakter obydwóch społeczności, nie możemy ostatecznego głosu rozstrzygającego przyznać państwu, gdyż w razie niezgody, absurdem byłoby stawiać cele obydwóch społeczności narówni, a większym jeszcze, cel wyższy podporządkować niższemu. Dodać także i to winniśmy, że przedmiotem konkordatów są przeważnie różne ustępstwa ze strony Kościoła, podczas gdy państwo obowiązuje się zazwyczaj do tego, do czego z innego tytułu jest już obowiązane. Sąd zaś o rzeczach kościelnych przedewszystkiem do Kościoła należy, zwłaszcza, że Kościół tych praw nie przelał na państwo, ani ich się nie zrzekł.

Z tej ogólnej zasady łatwo możemy wysnuć reguły praktyczne postępowania dla państwa i Kościoła, w sprawie rozwiązania konkordatu.

Państwo, jeżeli nabrało przekonania, że konwencja lub jakiś jej artykuł, jest dla niego szkodliwy, powinno się zwrócić z dokładnem przedstawieniem sprawy do Stolicy Apostolskiej. Jeżeli rozwiązanie konkordatu dla państwa jest nieodzownie potrzebne, Kościół ma moralny obowiązek rozwiązać go, i gdyby tego nie chciał uczynić, państwo samo może go rozwiązać. Tu jednak, jak tego sama natura rzeczy się domaga, w razie wątpliwości co do oceny tej potrzeby, nie można zlekceważyć sądu Kościoła, i gdyby ta potrzeba z moralną pewnością nie była udowodnioną, zdanie Kościoła powinno przeważać. Może się także zdarzyć, że dobro państwa wymaga rozwiązania konkordatu, a dobro Kościoła jego zachowania i że po jednej i po drugiej stronie równe walczą racje, wówczas cel Kościoła nie

może być podporządkowany celowi państwa, dobro wyższe dobru niższemu. Tembardziej będziemy musieli tak postąpić, gdyby zachowanie konkordatu było niezbędnie potrzebne dla Kościoła, a dobro państwa doradzało tylko jego rozwiązanie. Tego domaga się zdrowy rozum i życie. W życiu dla dóbr wyższego rzędu ciągle poświęcamy niższe.

Kościół, gdyby uznał, że konkordat jest dla niego w najwyższym stopniu szkodliwy, ma przedstawić sprawę państwu i wyłuszczyć powody, dla których nie może go zachować, a państwo wówczas powinno się na jego rozwiązanie zgodzić, chociażby dla niego konkordat był pożytecznym. Gdyby się nie chciało zgodzić, Kościół sam może go rozwiązać.

Tu jednak mimowoli nasuwa się zarzut. Jeżeli Kościół przy rozwiązaniu konkordatów takimi ma się cieszyć prerogatywami, jeżeli poprostu on ma decydować, czy konkordat ma być rozwiązany, czy nie, wówczas pod jakimkolwiek pretekstem, może on nie tylko nie zachować konkordatu, ale nawet, gdy państwo ze słusznej przyczyny domaga się jego rozwiązania, może się jemu sprzeciwić—a w takim razie, czyż dla państwa nie byłoby lepiej nie zawierać konkordatów? Odpowiedź za nas daje historia konkordatów. Nie znajdujemy w niej wypadku, by Kościół pierwszy zerwał konkordat. Nawet wówczas, gdy w najcięższych dla siebie warunkach zawierał umowy, gdy największe w nich ponosił ofiary—zawsze ich dochował, bronił ich świętości i nienaruszalności, bolał najserdeczniej nad ich złamaniem. Gdzież więc ta obawa przed jego nadużyciem swej przewagi? Tylko troska o nienaruszalność praw Kościoła, troska o sumienie i dobro dusz ludzkich, troska o spełnienie posłannictwa, zleconego sobie przez Chrystusa, może dać Kościołowi powód do rozwiązania konkordatu, gdyby jako dzieło ludzkie był nierozumnie zawarty.

Skutki, dobrowolnego rozwiązania konkordatu łatwo dadzą się określić. Rozwiązanie konkordatu za zgodą obydwóch stron zwalnia jedną i drugą stronę od obowiązku zachowania go, chyba, żeby z jakiego innego tytułu, która z nich była obowiązana przestrzegać niektórych jego artykułów. Np. pań-

stwo uznało w konkordacie, że Kościół powinien się rządzić własnymi prawami. Ponieważ przyznało tu Kościołowi tylko to, do czego już z innego tytułu było obowiązane, więc przez rozwiązanie konkordatu, ustaje tytuł umowy publicznej, lecz pozostają inne tytuły. Gdyby zaś rząd przyznał w konkordacie coś Kościołowi, do czego z innego tytułu nie był obowiązany, w razie rozwiązania konkordatu, nie tylko on jest zwolniony ze zobowiązania, ale Papież daje mu rekompensację za to, co od państwa otrzymał¹⁾. Wypadek ten rzadko może zajść, gdyż państwa nowych ciężarów w konkordatach na siebie nie przyjmują. W razie rozwiązania konkordatu, obowiązuje prawo ogólne kościelne.

¹⁾ *Suarez, Defensio fidei catholicae et apostolicae*, Neapoli 1872, l. IV, c. 34, n. 17.

D O D A T K I

I.
K O N K O R D A T¹⁾

ZAWARTY POMIĘDZY

STOLICĄ APOSTOLSKĄ A RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ.

W imię Przenajświętszej i Niepodzielnej Trójcy.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ PAPIEŻ PIUS XI
i
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
STANISŁAW WOJCIECHOWSKI,

pragnąc określić stanowisko Kościoła Katolickiego w Polsce i ustalić zasady, które w godny i trwały sposób kierować będą sprawami kościelnymi na ziemiach Rzeczypospolitej,

postanowili zawrzeć Konkordat.

Wobec tego, Jego Świątobliwość Papież Pius XI i Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, zamianowali swymi Pełnomocnikami,

OJCIEC ŚWIĘTY:

Jego Eminencję Najczcigodniejszego Kardynała, PIOTRA GAS-PARRI, Swego Sekretarza Stanu;

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ:

Jego Ekscelencję WŁADYSŁAWA SKRZYŃSKIEGO, Ambadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej;

¹⁾ Dz. U. R. P. z 1925 r. № 72, poz. 501.

CONCORDAT¹⁾

E N T R E

LE SAINT SIÈGE ET LA RÉPUBLIQUE DE POLOGNE

. Au non de la Très-Sainte et Indivisible Trinité.

SA SAINTETÉ LE PAPE PIE XI

et

LE PRÉSIDENT DE LA RÉPUBLIQUE DE POLOGNE

M. STANISLAS WOJCIECHOWSKI,

Animés du désir de déterminer la situation de l'Eglise Catholique en Pologne et d'établir les règles qui régiront d'une manière digne et stable les affaires ecclésiastiques sur le territoire de la République,

Ont décidé à ces fins de conclure un Concordat.

En conséquence, Sa Sainteté le Pape Pie XI et le Président de la République de Pologne, M. Stanislas Wojciechowski, ont nommé leurs Plénipotentiaires respectifs,

SA SAINTETÉ :

Son Eminence Révérendissime le Cardinal PIERRE GASPARRI,
Son Secrétaire d'Etat;

LE PRESIDENT DE LA RÉPUBLIQUE :

Son Excellence M. LADISLAS SKRZYŃSKI, Ambassadeur de la République de Pologne près le Saint-Siège;

¹⁾ A A S, XVII (1925), N-ro 8.

Profesora STANISŁAWA GRABSKIEGO, Posła na Sejm polski,
byłego Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Pu-
blicznego.

PEŁNOMOCNICY powyżsi, po wymianie swych pełno-
mocnictw, powzięli postanowienia następujące, do których Wy-
sokie Układające się Strony zobowiązują się odtąd stosować.

A R T Y K U Ł I.

Kościół katolicki, bez różnicy Obrządków, korzystać bę-
dzie w Rzeczypospolitej Polskiej z pełnej wolności. Państwo
zapewnia Kościołowi swobodne wykonywanie jego władzy du-
chownej i Jego jurysdykcji, jak również swobodną admini-
strację i zarząd Jego sprawami i Jego majątkiem, zgodnie z pra-
wami boskimi i prawem kanonicznem.

A R T Y K U Ł II.

Biskupi, duchowieństwo i wierni będą swobodnie i bez-
pośrednio znosić się ze Stolicą Apostolską. W wykonywaniu
swych funkcyj, biskupi swobodnie i bezpośrednio znosić się
będą ze swem duchowieństwem i swymi wiernymi oraz ogła-
szać swe zlecenia, nakazy i listy pasterskie.

A R T Y K U Ł III.

Celem utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy Sto-
licą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, w Polsce rezydować
będzie Nuncjusz Apostolski, zaś przy Stolicy Apostolskiej
Ambasador Rzeczypospolitej. Uprawnienia Nuncjusza Apostol-
skiego w Polsce rozciągać się będą na terytorjum Wolnego
Miasta Gdańska.

A R T Y K U Ł IV.

Władze cywilne udzielać będą swej pomocy przy wyko-
nywaniu postanowień i dekretów kościelnych: a) w razie de-
stytucji duchownego, pozbawienia go beneficjum kościelnego,
po ogłoszeniu dekretu kanonicznego o wspomnianej destytucji

M. le Professeur STANISLAS GRABSKI, Député à la Diète de Pologne, ancien Ministre des Cultes et de l'Instruction Publique.

LES PLENIPOTENTIAIRES susnommés après l'échange de leurs pleins pouvoirs, ont arrêté les dispositions suivantes, auxquelles désormais les hautes Parties contractantes s'engagent à se conformer.

ARTICLE I.

L'Église Catholique, sans distinction de Rites, jouira dans la République de Pologne d'une pleine liberté. L'État garantit à l'Église le libre exercice de Son pouvoir spirituel et de Sa juridiction ecclésiastique, de même que la libre administration et gestion de Ses affaires et de Ses biens, conformément aux Lois divines et au Droit Canon.

ARTICLE II.

Les Évêques, le Clergé et les fidèles communiqueront librement et directement avec le Saint-Siège. Dans l'exercice de leurs fonctions, les Évêques communiqueront librement et directement avec leur Clergé et leurs fidèles et publieront de même leurs instructions, leurs ordonnances et leurs lettres pastorales.

ARTICLE III.

Afin de maintenir les relations amicales entre le Saint-Siège et la République de Pologne, un Nonce Apostolique résidera en Pologne et un Ambassadeur de la République résidera auprès du Saint-Siège. Les pouvoirs du Nonce Apostolique en Pologne s'étendront sur le territoire de la Ville Libre de Dantzig.

ARTICLE IV.

Les autorités civiles prêteront leur appui à l'exécution des décisions et des décrets ecclésiastiques: a) au cas de destitution d'un ecclésiastique, de sa privation d'un bénéfice de l'Église, après promulgation d'un décret canonique relatif à la destitution

lub pozbawieniu, oraz w razie zakazu noszenia sukni duchownej; b) w razie poboru taks lub prestacji, przeznaczonych na cele kościelne, a przewidzianych przez ustawy państwowe; c) we wszystkich innych wypadkach, przewidzianych przez ustawy obowiązujące.

ARTYKUŁ V.

Duchowni w wykonywaniu swych urzędów cieszyć się będą szczególną opieką prawną. Narówni z urzędnikami państwowymi korzystać oni będą z prawa zwolnienia od zajęcia sądowego części swych uposażeń. Duchowni, którzy otrzymali święcenia, zakonnicy, którzy złożyli śluby, uczniowie seminarjyjni i nowicjusze, którzy wstąpili do seminarjów lub nowicjatów przed wypowiedzeniem wojny, będą zwolnieni ze służby wojskowej z wyjątkiem pospolitego ruszenia. W tym ostatnim wypadku, księża, posiadający święcenia kapłańskie, wykonywać będą w wojsku swój urząd kapłański, tak jednak, aby na tem nie ucierpiało dobro parafji, inni zaś członkowie duchowieństwa będą powołani do służby sanitarnej. Duchowni będą zwolnieni z obowiązków obywatelskich, niezgodnych z powołaniem kapłańskim, jako to: sędziów przysięgłych, członków trybunałów i t. d.

ARTYKUŁ VI.

Nienaruszalność kościołów, kaplic i cmentarzy jest zapewniona, tak jednak, aby z tego powodu nie ucierpiało bezpieczeństwo publiczne.

ARTYKUŁ VII.

Wojska Rzeczypospolitej korzystać będą z wszelkich wyróżnień, jakich Stolica Apostolska udziela wojskom zgodnie z przepisami prawa kanonicznego. W szczególności, kapelani posiadać będą prawa proboszczowskie w stosunku do wojskowych i do ich rodzin i wykonywać będą czynności swego urzędu kościelnego pod jurysdykcją biskupa polowego, który będzie miał prawo ich wyboru. Stolica Apostolska przyzwala,

ou privation susmentionnées, ou au cas de défense du port de l'habit ecclésiastique, b) au cas de perceptions de taxes ou prestations destinées à des buts ecclésiastiques et prévues par les lois de l'Etat, c) dans tous les autres cas prévus par les lois en vigueur.

ARTICLE V.

Les ecclésiastiques jouiront dans l'exercice de leur ministère d'une protection juridique spéciale. À l'égal des fonctionnaires de l'État, ils bénéficieront du droit d'exemption de la saisie judiciaire pour une partie de leurs traitements. Les ecclésiastiques ayant reçu les ordres, les religieux ayant prononcé leurs vœux, les élèves des Séminaires et les novices, qui se seraient présentés aux Séminaires et aux Noviciats avant une déclaration de guerre, seront exemptés du service militaire, excepté les cas de levée en masse. Dans ces derniers cas les prêtres ordonnés exerceront dans l'armée leur ministère, sans qu'il soit porté préjudice, cependant, aux intérêts des paroisses, tandis que les autres membres du Clergé seront affectés au service sanitaire. Les ecclésiastiques seront libérés des fonctions civiques, incompatibles avec la vocation sacerdotale, telles que celles de jurés, de membres des Tribunaux, etc.

ARTICLE VI.

L'immunité des églises, des chapelles et des cimetières est assurée, sans que cependant la sécurité publique ait à en souffrir.

ARTICLE VII.

Les armées de la République de Pologne jouiront de toutes les exemptions qui sont accordées aux armées par le Saint-Siège, selon les prescriptions du Droit Canon. En particulier, les aumôniers auront, par rapport aux militaires et à leurs familles, les droits de curé et exerceront les fonctions de leur ministère sous la juridiction d'un Evêque d'Armée, qui aura le droit de les choisir. Le Saint-Siège permet que ce Clergé, en

aby duchowieństwo to, w sprawach, dotyczących jego służby wojskowej, podlegało władzom wojskowym.

A R T Y K U Ł VIII.

W niedzielę i w dzień święta Narodowego Trzeciego Maja księży, odprawiający nabożeństwa, odmawiać będą modlitwę liturgiczną za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta.

A R T Y K U Ł IX.

Żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami Państwa Polskiego. Hierarchja katolicka w Rzeczypospolitej Polskiej będzie zorganizowana, jak następuje:

A) OBRZĄDEK ŁACIŃSKI.

- I. Prowincja kościelna gnieźnieńsko-poznańska:
Arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie,
Diecezja chełmińska,
„ włocławska.
- II. Prowincja kościelna warszawska:
Arcybiskupstwo warszawskie,
Diecezja płocka,
„ sandomierska,
„ lubelska,
„ podlaska,
„ łódzka.
- III. Prowincja kościelna wileńska:
Arcybiskupstwo wileńskie,
Diecezja łomżyńska,
„ pińska.
- IV. Prowincja kościelna lwowska:
Arcybiskupstwo lwowskie,
Diecezja przemyska,
„ łucka.

ce qui concerne son service militaire, soit soumis aux autorités de l'Armée.

ARTICLE VIII.

Les dimanches et le jour de la fête nationale du Trois Mai, les prêtres officiants réciteront une prière liturgique pour la prospérité de la République de Pologne et de son Président.

ARTICLE IX.

Aucune partie de la République de Pologne ne dépendra d'un Évêque dont le siège se trouverait en dehors des frontières de l'Etat polonais. La Hiérarchie catholique dans la République de Pologne sera constituée comme suit :

A) RITE LATIN.

- I. Province ecclésiastique de Gniezno et Poznan :
 Archidiocèse de Gniezno et Poznan.
 Diocèse de Chelmno.
 „ de Wloclawek.
- II. Province ecclésiastique de Varsowie :
 Archidiocèse de Varsovie.
 Diocèse de Plock.
 „ de Sandomierz.
 „ de Lublin.
 „ de Podlachie.
 „ de Łódz.
- III. Province ecclésiastique de Wilno :
 Archidiocèse de Wilno.
 Diocèse de Lomza.
 „ de Pinsk.
- IV. Province ecclésiastique de Lwów :
 Archidiocèse de Lwów.
 Diocèse de Przemysl.
 „ de Luck.

V. Prowincja kościelna krakowska:

Arcybiskupstwo krakowskie,

Diecezja tarnowska,

„ kielecka,

„ częstochowska,

„ śląska.

B) OBRZĄDEK GRECKO-RUSIŃSKI.

Prowincja kościelna lwowska:

Arcybiskupstwo lwowskie,

Diecezja przemyska,

„ stanisławowska.

C) OBRZĄDEK ORMIAŃSKI.

Arcybiskupstwo lwowskie.

Stolica Apostolska nie przedsięwzięnie żadnej zmiany w powyższej hierarchji lub w rozgraniczeniu prowincyj i diecezyj, jak tylko w zgodzie z Rządem Polskim, z wyjątkiem drobnych sprostowań granic, wymaganych dla dobra dusz.

ARTYKUŁ X.

Tworzenie i przemiana beneficjów kościelnych, kongregacyj i zakonów, jak również i ich domów i zakładów zależeć będzie od właściwej władzy kościelnej, która, ilekroć powyższe zarządzenia pociągałyby za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, poweźmie te zarządzenia po porozumieniu się z Rządem. Cudzoziemcy nie będą otrzymywali stanowisk przełożonych prowincyj zakonnych, chyba za odpowiedniem zezwoleniem Rządu.

ARTYKUŁ XI.

Wybór Arcybiskupów i Biskupów należy do Stolicy Apostolskiej. Jego Świątobliwość zgadza się zwracać do Prezydenta Rzeczypospolitej przed mianowaniem Arcybiskupów i Biskupów diecezjalnych, koadjutorów „cum iure successionis” oraz Biskupa polowego, aby apewnić się, że Prezydent nie ma

V. Province ecclésiastique de Cracovie :

Archidiocèse de Cracovie.

Diocèse de Tarnów.

„ de Kielce.

„ de Częstochowa.

„ de Silésie.

B) RITE GRECO-RUTHÈNE.

Province ecclésiastique de Lwów :

Archidiocèse de Lwów.

Diocèse de Przemyśl.

„ de Stanisławów.

C) RITE ARMÉNIEN.

Archidiocèse de Lwów.

Le Saint-Siège ne procédera à aucune modification de la hiérarchie ci-dessus ou de la circonscription des provinces et diocèses, sinon en accord avec le Gouvernement polonais, sauf pour les petites rectifications de limites exigées par le bien des âmes.

ARTICLE X.

Le création et la modification des bénéfices ecclésiastiques, des Congrégations et Ordres religieux, ainsi que de leurs Maisons et établissements, dépendra de l'autorité ecclésiastique compétente, laquelle, toutes les fois que les dites mesures entraîneraient des dépenses pour le Trésor de l'Etat, y procédera après entente avec le Gouvernement. Les étrangers ne recevront pas la charge de supérieurs des Provinces des Ordres religieux, à moins d'avoir obtenu du Gouvernement une autorisation à cet effet.

ARTICLE XI

Le choix des Archevêques et des Évêques appartient au Saint-Siège. Sa Sainteté consent à s'adresser au Président de la République, avant de nommer les Archevêques et les Évêques diocésains, les coadjuteurs cum iure successionis, de même que l'Évêque d'Armée, pour s'assurer que le

do podniesienia przeciw temu wyborowi względów natury politycznej.

ARTYKUŁ XII.

Ordynariusze powyżsi, przed objęciem swych czynności, złożą na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przysięgę wierności według formuły następującej:

„Przed Bogiem i na Święte Ewangelje przysięgam i obiecuję, jak przystoi Biskupowi, wierność Rzeczypospolitej Polskiej. Przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę Rząd, ustanowiony Konstytucją, i że sprawię, aby go szanowało moje duchowieństwo. Przysięgam i obiecuję poza tem, że nie będę uczestniczył w żadnem porozumieniu, ani nie będę obecny przy żadnych naradach, któreby mogły przynieść szkodę Państwu Polskiemu lub porządkowi publicznemu. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach. Dbając o dobro i interes Państwa, będę się starał o uchylanie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą.”

ARTYKUŁ XIII.

1) We wszystkich szkołach powszechnych, z wyjątkiem szkół wyższych, nauka religii jest obowiązkową. Nauka ta będzie udzielana młodzieży katolickiej przez nauczycieli, mianowanych przez władze szkolne, które wybierać ich będą z pośród osób, upoważnionych przez Ordynariuszów do nauczania religii. Właściwe władze kościelne nadzorować będą nauczanie religii pod względem jego treści i moralności nauczycieli.

W razie gdyby Ordynariusz odebrał nauczycielowi dane mu upoważnienie, to ten ostatni będzie przez to samo pozbawiony prawa nauczania religii.

Te same zasady, dotyczące wyboru i odwoływania nauczycieli, będą stosowane do profesorów, docentów i asystentów uniwersyteckich na wydziałach teologii katolickiej (nauk kościelnych) uniwersytetów państwowych.

Président n'a pas de raisons de caractère politique à soulever contre ces choix.

ARTICLE XII.

Les Ordinaires ci-dessus, avant d'assumer leurs fonctions, prêteront, entre les mains du Président de la République, un serment de fidélité d'après la formule suivante :

„Devant Dieu et sur les Saints Evangiles, je jure et je promets, comme il convient à un Evêque, fidélité à la République de Pologne. Je jure et je promets de respecter en toute loyauté et de faire respecter par mon Clergé le Gouvernement établi par la Constitution. Je jure et je promets en outre que je ne participerai à aucun accord, ni n'assisterai à aucun conseil pouvant porter atteinte à l'État polonais ou à l'ordre public. Je ne permettrai pas à mon Clergé de participer à de telles actions. Soucieux du bien et de l'intérêt de l'État, je tâcherai d'en écarter tout danger dont je le saurais menacé“.

ARTICLE XIII.

1^o. Dans toutes les écoles publiques, à l'exception des écoles supérieures, l'enseignement religieux est obligatoire. Cet enseignement sera donné à la jeunesse catholique par des maîtres nommés par les autorités scolaires qui les choisiront exclusivement parmi les personnes autorisées par les Ordinaires à enseigner la Religion. Les autorités ecclésiastiques compétentes surveilleront l'enseignement religieux en ce qui concerne son contenu et la morale des enseignants.

Au cas où l'Ordinaire retirerait à un enseignant l'autorisation qu'il lui aurait donnée, ce dernier sera par là même privé du droit d'enseigner la Religion.

Les mêmes principes, concernant le choix et la révocation des enseignants, seront appliqués aux professeurs, aux agrégés et aux adjoints universitaires des facultés de Théologie catholique (Sciences ecclésiastiques) des Universités de l'État.

2) We wszystkich diecezjach Kościół katolicki posiadać będzie seminarja duchowne, odpowiednio do prawa kanonicznego, któremi będzie kierował i w których będzie mianował nauczycieli.

Dyplomy naukowe, wystawione przez wyższe seminarja, będą wystarczały dla nauczania religji we wszystkich szkołach publicznych, z wyjątkiem szkół wyższych.

ARTYKUŁ XIV.

Dobra, należące do Kościoła, nie będą przedmiotem żadnego aktu prawnego, zmieniającego ich przeznaczenie, inaczej jak, za zgodą władzy duchownej, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych przez ustawy o wyłączeniu dla celów regulacji dróg przewozowych i rzek, obrony państwowej oraz podobnych celów. W każdym razie przeznaczenie nieruchomości i ruchomości, poświęconych wyłącznie dla służby bożej, jakoto: kościołów, przedmiotów, służących do nabożeństwa, i t. p., nie będzie mogło być zmienione bez uprzedniego pozbawienia ich przez właściwą władzę kościelną ich charakteru rzeczy poświęconych.

Żadna budowa, przemiana lub restauracja kościołów i kaplic nie będzie dokonywana inaczej, jak tylko zgodnie z technicznymi i artystycznymi przepisami ustaw, dotyczących budowy gmachów i konserwacji zabytków.

W każdej diecezji utworzona będzie komisja, mianowana przez biskupa w porozumieniu z właściwym Ministrem, dla ochrony w kościołach i lokalach kościelnych starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość historyczną i artystyczną.

ARTYKUŁ XV.

Duchowni, ich majątek oraz majątek osób prawnych, kościelnych i zakonnych podlegać będą opodatkowaniu narówni z osobami i majątkami obywateli Rzeczypospolitej oraz osób prawnych świeckich, z wyjątkiem wszakże budynków, poświęconych służbie bożej, seminarjów duchownych, domów przy-

2^o. Dans tous les diocèses l'Église catholique possédera des Séminaires ecclésiastiques en conformité avec le Droit Canon, qu'Elle dirigera et dont Elle nommera les enseignants.

Les brevets d'études délivrés par les grands Séminaires seront suffisants pour enseigner la Religion dans toutes les écoles publiques, exceptées les écoles supérieures.

ARTICLE XIV.

Les biens appartenant à l'Eglise ne seront soumis à aucun acte juridique, modifiant leur destination, sans le consentement des autorités ecclésiastiques, sauf les cas prévus par les lois sur l'expropriation pour cause de systématisation des voies de transport et des rivières, de défense nationale et causes similaires. En tout cas la destination des immeubles et meubles, consacrés exclusivement au service divin, tels que les églises, les objets de culte etc. ne pourra être modifiée sans que l'autorité ecclésiastique compétente les ait privés au préalable de leur caractère sacré.

Aucune construction, modification ou restauration des églises et chapelles n'aura lieu qu'en accord avec les prescriptions techniques et artistiques des lois concernant la construction des bâtiments et la conservation des monuments.

Dans chaque diocèse sera formée une commission nommée par l'Evêque, d'accord avec le Ministre compétent, pour la conservation dans les églises et les locaux ecclésiastiques d'antiquités, d'oeuvres d'art. de documents d'archives et de manuscrits possédant une valeur historique ou artistique.

ARTICLE XV.

Les ecclésiastiques, leurs biens et les biens des personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses sont imposables à l'égal des personnes et des biens des citoyens de la République et des personnes juridiques laïques, à l'exception toutefois des édifices consacrés au service divin, des Séminaires ecclésiasti-

gotowawczych dla zakonników i zakonnic, domów mieszkalnych zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa, oraz dóbr i praw majątkowych, których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjarjuszów. Pomieszczenia Biskupów i duchowieństwa parafialnego, oraz ich lokale urzędowe będą traktowane przez Skarb na równi z pomieszczeniami urzędowymi funkcjonarjuszów i lokalami instytucji państwowych.

A R T Y K U Ł XVI.

Wszystkie polskie osoby prawne kościelne i zakonne mają, zgodnie z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, prawo nabywania, odstępowania, posiadania i administrowania, według prawa kanonicznego, swego majątku ruchomego i nieruchomości, jak również prawo stawania przed wszelkimi instancjami i władzami państwowymi dla obrony swych praw cywilnych. Osoby prawne kościelne i zakonne są uznawane za polskie, o ile cele, dla których powstały, dotyczą spraw kościelnych lub zakonnych Polski, i o ile osoby, upoważnione do reprezentowania ich i do zarządzania ich dobrami, przebywają stale na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Osoby prawne kościelne i zakonne, nie odpowiadające powyższemu warunkowi, korzystać będą z praw cywilnych, przyznawanych przez Rzeczpospolitą cudzoziemcom.

A R T Y K U Ł XVII.

Osoby prawne kościelne i zakonne mają prawo zakładania, posiadania i zarządzania, według prawa kanonicznego i zgodnie z powszechnym prawem państwowym, cmentarzy, przeznaczonych do grzebania katolików.

A R T Y K U Ł XVIII.

Duchowni i wierni wszelkich obrządków, znajdujący się poza swymi diecezjami, podlegać będą Ordynarjuszom miejscowym według przepisów prawa kanonicznego.

ques, des maisons de formation des religieux et religieuses, de même que des maisons d'habitation des religieux et religieuses qui ont fait voeu de pauvreté, et des biens et titres dont les revenus sont destinés aux besoins du culte religieux et ne contribuent pas aux revenus personnels des bénéficiaires. Les habitations des Évêques et du Clergé paroissial, de même que leurs locaux officiels, seront traités par le Fisc à l'égal des habitations officielles des fonctionnaires et des locaux des Instructions de l'Etat.

ARTICLE XVI.

Toutes les personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses polonaises ont, selon les règles du droit commun, le droit d'acquérir, de céder, de posséder et d'administrer, conformément au Droit Canon, leurs biens meubles ou immeubles, de même que le droit d'ester devant toute instance ou autorité de l'État pour la défense de leurs droits civils. Les personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses sont reconnues comme polonaises en tant que les fins pour lesquelles elles ont été établies concernent les affaires ecclésiastique ou religieuses de Pologne et que les personnes, autorisées à les représenter et à administrer leurs biens, résident dans les territoires de la République de Pologne. Les personnes juridiques et religieuses, qui ne répondraient pas aux conditions ci-dessus, jouiront des droits civils accordés par la République aux étrangers.

ARTICLE XVII.

Les personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses ont le droit d'établir, de posséder et d'administrer, selon le Droit Canon et d'accord avec le droit commun de l'Etat, des cimetières destinés à la sépulture des catholiques.

ARTICLE XVIII.

Les ecclésiastiques et les fidèles de tous les Rites, se trouvant hors de leurs diocèses, seront soumis à l'Ordinaire local selon les règles du Droit Canon.

ARTYKUŁ XIX.

Rzeczpospolita zapewnia właściwym władzom prawo nadawania, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, funkcji, urzędów i beneficjów kościelnych. Przy nadawaniach beneficjów proboszczowskich stosowane będą następujące zasady:

Na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej nie mogą otrzymywać, chyba za zezwoleniem Rządu polskiego, beneficjów proboszczowskich: 1) cudzoziemcy nienaturalizowani, jako też osoby, które nie odbyły studjów teologicznych w instytutach teologicznych w Polsce lub instytutach papieskich; 2) osoby, których działalność jest spreczna z bezpieczeństwem Państwa.

Przed dokonaniem nominacji na te beneficja, władza duchowna zasięgnie wiadomości od właściwego Ministra Rzeczypospolitej, aby się upewnić, iż żaden z powodów, przewidzianych powyżej pod punktami 1) i 2), nie stoi temu na przeszkodzie. W razie, gdyby wspomniany Minister nie przedstawił, w ciągu dni 30, zarzutów takich przeciw osobom, których nominacja jest zamierzona, władza kościelna nominacji dokona.

ARTYKUŁ XX.

W razie, gdyby władze Rzeczypospolitej miały podnieść przeciw danemu duchownemu zarzuty co do jego działalności, jako sprzecznnej z bezpieczeństwem Państwa, Minister właściwy przedstawi wspomniane zarzuty Ordynarjuszowi, który, zgodnie z tymże Ministrem, poweźmie w ciągu trzech miesięcy odpowiednie zarządzenia. W razie rozbieżności między Ordynarjuszem a Ministrem, Stolica Apostolska poruczy rozwiązanie sprawy dwom duchownym, przez Nią wybranym, którzy, zgodnie z dwoma delegatami Prezydenta Rzeczypospolitej, poweźmą postanowienie ostateczne.

ARTYKUŁ XXI.

Prawo patronatu, zarówno państwowego, jak osób prywatnych, pozostaje w mocy aż do nowego układu. Prezenta godnego duchownego na wakujące stanowisko dokonywana będzie przez patrona w ciągu dni 30-tu, według listy trzech

ARTICLE XIX.

La République garantit le droit des autorités compétentes d'attribuer les fonctions, les charges et les bénéfices ecclésiastiques d'après les prescriptions du Droit Canon. A l'attribution des bénéfices paroissiaux seront appliquées les règles suivantes:

Dans les territoires de la République de Pologne ne peuvent pas obtenir des bénéfices paroissiaux, à moins d'avoir reçu le consentement du Gouvernement polonais: 1^o les étrangers non-naturalisés, ainsi que les personnes dont l'éducation théologique n'a pas été faite dans les Instituts pontificaux; 2^o les personnes dont l'activité est contraire à la sécurité de l'Etat.

Avant de procéder aux nominations à ces bénéfices, l'autorité ecclésiastique s'informera auprès du Ministre compétent de la République pour s'assurer qu'aucune des raisons, prévues ci-dessus aux points 1^o et 2^o, ne s'y opposerait. Au cas où le Ministre susmentionné ne présenterait pas, dans le délai de 30 jours, de telles objections, contre la personne dont la nomination est envisagée, l'autorité ecclésiastique procédera à la nomination.

ARTICLE XX.

Au cas où les autorités de la République auraient à soulever contre un ecclésiastique des objections au sujet de son activité comme contraire à la sécurité de l'État, le Ministre compétent présentera lesdites objections à l'Ordinaire qui d'accord avec ce Ministre, prendra dans les trois mois les mesures appropriées. Au cas d'une divergence entre l'Ordinaire et le Ministre, le Saint-Siège confiera la solution de la question à deux ecclésiastiques de Son choix, lesquels, en accord avec deux délégués du Président de la République, prendront une décision définitive.

ARTICLE XXI.

Le droit de patronage, soit de l'État des soit des particuliers, reste en vigueur jusqu'à nouvel accord. La présentation d'un digne ecclésiastique au poste vacant sera effectuée par le patron dans le délai de 30 jours sur une liste de trois noms

nazwisk, przedstawionej przez Ordynariusza. Jeżeli w ciągu dni 30 prezenta nie zostanie wykonana, obsadzenie odnośnego beneficjum stanie się wolne. W wypadkach, w których chodzi o beneficjum proboszczowskie, Ordynariusz, przed dokonaniem nominacji, zasięgnie, zgodnie z art. XIX, zdania właściwego Ministra.

ARTYKUŁ XXII.

W razie, gdyby duchowni lub zakonnicy byli oskarżeni przed sądami świeckimi o zbrodnie, przewidziane przez prawa karne Rzeczypospolitej, sądy wspomniane zawiadomią niezwłocznie właściwego Ordynariusza o każdej sprawie tego rodzaju i, w danym razie, prześlą mu akt oskarżenia oraz wyrok sądowy wraz z jego motywami. Ordynariusz, względnie jego delegat, po zakończeniu przewodu sądowego, będą mieli prawo zapoznania się z odnośnymi aktami. W razie aresztowania lub uwięzienia wspomnianych powyżej osób, władze cywilne zachowywać będą względy, należne ich stanowi i stopniowi hierarchicznemu.

Duchowni i zakonnicy będą zatrzymywani w areszcie i będą odbywali kary pozbawienia wolności w pomieszczeniach, oddzielonych od pomieszczeń dla osób świeckich, o ile nie zostali pozbawieni godności kościelnej przez właściwego Ordynariusza. W razie skazania ich na areszt wyrokiem, będą odbywali tę karę w klasztorze lub w innym domu zakonnym, w pomieszczeniach, na ten cel przeznaczonych.

ARTYKUŁ XXIII.

Żadna zmiana w języku, używanym w diecezjach Obrządku łacińskiego do kazań, nabożeństw dodatkowych i wykładów innych, niż wykłady nauk świętych w seminarjach, nie będzie dokonywana inaczej, jak za specjalnem upoważnieniem Konferencji Biskupów Obrządku łacińskiego.

ARTYKUŁ XXIV.

1. Rzeczpospolita Polska uznaje prawo osób prawnych kościelnych i zakonnych do wszystkich majątków ruchomych

proposée par l'Ordinaire. Si, dans les 30 jours, la présentation n'a pas été faite, la provision du bénéfice deviendra libre. Dans le cas, où il s'agirait d'un bénéfice paroissial, l'Ordinaire, avant de procéder à la nomination, consultera le Ministre compétent conformément à l'article XIX.

ARTICLE XXII.

Si des ecclésiastiques ou religieux sont accusés près des Tribunaux laïques de crimes prévus par les lois pénales de la République, ces Tribunaux informeront immédiatement l'Ordinaire compétent de chaque affaire de ce genre et lui transmettront, le cas échéant, l'acte d'accusation et l'arrêt judiciaire avec ses considérants. L'Ordinaire, ou son délégué, auront le droit, après conclusion de la procédure judiciaire, de prendre connaissance des dossiers relatifs. Dans le cas d'arrestation ou d'emprisonnement des personnes susmentionnées, les autorités civiles procéderont avec les égards dus à leur état et à leur rang hiérarchique.

Les ecclésiastiques et religieux seront détenus et subiront les peines de réclusion dans des locaux séparés des locaux destinés aux laïques, à moins d'avoir été privés par l'Ordinaire compétent de leur dignité d'ecclésiastique. Au cas où ils seraient condamnés par jugement à la détention, ils subiront cette peine dans un couvent ou autre maison religieuse, en des locaux à ce destinés.

ARTICLE XXIII.

Aucun changement à la langue employée dans les diocèses de Rite latin pour le sermons, les prières supplémentaires et les cours, autres que ceux des sciences sacrées dans les Séminaires, ne sera fait que sur une autorisation spéciale donnée par la Conférence des Évêques de Rite latin.

ARTICLE XXIV.

1. La République de Pologne reconnaît les droits de propriété des personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses

i nieruchomości, kapitałów, dochodów oraz innych praw, które te osoby prawne posiadają obecnie na obszarze Państwa Polskiego.

2. Rzeczpospolita Polska zgadza się, aby wspomniane powyżej prawa własności, w razie, gdyby nie były jeszcze wpisane do ksiąg hipotecznych na imię posiadających je osób prawnych (Biskupstw, Kapituł, Kongregacyj, Zakonów, seminarjów, beneficjów proboszczowskich, innych beneficjów etc.), zostały do nich wpisane, a to na podstawie deklaracji właściwego Ordynariusza, poświadczonej przez właściwą władzę cywilną.

3. Sprawa dóbr, których Kościół został pozbawiony przez Rosję, Austrię i Prusy, a które obecnie znajdują się w posiadaniu Państwa Polskiego, zostanie załatwiona przez układ późniejszy. Do tego czasu Państwo Polskie zapewnia Kościołowi uposażenia roczne, nie niższe, jako wartość rzeczywista, od uposażeń, które rządy rosyjski, austriacki i pruski wypłacały Kościołowi na ziemiach, należących obecnie do Rzeczypospolitej Polskiej. Uposażenia wspomniane będą obliczane i rozdzielane według wskazań, zawartych w załączniku A. W razie parcelacji rzeczonych dóbr, mensy biskupie, seminarja i beneficja proboszczowskie, nie posiadające obecnie ziemi lub posiadające ją w ilościach niedostatecznych otrzymają ją na własność, w miarę rozporządzalności, aż do wysokości 180 hektarów na mensę biskupią, 180 hektarów na seminarjum i, zależnie od gatunku ziemi, od 15 do 30 hektarów na beneficjum proboszczowskie. Suma ryczałtowa pieniężnych uposażeń, oznaczona w załączniku A, będzie zmniejszona w diecezjach, w których te ziemie będą nadane, o 50 złotych rocznie od każdego hektara, nadanego w sposób powyższy.

4. Utrzymane zostanie przeznaczenie dóbr, które Rzeczpospolita Polska rewindykowałaby u dawnych państw rozbiorczych, jako następczyni w prawach państw powyższych z tytułu ich prawnego stosunku do osób prawnych kościelnych i zakonnych w Polsce, dotyczącego już to prestatyj, zapewnio-

à tous les biens meubles et immeubles, capitaux, rentes et autres droits, que ces personnes juridiques possèdent actuellement dans les territoires de l'État polonais.

2. La République de Pologne consent à ce que les droits de propriété susmentionnés, dans les cas où ils ne seraient pas encore inscrits aux registres hypothécaires aux noms des personnes juridiques qui les possèdent (Évêchés, Chapitres, Congrégations, Ordres religieux, Séminaires, bénéfices paroissiaux, autres bénéfices etc.), y soient inscrits, et cela sur une déclaration de l'Ordinaire compétent, certifiée par l'autorité civile compétente.

3. La question des biens dont l'Église a été privée par la Russie, l'Autriche et la Prusse et qui se trouvent actuellement en possession de l'État polonais, sera réglée par un arrangement ultérieur. Jusqu'à cette date l'État polonais garantit à l'Église des dotations annuelles non inférieures comme valeur réelle aux dotations que les Gouvernements russe, autrichien et prussien allouaient à l'Église sur les territoire appartenant actuellement à la République de Pologne. Les dotations susmentionnées seront calculées et réparties comme cela est indiqué à l'annexe A. Au cas de morcellement desdits biens, les Menses épiscopales, les Séminaires et les bénéfices paroissiaux, ne possédant pas actuellement de terres, ou en possédant des quantités insuffisantes, en obtiendront en propriété, dans la mesure des disponibilités, jusqu'à concurrence de 180 hectares par Mense épiscopale et de 180 hectares par Séminaire, et, selon la qualité du sol, de 15 à 30 hectares par bénéfice paroissial. La somme globale des dotations en argent, fixées dans l'annexe A, sera réduite, pour les diocèses, dans lesquels aura lieu cette attribution de terres, de 50 zlotys annuellement par chaque hectare qui serait attribué comme ci-dessus.

4. La destination des biens que la République de Pologne revendiquerait auprès des anciens États copartageants, comme successeur des droits qui revenaient à ces États de leurs rapports légaux avec les personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses de la Pologne, et qui concernent soit les presta-

nych przez te państwa osobom prawnym kościelnym i zakonnym, już to zarządu dóbr nieruchomości i kapitałów, przeznaczonych dla Kościoła.

5. Aby polepszyć gospodarcze i społeczne położenie ludności rolniczej i aby wzmóc tem bardziej pokój chrześcijański kraju, Stolica Apostolska zgadza się, aby Rzeczpospolita Polska wykupiła od beneficjów biskupich, od seminarjów, od beneficjów kapitularnych, od beneficjów proboszczowskich oraz od zwykłych beneficjów, posiadających dobra ziemskie, te ilości ziemi rolnej, któreby przewyższały dla każdej z wyżej wymienionych jednostek: 15 do 30 hektarów, zależnie od gatunku ziemi, dla probostwa i zwykłego beneficjum, 180 hektarów dla Kapituły, 180 hektarów dla mensy biskupiej i 180 hektarów dla seminarjum. W diecezjach, w których seminarja nie posiadają ziem rolnych oddzielnie od ziem, posiadanych przez Biskupstwo, przyznane im będzie z ziem, należących do Biskupstwa, 180 hektarów wolnych od wykupu, niezależnie od 180 hektarów, przeznaczonych dla mensy biskupiej.

6. Wymienione powyżej prawne osoby kościelne będą miały prawo wybrać same z dóbr, do nich należących, parcele ziemi, które w ilościach, wskazanych powyżej, pozostaną ich własnością.

7. Cena wykupu ziem, wskazanych powyżej, zostanie wypłacona według przepisów, stosowanych przy wykupie ziem, będących własnością osób prywatnych, i pozostanie do rozporządzenia Kościoła.

8. Stolica Apostolska zgadza się także, aby ziemie rolne, należące do domów kongregacyj i zakonów, oraz do ich zakładów dobroczynnych, uważanych każdy z osobna za oddzielną jednostkę rolną, zostały wykupione przez Państwo zgodnie z przepisami, które będą stosowane do wykupu dóbr, należących do osób prawnych świeckich, z prawem dla każdego z domów, wspomnianych powyżej, jako też dla każdego z ich zakładów dobroczynnych, zachowania co najmniej 180 hektarów ziemi rolnej.

tions consenties par ces États en faveur des personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses, soit l'administration des biens immeubles et des capitaux destinés à l'Église, sera maintenue.

5. Pour améliorer la situation économique et sociale de la population agricole et pour promouvoir d'autant plus la paix chrétienne du pays, le Saint-Siège consent à ce que la République de Pologne rachète aux bénéfices épiscopaux, aux Séminaires, aux bénéfices paroissiaux, ainsi qu'aux simples bénéfices, possédant des biens fonciers, les quantités de terres arables, dépassant, pour chacune de ces entités, 15 à 30 hectares, selon la qualité du sol, par paroisse et bénéfice simple, 180 hectares par Chapitre, 180 hectares par Mense épiscopale et 180 hectares par Séminaire. Dans les diocèses, dont les Séminaires ne possèdent pas de terres arables distinctes de celles de l'Évêché, il leur sera accordé, sur les terres appartenant à l'Évêché, 180 hectares libres de rachat, indépendamment des 180 hectares réservés pour la Mense épiscopale.

6. Les personnes juridiques ecclésiastiques susmentionnées auront le droit de choisir elles-mêmes, sur les biens leur appartenant, les parcelles de terres qui, en quantités indiquées ci-dessus, resteront en leur propriété.

7. Le prix de rachat des terres susindiquées sera payé d'après les règlements qui seront appliqués au rachat des biens appartenant aux propriétaires privés et restera à la disposition de l'Église.

8. Le Saint-Siège consent de même à ce que les terres arables appartenant aux Maisons de Congrégations et Ordres religieux, ainsi qu'à leurs institutions de bienfaisance, considérées chacune séparément comme unités agricoles distinctes, soient rachetées par l'État, en accord avec les règlements qui seront appliqués au rachat des biens appartenant aux personnes juridiques laïques, avec droit pour chacune des Maisons susdites, ainsi que pour chacune de leurs institutions de bienfaisance, de conserver au moins 180 hectares de terres arables.

9. Osoby prawne kościelne i zakonne będą miały prawo, narówni z osobami prawnymi świeckimi, bezpośredniego dokonywania parcelacji ziem rolnych, do nich należących.

A R T Y K U Ł XXV.

Wszystkie ustawy, rozporządzenia lub dekrety, sprzeczne z postanowieniami poprzednich artykułów, tracą moc prawną z chwilą wejścia w życie niniejszego Konkordatu.

A R T Y K U Ł XXVI.

Stolica Apostolska dokona, w ciągu trzech miesięcy od wejścia w życie niniejszego Konkordatu i w porozumieniu z Rządem, utworzenia i rozgraniczenia prowincyj kościelnych oraz diecezji, wyliczonych w artykule IX. Granice prowincyj kościelnych i diecezji będą odpowiadać granicom Państwa Polskiego.

Dobra kościelne, położone w Polsce, lecz należące do prawnych osób kościelnych i zakonnych, których siedziba znajduje się poza granicami Państwa Polskiego i odwrotnie, będą przedmiotem konwencji oddzielnej.

A R T Y K U Ł XXVII.

Konkordat niniejszy wejdzie w życie w dwa miesiące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych.

Sporządzono w Rzymie, dziesiątego lutego, tysiąc dziewięćset dwudziestego piątego roku.

(—) *Piotr Kardynał Gassparri*

(—) *Władysław Skrzyński*

(—) *Stanisław Grabski*

(L. S.)

(L. S.)

(L. S.)

9. Les personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses auront le droit à l'égal des personnes juridiques laïques, de procéder directement au morcellement des terres arables, leur appartenant.

ARTICLE XXV.

Toutes lois, ordonnances ou décrets qui seraient en contradiction avec les stipulations des articles précédents, seront de ce fait même annulés, dès l'entrée en vigueur du présent Concordat.

ARTICLE XXVI.

Le Saint-Siège procèdera dans le délai de trois mois après l'entrée en vigueur du présent Concordat, et d'accord avec le Gouvernement, à la constitution et délimitation des provinces ecclésiastiques et des diocèses énumérés à l'art. IX. Les limites des provinces ecclésiastiques et des diocèses seront conformes aux frontières de l'État polonais.

Les biens ecclésiastiques situés en Pologne, mais appartenant à des personnes juridiques ecclésiastiques et religieuses ayant leur siège hors des frontières de l'État polonais, et réciproquement, formeront l'objet d'une convention spéciale.

ARTICLE XXVII.

Le présent Concordat entrera en vigueur deux mois après l'échange des actes de sa ratification.

Rome, le dix février mil neuf cent vingt cinq.

(—) *Pierre Cardinal Gasparri*

(—) *Ladislas Skrzyński*

(—) *Stanislas Grabski*

(L. S.)

(L. S.)

(L. S.)

Z A Ł Ą C Z N I K A.

Uposażenia, przyznane Kościołowi Katolickiemu przez Państwo Polskie zgodnie z artykułem XXIV niniejszego Konkordatu, obliczane będą w następujący sposób:

I. Uposażenie Duchowieństwa:

Uposażenia miesięczne według bieżącej mnożnej dla urzędników państwowych.

1) Kardynałowie: 2,500 punktów oraz 800 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów i t. d.

2) Arcybiskupi: 2,000 punktów oraz 600 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów i t. d.

3) Biskupi diecezjalni: 1,700 punktów oraz 600 zł. na utrzymanie kapelanów, powozów i t. d.

4) Biskupi pomocniczy: 1,250 punktów.

5) Członkowie Kapituł: 600 punktów.

6) Proboszczowie: 270 punktów.

7) Rektorowie kościołów filjalnych, wikariusze i urzędnicy konsystorzy: 200 punktów.

8) Zakonnicy kongregacyj, pobierający uposażenie od Państwa: 125 punktów.

9) Profesorowie seminarjów: 600 punktów.

10) Uczniowie seminarjów: 125 punktów.

11) Audytor Trybunału Świętej Roty: (uposażenie profesorów zwyczajnych na uniwersytetach).

12) Sekretarz Audytora: 600 punktów.

13) Nauczyciele Instytutów Teologicznych, mający prawa profesorów gimnazjalnych: (uposażenie nauczycieli szkół średnich).

II. Uposażenie emerytalne roczne: 383,413 złotych.

1) Pensje emerytalne duchowieństwa: 254,117 zł.

2) Pensje emerytalne wdów i sierot po duchownych grecko-katolickiego obrządku: 129,296 zł.

A N N E X E A.

Les dotations attribuées à l'Église Catholique par l'État polonais, conformément à l'Art. XXIV du présent Concordat, seront calculées comme suit :

I. Dotation du Clergé.

Dotations mensuelles d'après le coefficient courant pour les fonctionnaires de l'État.

1°. Cardinaux: 2500 points, en plus 800 zlotys pour l'entretien des aumôniers, des équipages etc.

2°. Archevêques: 2000 points, en plus 600 zlotys pour l'entretien des aumôniers, des équipages etc.

3°. Évêques diocésains: 1,700 points, en plus 600 zlotys pour l'entretien des aumôniers, des équipages etc.

4°. Évêques auxiliaires: 1,250 points.

5°. Membres des Chapitres: 600 points.

6°. Curée: 270 points.

7°. Recteurs des Églises filiales, Vicaires et fonctionnaires des Consistoires: 200 points.

8°. Religieux des Congrégations recevant des dotations de l'État: 125 points.

9°. Professeurs des Séminaires: 600 points.

10°. Élèves des Séminaires: 125 points.

11°. Auditeur du Tribunal de la Sainte Rote: (Traitement égal à celui des professeurs ordinaires des Universités).

12°. Secrétaire de l'Auditeur: 600 points.

13°. Enseignants des Instituts Théologiques, ayant les droits de professeurs de gymnase (Traitement égal à celui des enseignants des écoles secondaires).

II. Dotation annuelle pour les pensions de retraite: 383,413 zlotys,

1°. Pensions de retraite du Clergé: 254,117 zlotys.

2°. Pensions de retraite pour veuves et orphelins du Clergé gréco-catholique: 129,296 zlotys.

III. *Uposażenie roczne chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych:* 63,298 zł.

IV. *Koszta roczne administracji kościelnej:* 750,940 zł.

- 1) Wizytacje pasterskie Biskupów: 340,000 zł.
- 2) Konsystorze biskupie: 66,000 zł.
- 3) Prowadzenie ksiąg parafjalnych: 197,940 zł.
- 4) Wydatki na pocztę: 147,000 zł.

V. *Zapomoga roczna dla zakładów kościelnych:* 20,900 zł.

VI. *Roczny fundusz budowlany:* 1.016,000 zł.

VII. *Inne wydatki rocznie:* 45,500 zł.

Uposażenia powyższe będą przyznawane przez Ministra Skarbu każdej diecezji oddzielnie, w sumach ryczałtowych, ustalonych według wyszczególnionych budżetów, które przedstawiać będą właściwi Ordynariusze. Przy rozdziale pomiędzy diecezje całości uposażenia, przyznanego przez Państwo proboszczom, brany będzie w rachubę dochód z ziem, posiadanych przez beneficja proboszczowskie.

W razie potrzeby, i o ile położenie finansowe Państwa na to pozwoli, uposażenia powyższe zostaną powiększone dostatecznie, aby zapewnić stosowny byt materialny proboszczom oraz innym członkom duchowieństwa, a to na zasadzie specjalnej umowy, dotyczącej t. zw. „iura stolae”.

Rozdział uposażeń, wyliczonych powyżej, powierzony będzie w każdej diecezji Ordynariuszowi, który, po wejściu w moc niniejszego Konkordatu, złoży przysięgę wierności, przewidzianą w artykule XII.

(—) *Piotr Kardynał Gaspari*

(—) *Władysław Skrzyński*

(—) *Stanisław Grabski*

III. *Dotation annuelle pour l'entretien de chœurs des Cathédrales et pour les employés subalternes des églises*: 63,298 zlotys.

IV. *Frais annuels de d'Administration ecclésiastique*: 750,940 zł.

10. Visites pastorales des Évêques: 340,000 zlotys.
20. Consistoires épiscopaux: 66,000 zlotys.
30. Tenue des registres paroissiaux: 197,940 zlotys.
40. Frais de poste: 147,000 zlotys.

V. *Subvention annuelle pour les Institutions ecclésiastique*: 20,900 zł.

VI. *Fonds annuels de construction*: 1,016,000 zlotys.

VII. *Autres dépenses annuelles*: 45,500 zlotys.

Les dotations ci-dessus seront attribuées par le Ministre des Finances à chaque diocèse séparément, en sommes globales, établies d'après des budgets spécifiés, présentés par les Ordinaires compétents. Pour la répartition parmi les diocèses de la somme des dotations assurées aux curés par l'État, il sera tenu compte du revenu des terres possédées par les bénéfices paroissiaux.

En cas de besoin et si la situation financière de l'État le permet, les dotations susdites seront augmentées suffisamment pour assurer une existence matérielle convenable aux curés et autres membres du Clergé, et cela sur la base d'un accord spécial ayant pour objet les *iura stolae*,

La répartition des dotations énumérées ci-dessus sera confiée dans chaque diocèse à l'Ordinaire, lequel, après entrée en vigueur du présent Concordat, prêterait et serment de fidélité prévu dans l'article XII.

(—) *Pierre Cardinal Gaspari*

(—) *Ladislas Skrzyński*

(—) *Stanisław Grabski*

II.

DITIONIS POLONICAE¹⁾

DE NOVA DIOECESIVM LATINI RITUS CIRCUMSCRIPTIONE

PIUS EPISCOPUS

SERVUS SERVORUM DEI

AD PERPETUAM REI MEMORIAM

Vixdum Poloniae unitas, post diuturnam catholicae illius Nationis sub diversis regiminibus divisionem, mirabiliter, divina Providentia opem largiente, restituta est, statim necessitas omnibus apparuit nedum civiles sed etiam potissimum religiosas res ibidem ordinandi.

Id sane primum omnium postulabat, ut sollicita haberetur cura de finibus dioecesanis rite praefiniendis itemque ad nova Reipublicae confinia coaptandis. Itaque, expletis feliciter cum eiusdem Reipublicae rectoribus hac super re opportunis negotiationibus, novae latinarum dioecesium circumscriptioni provisum est in sollemni Conventione, quae nuper inter Sanctam Sedem et praedictam Rempublicam inita est, summopere laetantibus Nobis, qui nobilissimae illius Nationis et calamitatum belli et gaudii resurrectionis testes ac participes fueramus.

Porro, ut ea quae de iisdem circumscriptionibus conventa sunt, ad exitum deducantur, Nos, ex Apostolicae potestatis plenitudine ac certa scientia, decernimus:

Latini ritus Hierarchia in Polonia in posterum quinque provinciis ecclesiasticis constabit, videlicet: I. Gnesnensi et

¹⁾ AAS. XVII (1925), N-ro 13 str. 521 nn.

Posnaniensi, II. Varsaviensi, III. Vilmensi, IV. Leopoliensi, V. Cracoviensi.

I. Provincia vero Gnesnensis et Posnaniensis constituetur Ecclesiis metropolitana Gnesnensi et Posnaniensi, nec non suffraganeis dioecesibus Culmensi et Vladislaviensi.

Archidioecesis autem Gnesnensis, cuius metropolitana ecclesia sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis in urbe Gniezno, in palatinatu Poznań, sita est, sequentes amplectetur decanatus: Gnesnensem, Bydgosciensem urbanum, Bydgosciensem suburbanum, Czerminensem, Gniewkoviensem, Janowicensem, Jarocinensem, Juniówladislaviensem, Kcynensem, Kruzwicensem, Łeknensem, Łobżenicensem, Miłosłaviensem, Naklensem, Pleszewiensem, Pobiedziscensem, Powidzensem, Rogowiensem, Trzemesznensem, Wrzesnensem, Znenensem.

Ad archidioecesim dein Posnaniensem, quae ecclesiam archicathedralem sub titulo Sanctorum Apostolorum Petri et Pauli in urbe Poznań, in palatinatu Poznań, habet, pertinebunt decanatus Posnaniensis, Borcensis, Bralinensis, Bukowiensis, Czarnekowiensis, Gostynensis, Grodziscensis, Jutrosinensis, Kępensis, Kostensis, Kostrzynensis, Koźminensis, Krobiensis, Krotoszynensis, Lesznensis, Lwowecensis, Neomestensis, Obornicensis, Ołobocensis, Ostrowiensis, Ostrzeszowiensis, Rogoźnensis, Smigłensis, Sremensis, Środensis, Stęszowiensis, Szamotulensis, Wronecensis, Zbąszynensis. Fines autem occidentales et australes huius archidioecesis contingent fines politicos inter Rempublicam Polonicam et Rempublicam Germanicam.

Memoratae suffraganeae dioecesi Culmensi, cum ecclesia cathedrali sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis in civitate Pełplin, in palatinatu Pomorze, assignabuntur decanatus: Brodnicensis, Culmensis, Chełmżensis, Chojnicensis, Fordonensis, Gniewensis, Gołubiensis, Górzniensis, Kamieniensis, Łasinensis, Lidzbarkiensis, Lubawensis, Mirachowiensis, Nowensis, Nowomiastensis, Puckensis, Radzynensis, Starogardensis, Świecensis, Tczewiensis, Toruniensis, Tucholensis, Wąbrzeznensis, Żukowiensis. Eius fines pertingent usque ad limites

políticos inter Rempubicam Polonorum et Rempubicam Germanorum (Borussiam occidentalem et orientalem), et territorium liberae civitatis Gedanensis.

Dioecesi vero Vladislaviensi, cum ecclesia cathedrali sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis in urbe Włocławek, in palatinatu Warszawa, attribuentur decanatus: Vladislaviensis (excepta paroecia Duninowo), Brestensis, Chodecensis, Niesza-wiensis, Piotrkowiensis, Radziejowiensis, Calissiensis, Koźmi-necensis, Stawiszynensis, Stawensis, Izbicensis, Kolensis, Ko-ninensis, Tuliszkowiensis, Sieradziensis, Szadkowiensis, War-tensis, Złoczowiensis, Słupcensis, Zagórowiensis, Turcensis, Uniejowiensis (absque paroeciis Bałdrzychów et Wartkowice) et Kłodawensis. Insuper paroeciae: Bobrowniki, Chełmca Wielka Ciechocin, Czernikovo, Dobrzejewice, Działuń, Grochowalsk, Karnkowo, Kikoł, Lipno, Łążyn, Mazowsze, Nowogród, Osiek nad Wisłą, Ostrowite, Szpetal Górny, Sunino, Wielgie, Wola, Zaduszniki.

II. Alterius provinciae ecclesiasticae Metropolitana esto Varsaviensis, cum ecclesia cathedrali sub titulo Decollationis S. Ioannis Baptistae in urbe Warszawa. Eidem tribuantur decanatus: Varsaviensis urbanus, Varsaviensis extraurbanus, Pra-gensis, Białensis, Goszczynensis, Górno-Kalwariensis, Grodzis-censis, Grójecensis, Jadowiensis (demptis paroecia Kamionna et pago Szynkarzyzna-Czaplowizna), Kałuszynensis (absque pa-roeciis Czerwonka, Oleksin, Wiśniew et Wierzbno), Kutnensis, Łoviciensis (exclusis pagis Antoniew et Dąbrowa), Minscensis, Mszczonowiensis, Radzyminensis cum pago Młynarze, Rawensis, Skierniewicensis, Sochaczewiensis.

Huic metropolitanae Ecclesiae suffragabuntur dioeceses: Płocensis, Sandomiriensis, Lublinensis, Siedlcensis seu Podla-chiensis et Łodziensis.

Płocensis, cum ecclesia Basilica cathedrali sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis in urbe Płock, in palati-natu Warszawa, hisce decanatibus constituetur: Płocensi, Cie-chanowiensi, Makowiensi, Mławensi, Nasielscensi, Przasnensi, Płońscensi, Pultowiensi, Raciążensi, Rypinensi, Sierpcensi,

Wyszkowensi (excepto pago Młynarze), Wyszogrodensi, Żurominensi, Gostyniensi, insuper paroecis: Chrostkowo, Dobrzyń nad Wisłą, Dobrzyń nad Drwęcą, Dulsk, Mokowo, Skępe, Tłuchowo, Duninowo.

Sedes Sandomiriensis, cum ecclesia cathedrali sub titulo Nativitatis Beatae Mariae Virginis in urbe Sandomierz, in palatinatu Kielce, hos habebit decanatus: Sandomiriensem, Koprzywnicensem, Staszowiensem, Zawichostensem, Opatowiensem, Kunowiensem, Słupiensem (demptis paroeciis Bieliny, Cisów, Ociesęki, necnon pagis Lechów et Orłowiny e paroecia Łagów, itemque pago Drogowle e paroecia Raków), Wąchocensem, Iłżensem, Solecensem, Zwolensem, Kozienicensem, Radomensem, Jedlińscensem, Potworowiensem, Opoczynensem, Skrzynnensem, Żarnowiensem, Konecensem, Radoszycensem. Insuper habebit paroecias: Koniełoty, Kotuszów, Kurozwęki, Beszowa, Szczebrzusz, Suchedniów; item pagos: e paroecia Mniów: Podchyby et Zaborowice; e paroecia Grzymałków: Borki (idest, communitatem Miedzierza), Gliniany-Las, Huta, Jarzab, Kłuko, Lisie-Jamy, Muszczan, Ostre-Górki, Sałata, Sośnina, Stanowiska, Zastawie, Zazdrość.

Lublinensis dioecesis, cum ecclesia cathedrali sub titulo S. Ioannis Baptistae et S. Ioannis Apostoli et Evangelistae in Urbe Lublin, in palatinatu Lublin, hos connumerabit decanatus: Lublinensem, Beżycensem, Biłgorajensem, Biskupicensem, Chełmensem (excepta paroecia Hańsk), Hrubieszowiensem, Janowiensem, Kraśnicensem, Krasnostawiensem, Kurowiensem, Lubartowiensem, Łęcznensem, Opolensem, Puławiensem, Szczebrzeszynensem, Tarnogrodensem, Tomaszowiensem, Turobinensem, Tyszowcensem, Zaklikowiensem, Zamoscensem. Insuper habebit paroecias: Brzeźnica Bychawska, Brzeźnica Książęca, Ruda-Huta, Świerszczów; item pagos: Łukowiec, Krzywdakolonja, Kolonja Wola Skromowska vel Bykowszczyzna, Wólka Rozwadowska, Karolina, Giżyce-wieś, Giżyce-kolonja, Łuszawa-wieś, Kolonja Żurawieniec vel Piaski, Żurawieniec-wieś.

Ad Siedlcensem seu Podlachiensem dioecesim cum ecclesia cathedrali sub titulo Immaculae Conceptionis Beatae Mariae

Virginis, in civitate Siedlce, in palatinatu Lublin, spectabunt decanatus: Siedlcensis ad Beatam Mariam Virginem, Siedlcensis ad S. Stanislaum Ep. M., Białensis, Garwolinensis, Janowiensis, Łaskarzewiensis, Łosicensis, Łukowiensis (exceptis pagis Łukowiec, Krzywda-kolonja, Kolonja Wola Skromowska vel Bykowszczyzna, Wólka Rozwadowska, Karolina, Giżyce-wieś, Giżyce-kolonja, Łuszawa-wieś, Kolonja Żórawieniec vel Piaski, Żórawieniec-wieś), Międzyrzecensis, Parczewiensis (exceptis paroeciis Brzeźnica Bychawska et Brzeźnica Książęca), Radzyńskiensis, Sokołowiensis, Sterdyniensis, Stężycensis, Włodawensis, (exceptis paroeciis: Swierszczów et Ruda-Huta), Węgrowiensis, Wisznicensis. Żelechowiensis. Insuper ad eandem dioecesim pertinebunt paroeciae: Hańsk, Kamionna, Czerwonka, Wiśniew, Oleksin, Wierzbo, necnon pagus Szykarzyczna-Czaplowizna.

Tandem ad sedem Łodziensem, cum ecclesia cathedrali sub titulo S. Stanislai Kostka C., in urbe Łódź, in palatinatu Łódź, pertinebunt decanatus: Łodziensis, Zgierzensis, Brzeziniensis, Lanciensiensis, Tomaszowiensis, Bełchatowiensis (excepta paroecia Grzymalina Wola), Petricowiensis, Tuszynensis, Lasceensis, Pabjanicensis, Widawensis, Poddebicensis, Ozorkowiensis; item paroeciae Bałdrzychów, Wartkowice atque pagi Antoniew et Dąbrowa.

Praeterea illud generatim decernitur quod, ubicumque in ditione Polonica, Vistula flumen constituit limitem inter dioeceses, delimitet etiam, uti obvium est, eas paroecias, quarum territorium, licet adhuc canonice indivisum, tamen per idem flumen disiungitur, ita ut in posterum una pars divisae paroeciae ad unam, altera ad alteram dioecesim pertineat. Pagi vero si qui sint in insulis fluminis siti, ad illas dioeceses pertinebunt, ad quas iam nunc spectant.

III. Tertia ecclesiastica provincia Vilmensis nuncupabitur, quae proinde constabit sede metropolitana Vilmensi, nec non suffraganeis Łomżensi et Pinskiensi.

Archidioecesis Vilmensis, cum metropolitana Basilica sub titulo S. Stanislai E. M. et S. Vladislai R. C. in urbe Wilno, in palatinatu Wilno, complectetur decanatus: Vilmensem in urbe

et extra urbem; Białystocensem, Brzostovicensem, Dąbrowensem, Głęboicensem, Grodnensem, Knyszynensem, Lidensem, Łunensem, Miorensem, Nadvilejcensem, Oszmianensem, Radunensem, Słonimensem (exceptis paroeciis Różanna, Kossów, Iwacewicze), Sokolcensem, Swirensensem, Wilejcensem, Viszniewiensem (exceptis paroeciis Derewna et Naliboki); Wołkowyscensem, Wasiliszkienensem, Bieniakoniensem. Insuper habebit decanatus: Vilnensem in districtu, Święcianensem, Trocensem, Braślaviensem, quantum isti decanatus in territorio polono extenduntur. Item complectetur parochias: Raków, Dubrowy, Dokszyce et Zaszczele. Tandem omnes alias paroecias vel quascumque paroeciarum partes, quae, quamvis sub memoratis decanatibus non reperiantur, tamen ambitu territorii poloni in eadem regione continentur.

Dioecesis Łomżensis, cum cathedrali ecclesia sub titulo S. Michaelis Archangeli in civitate Łomża, in palatinatu Białystok, habebit decanatus: Łomżensem, Augustoviensem, Jedwabnensem, Kolnensem, Sejnsensem, Śniadowiensem, Sokołowienensem, Suwalcensem, Szczuczynensem, Teolinensem, Wąsoszenensem, Wysoko - Mazowiecensem, Ostrołęcensem, Ostrowensem, Czyżewiensem. Fines septentrionales dioecesis contingent fines politicos inter Rempublicam Poloniae et Rempublicam Lituaniae.

Dioecesis Pinskensis, cum ecclesia cathedrali sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis in civitate Pińsk, in palatinatu Polessiae, constituetur decanatibus: Stołpcensi, Nowogródensi, Baranovisensi, Nesvisiensi, Stołowicensi, Pinscensi, Łuniniecensi, Lachovicensi, Bielscensi, Brestensi, Drohiczynensi, Kobrynensi, Brańscensi, Prużanensi; ac insuper paroeciis Różanna, Kossów, Iwacewicze, Iwieniec S. Michaelis Archangeli, Iwieniec S. Alexii, Kamień, Wołma, Pierszaje, Chotowo, Pralniki, Naliboki, Derewna. Fines orientales dioecesis attingent fines politicos inter Rempublicam Poloniae et Rempublicam Russiae.

IV. Quarta provincia, Leopoliensis erit; ad eam pertinebunt metropolitana Leopoliensis cum suffraganeis dioecesibus Premisliensi et Luceoriensi.

Archidioecesis Leopoliensis, cum ecclesia Basilica metropolitana sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis, continebit decanatus: Leopoliensem in urbe, Leopoliensem extra urbem, Belzensem, Borszczowiensem, Brodensem, Brzeżanensem, Buczacensem, Czortkowiensem, Dolinensem, Glinianensem, Grodecensem, Horodencensem, Jazłowiecensem, Kąkolnicensem, Kołomyjensem, Lubaczowiensem, Podhajcensem, Skalatensem, Stanislaopoliensem, Stryjensem, Swirżensem, Szczereczensem, Tarnopoliensem, Trębowlensem, Złoczowiensem, Żółkiewiensem. Fines politici Reipublicae Poloniae cum Regno Romaniae constituent fines, hac in parte, archidioecesis.

Dioecesi Premisliensi, cum ecclesia cathedrali sub titulo Beatae Marie Virginis et S. Ioannis Baptistae in Urbe Przemyśl, in palatinatu Lwów, attribuentur decanatus: Premisliensis urbanus, Premisliensis extraurbanus, Brzostecensem (exceptis paroeiciis Jodłowa et Przeczyca), Brzozowiensis, Dobromilensis, Drohobycensis, Duklensis, Dynowiensis, Głogowiensis (absque paroeicia Sędziszów et expositura Będziemyśl), Jacmierensis, Jarosławiensis, Jasłensis, Jaworowiensis, Krosnewiensis, Lescowiensis, Leżajscensis, Łańcucensis, Mościscensis, Pruchniecensis, Przeworscensis, Rzeszowiensis, Rudecensis, Rymanowiensis, Samborien-sis, Sanocensis, Sokołowiensis, Strzyżowiensis, Tyczynensis, Wiszniensis, Żmigrodensis, Miechocinensis, Rudnicensis; insuper parociae Święcany, Pstrągowa.

Dioecesis Luceoriensis cum cathedrali ecclesia sub titulo Ssmae' Trinitatis et SS. Apostolorum Petri et Pauli in civitate Łuck, in palatinatu Wołyń, amplectetur decanatus: Luceorensem, Cremenecensem, Dubnensem, Horochowiensem, Korzecensem, Kostopolensem, Kowelensem, Ostrogensem, Równensem, Sarnensem, Vladimiriensem. Fines orientales dioecesis convenient cum finibus politicis inter Rempublicam Poloniae et Rempublicam Russiae.

V. Demum quinta Provincia ecclesiastica, quae Cracoviensis appellabitur, ita erit constituta: Sede Cracoviensi, uti Metropolitana, et dioecesibus Tarnoviensi, Kielcensi, Częstochoviensi et Katovicensi, uti suffraganeis.

Ad Cracoviensem archidioecesim, cum ecclesia Basilica metropolitana sub titulo S. Wenceslai M. in urbe Kraków, in palatinatu Kraków, spectabunt decanatus: Cracoviensis urbanus primus, Cracoviensis urbanus secundus, Bolechowicensis, Czerlichoviensis, Novi-Montis (excepto pago Chełmek), Białensis, Lackoronensis, Makowiensis, Myślenicensis, Neoforensis, Niepołomicensis, Oświęcimensis, Skawinensis, Suchensis, Wadowicensis, Wielicensis, Zatoriensis, Żywiecensis, Orawiensis, Szepusiensis. Insuper paroeciae: Pobiednik Mały, Igołomia, Wawrzeńczyce, Olszówka, Mszana Dolna, Kasina Wielka, Niedźwiedź, Gorenice Raclawice, Biały Kościół, Korzkiew, Biórków (absque pagis Skrzyszowice et Lososkowice), Więclawice, Luborzyca. Itemque expositurae: Kasina Mała, Lubomierz. Fines australes dioecesis patebunt usque ad fines políticos inter Rempublicam Poloniae et Rempublicam Cecoslovachiae.

Dioecesis Tarnoviensis, cum ecclesia cathedrali sub titulo Nativitatis Beatae Mariae Virginis in civitate Tarnów, in palatinatu Kraków, hos habebit decanatus: Bobowensem, Bochniensem, Brzeskiensem, Czchowiensem, Dąbrowensem, Kolbuszowensem, Limanowensem, Łęcensem, Mielecensem, Neosandecensem, Pilznensem, Radłowensem, Radomyślensem, Ropczyensem, Tarnoviensem, Tymbarkensem (absque paroeciis: Olszówka, Mszana Dolna, Niedźwiedź, Kasina Wielka, et exceptis exposituris: Lubomierz et Kasina Mała), Veterosandecensem, Wielopolensem (excepta paroecia Pstrągowa), Wojnicensem, Biecensem, Rzepnicensem, Olpinensem (excepta paroecia Święcany). Item paroecias: Jodłowa, Przeczyca, Sędziszów, atque exposituram Będziemyśl.

Dioecesis Kielcensis, cum ecclesia cathedrali sub titulo Assumptionis Beatae Mariae Virginis et S. Constantini C. in urbe Kielce, in palatinatu Kielce, connumerabit decanatus: Kielcensem, Stopnicensem (dempta paroecia Konieńmłoty), Chmielnicensem (absque paroecia Kotuszów et Kurozwęki), Pacanowiensem (exceptis paroeciis Beszowa et Szczebrzusz), Pinczowiensem, Kazimiriensem, Książnicensem, Skalbmiriensem, Miechowiensem, Proszowicensem (demptis paroeciis Pobiednik Mały,

Igołomia et Wawrzeńczyce), Prandocinensem, Luborzycensem (exceptis paroeciis Biórków, Więclawice et Luborzycą), Olkusiensem (excluisis paroeciis Gorenice et Raclawice), Zazdroziensem (exceptis paroeciis Biały Kościół et Korzkiew), Piliensem, Włoszczowiensem, Irządzensm, Szczekocinensem, Andreowiensem, Małogoszczensem, Sędziszowiensem, Bodzentyńensem. Item habebit paroecias: Koniecpol, Strawczyn, Piekoszków, Chełmce, Ćmińsko, Tulmin, Zagnańsk, Łączana, Bieliny, Cisów, Ociesęki; paroeciam Grzymałków, Kuźniaki, Lasek-Nowek, Leśniówka, Małmuszyn, Mokry-Bór, Pałęgi, Piaski, Podłysów, Skoki. Stachura, Wólka; necnon communitates Miedziera, Mniów, Snochowice; atque demum paroeciam Mniów (exceptis pagis Podchyby et Zaborowice) atque pagos: Lechów, Drogowle, Orłowiny, Skrzyszowice et Lososkowice.

Dioecesis Częstochoviensis, cum cathedrali ecclesia sub titulo S. Familiae Iesus, Mariae, Ioseph in urbe Częstochowa, comprehendet decanatus: Częstochoviensem, Kłobucensem, Mstowiensem, Brzeźnicensem, Gidlensem (excepta paroecia Koniecpol), Radomskowiensem, Gorzkowiensem, Będzinensem, Zawierciensem, Żarcensem, Sączowiensem, Bolesławieensem, Praszkwowiensem, Wielunensem, Wieruszowiensem; insuper paroeciam Grzymalina Wola.

Tandem dioecesis Katowicensis, cum cathedrali Ecclesia sub titulo SS. Apostolorum Petri et Pauli in civitate Katowice, in palatinatu Śląsk seu Katowice, decanatus habebit: Dębiensem, Katowicensem, Huta-Królewensem, Lubliniecensem, Mikołowiensem, Mysłowicensem, Piekarensem, Pszczynensem, Pszowiensem, Rudensem, Rybnicensem, Tarnogórensem, Wodzisławiensem, Żorensem, Bielscensem, Strumieniensem, Skoczowiensem, Cieszynensem; item pagum Chełmek. Fines occidentales et australes dioecesis contingent fines politicos inter Rempubliam Poloniae atque Respublicas Germaniae et Cecoslovachiae.

Quod attinet ad praefatarum Ecclesiarum administrationem et regimen, ad Vicarii Capitularis sede vacante electionem, ad Capituli cathedralis erectionem, ad Seminariorum institutionem,

ad clericorum et fidelium iura et onera, aliaque huiusmodi, servanda statuimus, quae sacri canones decernunt.

Quod vero ad clerum in particulari spectat, iubemus ut, statim ac huius Constitutionis exsecutio facta fuerit, eo ipso sacerdotes Ecclesiae illi adscripti censeantur, in cuius territorio legitime degunt.

Tandem omnia documenta et acta novas dioeceses, earum clericos et fideles respicientia, quam primum fieri poterit, ad eam dioecesim transmittantur ad quam, iuxta praedicta, iidem pertinebunt.

Quae autem hisce Litteris, Apostolica auctoritate, a Nobis decreta sunt, nulli hominum, nullo umquam tempore, infringere, aut iis repugnare, vel quomodolibet contraire liceat. Si quis, quod Deus avertat, hoc attentare praesumpserit, sciat obnoxium se evasurum esse poenis a sacris canonibus contra obsistentes exercitio ecclesiasticae iurisdictionis statutis.

Ad haec omnia autem executioni mandanda deputamus venerabilem fratrem Laurentium Lauri, Nuntium Apostolicum in Polonia, eidem tribuentes facultatem ad id necessarias et opportunas, etiam subdelegandi, ad effectum de quo agitur, quemlibet virum in ecclesiastica dignitate constitutum, facto onere infra sex menses mittendi ad Sacram Congregationem Consistorialem authenticum exemplar peractae executionis.

Decernimus denique has praesentes Litteras valituras, contrariis quibuslibet, etiam peculiari et expressa mentione dignis, minime obstantibus.

Datum Romae apud Sanctum Petrum, anno Domini millesimo nongentesimo vigesimo quinto, die festo Sanctorum Simonis et Iudae Apostolorum, Pontificatus Nostri anno quarto.

O. Card. CAGIANO,
S. R. E. Cancellarius.

-† C. Card. DE LAI, Episc. Sabinen.,
S. C. Consistorialis Secretarius.

Iosep̃h Wilpert, *Decanus Coll. Proton. Apostolicorum.*
Vincentius Bianchi-Cagliesi, *Protonotarius Apostolicus.*

Loco † Plumbi.

III.

OKÓLNİK PREZESA RADY MINISTROW

z dnia 26 sierpnia 1925 r.

wydany w porozumieniu z Ministrami Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Skarbu, zawierający instrukcje celem wykonania art. XXV Konkordatu co do ustaw, rozporządzeń i dekretów, sprzecznych z postanowieniami Konkordatu.

I.

Z dniem 3 sierpnia r. b. wszedł w życie Konkordat, zawarty między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską, ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 18 lipca 1925 r. Nr. 72, poz. 501, zatwierdzony ustawą z dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47, poz. 324).

Celem ułatwienia władzom wykonawczym zajmowania jednolitego stanowiska wobec przepisu art. XXV Konkordatu, stwierdza się, że do przepisów prawnych, których, jako sprzecznych z Konkordatem a częściowo i z Konstytucją, nie należy nadal stosować wobec Kościoła katolickiego i Jego członków, zaliczyć należy następujące:

A. Obowiązujące w Województwach: Pomorskiem, Poznańskim i Górnośląskiej części Województwa Śląskiego:

Pruska ustawa o wykształceniu duchownych i nadawaniu im stanowisk (Gesetz über die Vorbildung und Anstellung der Geistlichen) z dnia 11 maja 1873 r. (Zb. u. str. 191).

Pruska ustawa z dnia 21 maja 1774 r. (Zb. u. str. 139) wyjaśniająca i uzupełniająca ustawę z dn. 11 maja 1873 r. (Gesetz vom 21.V.1874 wegen Deklaration und Ergänzung des G. v. 11.V.1873).

Pruska ustawa o kościelnej władzy dyscyplinarnej i utworzeniu królewskiego Trybunału dla spraw kościelnych (Gesetz über die kirchliche Disciplinargewalt und die Errichtung des königlichen Gerichtshofes für kirchliche Angelegenheiten) z dnia 12 maja 1873 r. (Zb. u. str. 198).

Pruska ustawa o ograniczeniu prawa stosowania kościelnych środków karnych i dyscyplinarnych (Gesetz über die Grenzen des Rechts zum Gebrauche kirchlicher Straf — und Zuchtmittel) z dnia 13 maja 1873 r. (Zb. u. str. 205).

Pruska ustawa o zarządzie wakujących biskupstw katolickich (Gesetz über die Verwaltung erledigter katholischer Bistümer) z dnia 20 maja 1874 r. (Zb. u. str. 135).

Pruska ustawa o zakonach duchownych i pokrewnych im kongregacjach Kościoła katolickiego (Gesetz, betr. die geistlichen Orden und ordensähnlichen Kongregationen der katholischen Kirche) z dnia 31 maja 1875 r. (Zb. u. str. 217).

Pruska ustawa o prawach starokatolickich związków kościelnych do majątku kościeinego (Gesetz, betr. die Rechte der altkatholischen Kirchengemeinschaften an dem kirchlichen Vermögen) z dnia 4 lipca 1875 r. (Zb. ust. str. 333).

Pruska ustawa o prawach państwowego nadzoru nad zarządem majątku w diecezjach katolickich (Gesetz über die Aufsichtsrechte des Staates bei der Vermögensverwaltung in der katholischen Diöcesen) z dnia 1 czerwca 1876 r. (Zb. u. str. 149).

Rozporządzenie o zaprzysiężeniu katolickich biskupów (arcybiskupów, książąt-biskupów) w pruskiej monarchji (Verordnung, betr. die Vereidigung der katholischen Bischöfe, Erzbischöfe, Fürstbischöfe (in der Preussischen Monarchie) z dnia 13 lutego 1887 r. (Eb. u. str. 11).

Powszechne prawo krajowe dla państw pruskich. (Allgemeines Landrecht für die Preussischen Staaten) cz. II, tytuł 11 z wyjątkiem §§ 183—192 wł., 327, 329—352 wł., 400—411 wł., 518—434 wł., 446—468 wł., 475—77 wł., 568—617 wł., 784—798 wł. i 818—938 wł.

B. Obowiązujące w Województwach: Warszawskim i w m. st. Warszawie, Łódzkim, Lubelskim, Kieleckim, Białostockim, Nowogródzkim, Poleskim, Wołyńskim i Ziemi Wileńskiej: ¹⁾

Księga pierwsza ustawy obcych wyznań (Zb. pr. tom XI, cz. I, wydanie z 1896 r. w kontynuacji z 1912 r.).

Z ustawy budowlanej (Zb. pr. tom XII wydanie z 1896 r. w kontynuacji z 1912 r.) — art. 139 — z wyjątkiem pierwszego zdania — z uwagą drugą; art. 140 z wyjątkiem pierwszego zdania — z uwagą i art. 141.

Z ustawy o stanach (Zb. pr. tom IX wydanie z 1896 r. w konstytucji z r. 1912) — artykuły 454—476 wł.

Z ustawy o zarządzie gub. Król. Pol. (Zb. tom II, wydanie z 1896 r. w kontynuacji z r. 1912) — punkty 13 i 14 z art. 18 i punkt 10 z art. 103).

Z zbioru Praw Cywilnych (Zb. pr. tom X, cz. I, wydanie z 1896 r. w kontynuacji z 1912 r.) artykuły: 65 i 67 z uwagami, 72 do 75 wł., 1489 i 1203.

Z prawa o Małżeństwie 1836 r. (Dz. Pr. XVIII — artykuły: część 198-go od słowa „wyjąwszy” aż do końca 199—203 wł.

Ukaz z dnia 4 listopada 1870 r. (Dz. pr. tom 70, str. 463).

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 29 grudnia 1870 r. 10 stycznia 1871 r. (Dz. pr. tom 71, str. 75).

¹⁾ Zob. Zniesienie ograniczeń Kościoła katolickiego w Polsce, Dodatek do N-ru 9 „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego” Płock 1925.

Uchwała Komisji do spraw Król. Pol. z dnia 26 listopada 1872 r. (Zb. pr. i rozp. Nr. 8 z 1873 r., poz. 73),

C. Obowiązujące w Województwach: Krakowskiem, Lwowskiem, Stanisławowskiem, Tarnopolskiem i cieszyńskiej części Województwa Śląskiego:

Dekret Nadw. z dnia 17 czerwca 1786 r. (odnośnie do postanowień dotyczących prezenty).

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 7 stycznia 1792 r. (titulus mensae).

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 17 kwietnia 1860 r. L. 846 — (udzielanie tytułu stołu z funduszu religijnego).

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 2 kwietnia 1802 r. L. 151, o uregulowaniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego, tudzież duchownych zakładów naukowych (seminarja biskupie).

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 1 września 1808 r. L. 17780 o obowiązku pługanów do zakładania i utrzymywania „fundus instructus”.

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 23 stycznia 1812 r. L. 18, w sprawie oddania zarządu majątku beneficjatom parafjalnym.

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 29 października 1812 r. L. 14200 (odnośnie do postanowień dotyczących seminarjów).

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 30 stycznia 1812 r. L. 1302, o odbieraniu inwentarza.

Dekret Nadw. z dnia 25 kwietnia 1817 r. (Zb. ust. sąd. Nr. 1332) — (o postępowaniu w razie śmierci beneficjata).

Dekret Gub. z dnia 9 września 1820 r. L. 42039, w sprawie zarządu interkalarnego i postępowania przy wydzierżawianiu temporaljów plehańskich.

Dekret Kanc. Nadw. z dnia 31 października 1847 r. L. 37104 — o dotacji pogłówniej dla zakonników jałmużniczych.

Rozporządzenie Cesarskie z dnia 23 kwietnia 1850 r. (Dz. p. p. Nr. 157) — o ustanawianiu katechetów i profesorów teologii, tudzież o uniwersyteckich studjach teologicznych.

Rozporządzenie Min. Wyznań i Oświaty z dnia 20 czerwca 1860 r. (Dz. p. p. Nr. 162) — o pozbywaniu i obciążaniu majątku kościołów i beneficjatorów katolickich, tudzież zakładów duchownych.

Rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z dnia 13 lipca 1860 r. (Dz. p. p. Nr. 175) — o pozbywaniu i obciążaniu majątków kościołów i beneficjów katolickich i zakładów duchownych.

Reskrypt Min. Wyznań i Oświaty z dnia 15 kwietnia 1861 r. L. 3251 C. M. — w sprawie pozwolenia na sprzedaż dóbr klasztornych.

Ustawa z dnia 7 maja 1874 r. (Dz. p. p. Nr. 50) stanowiąca przepisy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych Kościoła katolickiego z wyjątkiem §§ 23—27 wł.

Ustawa z dnia 7 maja 1874 r. (Dz. p. p. Nr. 51), którą reguluje się datki do funduszu religijnego, celem pokrycia potrzeb wyznania katolickiego.

Ustawa z dnia 1 maja 1889 r. (Dz. p. p. Nr. 68) o poborach i emerytowaniu systemizowanego personelu nauczycielskiego w rzym. kat. i gr. kat. teologicznych zakładach naukowych diecezjalnych.

Ustawa z dnia 7 stycznia 1894 r. (Dz. p. p. Nr. 15) o polepszeniu poborów dygnitarzy i kanoników kapituł metropolitalnych, katedralnych i konkatedralnych Kościoła katolickiego w obrządku łacińskim, greckim i ormiańskim.

Ustawa z dnia 19 września 1898 r. (Dz. p. p. Nr. 176), mocą której wydaje się postanowienia o dotacji katolickiego duchowieństwa parafjalnego.

Ustawa z dnia 19 lutego 1902 r. (Dz. p. p. Nr. 48), którą wydaje się postanowienia co do emerytury katolickich pasterzy duchownych, pełniących obowiązki przy zakładach powszechnie użytecznych, tudzież kapłanów, sprawujących służbę urzędników przy katolickich ordynariatach, konsystorzach i seminarjach biskupich.

Ustawa z dnia 24 lutego 1907 r. (Dz. p. p. Nr. 56), którą ustanawia się podwyższenie minimalnego dochodu i emerytur duszpasterzy katolickich w miarę czasu służby.

Ustawa z dnia 28 marca 1918 r. (Dz. p. p. Nr. 115), którą ustanawia się podwyższenie minimalnego dochodu poborów spoczynkowych dla duszpasterzy katolickich jakoteż minimalnego dochodu dygnitarzy i kanoników przy kapitułach metropolitalnych, katedralnych i konkatedralnych kościoła katolickiego, a to obrządku łacińskiego, greckiego i ormiańskiego.

II.

Nie będą również stosowane do Kościoła katolickiego i Jego członków wszelkie późniejsze przepisy ustawodawstwa byłych państw zaborczych, wydane na mocy powyższych ustaw i w przedmiotach temi ustawami uregulowanych.

Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu:

(—) *W. Grabski*

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

(—) *St. Grabski*

Minister Spraw Wewnętrznych:

w z. (—) *Olpiński.*

Minister Sprawiedliwości:

(—) *A. Żychliński.*



W Y K A Z

PRZYTACZANYCH AUTORÓW I ŹRÓDEŁ¹⁾.

- Acta** Ap. Sedis (AAS.) 25, 26, 79, 80, 143.
 Acta S. Sedis (ASS.) 102, 105.
 Agliardi 95.
 Alphonsus S. 97, 100.
 Angelis De 6, 16, 47, 66, 86, 93, 95, 106, 109, 111, 112, 134.
 Annibale D' 51.
 Archiv für kath. Kirchenrecht 133, 135.
Balve 54, 59, 61, 73, 76, 96, 114, 121, 123, 130, 131.
 Bargilliat 22, 112.
 Benedykt XIV 61, 118.
 Biblioteka religijna 7.
 Biederlack 75, 83.
 Billot 96, 90, 103.
 Biuro Episkopatu polsk. 7, 128.
 Bluntschli 126.
 Bonald 110.
 Böckenhoff—Koeniger 35, 45, 46, 48.
 Böckhn 90, 96, 164, 132.
 Brzeziński 7.
Camillis De 34.
 Cappello 36, 51.
 Cathrein 23, 99.
 Cavagnis 35, 45, 46, 69, 89, 90, 97, 105, 106.
 Chelodi 14, 69.
 Codex iuris canonici 10, 50, 55, 61, 62, 63, 70, 71, 72, 73, 77, 100.
 Corpus iuris canonici 14, 62, 72.
 Corpus iuris civilis 13, 98, 102, 107.
 Czapski 14, 76.
Demeuran 20, 38.
 Dencinger—Stahl 47, 71, 79, 85, 135.
 Dove 112.
 Dziennik Ustaw R. P. 127, 142.
Eichhorn 113.
 Engel 96.
 Expositio 29.
Ferraris 96.
 Fink 45, 58, 61, 69, 75, 76, 85, 89, 97, 101, 105, 109, 110, 113, 116, 118, 121, 124, 127.
Gasparolo 97 i 102.
 Geffcken 123.
 Gerstmann 33.
 Giobbio 86, 111.
 Grandclaude 86, 112.

¹⁾ Cyfry oznaczają stronicę. Tytuł dzieła jest podany przy pierwszej cyfrze.

Hammerstein 13, 36, 47, 60, 73,
75, 86, 106, 112.

Heffter 123, 124.

Hergenröther 47.

Hergenröther—Kirsch 15, 17, 18, 19,
20, 21, 22, 29, 31, 32.

Herrmann 123.

Heyzmann 7, 32.

Hinschius 45, 85, 123.

Holtzendorff 123.

Huebler 112,

Janiszewski 31, 36, 53.

Jellinek 134, 135.

Laemmer 125.

Leurenus 96, 132.

Liberatore 47.

Mansi 62.

Marquardsen 85.

Marx 15, 16, 18 20, 22, 31, 32, 51.

Meester de 69, 100.

Mercati 9 i nn.

Migne 5.

Monitor 47.

Morawski 47.

Moulart 13, 53, 97,

M (ystkowski) 27, 28, 29, 30, 31, 32.

Noldin 102.

Nowodworski 7.

Pastor 20.

Phillips 60, 96.

Pismo św. 6, 14.

Reiffenstuei 96, 132.

Riganti 96.

Rivet 35, 73, 75.

Rotae Decisiones 110.

Salmaticenses 110.

Sägmüller 111.

Scherer 97, 125.

Schmalzgrueber 110, 132.

Schulte 75, 85, 93, 96, 110, 114, 116,
121, 123, 130, 111.

Sentis 16.

Ślotwiński 7.

Soglia 85, 96, 111.

Solieri 45.

Suarez 86, 111, 128, 140.

Tarquini 12, 86, 102, 103, 105, 107,
108.

Thomas S. 53, 108.

Turinaz 125.

Vering 50, 97, 110, 125, 137.

Vidal-Wernz 16.

Wernz 11, 12, 45, 50, 77, 83, 98,
103, 111, 112, 122, 127.

Wetzer-Welte 23, 114.

Wiślicki 118.

Wolfart 113, 114.

Wynen 123.

S P I S R Z E C Z Y.

	Str.
WSTĘP	5

ROZDZIAŁ I. POJĘCIE I HISTORJA KONKORDATÓW.

§ 1. Nazwa, pojęcie i podział konkordatów . . .	9
§ 2. Rozwój historyczny konkordatów w ogólności .	13
§ 3. Historia konkordatów w Polsce	26

ROZDZIAŁ II. SKŁADNIKI KONKORDATÓW

§ 1. Cel i potrzeba konkordatów	34
§ 2. Podmiot konkordatów	44
§ 3. Przedmiot konkordatów	52
A. Sprawy duchowne	60
B. Sprawy mieszane	73
C. Dobra doczesne	79
§ 4. Forma zawierania i ogłaszania konkordatów. .	80

ROZDZIAŁ III. ISTOTA I MOC PRAWNA KONKORDATÓW.

§ 1. Stan zagadnienia	83
§ 2. Czy konkordaty są kontraktami obustronnemi? .	87
§ 3. Jakiego gatunku kontraktami są konkordaty? .	97
§ 4. Uchylenie innych teoryj	101
§ 5. Bulle cyrkumskrypcyjne	113

ROZDZIAŁ IV. OGŁOSZENIE KONKORDATU I JEGO SKUTKI PRAWNE

§ 1. Ogłoszenie konkordatów	115
§ 2. Konkordat jako prawo kościelne	117

	Str.
§ 3. Konkordat jako prawo państwowe	121
§ 4. Konkordat jako prawo międzynarodowe	122

ROZDZIAŁ V. TŁUMACZENIE, ZMIANA, ROZWIĄZANIE I ZERWANIE KONKORDATÓW.

§ 1. Tłumaczenie konkordatu	125
§ 2. Zmiana konkordatu	128
§ 3. Zerwanie konkordatu.	133
§ 4. Rozwiązanie konkordatu	135

D O D A T K I.

I. Konkordat Stolicy Ap. z Polską z 10 lutego 1925 r. (tekst polski i francuski)	142
II. Piusa XI, <i>Vixdum Poloniae unitas</i> , rozgraniczająca diecezje w Polsce.	172
III. Okólnik Prezesa Rady Ministrów w sprawie zniesienia ograniczeń Kościoła katolickiego w Polsce	182

C O R R I G E N D A

Str.:	wiersz:	zamiast:	powinno być:
5	12 zgóry	awignjońska	awinjońska
23	9 zdołu (uw.)	Anfgabender	Anfgaben dèr
30	11 zgóry	zwyciężył	zwyciężył
58	14 zdołu (uw.)	deirco	ideirco
70	5 zgóry	kościelnymi	kościelnemi
116	5 zdołu	rookwań	rokowań
117	1 „	którem	których.

	Str.
§ 3. Konkordat jako prawo państwowe	121
§ 4. Konkordat jako prawo międzynarodowe	122

ROZDZIAŁ V. TŁUMACZENIE, ZMIANA, ROZWIĄZANIE I ZERWANIE KONKORDATÓW.

§ 1. Tłumaczenie konkordatu	125
§ 2. Zmiana konkordatu	128
§ 3. Zerwanie konkordatu.	133
§ 4. Rozwiązanie konkordatu	135

D O D A T K I.

I. Konkordat Stolicy Ap. z Polską z 10 lutego 1925 r. (tekst polski i francuski)	142
II. Bulla Piusa XI, <i>Vixdum Poloniae unitas</i> , rozgraniczająca diecezje w Polsce	172
III. Okólnik Prezesa Rady Ministrów w sprawie znie- sienia ograniczeń Kościoła katolickiego w Polsce ¹⁾	182

¹⁾ Monitor Polski z 4 września 1925 r. № 204, poz. 877.

C O R R I G E N D A

Str.:	wiersz:	zamiast:	powinno być:
5	12 zgóry	awignjońska	awignońska
23	9 zdołu (uw.)	Aufgabender	Aufgaben der
29	7 „ „	Exposilio	Expositio
30	11 zgóry	zwyciężył	zwyciężył
58	14 zdołu (uw.)	dcirco	idcirco
70	5 zgóry	kościelnymi	kościelnemi
116	5 zdołu	rookwań	rokowań
117	1 „	którem	których
165	5 zgóry	sitaation	situation
„	7 „	chrétiente	chrétienne
„	16 „	l'Évêchè	l'Évêchè
169	1 „	Catholibue	Catholique
171	1 „	chours	choeurs
„	11 zdołu	perment	permet
181	5 zgóry	racordotes	sacerdotes
182	1 zdołu		Monitor Polski ¹⁾
183	1 zdołu	Eb.	Zb.
184	4 zgóry	518	418
„	17 „	konstytucji	kontynuacji
„	23 „	1203	1503
186	14 „	§§ 23—27 wł.	§§ 23—27 i 32—34 wł.
188	10 „	Dencinger	Denzinger
189	7 zdołu	Monitor	Molitor.

¹⁾ z 4 września 1925 r. Nr. 204, poz. 877.

iblijoteka Uniwersytetu Lubelskiego

W „Bibliotece Uniwersytetu Lubelskiego”, w której skład
podzą prace profesorów i docentów tegoż Uniwersytetu, do-
czas ukazały się następujące prace:

Z WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO:

- zyt 1-y: *O. J. Woroniecki*, Metoda i program nau-
czania teologii moralnej. 1922, str. 92. Zł. 1.80
zyt 2-gi: *O. J. Woroniecki*, Katolickość Tomizmu.
1924, str. 99 Zł. 2.50
zyt 3-ci: *Ks. Dr. J. Czuj*, Hierarchja kościelna u św.
Augustyna. 1925, str. 128 i 4 Zł. 3.30
zyt 4-ty: *Ks. J. Kruszyński*, Proroctwo Nahuma.
Wydzie z druku w grudniu str. 100.

Z WYDZIAŁU PRAWA KANONICZNEGO:

- zyt 1-y: *Ks. Dr. Jan Wiślicki*, Zwyczaj w prawie
kanonicznem. 1924 r. str. 131 Zł. 3.50
zyt 2-gi: *Ks. Dr. Jan Wiślicki*, Konkordat Studjum
prawne. 1926 r. str. 192 Zł. 6.00

Z WYDZIAŁU PRAWA I NAUK SPOŁECZNO- EKONOMICZNYCH:

A. SEKCJA PRAWA.

- zyt 1-y: *Dr. Stefan Glaser*, Kara odwetowa a kara
celowa. 1924, str. 54 Zł. 2.00
zyt 2-gi: *Dr. Józef Rafacz*, Nagana sędziego w da-
wnym procesie polskim. 1921, str. 160 Zł. 2.50
zyt 4-ty: *Dr. Roman Longchamps de Berier*, Wstęp
do nauki prawa cywilnego. 1922, str. 320 Zł. 6.00
zyt 5-ty: *Dr. Józef Rafacz*, Ustrój wsi samorządnej
małopolskiej w XVIII wieku. 1922, str. 384 Zł. 5.00

- Zeszyt 6-ty: *Dr. Stefan Glaser*, O mocy obowiązującej ustawy karnej pod względem czasu. 1921, str. 45. Zł. 1.00
- Zeszyt 7-y: *Dr. Stefan Glaser*, Kompetencja sądów przysięgłych. 1923, str. 100 Zł. 2.00
- Zeszyt 8-y: *Dr. Przemysław Dąbkowski*, Charakterystyka prawa prywatnego polskiego. 1923, str. 77. Zł. 2.00

B. SEKCJA NAUK SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH:

- Zeszyt 1-y: *Jan St. Lewiński*, Twórcy ekonomii politycznej. 1921, str. 160 Zł. 3.00
- Zeszyt 2-gi: *Dr. Ignacy Czuma*, Równowaga budżetu na tle prawa budżetowego różnych państw. 1924, str. 252 Zł. 4.00
- Zeszyt 3-ci: *X. Dr. Antoni Szymański*, Polityka społeczna. 1925, str. 448 Zł. 8.00

Z WYDZIAŁU NAUK HUMANISTYCZNYCH:

- Zeszyt 1-y: *Dr. Adam Krokiewicz*, T. Lucretii Cari De rerum natura Liber tertius. 1921, str. 81. . . . Zł. 1.00
- Zeszyt 2-gi: *Stanisław Ptaszycki*, Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej, cz. I, 1922, str. 283 Zł. 4.00
- Zeszyt 3-ci: *Dr. Henryk Gaertner*, Pseudo Orzechowski Ziemianin. Tekst z r. 1565, objaśnienia językowe i historyczne, słownik. 1922, str. XXVI+79. Zł. 1.50
- Zeszyt 4-ty: *Mieczysław St. Popławski*, Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego. 1923, str. VIII+397 Zł. 8.00

Z INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO:

- Zeszyt 1-y: *Dr. Zygmunt Kukulski*, Główne momenty myśli i badań pedagogicznych. 1923, str. 134 . Zł. 3.50

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM 314376



000-314376-00-0